

~~C 8053~~

Uc 9722

stdr0012285



Biblioteka Jagiellońska

Uc 9722

Jac. Casimiri Rubinkowski
Janina f Historia Joh. III
Sobieski

Johann's der siegreichen Tri-
umpher, durch Helldenkmalen und
herausgehenden Muth Johann's III, Kön-
igs von Polen, auf dem Felde des
Mars berühmt. Nach Vernichtung
der Ottomanen- und Tartarenmacht
den ewigen Jahrhunderten im Druck
übergeben.



S. Dornel sculpsit Gdansk

4

JANINA

Zwycięzkich Tryumfów dziełami

HEROICZNYM MĘSTWEM

JANA III.

KROLA POLSKIEGO

Ná Márfowym Polu

NAYIASNIEYSZY

Po przełamaneý

Otomáńskieý y Tátárskieý síle

Nieśmierzelnym Wiekom

do druku

PODANY

Przez niegdy sługę Nayaśnieyszego Maie-
 ſtatu JAKUBA KAZIMIERZA RUBIN-
 KOWSKIEGO Sekretarza Radzce, Burgrabie-
 go J. K. M. Poſt-Mágiſtrá Toruńſkiego

W

POZNANIU

u Drukarni J. K. M. Kolegium Poznańſkim Societatis

JEſU Roku Pańſkiego 1739.

w Roku 246 1740.

Jako Polak na uſłue wielu żádája

w Szczeru Polſkim ięzyku powtorzonym Drukarni

na nowo

Wſławiony od teýſze Drukárni,

Zygmunt Weber
1769

❖ ❖ ❖ ❖ ❖

Do Czytelniká Polaká

Wychodzi znova z druku JANINA, albo JANA III. Króla Polskiego życie.

Zawsze to, zwłaszcza Polakowi byđ w czytaniu przyjemne, zawsze pożyteczne rozumiem: Przyjemne, nie tylko, że w nim swego Monarchy Obraz, ale y własnego Rodaká widzi; Pożyteczne, iż w tym Obrazie, znaczne cnoty różnych upatruie przykłady: bądź ku pomnożeniu świętey Relii, bądź ku zachowaniu Ojczyzny, albo szczerę w zględem obudwoch usługi.

Wszakże, przyjemniejszy w tym razie zda mi się Polakowi szczeremu będzie, gdy się nie tylko w obyczajach prawdziwego Polaká, iak przed tym, ale y w ięzyku samym, bez przymieszania różnych od siebie ięzyków innych, wydaie.

Chęć nad to ku sobie á ochotniejszy pocia-

Biblioth. Regia
Berolinensi.

pociągnie, iż z pierwszego weyrzenia daie się cały JANINA widzieć, nie zabaniaiać Czytelniká wielorákich przydaniem uwag: które, tęskliwšego podobno czyniły, y światło iak znaczne, bo Nayaśmiejše, pomienionego JANINY émić się nie iako zdáły.

Maś więc Polaku, dla czego byś; tym chętniej JANINĘ tego szacował, iż się w szeszero Polskim, y Narodowi przyzwoitym daie słyszeć ięzyku: byś go y w tej mierze chciał náśladować, usiłuiac byđ nie tylko w obyczajach, stárodawnych Polakom wzorem, ale y w ięzyku, Polakiem.

Prześtrogá

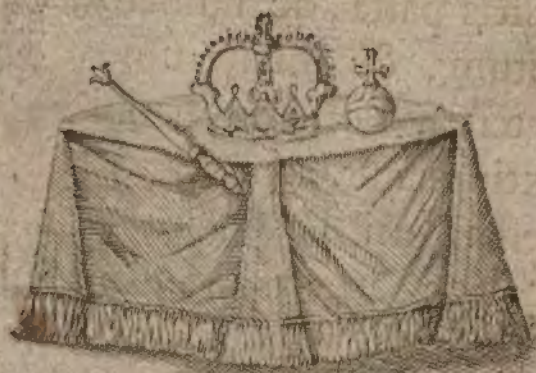
Dawne, lubo niy z Łacińskiego ná pozor słowa, tu się nie odmieniaią, iż y u dawnych w zwyczaju miáne iako to, Relia &c. Nie odmieniaią się również, które się znajdują w mowach Seymowych náprzykład, dla zachowania należytey swoiemu sprawcy, albo iak więc mowią: Autorowi, wierności. Tym mniej się odmieniaią imiona, urzędow godności &c.



Ad Serenissimum

IOANNEM III.

*Sarmaticam volucrē, jam nulla pericula torrent
 Seu Biston tumidus, seu Geta savus adest
 Natali postquam scutō circumdedit illam
 Rex Bellatorum gloria, Martis amor,
 Hunc tu, dum pro Te victricibūs excubat armis
 Augustamq; Tibi, devovet ipse caput,
 Cor Patriæ, quoniam tanto munimine texit,
 Agnosceas Patriæ Terra Polona Patrem,*



A D

PERPETUAM
 MEMORIAM

CEleri gradientibūs passu
 sæculis, ac retroacta Re-
 gum, Principumque facinora,
 tumido prementibūs pede, ne
 immortalis perennaturi, JO-
 ANNIS III. Poloniarum Regis
 fama,

fama, toto diffusa orbe, Heroum
gestis parta, ac numerosâ vir-
tutum, & meritorum vallatâ
catervâ, Posterorum oblivione
extinguatur, eam post occasum
Serenissimi Poloniarum Solis,
Inclytæ Sarmatarum Genti, cla-
rescere volui, dum libellum
ejusmodi Heroicos Gradivi
continentem actus, Elogiorum,
ac Epitaphiorum, tum miscel-
lancorum inserto decore, orna-
tum in publicam edidi lu-
cem.

Librum cui titulus: Janinâ Zwy-
ciężkich Tryumfow &c. Hero-
icam vitam, actus Victoriarum
nonnullos, demum & Triumphos, Drui
olim JOANNIS III. Poloniarum In-
victissimi ac Potentissimi Regis, ex
Turcis Getisq; gloriose reportatos syno-
ptice complectentem: à Prænobili ac
spectabili Jacobo Casimiro Rubinko-
wski, Burgrabio Thorunensi, S. R. M.
Secretario, viro æque erudito, uti &
tanquàm spectatore tantorum operum,
conscripsum, legi; & cum nihil adver-
setur Fidei nostræ Romanæ, bonisq;
moribus, ideò, ut deterâ typi sepiâ, in
lucem publicam ad exemplar & specu-
lum posteritati Lechicæ prodeat, eun-
dem dignum esse censeo, & præsentibus
approbo. Datum in Collegio Academi-
co Posn: Lubran: 4to Nonas Januarii,
Annò Domini 1739.

M. Stanisł: Sebast: Mamczyński U. J. Professor;
Librorū per Diœc: Posn: synod: Censor.

mpp.

FACULTAS
Illissimi Loci Ordinarii
REIMPRIMATUR
JOSEPHUS
Comes de Verbno
PAWŁOWSKI
Episcopus Niochen-
sis, Vicarius in Spiri-
tualibus, ac Officialis
Generalis Posnani-
sis, Præpositus insignis
Collegiatæ S. Mariæ
Magdalenæ Posnaniæ.



W iádomo naturze, że gdy słońce
przy wschodzie, swoich dobywa
promieni, álbo przy zachodzie,
kryje światłość, przeraża oko, a tym bár-
dzicy, kiedy w samym południu otrze-
snawszy się z pochmurnych cieni, najiá-
śnieysze rzuca promienie, ciekawe oko,
pátrzące ná blásk, wzrok tráci. Y to
mnie do tych czas odráziło, że ná nay-
iáśnieysze JANA III. dzielá, nie co zá-
mrużona do tad pátrzał zrzenica, kie-
dy ná ten Pański blásk (lubo dawno w
śmiertelnych życia doczesnego zágrze-
biony cieniách) ciekawsze nie śmiáły
spoyrzeć zrzenice, żeby iednąk potomnych
czasow iáśniała nieśmiertelna Chwałá,
która Nayiáśnieyszy Krol niegdys Pol-
ski, JAN III. do tej wspaniałości dopr-
wódził

władził, do ktorey, ledwie więcey y daley,
można pośląć. Jakoż prawdziwie to
Najjaśnieysze słońce w znaku Lwa sta-
nęto, tak że Lwiemi pierśiami, a nieustrá-
szonym umysłem mieściac przeciwny sobie
pod nogi podeślawszy, najwyższy wstęp u-
czyniło, żeby w potomnych czasach do
podobnych dzieł, y heroiczych spraw,
wzaiecznie się Młodź Polska y wspania-
łego umysłu Rycerstwo pobudziło. Od-
ważam tym cieniem, po części JANA
III. heroiczne wspomnieć życia dzieła, y
ná publiczne światło z prasy drukarskiej
wydać. Dowcip w prawdzie moy, y ży-
cie pracami stárgane, do polerowania tej
Herbowney Tarczy, y pokazania potom-
nym czasom, tego najjaśnieyszego słońca,
niezdolne. Lecz też áni oświecać myślę
to Polskie światło, áni wysokim zdobić
krásomowstwem Najjaśniejszego Pana
sprawy, ale tylko udzielnym promieniem,
iako niegdy przez lat trzynaście przy-
tomny Páńskiego boku Dworzánin, świat-
tu Polskiemu pokazuie. Po-



Początki życia Najjaśnieyszego MONARCHY JANA III. KROLA POLSKIEGO.

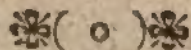
Najjaśnieyszy Krol, JAN III. Euro-
py słońce, Otomáńskiego za-
émienie Księżycá, piorun wscho-
dnich Kraiow, wschód swoy wziął z
Jásnie Wielmożney y stárodawney So-
biejskich Fámilii; Oyciec iego liczący
Przodków swoich, wielką liczbę krze-
stowych Senatorow, sam pierwszy w
Krolestwie Senator, Kásztelan Krákow-
ski. Mátká go wydała ná świat idaca
z Jásnie Wielmożney y Stárożytney
Fámilii



Familię Zółkiewskich, Corką niegdy
Stanisław Zółkiewskiego, Kancelarz
Koronnego, a potem Hetman Wiel-
kiego Koronnego. Urodził się Roku
1624. Dnia wtorego Czerwca w wigilia
Przenajświętszej Trojcy, która to Ta-
jemnicą przez całe życie w osobliwej
czci u Niego zawsze była y szczegul-
na w przygodach ucieczka iako też
y pomoc dziwna. Ten JAN też
Jasnie Wielmożney Pary, iako był trze-
cim Synem, tak w porządku Królów
Polskich Janów, był trzecim Królem
nazwany.

Jeszcze Dziecina będąc, nie dziecin-
nego w sobie nie pokazywał, iakoby już
dawno rada y orężem wstawiony, znać
to było y z samej mowy, która zawsze
poważna bywała, znać z układności,
która coś zawsze rokowała wielkiego,
znać było y ze wszystkich obyczajów,

że



że nie tylko między Bracia, ale y w ca-
łej Poliszce wyższy nad Janą nie po-
wstał. Y z tadci sądził Wielki na ten
czas Mątematyk Zorawski, że JAN,
nie pospolitym będzie. Ten widząc
Jego układność y ułożenie, taka Ro-
dzicom Jego uczynił nadzieję o JANIE
że w Dziecinie albo Król, albo Namie-
śnik Króla. Już y w dzieciennym wieku
godną Głową do Korony, w tym tylko
upóźdżona, że jeszcze niekoronowana

Przez kilka lat w Domu wychowa-
ny, w dobrych obyczajach y polityce,
dany od Oycy do Akademii Krako-
wskiej na naukę, gdzie z wszelką usil-
nością, o to się starał, żeby między
rowiennikami, nikt mu nie zrownął,
iakoż tak się przykładał do nauk, że
wszystkich przewyższył, y niby w ten
czas już się przed innemi do Korony
ubiegał. Oprócz języka Łacińskiego,
miał wielką chęć y do innych, a naye-
bár-



bárdziej do Francuskiego, ktorego się tak doskonałe nauczył, że snadnoby mógł być być trzech ięzykow, álbo troillego narodu Pánem. Retoryká iemu nayosobliwszym powiodła się sposobem, iáko to, ktora mu drogę do krzesła, y do naywyższych gotować miała Honorow. W Retoryce będąc, gdy Professorowi Akadémii, Dabrowskiemu, przypadkiem z głowy biret spadł, zaraz z prędkością skoczył JAN, y podniesiony, Jemu z uszanowaniem oddał, zá co dziękuiac Dabrowski Prorockim rzekł Duchem: Nie umrę aż w przod obaczę Koronę ná głowie twoiey. Co się ziściło, bo ten Dabrowski (iáko niżej powiem) żył do koronacyi y Wiedeńskiey okázyi.

Wyfzedszy ze szkoł, dla ciekawości, z Postem wielkim od Korony Polskiey, do Porty posłanym Roku 1645. JAN Sobieski pod ukrytym imieniem złączyl



czył się, z którym gdy ślanał w Konstantynopolu, w wielkim był niebezpieczeństwie, álbowiem Turcy przypátruiać się Jego Fizyognomii, powadze, w mowie roztropności, iákoby Maiestat w nim widzac, ieden drugiemu go ukázował, y po Turecku między sobą szepćáli, czyli to nie ten przyszedł Krol, o którym nasz Acham Turecki, prorokował, lepiey go záwczasu zgłádzic, żeby nam nie szkodził, y tym podobnie. A że się ro wcześnie przez Proroctwo ogłosiło, (luboć wiary mniey godne, ile że Pohániec go pisał,) átolí iednąk tu go kładę, gdyż to bárdzo dawne, bo Roku 1200. ogłoszone, á w Niemieckim ięzyku rokiem przed národzeniem Janá Sobieskiego, to iest Roku 1623. przez Leonárdá Sternellá do druku podáne.

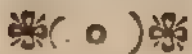
Ja Acham Turecki Wielki Filozof, narodzeniem Arab, osobliwszy Gwiazdarz,



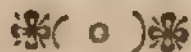
darz, obrońcá żwawy sekty Máchomet-
 táńskiey, y nieprzyiaciel Chrześciań-
 stwá, widziałem w biegu gwiazd upa-
 dek Máchometáńskiego prąwá, y wszy-
 stkich Máchometánów, dla ich wiel-
 kich grzechow. Blisko nástąpi czas,
 w którym, ták w Azyi Máchometáni,
 iáko w gránicach záchodnich, znácznie
 nád Chrześcianámi tryumfowác będą.
 Lecz potym przyidzie Krol wspaniałey
 Twárzy, ktory nád Chrześcianámi pá-
 nowác będzie, y światem rzadzić, w ten
 czas, ná Horyzoncie, pokaże się nowa
 gwiazdá mająca wielki ogon, iákoby
 włócznia, w sobie będzie iáko Tarcza,
 potym Sáraccńskie Páństwo pocznie ni-
 szczec y upadác. Ten Krol, o ty wiel-
 ki Národzie Máchometáński! będzie
 twoja chłosta! o ty národzie Ismáelski,
 twoim ukaraniem! Ten z wielkiej zar-
 liwości, ku swoiey Relii, opuściwszy
 swe Páństwo, Maurytanow goraco prze-
 śládo-



śladowác będzie y zgromádi wielkie
 woylko. Ná ten czas nieplodna rze-
 cze: O iák szczęśliwa zem nierodziá,
 kiedy obacza, że ich niewinne dzieci
 roznemi y stráśznemi Męczeństwy y
 plagámi utrácone będą. W ten czas
 Maurytáński miecz złępiecie, áni będzie
 mógł odcinác, w ten czas ty Grecya
 gwałt y zgubę cierpieć będziesz. Lwi
 zárykna, á ciebie pożra, krokodyle zde-
 chna, á Archery bárdziey się zmocnia
 niż słońce. Słuchay Alexandrya, wzdy-
 chay Afryko, bo nie będziesz miałá
 czasu płákác, bo ten Krol przez swych
 prześláduiac cię, niedopuszcz. Jego
 Rod y Fámilia będzie bárdzo wielka,
 spráwiedliwa, nieprzełomána y koroná-
 mi swego Domu świat nápełni. Ber-
 źem Jego, będzie laska Jowiszowá, á
 miecz Márta. Ty opłákiwác będziesz
 twe grzechy o Ismáelu! o Atlás! mizer-
 nym będziesz cáte życie twoie, á twoiá
 B. biádá



biada z nędza, nigdy końca mieć nie
 będzie, ponieważ twe strzały od twego
 łuku na twoję zgubę nazad się powra-
 caia, Strzeż się Babilonia, płacz Kon-
 stantynopolu, twoją koroną spadnie ci
 z głowy, twoich rak ozdobą, w kay-
 dany się odmieni, twoie prawo zginie,
 a twoie Państwo y Krolestwo zniszczy
 się; będziesz ci się śłać, abyś głowę
 podniósł, ale znowu upadniesz. Twój
 grob otwarty! Chrześcijaństwu da o-
 kazy do śmiechu, ale twoim do płá-
 czu. Moją duszą ledwie odetchnąć
 może, gdy przewidzę tyle nieszczęścia
 w ten czas rzekną. Tu był wielki ow
 Kair, tu stał Konstantynopol! a potym
 odleci strzała od łuku, a kro się przed
 nią schroni! Ah Ismael tak strasznie
 wspomnieć na Bii Bii. Owy zacni
 mężowie iak bardzo bym was kochał,
 gdybyście byli moicy wiary, iak bár-
 dzobym się cieszyl, gdybyście wy wie-
 lmo-



lemogacy Krolowie moicy Relii byli.
 Ah przepuście małym dziatkom, y
 karmiacym matkom, Płacz Agáro y
 Mıla, bo tysiaczney liczby nieobaczy-
 cie dopełnionej. Ta jest nadgroda
 twej okrutności, y Sodomskiego grze-
 chu. Jerolimá wyidzie z domu Iz-
 maelá, y wnidzie na gorę Kálwaryiska
 z choragwiami zachodniemi. Zdami
 się że stylzę traby, twoi strzelcy y Przy-
 iaciele o Ismaelu ci nie pomogą, bo
 Lwi, bardzo mocni a Jupiter z Satur-
 nem złączeni. Na dowod tego oba-
 czycie ku pułnocy ogniste promienie
 na powietrzu, które ciemność w swia-
 tło przemienia, a przed tym zacmienia
 y wiele znaków wászego upadku, przed
 oczyma mieć będziecie. Płaczcie y
 ia też płakac będę y w płáczu życie
 moje skonczę. Poty jest to przerwzo-
 ne Proroctwo, które tak niebezpiecznie
 na życie JANA Sobieskiego młodego,



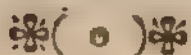
na ten czas następowało, że przez całą
bytność swoją w Turczach kryć się
musiał.

Wrocivszy się z Poštěm wielkim
do národu swego zdrowo z ták niebe-
spieczney wypráwy, naypierwey starał
się o to, áby Máršowi oddał serce, y rę-
ce, mając to z áwśze w chęci, áby kiedy
w nim to się spełniło, co mu Pogán-
stwo rokowało, y czego się w Konstán-
tynopolu lękáli Bifurmáni. Jákoż w
wszelkicy umiętności y przezorności
woienney sztuki, co raz znáczniey po-
stępował, że w krotce Regimentarzem
ogłoszony, iákoby niecierpiac do H-
norow gránic, przez znáki Márša nihy
po szczeblách do naywyższych godno-
ści postępował, až Roku 1560. zá He-
roiczne dzieła y iuż nieco šlargawłzy
sily wyłokicy łáska godności wšparty.
Wielkim Koronnym Máršatkiem u-
czyniony, áby rękę záwczáśu do Berlá
goto-

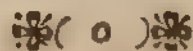


gotował. W nástępującym zaraz
Roku 1661. iákó Máršatek wielki
Koronny, po niełzczęśliwie zerwá-
nym Seymie ná *Senatus consilium*
wotował, ktore *votum*, że się do
zak moich dółżało, tu ie kláde.

Mowie tu *apposite*, co gdzieś
nápiśał Póétá *Quis me super auras* ^{Votám}
precipitem tarbo vehet, atraq₃ nube ^{JA-}
involvet? ^{NA} ^{II.} kiedy. się zápátruie ná
tę záwziętość, ktora Seym zerwá-
ła, mógł bym tu *imitari* Wielkie-
go rzeczca Augustá, ktory po strá-
cnych przez Hetmáná swego
woyskách, to tylko mawiał y czę-
sto powtarzał: *Varre, Varre, red-
de Legiones.* Toż y ia dziś mogę
mówić do tych, co zerwáli, *reddi-
te Securitatem publicam*, wrocćie
mi nábyta y ktora ielzcze gotowá-
ła się šlawę. Ale iák wrocicie, kie-
dy iuż zbáwienna do odebránia



Kámiehcá upłynęła okázya. Zle rzeczy sadzi, ktokolwiek wolna od przygod y niewczásow do cnoty bydz rozumie drogę, Y tym samym o dobre imię nie stoi, kiedy się ná trudy y fatygi nie odważy: *sublatis enim virtutum incommodis, etiam ipsas virtutes, incommodis expiraturas novimus* Názyt był smiały, ktokolwiek pierwszy drewnianey máchinie, swe zdrowie nieużytemu ná ludzkie mosty morzu powierzył. Zbytnie presumpcya zgrzeszyli, iáko by náznaczony Sejm y wiosna owa następuiaca, tę klęskę álbo zátrzeć, álbo nadgrodzić mogła, ále się bárdzo ná tym zówodza, iuż wicki, niedáda takiey okázyi, tey podobney, áni Turczyn nie omieszka násze zamysły uprzedzić, y gotowy, nas niegotowych, cále zálkoczyć, Przeyrzyimy się iák w zwierciedle, w owey Chocimskiej wojnie, w ktorey ráchowáliśmy woyská Koron-



Koronnego, iáko y Wielkiego Księstwa Litewskiego siedmdzieśiat kilká tysięcy, á do tego Kozakow czterdzieści tysięcy, sam Krol Zygmunt, pospolitym ruszeniem następował, maiac przy sobie dywizya Woyská y od Márgrafa Brandeburskiego, á przecież fromotnemi kondycyámi, y trybutem iák kiedybyśmy byli zwyciężeni, pokoy zówarty. Da ten ná stráśznym sadzie Boskim ráchunek, z kogo pochodzi, że tak dobrá opuszczona okázya. Już tedy więcej nic nie zostaie (*nam quod perperam gestum est, revocari nequit*) tylko złożywszy pychę, nieprzyiacielowi się upokorzyć, y łaski u niego prosić, ktorey od nas powinien żebrąć. Tátárov zaś iák nayprędza legácyá y upominkámi umitygować, chwytaiac się tego, com kiedyś czytał, *consilia, quibus impares sumus, fatis permittenda*. Uchoway iednák Boże, żebym Pogánłkiego, á nie



Chrześciánłkiego wzywał *fatum*, bo tu widzę o nas *Providentia Divina* Bógá ná'zego, która *fessis succurrere rebus potens, vel jacentes spes, non raro in pristinum erigit statum*, samá rádzi, ktorey stusnie, czyli pomyslné, czyli też podleyszce poda szczęście, álbo też cále nic nie ráczy wyświadczyć, dziekować trzebá, teraz tedy przy defekcie sił y woysk, wsiadác ná koń, y broni dobywác koniecznie *Et necessitate postulante*, z umnieyszeniem krwi y życia bronić się nam potrzebá.

Siedm lat, mądrościa y rostopnościa Márszałkuiać koronie Roku 1667. Buławę w wigilia Najswiętfzey TROYCY odebrał, ktory urząd, wiedząc, że mu nie ku ozdobie swoiey tylko, ále ná pożytek y sławę Rzeczy-Pospolitey ośiárowány, nátych miał męstwem y odwaga uzbroiony, Woysko zlecone sobie przeciw Kozakom y Tátárom
(kto-



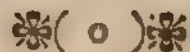
(ktorzy głęboko iuż się byli w Ukrainę wdárli) w pole wyprowadził, y tak mu szczęśliwie Mars posłużył, że z cátey Ukrainy, wypędził Kozakow y Tátárow, y 60. Miał, wojenna odebrał siła.

Ze zaś Kozacy przeszłemi czasy Ukrainy część, siła y orężem sobie przywłaszczyli, JAN Sobieski z Polskim Rycerstwem tam ruszył, y mieyscá przeciw włzelkiey stusności sobie przywłaszczone, odebrał boiem. Bolało to Bisurmánow, że Hetman Sobieski Kozakow iáko ná ten czas pod obrona Porty będących, tyle rázami zranił, zaczęym z wielkim wtárgnęli woyskiem do Polski, y stołeczne Rusi Miásto Lwow oblegli, y wysoki zamek nád Lwia Gora leżacy, dość obronny, przez zdrádę iednego z Schizmátykow Popá wzięli, y iuż ná przedmieście wtárgnawszy ściśnęli miásto, á lubo Gárnizon
micy-



mieyski mocno się bronił, iednąk długo trzymać się rzecz niepodobna była, zwłaszcza że niespodzianie ta szatán-cza przyleciała, dla której opóźniono się w mieście z przygotowaniem do obrony, o tey niepocieszney ustyłzawszy nowinie, JAN Sobieski Hetman, iak nayprędzey pospieszył pod Lwow, y tak dobrze z Turkami, lub. to w mą-łey swoich lezbie gościł, że Turcy zostawiwszy kilką tysięcy trupow, ze wstydem odeysć musieli, á ściagając się znowu pod Pełtow obozem się położyli, á JAN Sobieski z całym Polskim Woyskiem uderzył ná Bilurmán-ski oboz, on rozptószył, wiele tysięcy, ná plácu położył, á innych w niewola zábrał, y zdało się w ten czas już, że cała siła Otomáńska do szczytu skru-żona.

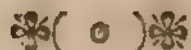
Tyle



Tyla upadkow zaułzony Suł-^{Woy-}tan w Roku 1673. posłanowił ^{ne wy-}wszelka potęgą uderzyć ná Polskę, ^{powia-}iaż Wielkiego Wezerá wysłał z ^{dał}80000. Turkow pod Chocim, z ^{Turcy}którym w krotce miał się złączyć ^{pod}Hán Tácarłki, mający ná 50000. ^{Choci-}Woyłká, y tak uderzyć ná nieo- ^{mem}bronna w ten czas Polskę, która ^{obdłala}tylko 2000. gotowych do boiu rá-
chowátá ludzi, lecz Hetman wiel-
ki nieustrászony, uciekając się na-
bożnym sercem do Pátronow Pol-
skich, á osobliwie do Błogostáwio-
nego Stánisława Kostki, śmieie z
dwádzieścia pięć tysięcy, uderzył
ná Turecki oboz; náziutrz po
śmierci Krolá Micháłá, to jest w
dzień S. Marciná, gdzie ucierając
się krwáwo od samego poránku,
aż pod wieczor JAN Sobieski o-
wego dnia háłto to, KOSTKO
Rátuy ?



Rátuy nstáwicznie powtarzał, wołaiac
o Niebieski ráturek, w ták niebelpie-
cznym rázie. Y niepochybnie podo-
báło się y hásto y nabożeństwo Fle-
tmánłkie niebu, bo cáte woysko wi-
dziáło woz ognisty ná powietrzu, ná
którym Święty Stránistaw Kollká klo-
czał przed JEZUSEM odpoczywają-
cym ná łonie Mácierzyńskim, á z Rak
Syná Boskiego ná nieprzyiacielá ogni-
ste leciáły strzáły, z czego uweselony
JAN, tym bárdziej wzdychał woła-
jąc, KOSTKO Rátuy. Nieprzyiaciel
zás przeráżony nie ták siła Męstwá
Półkiego iák bláskiem strzał niebie-
skich, ná tychmiałt mieřzác się potzáł,
á zátym uchodzić, zosłáwiwszy wię-
cey niż 30000. ná samym plácu tru-
pow á druga ledwie nie połowę w u-
cieczce. Do tych czas niestycháne
zwycięstwo, tym sławnieysze, że Nie-
przyiaciel w łzyku zá wátem slánał, y
trzebá



trzebá pierwey było do szturmu bie-
żec, nim dáć bátália, á przecięż przy
bárdzo máley náfzych zgubie, y oboz
nieprzyiacielski wzięty, y żbity do
szczętu Turczyn, á opócz zábitych
ieszcze ósm tyřęcy czterysá dwádzie-
ściá ludzi y dwóch bátzow niewolni-
kow optákác musiał, ták że nád 20000.
z ták licznego Wóyská niewrocilo się
żywo, izby to mogło oznaymić o klę-
sce. Wiedzac zás JAN, że Han z
swoim woyskiem pod Zwáncem, zaraz
tám żołnierzá swego obrocił, taż zwá-
woscia woienna uderzył ná nich, y po-
dobnym sposobem iákó y Turkow
zgromił, á osłátek, áibo rořpóczył, ál-
bo wziął w niewolá, y ná plácu nie
máło trupem połóżył.

A że iuż czas był dla zimná przy-
kry, áni też czego obawiac się niebyło
po złámánych Nieprzyiacielskich si-
łách, Tryumfami y praca záslużonego
żołnie-



żołnierz, na zimowe stánowiská rozłożył? W tym ogłoszono po Polttrze śmierć Krolá Micháta, álbo zwykłe po nim *interregnum*, á oraz y sławne zwycięstwo nád Turkámi. Z iedney strony, po utracie Pána zakrwáwiło się serce, z drugiey niezmiena radość płynęła, że zwyciężony Tyran, á zátym wszędzie zwyczajne kościelne pieńie *Te Deum laudamus*, to iest Ciebie Bogá chwalemy z dzięk czynieniem spiewáno. Gdy zaś ná następuiacy Seym, według zwyczaiu wieżdzał z tryumfem pienia dze rzucáno, z wyborneho srebrá iák tálar bity, tylko trochę mnieysze, ná iedney stronie obraz Hetmáński z Inskrypcyá *Joannes Sobieski Marechalculus & Supremus Dux Exercituum Regni Poloniae*, álbo Márszałek y Herman Wielki Koronny. Z drugiey strony Chocimská wysztychována, á nád Chocimská te następuiące wierze.

Fran-



*Frangere si magnum est Solymane cornua Luna
Vincere spes omnes, vincere castra Duces.
Bisbonias acies urbesq; haec omnia Martis,
(Te Duce) Sarmaticae robore vieta cadunt.*

To iest

Lub trudno przytrzeć było Księżycowi rógów, (swych Bogów:
Wydrzec Oboz y Wodzow, nádzieję
To wszystko, miałá, rázem woyská, Pol-
skiý siá

Cny Wodzu iedna czynisz śmiertelną mogiła.

Ażeby w tym zamięszaniu iák nayprędzey Nieprzyiacielowi połowu zábroniono Ksiaże JMC. PRYMAS OLSZOWSKI, zá rada JchMCiow Senatorow, uniwersał ná Seymiki List powszechny ná Seym ku obieraniu Krolá nowego wydał, krory Seym miał swoy początek mieć, iáko y miał w poniedziałek po Niedzieli czwartey od Wielkiey nocy to iest dnia 30. Kwietnia Roku 1674.

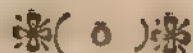
Ná ten



Ná ten ákt oprócz wszystkich Ich MCiow Senatorow, y Ministrów Stanu IchMC. Pánowie y Rycerstwo, w tákicy liczbie zgromádziło się, że się zdáło, iákoby żaden, z domowych w cáley Polšczce nie został, który by własności zosłáwiwszy, niepoiachał, żadać nowego, powitać Páná.

Ná zaiutrz to iest trzydziestego pierwszego kwietniá, wolnym głosem y zgoda wszystkich stánów cáley Rzeczy-póspolitey, obrány Márzatkciem Seymowym Jásnie Wielmożny JMC. Pan Franciszek Biliński Miecznik koronny, który przy przyięciu Łaski Márzátkowskikey, zwykła z dziękczynieniem, rázem z zadániem publicznego dobrá uczynił przemowę.

Miána potym między inszemi głóslami ná początku tego Seymu, mowá, od pewnego Senatorá y Stárosty, w ktorey cnoty gódne Tronu przy-
szłego



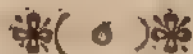
szłego Páná przekładał, szkody przy tym z obieránia Piaslá, y niepożyteczne z obcych Narodów wybránie, wprzód zaś do zgody wszystkich usiłował ná mówić.

Widzieć było po tey mowie wielu róžne y przeciwne ku temu zmierzające umysły, áby iednemu z piaciu Książát postronnych pánować nam żadałacych, koronę oddano. Wielkie tu y znátczne było rozerwánie iedności, Jeden álbowiem temu życzył postronnemu Pánstwą, támten innego Pánem głósił, Inny inszemu ośárował Krolestwo, że prędzey spodziewać się było godzacego ná ruinę Oyczyzny rosterku, niżeli iednego z tych piaciu widzieć ná Tronie, każdy bowiem z nich miał swych Obrońców y to prawie w rowneyże liczbie. Tá stroná swego przyszłego w żądaniu Páná záleccáta cnoty, innych niechętnym odmálowáta pozorem,
C támtá



tamtá przeciwnie, swego nád Nie-
biolá práwie wywyższálá, innych
niżey Tronu poniżálá. Trwáto
to rozerwánie umyśłow przez cáte
niemal niedziel trzy, á o żadnym
Piáście nie wspomniono, až w pia-
tek po święcie Nayswiętšzego Du-
chá, to iest 18. Majá w dzień Świę-
tego Eryká Krolá Szwedzkiego, á
Pátroná tegoż Krolestwá, y Pol-
skiego oraz, o godzinie wtorey po
południu, niewiedzieć z kad przy-
leciawszy biála cále Gołębicá, z
czarnym pyłkiem, usiádlá ná szo-
pie, y lubo ták wiele tysięcy ludzi
ná nie pátrzących, wielki wrzask
(stráśzac iá) uczynili, icúnák spo-
koynie bez boiaźni, tám dwie go-
dziny, až do czwartey siedziálá, á
potym niewiedzieć gdzie się po-
dziálá, bo żaden niepostrzegł do
kad poleciałá. A w tym samym,
to iest

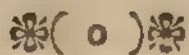
Gołę-
bicá
biála
czar-
nym py-
łkiem.



to iest o godzinie czwartey, uprzykrzy-
wszy sobie dármo trácacy głóły, tyła
rosterkámí w szopie, poczęli swe ku
Piastowi kierowác chęci, á szukaia mię-
dzy wolnym Narodem, z swoich cza-
stek naywyżšzey główy, wszelkie swo-
ie, žádániá náklonili ná sławnego iuż
zwycięštwy Hermáná, W. K. JANA
Sobieckiego, lubo się pierwey, zdumiá-
wszy się, niezdolnością wymawiác po-
czął, átoli, nięty proźbámí, á wolnym
y zgodnym okrzykiem, ná Tron, prá-
wie przymuszony, podał bárki pod cię-
żar. Záczy m iest ták tegoż dnia. Ksia-
żę JMC. Trzebicki, Biskup Krákowski,
dla śmierci Ksiażęcía JMCi Czartoryń-
skiego Prymála, uroczyscie Krole m
Polskim według praw y opisów ogło-
sił JANA III.

Ca

Oznay-



Oznaymienie Krolá JMCi Nowo Obránego.

Ná Seymie Eleclionis, między
Wárszawą y Wola.

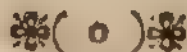
A Czkolwiek stáráliśmy się oro, áby
exorbitancye w Práwách Koron-
nych y W. X. L. tudzież wszy-
łkie *vulnera* Rzeczy-pospolitey zá-
chodzace, ná Seymie terażnieyszym
Eleclionis uspokojone y uleczone były,
iednák iż dla szczupłości czasu y następ-
uiących niebelpieczestw ná Rzecz-
pospolita, do namowy onych przyść
nie mogło tedy niektóre z nich
ad Pačła conventa włożywszy, drugie
do Seymu *exorbitantiarum*, które
złożenie ná przyszłym Seymie Coro-
nationis być ma odłożywszy, po ro-
żnych konsultacyách y namowách, *de*
securitate Reipub: obronie oney, do sa-
meo



meo áktu *Eleclionis*, *præmissa Invo-*
catione Sancti Spiritus przystapiliśmy,
y lubo konkurrencya *Magnorum Prin-*
cipum in orbe Christiano záchodziła, ie-
dnák w nayspierwszym maiac respekcie
presentia Reipub: pericula, ktorym te-
raz zábiegác potrzebá, zá zgoda, wszech
Stanow obraliśmy z posrzodká sie-
bie, *ex Civibus* Oyczyzny, zá Krolá
Polskiego, y W. X. L. y Państw wszyt-
kich tey Rzeczypospolitey, Jásnie W.
JANA SOBIESKIEGO, Márszałká y
Hetmáná W. K. ktorego nie tylko
Majorum w tey Oyczyźnie *maxima de-*
cora, ále y samego, *post tot partas* z
Nieprzyiacielá Krzyżá Świętego *victo-*
rias, teraz świeżo ná wszyłek świat
głosne pod Chocimem wysławione
Trophæa, każdego z nas, do należytey
pociągnęły wdzięczności. Więc y *vir-*
tutes Heroicæ J. K. MCi Tronu Kro-
lewskiego godne, *in rebus regendis*
C3 *consum*



consummata prudentia, każdemu z nas dobrze wiadoma, w łecách naszych spráwiłá, iż od nas iest jednóstaynemá głósy ná Tron Królewski obrány, także od J. W. JMCi Xiędzá Andrzejá Trzebieckiego, Biskupá Krákovskiego, Xiażeciá Siewierskiego (*Vacante sede Archi-Episcopali & Primatiali*, dla śmierci Xiażeciá JMCi Kázimierzá Florjáná Czartorylkiego, Arcybiskupá Gnieźniéńkiego) tymże Królem Polskim y W. X. L. (co ku chwale Imienia łwego Świętego, á słáwie Narodow y Rzeczy-póspolitey nászej rácz Pánie błogósláwić y szczęścić) iest miánowány, á przez Jáśnie Wielmożnych Ich MMciow Pánow Márzálkow oboygá Narodow, ogłoszony. Ktorcy to Królá JMCi Páná Nászego jednóstaynie obránego, od Jáśnie Wielmożnego Xiędzá Biskupá Krákovskiego, miánowánego, á po tym przez Jáśnie Wielmożnych IchMciow Pánow Már-



szálkow oboygá Narodow publikowánego, koronácyi náznáczamy Dzień 22. Miesiacá Lipcá w Krákanie, stołecznym Mieście według dawnych zwyczajow, *ritu Solenni Ecclesiae Catholicae Romanae*, ták iáko Antecessorowie Królá JMCi byli Koronowáni; Seym zaś *Coronationis* 24. Julii zacząć się ma, ktorému Termin, *praesentium Ordinum consensu*, Niedziel dwie determinuemy. A łady żadne ná tym dwuniedzielnym Seymie odpráwowáne niebédá, á iż ná ták krotkim Seymie *exorbitancye* zmieścić się nie bédá mogły, tedy osobny Seym sześćniedzielny, *Exorbitantiarum auctoritate* Seymu *Coronationis* złożony bédzie, który iest *Pactis conventis* assekurowány. Seymiki zaś powiátowe, Seym *Coronationis* uprzedzaiące, ná ktorych Postowie obráni bydź maia, náznáczamy w koronie dnia 25. Czerwca á Woiewodztwom Prulkim



Generálny Seymik, *3tia Julii* w Málborku składamy. Tákże Woiewodztwu Podolskiemu *eadem 3tia Julii* w Hálliczu. Więć y Woiewodztwom Kiówskiemu, Wołhyńskiemu, Bełskiemu, Bractawskiemu y Czerniechowskiemu, tenże dzień 3. *Julii*, náznączamy. A Kłięstwu Oświęcimskiemu tygodniem prędzey. Generał zaś Mázowiecki dnia 3. Lipcá á w W. X. L. Seymiki powiátowe 27. Czerwca, á ná tych Seymikách *praeipiam* będą mieli *curam* obrony Rzeczy-pospolitey *Interim* J. K. M. z IchmCiámi Pánámi Senatorámi y Hetmány Koronnemi, y W. X. L. porozumiewác się, y *curam* Obrony Rzeczy-pospolitey mieć będzie ráczył. A gdzieby względem nástępujących nágłych niebelpieczestw ná Rzecz-pospolita nie mógł doysć ná Terminie w zwyż miánowanym, Seym *Coronationis*, tedy daimy w moc Krolowi JMCi

autho-



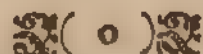
authoritate praesentis Actus odłożenie Seymu *Coronationis*, y samcy Koronacyi *ad diem primam Januarii* 1675. Seym zaś sam *Coronationis tertia Januarii* Sześćniedzielný, o którym odłożeniu Seymu, *Et de periculis*, ma dáć znác J. K. M. ná Seymiki. A *inquantum* by po Seymikách záfzło niebelpieczestwo, tedy do Grodow Koronnych y W. X. L. przez uniwersaty swoie pod Pieczęcią pokoiowa, á Seymiki ten Seym sześćniedzielný poprzedzaiace maia być dáne Woiewodztwom y Powiátom sześcia Niedziel. A *inquantum* by ná przelzkodzie byłá porá woienna, tedy czteremá niedzielámi przed Seymem *Coronationis*, ná którym Seymie sady wszelkie, y *exorbitancye* tráktowane bydz maia, á *in casum ejusdem periculi*, między Elekcyá, á Koronácyá daimy w Ręce J. K. MCi Pospolite ruszenie,

y wy-



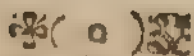
y wydanie trzecich wici według dawnych Praw, y zwyczajów Koronnych, y Statutu W. X. L. pod Pokoiowa pieczęcia, ktorey *usar* do wici, y Uniwersału na Seymiki tylko *pro hac sola vice* ma *currere, non derogando* Prawu Generalnemu o Pieczęci Pokoiowy *in volumine Legum* wyrażonemu. A że na korespondencyi z Carem JMCia Moskiewskim siła należy, pozwalamy J. K. MCi *usum* Pieczęci W. X. L. do samey Expedycyi Moskiewskiej. Do innych zaś Monarchów, Pieczęci Pokoiowey zażywać może. *Regalia* iednak y inne wszystkie do Seymu *Coronationis* przy Rzeczypospolitey zostawiać maia. A ieżeliby dla nagłej iakiey przeszkody do Koronacyi dnia 22. *Julii* nie przyszło, iż na tym wiele Rzeczypospolitey należy, aby *Sedes Primatialis* długo nie wákowała, tedy *eo casu* nominacya na

Arcy-



Arcybiskupstwo Gnieźnieńskie 'Pieczęcia Pokoiowa dápieczętowana być może.

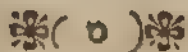
Temu też Pánu Nászemu szczęśliwie nowo obránemu obiecuiemy światobliwa Wiarę, y Postulzeństwo według Praw nászych, cheac y obiecuiac dostoięństwa, bezpieczeństwa, y *Dignitatem*; Jego wszędzie, iako cnym Polakom należy zaszczycać y o nie się zaslawać. Y iako przy Kronlu Pánu swoim wolnemi głosami zgodnie obránym stawiać, Elekcyi wolney bronić, y onę według Praw y Wolności Oyczystych *manu tenere*, *et contra machinatores et seditiosos*, ieżeliby się *in futurum* uszcz Boże naydowali, iako *contra hostes Patria consurgere*, *et in conservatione* teyże Elekcyi spráwować się *secundum Instituta* Pradków swoich, y według opisanja w Statutách, y Konstytucyách, y obowiazkach,



kách dawnieyzych, y świeższych. A
 ieżliby kto co chciał przeciwnego
motiri, ma Rzecz-pospolita wszyllkă
 postąpić sobie przeciwko takiemu we-
 dług Praw, y wszyllkich Konfederă-
 cyi generálnych. Wolnym też y
 swobodnym Narodem bedac, iakoś-
 my JMCi przez wolne Głosy nâsze,
 ză Krolă sobie obrăli, ták przestrzega-
 iac Praw y swobod nâszych, przy J.K.
 MCi wiazăć się chcemy z powinnościami
 J.K. MCi, ták iako Przodkowie Nâsi
 z Krolămi Pány swemi, Antecessorămi
 J.K. MCi zăwŕze sobie przy obieră-
 niu ich, postępowăli, y wărunki Praw,
 y swobod swoich z Pány swemi czy-
 nili, Umowiliśmy tedy pewno Arty-
 kuły *Paŕtorum Conventorum* z Poŕtami
 J.K. MCi ktore sam J.K. Mśc poprzy-
 siac răczył. *Literas* tákże *confirma-*
tionis Paŕtorum, Jurum, & omnium
Privilegiornum Przykłădem Antecesso-



row J. K. MCi; nâ szczęśliwey Koro-
 năcył swoiey dăć Rzeczy-pospolitey
 J. K. Mośc. będzie răczył. Zycac
 przytym *mambus* J. K. MCi: Michăłă
 S. P. P. N. zwyklă życzliwość Naro-
 du nâszego przeciwko Pănom swoim
 oświadczyć, żebyśmy z iako naywie-
 ksză uczciwościami, y obserwăncyą, *Do-*
minium niegdy ták wielkich Cnot
 Păńskich, ciăłd J. K. MCi: ziemi od-
 dăli, nâznaczamy w tymże stołecznym
 Mieście Krăkowie, w Kościele Kăte-
 drálnym Krăkowskim, dzień pogrze-
 bow; 20. Mieŕsiacă Lipcă. *Inquantum*
 by zăś *pericula* nâstąpiły, tedy *dient*
 20. *Decembris* przed sześć niedzielnym
 Seymem, y áby nâ ten dzień Cho-
 rażowie wszyllkich Woiewodztw y
 ziem Koronnych y W. X. L. według
 zwyczaju stăwili się, obowięzuiemy, y
 nâpominămy. *Sumpt* zăś nâ pogrzeb,
 ŕkarb Koronny y W. X. L. prowido-
 wăć



wić ma. A ponieważ *Continuatio* Aktu Elekcyi do dnia dzisiejszego Stan Nasz Rycerski zatrzymuje, tedy *unanimi Consensu* deklaruemy, iż Sady Kápturowe po Woiewodztwách y Ziemiach *non ab Actu Nominationis* Páná, ále *ab Actu determinationis*, á die 5. Junii to jest od Przyśięgi J. K. Mei, we trzy Niedziele Sadzone być maia, y lieźeliby w którym Woiewodztwie ábo Ziemi Sady przed tym czasem sadzone były, *nullitatis* Dekreta y Sady same byźdź powinny. A ustawać maia *juxta praescriptum Legum* przed Seymikámi przedseymowemi *Coronationis* to jest ná tydzień tákże y przed Seymem *Coronationis* ná trzy Niedziele.

Názaintrż iák nayrániey po powtorzonych Applauzách y okrzykách w dzień lobotny, á wigilia Przenayświétlzey TROYCY po Mízy solen-

ney,



ney, zwykła przyśięgę iáko nowowyrány Pan Koronie oddał, y *paeta conventa* poprzyśiągł. To ieszcze godna wspomnienia, że w dzień S. Eryká, w który JAN III. nád spodziewanie Krolem zgodnemi wzyllkich głóśami iell obrány, Kościół Boży we Mízy czyta Epistolę z Ksiąg Madrości, *Capitulum* która tu kłáde.

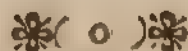
Iustum deduxit Dominus per vias rectas, & ostendit illi Regnum Dei, & dedit illi scientiam Sanctorum, honestavit illum in laboribus, & completvit labores illius, in fraude circumventium illum, affuit illi & honestum fecit illum, custodivit illum ab inimicis, & à seductoribus tutavit illum, & cerasamen forte dedit illi, ut vinceret, & sciret quoniam omnium potentior est sapientia, non dereliquit illum, donec afferret illi sceptrum Regni, & potentiam adversus eos, qui eum deprimebant, & menda-



mendaces ostendit, qui maculaverunt illum, & dedit illi claritatem eternam Dominus DEUS Noster.

Po koronacyi, iák nayprędzey, zaczęta z głównym Nieprzyjacielem Chrześciaństwá Woynę, kończyć posłanowił, y z całym woyskiem, sam w swoiey osobie chcac się stać ofiara Rzeczy-pospolity zástawiaiac się iáko prawdziwy Oyciec za zdrowie Synów lubo swoim przykładem chcac zągrzać żołnierzá do utarczki y Męstwá. Jákoż gdy naywyższa głowa, ledwie co korona uwieńczona, nagła odmiana szyszakiem ukryta, Pierśi, ktore coś niedługo iásniáły, w ozdobie Krolewskiej, iuż żelázem uzbroicne, Ręce odłożywszy Berło, ná czas, miecz z pochew dobywaia, Krol z Tronu ná koń siada, stolicę w oboz zámieniwszy. Pałáce w Namiot, u Krolá miásto wesółych muzyk, wojenne brzmia kottý,

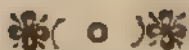
Traby



Traby mars ogłaszaia, cały Majestat o woynie myśli y gada; tym záchęceni prawdziwi Synowie Rzeczy-pospolitey wolney, do kaydan nie náwykli. iuż iákby powolnością podlegać y wykonywać zamysły Pánikie, o niezym nie márza, tylko iákoby w Bissurmáńskiey posoce, zemsty po krzywdách szukác. Y poszczęściło się zamysłom Pánłkim, bo raz przy pomocy Niebá, y odwadze żołnierstwá, hárdy Bissurmáński kárk złamawszy, tegoż ielzcze Roku, do tego nákłonił swym Imieniem y Męstwem Krol JAN, że Portá, o kondycye Pokoiu prosiłá, iáko y otrzymáłá. Nayznácznieysze zaś umowy Pokoiu te były. Imó żeby Portá więcy o Kozakách wiedziéć nie chciałá, áni temu krnabrnemu chłopstwu obrony nie dawáłá. zdó áby Portá ustapiłá mieyscá ząbráne w Ukrainie y w Podolu, aż pod sam Ká-

D

mie-



mienniec, y teyże Rzeczy-pospolitey
 Polskiey oddał. 3to Aby się Portá
 już nigdy nie upominął Poboru, za
 Zygmunta Krolá, od Rzeczy-pospoli-
 tey, Portie corocznie obiecánego.
 4to áby więźniowie z obu stron zábrá-
 ni pod czas wojny byli oddáni, ieże-
 liby się dobrowolnie wrócić chcieli.
 5to Kámienniec iednák Podolski áby na-
 leżał do Turczyná.

W tym Tráktácie to dziwna, że Ká-
 mienniec Forteca pozwolona Turkom,
 która záwsze Chrześcianstwą zastawa
 była. Jednák kto zważy wczesne tak
 Krolá JMCi, iáko y całej Rzeczy-po-
 spolitey rády, nie zdziwi się: z iedney
 bowiem strony Turczyn, tak utwier-
 dzoney / w rysztyunki opátrzoney
 Fortecy, nigdyby był dobrowolnie
 nieustąpił, która dobywaiac siła y o-
 rężem, wiele tysięcy ludzi dáremnie-
 by dobywali, z nicolzácowána stráta
 swoia,



swoia, á niby Rok ieden wystarczył;
 wynędzić maiacych się dobrze, á do
 tego nowe coraz posiłki Tureckie, my-
 śliłyby o odśieczy. Zdrugiey zaś stro-
 ny, ponieważ siły Rzeczy-pospolitey
 nie co nádwatłone były, zdáło się rá-
 czezy ustąpić w czymkolwiek, niżeli
 całé upáść nie dobrze opátrznym y
 gdyż to przezornego iest pilne mieć
 oko ná koniec. Dość iednák sławy ná-
 był JAN III. że przerzeczony pobor
 z Oyczyzny nászey corocznie nale-
 zacy, szczęściem nieiákim, lubo po tak
 sławney Chocimskiej wygráney po-
 zwolony, mieczem odżył, y zá-
 bráne Prowincye gwałtem z pászczęki
 wydarł.

Ze zaś Roku 1673. Kościoły Li-
 Ńnowski y Czápłiński nie co uciśnione
 były, Krol JMC zaraz tego Roku
 1675. do Elektorá Brándeburikiego
 pisał, áby też Kościoły w swoiey cáto-



ści dotrzymał, oderwane przez Stáro-
stę Dráhimskiego Imieniem Strem,
znowu przywroczone, y cáte práwá
tymże Kościołom iáko y prywatnym
w tymże Stárołstwie Dráhimskim Ká-
plicom, od Przodkow y Fundatorow
nádane, w swoiey istocie zostáwione
były, á przy tym áby tenże Nayiásniey-
szy Elektor, gwałcicielow Kościelnych
przywileiow, przykładnie skarał z á-
smiáłość bezpieczna y świętokrádzka.
Aże-toż bezpieczeństwo tego Stárołsty
Stremá oczywiście obwárowáne przy-
mierza náruža, upomina, prosić áby
po nádgrozdzonych szkodách tym Pá-
rochioml uczynionych, y po káraniu
świętokradztwá podobney broniono
rospuły.

Od Roku 1675. áż do Roku 1682.
mleczą prawie wszytłkie wiadomości,
á lubo niektóre ná ten czas były ro-
zruchy, opuszczam ie iednák, gdyż

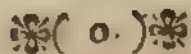


mi więkšzey rzecz ciekáwości pod pio-
ro przychodzi. Wiedeńka ná plac
idzie, á że należy wiadomości tey nie
dotknąć tylko, godná wspomnienia, że
w rok przed tą woyną, to iest Roku
1682. nád Konštantynopolem Kometá,
álbo znák nájniebie widziány był, to iest
iálna száblá z szpada ná krzyż złączo-
na, á spodem zawoy Turecki, y stał
ten kometá, kilká czasow, y náń wie-
le tyšięcy ludzi pátrzáło. Tegoż tak-
że Roku nád Wiedniem, przez cztery
Niedziele, táki był widziány kometá,
iż z gwiazdy wyniknął stóp ognisty,
z stópá miecz, á z mieczá miotlá, á im
się mniefy lękałá Turcya, widok ten
tym bárdziej przeniknął serce Chrze-
ścian, ktorzy Bogá błagáli grożące-
go, á zwałšcza, że Jan Thilort, sta-
wny Mátemátyk w Roku 1624. ná
Rok 1682. wielkie do rzeczy bydz ma-
iacych podobieństwo z tych widokow



przepowiedział, a Jan Henryk Voigt
 Matematyk, wyrażniew tych gwiazd
 oznaczenie wytłumaczył, że we Lwie
 stać miały, iakie twierdził być
 przed potopem w krotce, pod czas u-
 ciemiężania ludu Izraelskiego w Egip-
 cie, przed przysięciem y niewola Babi-
 lońska, przed zburzeniem Jerozolim-
 skim, za czasu Karola wielkiego, y
 przed trzydziestoletnią wojną. A lubo
 jedni słusznie na takowe kalendarzo-
 we pogrozki oburzyli się, bo nie pla-
 nety ludźmi rządzi, ale BOG plane-
 tami y ludźmi. A do tego bardzo
 to omylney dopieroż nie Chrześciań-
 skiej Filozofii zdanie, iako by to gwia-
 zdą tak wolne umysły krępować mia-
 ła, żeby ich do czego przymuszata;
 iednak inni uważając, że BOG lubo
 sprawiedliwy, aleć przecię Oyciec, nie
 wprzód syny złe karze, poki nie
 przestrzeże, (co y przed zburzeniem

Jero-



Jerozolimy czynił) wprzód oblecze
 Niebo w okropne chmury, toż za-
 błysnąć każe, nim pioruny rzuca,
 aby tym nie co przerażeni, do
 błagania zagniewanego BOGA uda-
 li się.

Proroctwo W.X. Marcina Stredoniusza Soc: J. Prowincyała
O Leopoldzie Ignacym Austryaku.

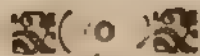
ZNayduie się karta W. X. Jędrzeia
 Schambogen, Męża za Święte-
 go mianego, który też pomie-
 nionego W. X. Stredoniusza był Spo-
 wiednikiem, po nim nie długo Pro-
 wincyałem; na ktorey to karcie po-
 mieniony X. Jędrzey znać daie swię-
 dectwem, iż słyszał nie raz W. X.
 Stredoniusza mowiacego: iako ieszcze
 wstawionym miał być Dom Austry-
 acki: iż zwycięży szczęśliwie nieprzy-

D 4

iacioł



iacioł wszystkich, y że pocieszne pi-
smá Sw: słowá temu Domowi słuza:
*gdy się zá zniszczonego osadzisz, za-
iásniesz iák Lucyfer.* Iż ná czasy
Naywspániálszego Cesarzá Leopoldá
miał wzgląd W. X. Marcin y że Leo-
poldá iák drugim Fenixem názwał
pobożny Káptan, byśmy watpili,
przyczyny nie má. Co stwierdzićby
się naybárdziey mogło Rokiem 1670.
ktorego tá kártá ná widok naypierwey
wylzła, y z słow Jobá poprzedzają-
cych czy nástępuiących, który ták mo-
wi: y iáko iásność południowa po-
wstanie tobie ku wieczorowi, á gdy
się zá zniszczonego poczytasz, wzni-
dziesz iák Lucyfer, y mieć będziesz o-
tuchę, przydány tobie nádziecie, y
zmordowany bésieczny zásniesz; spo-
czniesz, á nie będzie, ktoby cię trwo-
żył, y przeprosząc cię w twarz twoię
będzie wielu, oczy zás nieczbożnych
ostá-



ostábiecia, y ucieczká zgnie przed nie-
mi, y nádzieią ich obrzydliwość duszy.

O Tureckiego Páństwa zburzeniu
iásnie y z weselem duchá mawiał, iż
w krotce zácznie się spustoszenie one-
goż; dla tego Societátem záchęcał do
nábycia ięzyká Greckiego, iż mieli
według inszych ięzykow náukę Chrze-
ściáńska wykládać owym kraiom,
wracaiać iákę wniesioną przed tym
od Carogrodzkich Biskupow SS.
Cyryllá y Metodyuszá w te strony.

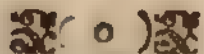


W Roku

W Roku 1682. pokazał się nąd
Wiedniem Kometą:



Luboć BOG Wlzechmogacy Pan
Niebá y ziemi, różne nam zná-
ki twoicy niepojętey Wlzech-
moenosci y Páńskiego Maiestatu swe-
go przed oczymá sławia, iednák zá-
wsze tey ielleśmy mániercy, y złego
nałogu, że to, czegośmy się náłożyli,
choć náywyższego godne podzi-
wienia, nie záwsze od sercá bierzemy,
lecz tylko zá przyrodzona rzecz, bez
wszelkicy uwagi mamy. Co iest nąd
podziwienie większego, iáko prawdzi-
we swiátcá oko, wszelkie zámykaiace
w łobie swiátlósci, iáśno świecace stóń-
ce, iednákże daiem mu wschodzie y
záchodzie, y wcale się temu niedziwu-
iemy, y kto wie, czyli ieden y drugi ie-
szcze uważa, iż ten wielkim bydź
musi Pánem, który go uczynił, y ták
mu bystro biecze rozkazał. Syrac: 43.
Co iest piękniejszego iáko w ciemney
nocy, Gwiazdami ozdobione Niebo?



ale który się temu dziwuje? gdyż to już wcale u nas spowłzedniało. Gdy zaś się nic nowego na Niebie nie pokaże, to zrzadką w nie spojrzemy, y bårdziey w marnościach ziemlkich oczy nasze zátapiamy. Pełni miesiaca cále się niedziwujemy, gdyż się to co miesiąc strie. Jeżeli zaś kiedy zaćmienie będzie, które zrzadką bywa, w ten czas nie ieden na to spojrzy, y chciwiey się pyta, co by się takiego znaczyło. Kometá, który nie mniej dziwne Boskie jest stworzenie, nie czyni nam dłuższego podziwienia, nad iednę czyli też drugą noc, potym gdy przy iednym kłztałcie y istocie posłoi, y nic nowego przy tym się nie pokaże, w ten czas wszystko podziwienie z myśli naszych uśłępuje. Y czym dłużey sło, tym mniej u nas bywa w uwadze, Jeżeli zaś kiedy znak się na Niebie poka-



pokazuje, który straszny w spojrzaniu; czyli to iest widok aeryi, czyli Gwiazdy znak, w ten czas każdy, do tego chciwszy, dziwuje się, co by to takiego znaczyło, zaraz toż opiliuia w Nowinach, pytaiac się, iakim sposobem, y kiedy, czyli się to tam y tam stało.

Zaczynam Początek straszney Woyny Wiedeńskiey.

Roka 1682. 1683. 1687.

TO złe już Roku 1670 początek swoy wzięło, Piotr Zryni Wielkiey Familii Węgierskiey, przybrawszy sobie szlachetnością, urodzeniem y wziętością u Węgrow, trzech sławnych do swey myśli Graffow, Frangipani, Tattenbach, y naywyższego na ten czas Senatora Nadasłego, w bardzo niebezpieczne wdał się litly, y już przyobiecali Porcie kilka miast

uśla.



ustąpić, byleby się z iarzma Cesarzkie-
go wybić mogli, a lubo między Porta
y Cesarzem JMCia, traktat pokoju
był zawarty, aż do Roku 1684. tenze
rok zamykaiac, iednak mniey na to
Sołtan Wielki, od Weyzera pobudzo-
ny dbaiac, ná złoto łakomy, y krwi
pragnacy, postanowił tę zerwać umo-
wę. Jednak, gdy się wczas tegoż ie-
szcze Roku 1670. to sprzyśiężenie od-
kryło, w tym czasie, wzięto tych czte-
rech sprzyśięgłych Familiantow Wę-
gierskich, y w Roku następującym ty-
mi myślami zaprzatnione ścięto gło-
wy, a za tym cała owa zmowa zła-
mała sżyć. Za tym Cesarzkie woy-
sko uważaiac, że iuż czterech z świa-
ta zgładzono herztow, ieszcze y in-
nych szukali, tey zmowy winnych, y
między innemi Szczepana Tekiela Lu-
teranina (ktorego wielu z tey zmowy
wymawiaia) iako buntowniká oblegli
y wzięli



y wzięli na słowo, a że przyśięga swo-
iey niewinności dowodził, Jego przy-
życiu zostawiono. Lubo prędko z
melancholii umarł, iednakże Syna
śwego Emeryka Tekielego, ukrywszy
imię, ze dwiemá szlachty Węgierskiej,
dawalzy im znaczna pieniężna summę,
przez Polkę do Siedmigródzkiej zie-
mi wyprawił, za co mu wśzystkie do-
bra na skarb powłzechny zabrano.
Ten młody Emeryk Tekieli, urodzony
roku 1654. w krotce w náukách tak
postąpił, że w czternastym roku życia
śwego, nád spodziewanie y z podzi-
wieniem wśzystkich, naywymowniey-
szym stał się mowca, tak w Łacińskim,
iako y Węgierskim Języku, w uciecz-
ce swojej, lubo z wśzystkich dobr y
kleynotow, y pieniędzy (co się mogło
ráchować 150. Millionow y więcey)
był wyzuty, iednák dziedzictwo w
Siedmigródzkiej ziemi, po Xiażęciu
Rhe.



Rhedej, wielkie ná niego spádło, przy tym ponieważ Mátká Jego nie ielzcze posagu niebyłá wnic stá w Dom Tekielow, w teyże Siedmigródzkiej ziemi dwie fortece, oprócz wielu do nich należących dobr, wziął práwem dziedzicznym. Aż Roku 1675 zebrawszy Woysko, nie rák przeciwko Cesarzowi wojnę toczył, iák wśzędzie pladrował, palił y po łotrowsku się obchodził, mowiac, że się mścić będzie niewinney (iák mówił) Oyco-włkiej śmierci, y wiazał się z głowa wszystkich buntownikow, Franciszkiem Rákocym, od Porty, Krolew Węgierskim zwánym, iednák Tekieli dáleko przechodzić swego Poprzedniká sztuka y zdráda, Jego u Porty poczerńiwszy, nowa umowę w Roku 1682. zawarł.

Umo-



Umowá Cárá Tureckiego zá-warta z Książęciem Emerykiem Tekielim, y innemi niechętnemi álbo *Mál-kontentámi* Węgrámi.

1mo. Obiecuie Portá wielkie łáski przy obronie swoiey Książęciu, y niechętnym Węgrom, iáko y wszelki záfarczył cátemu Krolestwu.

2do. Tekieli będzie iuż nie Książęciem, ále Krolew Węgierskim, z náleżyta swoia pánowania powaga, á po śmierci Jego, wolno będzie Węgrom obráć sobie Krolá, ktoregoby sami chcieli, do czego Portá nie będzie należec, byle tylko oznaymiono Porcie.

3tio. Práwá, przywileie, wolności wszelkie, w cáłości, przy pánowaniu Krolá Węgierskiego y władzy Jego zostawác będą.

E

4to.



4to. Portá obiecuie odpor wſzy-
ſkim Nieprzyaciółom, y Protekcy-
Kroleſtwá tego, bronić y zaſtawić
ſię ſzczerze y życzliwie.

5to. Wſzyłkie zaś przez dawne
woyny záwoiowane od Porty Pro-
wincye, fortecy Miáſta do tego Kro-
leſtwá Węgierſkiego należące, będą
od Porty, Węgrom powrocone.

6to. Bez zezwolenia Krolá Węgier-
ſkiego, y ſtanow tego Kroleſtwá, nie
będzie Portá żadnego Tráktátu Po-
koju zawieráć z Niemcámi.

7mo. Przy wierze ſwoiey, która
maia, w cátoſci zachowani będą, áni
też Gárnizonow ſwoich Portá do Wę-
gierſkich Fortec nie będzie wprowa-
dzałá, chyba w potrzebie za dozwole-
niem tego Kroleſtwá.

8vo. Jeżeli Portá Ottomáńſka
będzie miała Woynę przeciwko Chrze-
ſciánom, Węgrzy niebą obowiazá-
ni po-



ni poſiłkować y iednym żołnierzem,
áni żadnemi podatkámi, dochodámi
nie będą obciáżeni: Portá zaś ſwoim
kolztem Woynę prowadzić przyrzec-
ka.

9no. Kupiećwa wſzelkie przy
dobrej zgodzie y przyiáźni pozwala
Portá Węgrom, po całym Páńſtwie
ſwoim.

10mo. Hołd Kroleſtwá Węgier-
ſkiego raz poſtánowiony ná zawize, á
to ná znak podległoſci Porcie Otto-
máńſkiey, nie będzie wyżej podno-
szony, ále tylko corocznie z całego
Kroleſtwá wypłacać powinni będą
40000. Tálerow, więcej do niczego
niebą obowiazáni.

Po ſkończonych Tráktátách, ſta-
rał ſię o Wdowę pozostała, po nie-
dawno zmarłym Franciſzku Ráko-
cym, á Córke ſciętego Piotrá Zerynie-
go, która go po ſlubie, iáko zemſty

Ez

pełna



pełną niewiaśłą, tym bardziey drazni-
 ła, ile że obudwu Oycowie pokarani.
 A lubo Cesarz JMC Posła do Porty po-
 słał, któryby nietylko ten odwrócił
 ogień, ale aby się w Konstantynopolu
 postarał o dalsze zatrzymanie wojny,
 tedy albo Tekieli u Porty przeszkad-
 zał, albo Weyzer Wielki, Xará Mu-
 sláphá, Maż pełny krwi pragnienia, że
 o niczym już w Konstantynopolu, tyl-
 ko o wojnie nie gadano, a codzien-
 nie się do niey przysposobiano, y już,
 w tymże Roku 1682. wiele bezprawa
 czyniono w Węgrzech, iakoż (lubo
 ieszcze dalszey przewłoki była ná-
 dzieia) zawsze iednak nadzieia pro-
 zna, aż tegoż Roku, Amurates czyli
 Máchomet, czyli Achmet Cesarz Tu-
 recki, pełny dumy list napisał do Ce-
 sarza JMCi Chrześciańskiego, w te
 słowa, pełne bluźnierstwa.

List



*List Cesarza Tureckiego do Leo-
 polda Cesarza Chrześciań-
 skiego.*

MY ciebie Cesarzu Leopoldzie po-
 zdrawiamy, jeżeli tego prą-
 gniesz, Przyjacielem naszym
 jesteś, y naszego Maiestaru, który dą-
 leko rozprzestrzenie chcemy. Przed
 niedawnym czasem zawarł z nami
 przymierze Pokoju, złamałeś, chociaż
 my do tego okazyi nie daliśmy, rozrwa-
 łeś zobopolną między nami miłość,
 nie przez wojny, ale przez iakieś
 skryte z postronnemi Krolami y po-
 radnemi twemi znowy, a żebyś mógł
 nasze iąrzmo z siebie rzucić, w czym
 nierozumnie uczyniłeś, albowiem Ty
 y lud w boiaźni y strachu życie twoje,
 prowadzić będziesz musiał, y niczego
 się niespodziewać, tylko śmierci, która

E 3

ia wam



ia wam ná kárki wásze zgotował. Oznaymuję tedy Tobie, że ia was zechcę pod swoię moc y iárzmo podbić, od wschodu słońca, az do zachodu prześladować, y moje Páństwo rozszerzyć aż do końcá swiátá, á to będzie ná większą wászą háńbę, y mizerya, o czym cię upewniam y potęgę moię y moc tobie oznaymuję.

Jeżeli tedy ty nádzicie pokładasz w Miáściach twoich obronnych, Zamkách y Fortecách, Ja iuz wydałem rozkaz, á żeby one z gruntu wywrocono, y konmi zdeptano, á wszystko, co twoim oczom miło, y wdzięczne było, w proch żeby obrocono, á do tego niespodzięway się żadney o demnie łáski, ponieważ iuz postanowiłem ciebie y lud twoy wcale zniszczyć bez odwłoki. Páństwo zaś twoie Niemieckie, ze wszystkich ozdób y bogactw wyzucć, y w twoim Páństwie

wieczna



wieczna pámiaćkę mego stráznego oręza zostawić, żeby wíszyskim wiadomo było, iż mi się podobáło moię Reliá tám wprowadzić, y nieustánnie twego Ukrzyżowanego BOGA prześladować, ktorego się gniewu wcale nieboję, áni on ci pomoc, áni cię obronić nie będzie mógł, áni cię wyrwać z moich rak. Przy tym twych Xieży do pługá, obroć według woli moiey, á pierśiami niewiaśt wászych, psy y bestye nakarmić rozkażę. Dobrze tedy uczynisz, jeżeli porzuciwszy twoię Reliá, moiey się chwycisz, inaczey, wszystko ogniem y mieczem zepsuję. To wszystko ná przestrogę twoię czynię, z kad zważ usilność y wolá moię, która dość obszernie do wyrozumienia, ninieyszym listem opisuję.

Odebrawszy Cesarz JMC. List ten; pełny hardego bluźnierstwa, pła-

E 4

czem



czem się zalał, że ukrzyżowany
Zbawiciel, od iednego tak zezpe-
cony Pohánecá, á potym przeko-
piowany do Rzymu Oycu S. iáko
też Krolowi Janowi III. przez
Postá swego postá (o czym y
niżey będzie) á zás Turczynowi
w te słowá odpisał.

Odp.
miedź
Leopol
da.

Ja Cesarz Leopold, po wszy-
stkich stronách wiadomy Cesarz
Rzymskiego Pánstwa, Przetożony
mego Pánstwa, obrońcá Chrześci-
ánstwa, iednák wszystko za pomo-
ca Ukrzyżowanego Chrystusa, y
nászego żywego BOGA, który
Niebo y ziemię stworzył, oprócz
ktorego, o żadnym Bogu niewie-
my, bo tylko nasz BOG iedyny.

Podaić do uwagi Cesarzu
Turecki; Synie Máchometá, przez
co proszę twoy Bog Máchomet,
ieżeli nie przez Gołębicę, przez
wołu,



wołu, álbo inne diabelskie sztuki, y
magnesowy kámién, ná którym on
zawisł, ciebie y cały twoy lud oma-
mił. Wiedz o tym Synie Mácho-
metá, dumny Cesarzu Turecki, że ty,
co się chępił, y z zuchwáłości názy-
wał się Wodzem nászego Ukrzyżo-
wanego Chrystusa, wiedz mowie o
tym, że twej wyniosłości, y dumy,
dłużey nie będzie, iáko bylá Nábu-
chodonozora, który z wołmi trawę
zrzec musiał, á po tym przyznác, że
niemá sz Bogá, tylko BOG Izráelski.
A czy Bog twoy Máchomet, áby ie-
dnę gwiazdę mógł stworzyć, iák nasz
BOG niebo y ziemię stworzył? Chę-
pił się, że nászego tak wielkiego BO-
GA y cały Jego lud, od włchodu až
do zachodu chcesz prześládować y
zwoiować cáte Chrześciánstwo, lecz
wiedz o tym dumny Cesarzu, że y
mieczá nie podnieśiesz bez BOGA, ál-
bo



bo Ukrzyżowanego Chrystusa, którego żydzi prześladowali y zabili, luboć sobie y dzieciom swoim dla tego wieczną rozpłatę, aż do tego czasu, zaśluzili, takimże sposobem stanie się hár demu. Cesarzowi, który nas prześladować myśli, y on prześladowany będzie, aż do końca ziemie, Turckiey wiary, y Relii, dopieroż iármá, które ná kárki wásze włożył Máchomet, odrzucamy. Já Cesarz Leopold twoich, się pogrozek nie, lękam, ani się najmniey boję. Lecz y ia y moi Rycerze, są gotowi, z toba walczyć, y prędzey zginać, niżeliby się pod twoie iármá, mieli poddąć. Zaczem cię pozdrawiam dumny Cesarzu Turcki, jeżeli wdzięcznie przyjmiesz násze pozdrowienie, tak, iákoś y ty nam czynił. &c.

Ten List Cesarzá Chrześciańskiego odebrałszy Soltan zaiuszony, zwoławszy



ławszy Przednicyłzych álbo Weyzerow y Bálzow, á narádziwszy się z niemi, usilnie się ná wojnę gotował, gdzie między innemi rozmowami, ubespieczano Soltána, że najmniey ná cztery kroć stotyłęcy Woyłká, ná przylzła wojnę będzie mógł wyprowadzić Weyzer wielki.

A tym czasem widząc Cesarz JMC: że iúż rzecz nieuchronna, y koniecznie bić się z Turczynem potrzeba, á wiedząc, że sam, takiey potędze niewydoła do Oycá S. naprzód, á po tym do Krolá JMC. JANA III. Posła wyprawił, prosząc o woienny posilek, toż czynił, prosząc wszystkich Xiażat Chrześciańskich o pomoc woienną. Stánał Posel Cesarzski od Oycá S. gotowość wziawszy w Krá-kowie zápraszając do zwiázkú Krolá JMCi z Rzeczá polspolita całą, á lubo Senatorowie ná wysłuchanie tych Posłow

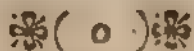


staw zebrań Pokoim poprzyściżo-
nym wymawiali y Krola JMCi y ca-
ła Rzecz polpolita, y w tę się wojnę
wdać niechcieli, iednak gdy Nuncy-
usz Oycá S. uwolnić od przyściżi
przyobiecał, y ná to Bullam álbo list
Papieski wydédac, Krol JMC: z Sena-
tem ná ten czas przytomnym, list po-
wólzechny ná fześńiedzielny Seym
nádzwyczajny wydał, czas iego ná-
znáczaiac, ná ólmy dzień Márcá, Sey-
mikom zaś ták w Koronie, iáko y w
W. X. L. tudzież ná Seymik General-
ny Pruski, według Praw ná 25. dzień
Stycznia.

Ná ten Seym w dzień náznáczony,
ziácháli się IchMC. PP. Posłowie
z wszystkich Woiewodztw y Powiá-
tow ná seymikách (które wszylkie
żadnego nie wyimniac stáncły) o-
bráni, á naprzód po wezwaniu BO-
GA ná pomoc w ták ciężkim rázie,



roztrzaśano, przyczyny zerwánia Po-
koiu z Porta, á weyścia w zwiazek,
z Cesarzem JMCia, pytaiac się czyli-
by wojnę tę zá spráwiedliwa óladzić?
Prácowály tu zdánia, nie ktorzy zá
woyná, nie ktorzy przeriwnicy, ży-
czyli uchwalić, przewázala iednak
záwsze obieranie woyny, z tey nay-
bardziey przyczyny, ze nie ták my
záczniemy wojnę, iáko zemściemy
się nád Turczynem pod pozorem Po-
koiu często łamiącego przyściżę u-
czynioná, gdyż żadney nigdy sprá-
wiedliwosci poczekáć się korona Pol-
ska niemoże od Porty, lub często zer-
wánego przyiaźni przymierza. Po-
kazanó po tym oczywiscie, że zmo-
cniwszy się Turczyn, po zhitym (zá-
choway BOZE) Cesarzu JMCi, bez
watpienia nienasycona bestya, záwsze
krwi Chrześcianlkiej prágnaca, y ná
Polikę by się targnęła, y ładnicy po-
chło-



chłoneł. Przybył na ten Sejm y
Posel od Cesarza JMCi Leopolda,
JMC. Pan Graff Károl de Valle: Szteyn,
z oświadczeniami nierozzerwány przy
jaźni, niżey wyrażonemi, któremu da-
na iest odpowiedź od Krola JMCi y
Rzeczy-pospolitey oboyga Narodow,
gdzie na tychmiał utwierdzona, upe-
wniona y podpisana przyjaźń. Mię-
dzy tego naypożądánszego przymie-
rza, umowy, w wieczna następua-
cych czasów chwałę, nieśmiertelną
sławę założył sobie Innocencyusz XII
Ociec S. który z osobliwey pobożno-
ści y miłości, ku Chrystusowemu Ko-
ściołowi, ten zwiazek swoia usilnością
slarániem, y żarliwością do skutku
przyprowadził. Opuszczam táma
mowy zacne, w tey okoliczności mia-
ne, iedna tylko ile pełna ciekawych
wiadomości tu kładę.

Już

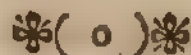


Już też dosyć, harda Ottomáń-
ka Hydrá pozwoliła sobie; gdy swo-
ię dumna, z cudzego szimna uczy-
niła głowę, onęż wydarta innym z
rak korona więzecz z kad tą nádęta
głowá, na cudzych wyniesiona kár-
kách, nie tylko Krolestwá nášzego,
lecz też iuż y naywyższego Maiestatu
Pánstwá Rzymkiego żada: y tak się
ta Hydrá rozpościerá poczęta, iż nie-
násycona co raz więcej łakómie pra-
gnać, przez miecz y ogień, w cudze
wdziera się Pánstwá. Pewnym tego
przykładem, tak wiele Bisurmáńskim
gwałtem wydartych Prowincyi, iá-
lnym dowodem zachodnie Pánstwo,
po którego wzięciu nie dawnym cza-
sem, bieg gwałtowny przeciwnego
Xiężycá ledwie lub usilne Polakow
zatrzymały zabiegi y Podole iuż w
dole, y z Kámieńcá, iuż nie ma Pol-
ká Laurowego wieńcá, którym go
niegdy

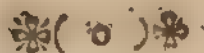


niegdy y postronne przyozdobiły kra-
ie, gdy go przedmurzem Chrześciań-
stwa więc zwwały. Ząprawdę tak z
owym Woiownikiem, rązem y Mow-
ca Fąbiuszem trzymam; że Służna
tego konąć, przez ktorego świat le-
dwie nieskona, która to prawdę przy
Ottomąńskim Xiężycu, krotka obja-
śniam Historya.

Ottomána pierwszego, pierwsza
potęgą już straszna światu, by y same
Bythynii Morze w czernidło się obro-
ciło, ieszcze od Roku 1301. toby po-
tomności drukowało, że tam dzieście
lat bobruiać Ottoman, przez ucie-
mężenie Chrześcian zysk odniósł, że
pierwszy Krolem Tureckim nązwany,
zą honor ten chcąc się popisać Roku
1307. Wyspę Rhodya odebrał, gdzie
spoczawszy sobie, snem ząsnął śmier-
telnym. Lecz nieśpi Orkan, drugi
po nim Krol Ottomąński, który w
Roku



Roku 1330. u sławnego Miąsta *Prussia*
pogąńskiey sławy á więcej Chrześci-
ąńskiey okazał ruiny. Tę Fortecę
Izturmem zruinował, piekielny ogień
Ottomąńskiey Hydry, krwia Chře-
ściąńska gąsił, w pień wśyiskich wy-
ciawszy. Nąstępuie Roku 1372. Trze-
ci Turecki Krol Amurat, który w mą-
łym wieku, wiele nąrobił złego, gdy
Prowincye Sergia, y Bulgąrya zwoio-
wał y podbił sobie. Po nim w Ro-
ku 1374. Czwarty Bajazet, Krąteryką
Xiążęcía Bulgąryi znioższy z Rycer-
stwem, y Imię Xiążat zągubił, gdzie
dobrze się ząprąwiwszy Roku 1376.
wtąrgnął w Buśnią, w Krońcya, Skłá-
wonia, Bálbonia, y Wołoską ziemię
w 300000. ludu, y te Prowincye z
gruntu zruinowawszy, zbiwszy Ry-
cerstwo nąd 10000. ludzi w wieczną
zabrał niewolą. Dąley ieszcze Bissur-
mąńska postąpiła nienawiść, w Roku
F 1382.



1382. y wielkiego niegdy Konstantynopól, nie mający Konstantynopol, pod iazmo swoje podbić chciał, y wszelka siła o to się starała ledwieby nie była zamysłów swoich do skutku doprowadzić, gdyby się nie tyle Mężnych y odważnych Rycerzów oparło. Lecz tym bardziej zwyciężone Bissurmaną szaleństwo w Roku 1396. przeciw Węgierskiemu, Francuskiemu y Burgundyi woysku, w pole wyjechał, y lubo Chrześcijańskiego woyska więcej było niż 200000. w Bulgaryi pod Miastem Nicopolis, on jednak nierównie mocniejszy; uderzył na woysko Chrześcijańskie, zwycięzca, poraził Chrześcian klęską, y w tropy tenże Bajazet do Konstantynopolu idzie, onże powtórnie obległ, y pewnie by był w ten czas już Grecka koronę na głowę włożył, ten Tyran, gdyby nie Włzechmocarstwo

Boża



Boża była wzbudzić, Tamerlana, Asyryjskiego Króla, który w 140000. na odsiecz Chrześcijańskiemu Miastu przyspieszał, y 20 000. trupem pokrzyżował, a samego Bajazeta w niewola wziął, w złotym łańcuchu y żelaznej klatce, po Azji wozic kazał. a siadając na konia, po jego deptał karku. Jednak y tym handlość nieukarana, bo ledwie 12. lat wypocząwszy sobie, szosty Król Turecki w Roku 1408. Máchomet, osłatek Serwii, Sklawonii y Wołoch pod moc Turecką podbił, y zaraz się pierwszym Cesarzem nazwał Tureckim, Stolicę sobie w Adryanopolu obawłszy w Trácii, z kąd wyszedł w Roku 1411. przeciwko Zygmuntowi Królowi Węgierskiemu, y jego Woysko zniósł, lecz że on też predka tyrannii wziął zapłatę, następca Jego Amurat w Roku 1439. Synderowia Stolicę Ráseli odebrał,

F 2



brał, y Xiażę Despota z Rycerstwem
wszystkim zábrał, sámemu Xiażęciu
y dwóm Synom oczy wyłupić kazał,
y dwanaście tysięcy Chrześcian, w
Tyráńska niewola zábrał. W tym
práwie też czasie Tellálonia, sławne
Miásto Weneckie szturme odchrał. w
Roku 1444 Tenże Amurat niekontent,
że ná ziemi zwycięzca, ná morze się u-
dał, y pod Hellepontem 60. Okrętów
Chrześciáńskich zbiwszy, w tymże
Roku dnia 11. Listopadá idzie pod
Warne Miásto, y Władystáwá Krolá
Węgierskiego, z 30000. zbił, gdzie y
sam Krol poległ. Roku zaś 1445.
tenże Tyran w Kárynthyi opánował
Miásto Isthmum, y wypładował Pe-
loponesum, á Roku 1446. onże w
Węgierskie y Polskie Páństwo wkro-
czył, y lubo nási Tyranná spędzili y
zwycięstwo otrzymáli, á oprócz wiel-
kiej liczby żołnierzy y Syná Cesarzá

Ture-



Tureckiego položyli Trupem, jednák
y Policzce niepowetowana była szko-
da, gdy oprócz Hermaná, 60. tysięcy
trupem pádło. Roku 1448. chciało
Chrześciáństwo poprzeć klęski, y przez
Węgry w Tureckie wpadło Páństwo,
lecz nieszczęśliwie, bo w przegráney
60. tysięcy poległo nászych, oprócz w
niewola zabranych, tak, że jeden tyśiac
oznaymując o przegráney uszedł. W
Roku 1453. dnia 9. Kwietniá Konstan-
tynopol obległ y onże dnia 29. Maia
szturmem dobywszy, wszystkie Ry-
cerstwo y samego Cesarzá wschodnie-
go, w Bramie mieyskiej položyl tru-
pem. Alubo Roku 1456. pod Bel-
grad już zászedłszy y 40000. stráci-
wszy, z wstydem odeść musiał, jednák
1458. nádgrodził sobie, gdy Korynt
Miásto Greckie, á Roku 1460. Trápe-
zunt y Wyspę Lesbum podbił, á zaś
1464. Xiażęcia Miráńskiego, do sie-

F 3

bic



bie go po przyiacielku niby przy-
zwaw'zy, z lkoſy odrzeć kazał, Bratá
iego y ſioſtry w niewola zabrawzy.
W tych látách trochę tá chydra upo-
k'rzona, od ſławnegó woyna y dziel-
noſcia, godnegó Chrzeſciánſkiego
Wodzá, Szkanderberká, ále ſkoro ten
pobor ludzki zapłacił ſmiercia, w Ro-
ku 1467. do páłczeki iey doſtał ſię
Epir Prowincya, z Miáſtámi, y For-
tecámi Jey, á w Roku 1668. ná Syrya
y Egipt rzuciłá ſię, gdzie wziawſzy
Nátiot y Sandálot miáſtá, Rycerſtwo
támeczne z wież zrzucáć kazał; á po-
ſpolity lud w pień wyciać. Co raz
mocniejszy Turczyn, w Roku 1470.
w trzydzieſtu dniach, wziął Nigro-
pont; niedbáiáć iednak, że támże
40000. ſwoich ſtrácił. Tegoż Roku
wpadł w Dálmácyá, y Syryá; á poſu-
piwſzy te. Páńſtwá z bogactw, palił y
ruinował. Rok 1473. znowu Wę-

grom



grom był niezczeſliwy, bo wiele ty-
ſięcy od Turczyna zábito, y wielu w
niewola zabrano. Roku potym 1479.
dwa woylka wypráwił Sołtan, iedne
do Siedmigrodzkiey ziemi, ktore ſlá-
nawſzy u Szubinowá, od Stefaná Ba-
torego, Woiewody Siedmigrodzkie-
go ták porażone, że 90000. poległo,
á 50. Báſzow poimáno. Drugie záś
Woylko morzem wypráwione, Chrze-
ſciánſtwu porażenie: było, bo o-
procz, Hidiuntu, Leukadyi, Ceph-
lonii, y Zacyntu, ná 20. Miáſt Chrze-
ſciánſkich wzięto, lub ten Okrutnik
Máchomet, Roku 1481. pánowawſzy
29. lat, á wiele złegó nábroiwſzy, po
nieſzczeſliwa nadgrode do Acherontá
poſzedł. Naſłępcá iego Baiazet,
ſplondrow ł Weneckie Páńſtwo, Dál-
mácyá záś, Methon, y Coron odebrał,
ogniem palił, á Niewolniká; ktorego
dla mnoſtwá morzem przewieſć nie
mógł,



mogli, 40000. pościąć kazał. W
 Roku 1522. dnia 29. Sierpnia, Soliman
 Cesarz w 400. Okrętow wyspę Rho-
 dium obległ, tak dalece, że się mu-
 siała poddać, do ktorey w sam dzień
 Bożego Narodzenia wieżdzał. Ten-
 że Tyran 1526. dnia 29. Sierpnia, zbił
 Ludwiką Węgierskiego Krola, gdzie
 sam Krol poległ, y przy nim 30000.
 woyską, po ktorey klęsce 1529. Budą
 Fortecą, stolicą Węgierską, Turkowi
 się dostała, y zaraz w 300000. woyską
 dnia 26. Września szturmować Wie-
 deń w Roku 1530. lecz z wstydem y
 utratą w 150000. swoich, odeysć mu-
 siał, iednak cała Rákuzka Prowincya
 ogniem y mieczem zruinował. w Ro-
 ku potym 1532. Tenże Soliman, wziął
 Fortecę Węgierską Gintz, ktora przed-
 tym kilkanaście razy dobrze mu się
 oparła. W roku 1537. ieszcze Soliman
 w 150. okrętow obległ Korcyrę wy-
 spę



spę Wenecką, ktorey większa część
 zruinowawszy, ustąpić musiał. 1543.
 szturmem wziął Strygonium; a 1552.
 przez Máchometá Báfzę w 100000.
 pod Temezwar podciągnął; a lubo
 się tá fortecą poddała, przecież całe
 woysko w pień wycięto 1558. Háli
 Báfza, Copozinwar, y Wáborz wziął
 zdráda, a 1560. fortecę Zygiel s.
 Września szturmem; w roku 1574.
 przedmieście Forcánizá Fortecy,
 zgruntu, aż pod sam zamek spalili, y
 wszystkich ludzi wycięli a 1584. Krym-
 ska ziemię; iáko też 1587. Mochatż
 miasto, y wszystką wokoło krainę,
 w perzynę obrocili. Znowu 1592.
 Krońcya nieszczęśliwa była, bo tam
 kilką miast Turczyn wziął, a potym,
 tegoż ieszcze Roku dnia 17. Września
 12000. Turkow, ná 7000. Chrześcian
 uderzywszy, tak ie zbili, że tylko 60.
 żywcem uszło, po ktorey klęsce za-
 mek



mek Georgii odebrali. Roku 1595. Syn Balzá, wziął obronne miasto Douts 1596. Fortecę Erlá 1597. Waitz, Papę, Komorę, Baboe, y Kánizę, y w Roku 1602. Fortecę, Białą Banię, jeszcze y tu nie koniec tego Izaleństwa bo Roku 1603. Wandalska ziemię, z gruntu zruinowawszy, w Roku 1604. miało Peit pod Buda, 1605. Nowy-grod 1614. zaś Lippe, Genew, Solimoc, Towarágdę, Mágitę, Mánáttér y Arad wzięli. Pomykał się coraz to daley, y w Roku 1644. Rákocy Woiewodá Siedmigródzki, w opiekę się Turecka poddał, y już ná cały świat rzuciwszy oczy, 1660. wzięli Wárádyn, Zekielhaydę, 1663. nowe zamki, Nistrę, Nowemiasto, y Lewentze, á Roku 1664. Nową Fortecę Serinwar. To czyniac w tych tu bliskich stronach. 1666 zaczął wojować Kándya, która Roku 1669. 6. Wrze-
śnia



śnia do ostatka pokonał. Lecz y Polska przed zawziętym Turczyná mieczem, wybiegąc się nie mogła, gdy w Roku 1672. zrzecię Polskiemu wyłupił oku, Kámienniec wziawszy zdráda, y wszystkie niemal Podole w którym czasie, y Lwow sam ledwie się wyprosił. Miałam okrutne morderstwa, złamáne przysięgi, niedochowane umowy, niewspominam, że tyle rázy y pod czas pokoju, domowniká y oraz z polá spokojnego wziawszy, nie tylko w niewola zabrał, ále po złupionej fortunie, naydroższy y nieoszacowany kleynot serca, wiążę święta wielu tysięcy ludziom wydarł. Niech sobie wspomni każdy Chrześcianin, że niedosyc ná tym Turczynowi, áby Chrześcianie (ktorym ná kark włożył nieodrzucony, áni przerwany y ledwie uniesiony ciężar Jarmazna swego) ná pienny podatek
ostatni



ostátni halerz Tyrannowi dáli, ále
musza y zdziéci własných haracz pie-
kielny iktádác, z ktorych on iádowi-
te bázyliłzki, okrutne Janczary for-
muie. Bliski teraz gorcie Sasiad, Pán-
stwo Cesarzkie, ále niedolyc ná rátu-
nek nášz, že on w ogniu zolaiac,
częścia ratuie swe zbiory, częścia po
kropi wody, ná (piorunem tym) za-
ięty požar niesie, ktory niewinnym
mlekiem, álbo tež (co mleka náslá-
duie náturę) krwia nášza gálic trzebá.
Poprzyięglišmy, prawdá przymierze
Pokoiu Porcie, lecz támiacemu
wiarę, wiary dotrzymác nie należy,
á zašz y teraz napašci Tátárskie nieby-
waia? y iákież zgwałconemu práwu
ubelšpiczenie wrocone? karano gwał-
ty? Což dopiero, kiedy Pánstwo
Rzymzkie tá Hydrá osiadzie, kiedy
wieloraka uwiēczona korona głowá
tey beštyi, bēdzie zámyšláć o špo-
bách



bách, iáko šlánać ná miestyu šwiętym?
iáko iuž y teraz blužnierskim ięzy-
kiem niebá šię šamego tyka: což do-
piero, gdyby miała šlánać (záchoway
Bože) w štolicy Chrzešciáńštwá, ná
šamym Choryzonce, pewnieby y ša-
me gwiazdy znižyc šię musiáły, á my
pozostáli codzienných šię piorunow o-
bawiác? Wiēcey y millionami rázy
wiēcey, powinnišmy wiary y žyczli-
wošci BOGU y Wierze Šwiętey, zá
ktora nietylko fortuny, ále y žycie šo-
žyc, á tym wiēcey przyiacioł y to
chytrych y niežyczliwych odštapic šy
porzucic powinnišmy. Pierwsza ná-
šzá przyięgá ná ktorey šię wšyštkie
inne przeciwné rozbić powinny przy-
šięgi, ktora przy odrodzeniu šię ná-
šzym šolennie uczynilišmy BOGU,
áni poźniejšze zšmowy nas wiazác po-
winny, ktore nigdy od nas Polakow
niebyłby uczynione, gdyby miáły
mieć



mieć pozor iaki lub cień tylko przeciwności Wiary. A do tego (lubo w tym razie mniej nam potrzebna y nąd potrzebę bydz sadzę) mamy miłosciwa nam naywyższa ná ziemi namie tnicza władzę Boską, która, (ieżeli komu Ottomáńska wierność niby Gordyliki upletła węzeł) Inádno y zupełnie takie więzy rościac może, áby iuż nie tylko niebył węzeł, ále áby się nigdy wiaząć nie mógł, wszák ważne synowskie przysięgi, nieważnemi swoim zdaniem Ociec czyni. Zyczyłbym tedy, áby każdy Wiary Świętey prawdziwy Syn, miecz Turecki, iuż w wnętrzościach Mácierzyńskich utopiony wyrwać pomyślił, á szulzna zemsta, zádána chciał zleczyć ranę, iákoż rozumiem złączonemi siłami z Cezarzem JMCia żwawsza nátárczywością, ieżeli niedoszczętu, przynajmniej za łaska BOGA przytlumiemy pożar &c.

Zwa-



Zważywszy tedy pożytki równieź y szkody, zważywszy punktá umowy od Cezarzá JMCi podáne, (zczęśliwie stánęła ugodá z Cezarzem JMCia, opátrcono bezpieczeństwą Krolestwá w niebytności Krolá y Rycerstwá, oraz rádzono o politykách wojny, do których Ociec Święty znaczna część corocznie przyłożyć się obiecał, oprócz tego, co Cezarz JMC. dawał, y iane opátrzywszy potrzeby, ná koniec z powszechnym wszystkim okrzykiem, dnia 18. Kwietniá ráno, o godzinie trzeciej po pułnocy, to iest w sam dzień Naychwalebniejszego Zmartwychwstánia Páńskiego, iakończył się Sejm w Wárszawie, nąd spodziewanie, gdyż różne zamysły, y zdrády, nie nie dokazały, áni zerwały Seymu, na popárcie Wiary Świętey wielce potrzebnego.

Zá pánowánia szczęśliwego w
Pol.



Polſzcze Krolá JMCi JANA III. Monárchy niewyciężonego, ſpráwiedliwego y pobożnego, Leopold Cefarz Rzymski, widzac w ſwoim wieku nieſzczęśliwey wojny ſwoiey z Turczy-nem y buntownikámi Węgierskiemi poſtepek, podległy oſtátnicy zgubie z cała Europa, udał ſię do zwiásku Walecznego Krolá Polſkiego, y niektorych w ſwym Páńſtwie Elektorow Xiażat, ná pomoc, y odſiecz obleżo-nemu od Turkow Wiedniowi, zaraz po uczynionej wálney rádzie z ſwoie-mi, wyſłał Poſtów ſwoich do Krolá JMCi y Rzeczy-poſpolitey Polſkiej umowie ſię y záwrzeć przyiaźń, dla uczynienia rozerwánia broni Porcie Ottomáńſkiej, záchodziły prawdá ro-żne przeciwnie chęci y trudności, trwał iednák ſzczęśliwym rzadem Nayiaśniejſzego Krolá JMCi ſláte-czny umyſł w zabiegániu tym zamy-
ſtom



ſtom y zamáchom ná ten zwiázek. Krol bez od wólki złożył Seym w Wárlſławie, nieprzetámány, áni zer-wány przeciwko nádziei, iák naycie-káwſzych Politykow.

Tegoż práwie czáſu, pilnie y uſil-nie reſtropna Krolá JMCi y Rzeczy-poſpolitey ná Seymie ráda wſzelkie ſa odrzucone trudności. Legácyá Po-ſtá od Cefarzá JMCi, JMCi Páná Graffa Károlá *de Valleſteyn* przyięta, y oraz nieomieſzkánie dana odpo-wiedź od Krolá JMCi y Rzeczy-poſpolitey oboygá Narodow, utwier-dzona, upewniona, podpisana przy-iaźń. Ktorey to przyiaźni z Domem Auſtryáckim ułożone, y podpisane z oboygá ſtron tákie Punktá.

1. Niewyciężony Cefarz JMC. Chrzeſciáński, wſzyſkie ſwoie práwá do Korony Polſkiej iákimkolwiek po-zorem miáne, á oſobliwie względem
G poſit-



posiłkow pod czas wojny Szwedzkiej, zażrzebia, dárucie w całości, Rzeczy-pospolitey ná to dawszy podpisy, y oraz ná wolne wybieranie Krolá w Polsce, álbo ná wolna *Elekcyá*.

2. Właſnym koſztem wypráwę woyská Polſkiego konnego y pieſzego czterdzieſci Tyſięcy Maieſtat Polſki dekláruie, Maieſtat zás Ceſarſki zwiáſkowych ſwoich Xiażat, Elekto-row, dwádzieſciá tyſięcy wypráwić konnego y pieſzego Woyská z Páńſtwá ſwego przyrzeka, nierachuiac w liczbę tych, ktorzy ná obronę zoſtaia po Fortecách Węgierſkich.

3. A te Woyská, ták Ceſarſkie iáko y Polſkie, dotąd nie będą rozwiá-záne od ciężaru Woyskowego, poki oboygá ſtroná niebyłáby w pokoju, Pokoju zás choćby zá naylepſzemi u-mowámi, jedná ſtroná bez woli y wiá-domoſci drugiey ſtrony, do ſkutku przywozdić niepowinná.



4. Uchoway Boże, żeby Niezprzyiaciel, lub Wiedeń, lub Krákow obleżeniem opasał, tedy oboygá ſtroná z temiż woyskámi ná pomoc przybywáć bez omieſzkánie powinná, á ieżeliby zás ci dway Monárchowie, w tey okázyi niebyli obecniemi, to przez ſwoich Namiestnikow z woyskámi ſwemi ſławáć powinni.

5. Aże ná ten ſkutek chwalebny, pobory w ták krotkim czáſie' uchwálić ſię niemoga, więc ná Polſkie Woysko, Ceſarſki Maieſtat zá jednę czwartá część pomnożenia Woyská ſto dwádzieſciá Tyſięcy Tálerow kłá-dzie ná woyská Polſkie. A tey ſumy, áni teraz, áni ná potym niebędzie ſię Maieſtat Ceſarſki nazad od Rzeczy-pospolitey Polſkiey upominał.

6. Przyobiecuie nád to Ceſarſki Maieſtat Dzieſięciny po cáłym Włoſkim Páńſtwie do Oycá Świętego na-



leżące wyiednać ná woysko poty, pokiby tá woyná trwác miáta.

7. Jeżeliby zaś szczęśliwym powodzeniem zá Błogosławieństwem Boskim posłepok dobry z tey woyny Woysku Chrześciáńskiemu był, á utrácone Prowincye, Miásta, Fortece odebráłyby się z rak Nieprzyacielskich, tedy tákowe, do własných dawnych Pánów swoich wracác się będą powinny.

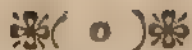
8. Rezydenci zaś Polscy przy boku Cefarskiego Maiestatu, á wzajemnie Cefarscy przy boku Maiestatu Polskiego náznáczeni będą, z Senatorow y Ministrów stanu Krolestwa Polskiego.

9. Tych zaś Puntkow y tego zwiázkú, Kárdynali Protektorowie, przysięgę przed Oycem Świętym wykonać będą powinni, przeyrzawszy listy z obu stron Plenipotentow.



10. Stáranie nie mnieysze oba dwa Monárchowie maia mieć, áby iák naywięcey ták zwiáskowych z Celarstwá, iáko y cudzoziemskich Pogránicznych do tego przybieráli zwiázkú, osobliwie iednák Cefarski Maiestat Xiażęcia Moskiewskiego nákłańniac będzie.

Náestátek áby iák przeszłych czásow, ták y terážnieyszych, między temi dwiema Monárchiami mocnieysza była przyiażń, z ktorey oprocz Małżeńskich zwiáskow, Polakom dwoiaka wynikła pomoc, y posítek, naprzód przeciwko Gustáwowi Adolfowi, potym przeciwko Gustáwowi Károlowi, Krolom Szwedzkim, Zwiásku tego ku obronie y zemście wykonánie, Niebo Nayiásnieyszemu záchowáło JANOWI III. Wielkiemu Krolowi, ktoremu spráwiedliwa przeciwko Tureckicy woynie przy-



przyczynę dąto, y onego pobudziło
przymierza przełamanie, Tatarow
wpadnienie, y zabranie tak wiele Nie-
wolnikow, y gwałtowne Granic na-
ieżdżanie y przywłaszczanie, y z dru-
giey rący, gdy Krol u Porty Otto-
máńskiey upominał się krzywdy swo-
iey, odebrał taką odpowiedź, á zaż to
nie ná wola wáśzę dąno pokoy przy-
sięga niestwierdzony trzymać, álbo
go odrzucić? Z tákiey odpowiedzi
Krol JMC: z Rzeczą:pospolitą, miał
pobudkę spráwiedliwą, lepiey obierać
sobie pobożna wojnę, niż niepe-
wnym się pokojem kontentować.

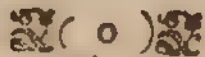


COPIA

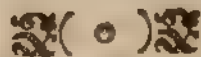


COPIA TRACTATUUM
Inter Invictissimum Leopoldum
Cæsarē, & Potentissimum
Joannem III. Regem, & totam
Rempublicam Poloniæ,
Varlaviæ die 13. Martii 1683.

*Notum sit Universis & singulis,
quorum interest, & quomodolibet
interesse poterit. Quod cum inter Se-
renissimum & Potentissimum Princi-
pem ac Dnum, D. LEOPOLDUM,
Electum Romanum Imperatorem, sem-
per Augustum, Germaniæ, Hungariæ,
Bohemiæ, Dalmatiæ, Croatia, Sclavo-
niæ, Styriæ Carinthiæ, & Carniolæ,
Marchionem Moraviæ, Ducem Lu-
xemburgi, ac superioris & Inferioris
Silesiæ, Vuttembergæ & Theclæ, Prin-
cipem Sueciæ, Comitem Habsburgi,
Tyrolis, Ferretus, Kyburgi, & Goritiæ
Landgræ,*



'Landgravium, Alsacia Marchionem, S.
R. J. Burgovia ac superioris & Infe-
rioris Lusacia, Dominum Marchia,
Sclavonia, Portus Nationis & Salina-
rum; ex una, & Serenissimum Princi-
pem ac Dominum, D. JOANNEM
III. Polonia Regem, Magnum Ducem
Lithvania, Russia, Prussia, Masovia,
Samogitia, Kijovia, Volhynia, Podolia,
Podlachia, Livonia, Smolenscia, Seve-
ria, Czerniechoviaq; Regnum ac Rem-
publicam Poloniam, Magnumq; Duca-
tum Lithvania; ex altera parte, de ar-
bitrio amicitia, correspondentia, & fæ-
dere inter se, pro mutua Regnorum,
Provinciarum, ac Ditionum suarum
defensione ac securitate ineundo, ab ali-
quot retro Annis actum, nunc vero metu-
endum sit, ne vicina in Hungaria mala,
longius serpent, & cum primis altissime
memoratarum sacrarum Majestatum
Regna & ditionis corripiant; Idcirco
utring;



utring; placuit inceptum tam salutare
opus, per certos ad id concludendum
specialiter Deputatos Ministros, redor-
diri, maturare, ac perficere. Congressi
itaq; utring; legitime constituti Plampo-
tentiarum, nempe ex parte Casarea Ma-
jestatis, Illustrissimi & Excellentissimi
Domini, Domini, Carolus Ferdinandus
Comes à Waldszteyn, Baro in Zwigar
Mybengarz, Leystzyn, & Majore Au-
gez, Sacrae Majestatis Consiliarius Ar-
canus, Camerarius, & Augustissimæ
Imperatricis, Vidua Eleonora supremus
Aula Præfectus, auri Velleris Eques,
Legatus, & Dominus Joannes Chri-
stophorus Zierowski, Liber Baro de
Zierowa, Honnensdorff, Geltendorff.
& minore Schottcar, Sacra Casarea
Majestatis Consiliarius & Ablegatus,
Ex parte vero Sacrae Regiæ Majesta-
tis, Magni Ducis Lithvania, Regni ac
Reipublicæ Poloniæ, Magnique Duca-
tus



rus Lithvanæ, Deputati ex Senatu, Reverendi in Christo Domini, Joannes Małachowski Cracoviensis, Stephanus Pac Vilnensis, Michaël Radziwiowski Varmiensis, Stanislaus Witwicki Luceoriensis, Casimirus Opaleński Culmensis, Stanislaus Woieński Camenecensis, Episcopi, Illustrissimi Magnifici ac Generosi, Andreas Potocki Castellanus Cracoviensis, Felix Potocki Palatinus Cracoviensis, Christophorus Grzymułtowski Poznański Martinus Ogiński Trocensis, Casimirus Sapięha Vilnensis, Exercituum M. D. L. Stanislaus Jabłonowski Russiæ, Exercituum Regni Supremi Duces, Nicolaus Sięniawski Vothymæ Regni, Joannes Ogiński Ptocensis M. D. L. Campi Duces, Martinus Zamoycki Lublincensis Antonius Chrapowicki Vitopsensis, Franciscus Bieliński Mariæburgensis, Vladislaus Denhoff Pomeraniæ Palatinus.



zini. Constantinus Breza Poznański, Martinus Katski Leopoliensis, Georgius Wielobarski Vothymæ, Stanislaus Luzecki Podlachiæ, Piasieczynski Brestensis M. D. L. Vladislaus Łoś Culmensis. Otto Fridericus Fekierszamb Livoniæ, Castellani. Stanislaus Lubomirski, Supremus Mareschalcus, Joannes Wielopoliski Supremus Regni Cancellarius, Christophorus Pac M. D. L. Supremus Cancellarius, Joannes Gninski, Regni, Nicolaus Dux Radziwiłł M. D. L. Procancellarius, Benedictus Sapięha Thesaurarius M. D. L. Hieronymus Lubomirski Eques Melitensis, Mareschalcus Curia Regni, Officiales. Tum Venerabiles Andreas Załuski Abbas Wachocensis Nominatus Episcopus Kijoviensis, Christophorus Gninski Abbas Wagrovecensis Referendarius Regni. Ex Equestri verò ordine, Raphaël Comes in Leszno, Vexillifer Regni, Comitiorum



tiorum Generalium Marschalcus, Jo-
 annes Kráslński Referendarius Regni,
 Capitaneus Varšaviensis, Franciscus
 Jordan Pincerna Regni, Capitaneus
 Dobřszycensis, Franciscus Sapięha
 Pręfęstus Stabuli M. D. L. Josephus
 Stulzka Vexillifer M. D. L. Andreas
 Joannes Zydowski Vice Capitaneus &
 Judex Castrensis Cracoviensis, Marti-
 nus Olszowski Capitaneus Wielunensis,
 Martinus Czaplic Succamerarius Kijo-
 viensis, Casimirus Sapięha Capitaneus
 Brestensis, Stephanus Zaborowski Ca-
 pitaneus Vlodimiriensis, Alexander
 Przyemski Vexillifer Calissiensis, Hie-
 ronymus Kuropatnicki Judex Terre-
 stris Leopoliensis, Melchior Gurowski
 Pocillator Poseniensis, Hyacinthus
 Rollworowski Vexillifer Livenensis, Ja-
 cobus Wilkoterski Judex Surrogatus
 Castrensis Vichovenensis, Stephanus Gę-
 bocki Venator Junivladislaviensis. Eu-
 stachius



stachius Grotus Capitaneus Baigroden-
 sis. Post Plenipotentiarum Tabulas,
 utrinq; rure commutatas in mutuas Fe-
 deris archioris offensivi & defensivi
 Conditiones, Leges & articulos, ut se-
 quitur, convenit.

In Nomine Sanctissimę & In-
 dividuę Trinitatis.

Sit inter Serenissimos & potentissimos
 Principes, Dominum LEOPOL-
 DUM, Diviną favente Clementiá
 Imperatorem semper Augustum, ejusq;
 Regnorum Hungarię, & Bohemię, nec
 non Archiducatus Austrię & cetera-
 rum Sęę Majestatis Provinciarum hę-
 reditatarum Successores ab una, &
 Dominum JOANNEM III. DEI
 gratiá Polonię Regem, M. D. L. Parte
 ab altera, illa animorum & armorum
 Societas, quę utriusq; Majestatis, Re-
 gna, & Provincias ut vicinitate mune-
 sua



tua, ita communione periculorum Belli Ottomanici conjunctas, & in eis Sacrosanctæ fidei Cultum, tot Populorum Salutem, non solum ab ulteriori inhumanissimi hostis aggressionem tuto conservare, verum etiam recuperatis ab utrinque ablatiis firma & stabili pace valeat beare.

Et hæc vera erant motiva, quæ Sacram Regiam Poloniæ Majestatem & Rempub: ad federis hujus necessitatem inducere, utpote eam, quæ vicina & propria considerans pericula, conclusam ante aliquot annos, cum Turcis pacem, multis infractionibus lesam, nec diu duraturam, benè præviderat, maxime vero, dum Paterna universalis Pastoris INNOCENTII XI. Sollicitudo, aliquot ab annis, Regiæ Majestatis Magnanimitates, statuumque Regni, pietatem, ad sacrum hocce bellum, frequentissimis, ardentissimis, & cre-



berrimis adhortationibus ac favoribus subsidiorum promissis, sollicitare non destiterit.

Sit ergo inter altè memoratas Majestates, Earumque in Throno Successores, Regna & Provincias offensivi & defensivi Belli Societas; Prima ad gloriosam & stabilem cum hoste communi utriusque partis pacificationem duratura; altera ad ejusdem Pacis perennem conservationem in perpetuum permanens.

Quo autem majore robore, & indissociabili vinculo solidetur, tam Sacrum primumque opus, utraque Pars, communem Patrem, Pontificem Maximum, Sacræ hujus Societatis Protectorem, ac invirtute Guarrantie Evictorem, suis cum Successoribus, Maximis Pontificibus, Venerabunda assumit, minime dubia, Sanctitatem suam id facturam, ut neutram Partem peniteat, Paternis ar-



dentissimisq; suæ sanctitatis adhortationibus pronas dedisse aures, & filialem submisisse promptitudinem.

Obligant se identidem tam sacra Cæsarea Majestas, quàm sacra Regia Majestas Poloniæ, una cum Regni & M. D. L. Ordinibus sub onere Juramenti propriarum manuum præsentis Tractatus subscriptione, omniq; alio vinculo, quod firma, & indissolubilia Principum & Populorum solet reddere Fœdera, initam ad præsens, Belli Societatem, Sacrosanctè, inviolabiliter in omnibus Punctis, clausulis, articulis per se, & Successores suos conservaturos.

Quod ut majorem habeat Vigorem ac Religionem, ipsum juramenti Sacramentum, Eminentissimi Cardinales, Nominatim Eminentissimus Pio, & Eminentissimus Barberini, uti earundem Gentium Protectores, & representantes, intra decursum binorum men-



mensium, in manibus Suae Sanctitatis, meam juramenti formam, quæ seorsimò articulo pacta est, & in hoc Tractatu ab utring; subscripta habetur, Nominè Suarum Majestatum, tanquam Principalium suorum, corporaliter præstabant

Idem Sua Majestas Cæsarea, prætensiones ex Tractatu tempore Belli Svecici, Gustavi Adolphi & Caroli Gustavi Regum, occasione subsidiorum factò, resultantes, annihilat, de hisq; sacram Regiam Majestatem & Rempub: totaliter quietat, nominatim verò Diploma ex Senatus consilio emanatum de Electione, nullum declarat, eidem renuntiat, Regnoq; Poloniæ, & liberis Ejus suffragis restituit, & hypothecam (si quæ est) inscriptiones, & prætensiones, ad Salisfordinas Vielicenses, integrè remittit in perpetuum, & annihilat.

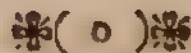
Vicissim sacra Regia Majestas &
H Respu-



Respublica Polonia, ex supra dicto Tractatu resultantes obligationes omnes, in perpetuum solvit & annihilar, ut his ab utrinq; sublatis in perpetuum prætensionibus, omnes, præsens conjunctio excludat scrupulos, & confidentiæ obices.

In Societate itaq; Belli offensivi permanentes partes, nullò modò & prætextu, seorsivè, etiamsi opima, votiva & maximè favorabilis alterutri illarum esset oblata, acceptabunt pacem, nisi simul & semel utraq; pars consenserit, eandemq; acceptaverit.

Hæc Belli Societas erit inter Sceleratissimum & Potentissimum Imperatorem, quæ est Hungariæ Rex, Archidux Aultriæ, tum aliarum Provinciarum Dominus ac Hæres, ita ut suæ Majestatis in hæreditaria Regna, & Provincias, Successores, teneantur ad hoc Fædus, & iisdem Punctis, Clausulis



fulis, Ligamentis obligentur, ad quod Sacra Regia Majestas Poloniæ, ejusq; in Throno Successores, Regnum Poloniæ, & M. D. L. vice versa obligantur.

Eadem Belli Societas limitatur solius Belli Turcici necessitate, nec ad aliud quodvis bellum ullo prorsus colore & prætextu extendi unquam poterit.

Declarat itaq; sacra Cæsarea Majestas, vigore præsentis Societatis, sexaginta millia hominum ad Bellum in Hungaria gerendum, quo numerò comprehenduntur viginti millia subsidiorum Cæsareæ Majestatis, Amicorum Principum, & Legiones in præsidiis Fortalitiorum in Hungaria permanentes.

Declarat vicissim sacra Regia Majestas; Regnum Poloniæ & M. D. L. bello gerendo competentes quadra-



ginta millium exercitus vires durante eodem bello alendas.

Casu verò, quò, Viennensi vel Cracoviensi Urbi obsidio immineret, eo tempore, utraq; Cæsarea & Regia Majestas, actualem armorum suorum conjunctionem, mutuò & ad invicem sibi appromittunt, Exercitibusq; integris, pars partem, pro liberanda illa Urbe, quæ caput & Metropolis est, juvabit, propulsandam obsidionem curabit. Idem utraq; pars factura, quoties bellicò Consiliò assistendi sibi mutuò integris viribùs vel earum parte necessitas postulaverit, quo fine intimiorisq; communicationis ergò, Resistentes ab utraq; Officiales, Belli gnari, specialiter ad id selecti, circa partes ad invicem manebunt, aliàs per diversionem, bellum geri debet, videlicet Sacra Cæsarea Majestas Regno Hungariæ Fortalitiisq; ejus vindicandis,

Sacra



Sacra verò Regia Majestas Poloniæ, Cameneco & Podoliæ, ac Ukrainæ vindicandis, incumbent. Bellò acquisita, sive rehabita ex ablatis, pro jure, ad quas antea pertinebant, partibus, cedent.

Quoniam verò bellum præ foribus jam adest, executio autem Comitiorum in Contributionibus præstandis, tam citò haberi nequit, tum Sacra Cæsarea Majestas, duodecim centenis millibùs florenorum Polonicalium currentis in Regno monetæ, Regno Poloniæ & M. D. L. succurret, pro primis & præsentibus belli expensis, idq; in continenti post subscriptionem præsentis Tractatùs, cujus Summæ refusionem nunquam à Repub: prætetdet: à Sanctissimo nihilominus Pontifice, ejusdem omnimodam sibi fieri compensationem curare liberum erit. Promittit interim sacra Cæsarea Maje-

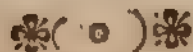
H 3

stas



stas præsentis Tractatûs vigore, quàm efficacissima apud Regem Catholicû, sinè mora interponenda officia, pro extradendis decimis, per ditiones suæ Majestatis Italicas, videlicet tam in Regno Neapolitano, quàm in Statu Mediolanensi, quàm primùm eas Sanctitas sua imposuerit. Quarum decimarum subsidium, usq; ad honestam Pacem duraturum, soli Regno Poloniæ applicabitur, nullatenus Sacra Cæsarea Majestate, pro suis impensis, easdem dividi prætendente vel impedi-
ente.

Cùm autem ad hancce Societatem, non solum invitandi sint Christiani Principes, sed & ultrò se offerentes admittendi, ideo utraq; Pars se obligat, pro posse invitaturam ad eam, amicos & Fæderatos Principes, ita tamen, ut utriusq; Partis consonus accedat assensus, quoties aliquis Principum



pum admittendus erit, nominatione utraq; Pars, Serenissimos Moschorum Czaros, omnî curâ ad societatem invitabunt, flectentque.

Inquantùm verò utriusque partis consensu contingeret, alterutram Majestatem in castris fore præsentem, eo casu Generalis gubernatio penes præsentem foret.

Quod quidem Fædus antiquis inter eosdem Serenissimos Principes, Regnaq; ac Dominia eorum compactatis, & limitaneis Granicierum Commissionibus nullum præjudicium adferre debet, imò perpetuum illis robur addit & præstat.

Juramenti verò supra nominati ab utraq; parte, in manibus summi Pontificis & inter Eminentissimos Cardinales, Protectores & repræsentantes, præstandi, talis debet esse tenor.

Ego N. N. Serenissimi & Potenti-
ssimi



tissimi Principis, LEOPOLDI, Im-
 peratoris semper Augusti, qua est Hunga-
 ria & Bohemæ Rex, & Archi-Dux
 Austriæ, aliarumq; Provinciarum He-
 res, utè Principalis mei, speciali man-
 dato ad id instructus, ejusdem Majesta-
 tis, in Regna & Provincias heredita-
 rias, Successorum Nomine, Sanctè juro.
 Vel Ego N. N. Serenissimi & Poten-
 tissimi Principis Domini, D. JOAN-
 NIS III. Regis Polonia & M. D. L.
 Principalis mei, ejusq; in Throno Suc-
 cessorum, Regum Polonia & M. D. L.
 Unversæq; Reipub: Polonia & Ma-
 gni Ducatus Lithvanicæ, quorum speci-
 alibus mandatis ad id instructus sum,
 Nomine, Sanctè juro.

Quia Fœdus offensivum & De-
 fensivum, contra immanissimum Chri-
 stiani Nominis hostem, inter altè me-
 moratas Majestates initum, & Var-
 viae die 13. Mensis Martii, Anno cur-
 renti



renti 1683. per Earundem Majestatum
 Plenipotentarios conclusum, & Ma-
 nuum subscriptione munitum, ab iisdem
 altè memoratis Majestatibus ratum,
 gratum, acceptatum, ac propriarum
 Manuum subscriptione firmatum, in o-
 mnibus ejus Punctis, Pactis, clausulis,
 articulis ac ligamentis bona fide, juxta
 tenorem verborum & genuinam eorum
 significationem, Serenissimus & Poten-
 tissimus Princeps Leopoldus I. Impera-
 tor semper Augustus ut Hungariæ, &
 Bohemæ Rex, & Archidux Austriæ
 conservabit, tenebit & adimplebit, E-
 jusque Majestatis Successores, Hunga-
 riæ & Bohemæ Reges, Archi-Duces
 Austriæ observabunt, tenebunt, & ad-
 implebunt, vel: Serenissimus & Po-
 tentissimus Princeps JOANNES III.
 Poloniae Rex, M. D. L. Ejusq; Maje-
 statis in Throno successores Poloniae, M.
 D. L. ac unversi Regni & M. D. L.]
 Status

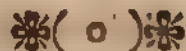


Status ac ordines Ec. observabunt, tenebunt Et implebunt.

Neque de hoc absolutionem petent, nec oblatam suscipient, sic me DEUS adjuvet, Et hæc Sancta DEI Evangelia.

In quorum fidem, Nomine Serenissimorum suorum Principalium, eorundem Literis Plenipotentiarum mediantibus, Nos infra scripti, Legatus Et Ablegatus, Augustissimæ Cæsareæ, Majestatis Extraordinarii, ac Sacræ Regiæ Majestatis Regni Et M. D. L. ex Senatorio ac Equestri ordine Deputati Commissarii, manibus propriis subscribimus Et sigillis munimus. Quod sacræ Serenissimæ aliè memoratæ Majestates, Domini nostri Clementissimi, uti Principales, in spatio unius Mensis præstabunt.

Poty umowá y zwiasek, który rozgłoszony cały świat Chrześcijański,
 á olo-



á ołobliwie Oycá Świętego ucieszył, że w Rzymie, *Te Deum laudamus* álbo Ciebie Bogá chwalemy śpiewać kazano, nie mniej y całej Páństwo Cesarzowi JMCi okrzykow dodawało, á Polacy niewypowiedzianie weseli, przy westchnieniách zá roszkazem Ichmościow Xięży Biskupow, przy publicznych y codziennych modlitwách pilnie y z wesołością ná woynę się gotowali.

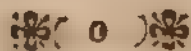
A tym czasem usilnie się Cesarz JMC: starał w Cesarstwie, áby siły Niemieckie, spráwnym, bitnym, wzmagáły się woyskiem, co się też szczęśliwie powiodło. Albowiem BOG ná obronę Domu Austryáckiego, y całego świata Chrześcijańskiego, Publiczne Dobro, zwiasek ná obronę y ziemię skoiárzył, y utwierdził z Cesarzem y Nayaśniefszemi Elektorámi, Báwárskim, Sálskim, Margrabia Bran-



deburkim, za teni poizli Frankowie, Szwaycárowie, ktorzy ná tey wypławie Wiedeńskiey byli, oprocz polskuiacych Brándeburških, ktorych własny Interes domowy przytrzymał.

Gdy się to w Rzymskim działo Cesarstwie, Krol Polłki, z wielka pilnością przyszłe opáttrywał rzeczy do broni. Odnowił przyiaźń y z Krolém Szwedzkim, z czego otrzymał częścią pożytek, że Dzieścić tysięcy woysk, w potrzebie przvrzekł, żadza y wola swoię otworzył, Kozakom Zaporoskim, ktorzy ochotnie się Krolowi ofiarowali z wierna swoia usługa nigdy ielczce od wiekow nie miana od Monarchow Polłkich.

Posłał oprocz tego Krol ná Podole wzgląd maiac ná wszelki przypadek dla ubezpieczenia Gránic z Pułkami Kásztelaná Krákowskię, z Kásztela-



sztelanem Lubaczewskim Mężow silnych y Oyczyznę kochaiacych. Wyśłał Chodkiewicza Chorażęgo W. X. L. także y Ohożnego W. X. L. we dwunastu tysięcy ludzi dla przestrzegania Gránic. Krolowie bowiem, ktorzy wielkie rzeczy zamyslaia, przyszłych się obawiaia. A tym czasem co ná Seymie ustánowiono obronę Domu Austryáckiego, y pomoc iák nayprędzja, iż ráczey mówić potrzeba było, że Annibal przy Porcie Polłkim stoi, iuz nie w Polłczce y W. X. L. w usciech ták Szlacheckich, iáko y Polłstwą nie było słychać, tylko o woynie ochotney, w Miástách y Miásteczkách po wsiách, tylko przy nowozebránym żołnierzu grzmot bębnów, czyniono pomnożenie woysk, y Pułkow dawnych, nowe się popisowały, y śpiesznie wielkie czyniono słazania, áby ná niczym nieśchodziło do

szczę-



szcześliwcy wyprawy na tę wojnę i tak
nayprędzaj.

Xiażę Lubomirski, Marzáték Na-
dworny Koronny, prawdziwy Polski
Achilles, z wielką ochotą, otrzyma-
wszy na Seymie dozwoleńie, z częścią
swoich Regimentow wyprawiony do
Cesarstwa, aby się tym czasem łączył
z wojskami Cesarскими, áżeby dla
nádziei tego wojská opóźnienie nie-
było, Krol JMC z skárba swego ro-
skazał wyliczyć Dwákroć sto tysięcy
złotych, na Dziesięć Tysięcy podzia-
łów álbo Dywizyi Jego, przykładem
Krolá JMCi Rzecz-pospolita, z ocho-
ty zgromádziła y popisała w krole-
stwie 20. tysięcy Mężow, Tákże W.
X.L. drugie dwádzieścia tysięcy żoł-
nierza wyprawiło.

Cesarz JMC będąc upewniony o
posiłkach Polskich przyśłał do War-
szawy dla wojská tym czasem sto
dwa-



dwádzieścia tysięcy tálerow, Dwor-
zák Rzymki ucieszony, dla rzeczy u-
prágioney y požadáney szczęśliwego
powodzenia, posłał Woysku Polskie-
mu przez Nuncyusza Apostolskiego,
million Polskiej monety, á tym czá-
sem dla prędzszego skutku nárszu, ru-
szył się Krol JMC z Warszawy do
Krakówá, rzeczy w Koronie rozporza-
dziwszy.

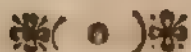
Han Tatarski, Gońcá do Polski
wysłał, y w tym liście, do Krolá JMCi
JANA III. dánym wielce się dziwić,
że Krol JMC: porzuciwszy przyiaźń
Turecká, z Cesarzem się wdał w przy-
iaźń, przestrzega przytym, aby tego
czynić niechciał, grozac, że Soltan
Wielki, záprawne co się miał udáć do
Węgier, do Polski woysko posła, na
ruinę Rzeczy-pospolitey, á oraz prosi,
aby Agá Turecki; prędzey był ode-
stány, á nie zátrzymány; lecz mu od-
powie-



powiedziano od Krola JMCi, że ani się Porty bynajmniey nieboi, ani też Agę odesła, poki Polski goniec od Porty nie będzie odprawiony, y ślania Granicach Polskich. Nowa przy tym Polsce urosła radość, albowiem Kozacy, przed tym zawsze przychylniejszy Porcie Ottomańskiej, wystali Posłow do Krola JMCi, osiarcuiac się na wszelkie usługi y rozkazy, a że temi czasy nie mieli żadnego Wodzā, w wojennych sztukach ćwiczonego, prosili o Hetmānā, choć tym czāsem Polakā; co się y stało, gdy Hetmānem ich, był nāznāczony, Kunicki rodowity Szlachcic Polski.

Nā poczātku Maiā, Gorā Etnā nād zwyczaj rospalona, nā kilkā mil, ogniem y popiołem ziemię nākryłā, y było to znakiem niezwyčajnego pożaru Tureckiego, który smok piekielny podżegał nā Chrześciāny, ale

iāk tā



iāk tā niespodzianie y nād zwyczaj zāgāstā, znakiem też było, że y ten piekielny płomień, prędko miał osłgnać. Y to dziwna było, że nāsze-go czāsu natur rzeczy dociekaiacy zā baykę y proza powieść to osadzili, nā co Obywātele Wenecyi oczymā swemi pātrzáli, albowiem dnia 26 Maiā nie dāleko Wenecyi, złapano potworę, albo płod dziwny, który właściwie był tāki, iāko stārożytni nāsī Przodkowie mālowali Syreny, albo rāczey od głowy aż do połowy kształt niewiāsty miało to strālzydło, a zās ostatek podobny był rybie Przywieszione do Wenecyi, przez kilkā dni żyło, ale po tym zdechło. Y to podziwienią godnā rzecz, (że ieżeli Grekom wiārę dāć mamy) iāko kilkā kupcow Ormiańskich powiādāto, nā grānicy Tureckiey między Turcyā y Niemcāmi, nā kilkā mil ziemię, czer-

I

wony



wony śnieg okrył. Lecz wracam się do samey rzeczy.

Dowiedziawszy się Sołtan, o nieodmiennej lidze między Cesarzem Chrześcijańskim y Krolew JMCia JANEM, niezmiernie częścią żałośny, częścią zaiuszony, powzięchna miał radę wojenną, do ktorej też Mostego przyzwał, który lubo się wymawiał, iednak nie tak chętnie, iak powinien, przyść musiał, Weyzer Wielki z niektórymi Bąszami krwi prągnacemi przyspieszać raczył wojnę, dając racya, że wiele wskorąć mogą, gdy na gotujących się dopiero, napadną Niemcow, Mosty zaś z mądra bardzo kwota Bąszow y Agow, nie tylko nie radził takiego pospieszania, ale y wcale odwozował od wojny, między inżemi, które ku powzięchnemu zmierzwały dobru, była Mostego racya, że ponieważ przymierza

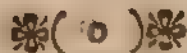


swego końca nie wzięty, nie może byź Boskie Błogosławieństwo, zwłaszcza, że doświadczenie na oko pokazało; że przez cały czas Tuteckiej Monarchii, nigdy to Państwo nie szwankowało, tylko wtedy, gdy Porządku przysięgi niedochował. Ze iednak ta racya, y inne wyszydzone od przeciwnych, Mosty wytędił, mówiąc, że ponieważ mey rady słuchać niechcecie, tedy trudno mamtu miejsce zastępować; a toli za prośba zgromadzonych, obiecał im przysłać modlitwę, na piśmie, która by nietylko codziennie po całym Państwie miała być mowiona, ale y w obozach. Modlitwa zaś taka była.

O BOZE wszystkich rzeczy, y ty o Boski Proroku Michał, my się Chrześcianie, którzy w Ukrzyżowanego swego BOGA wierzą, y między sobą się iako psi gryzą, bynajmniej niebo-

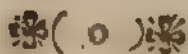


nieboiemy, ponieważ my też przez
twoją wolę, mocniejszy y potężniejszy
jestemy, iednak prosimy cię, żebyś
nas, y nasze nieprzełamane Rycerstwo,
mocą słońca y Xiężycą obłoczył, y
posilił, day to, aby ten szalony lud,
który się chęłpi, że im Ich BOG po-
moc może, był zawstydzony, wpadź
tych ludzi, iako wiatr w nasze ręce,
aby iako ołow przed nami padali, że-
by żaden z naszej mocy nie uszedł,
rzucić na nich ogień, żeby zgorzeli,
miecay kurzawę w ich oczy, żeby ol-
śnęli, y niewidzieli do kad uciekać
maia, poki się nam niepoddadza. W
twoim gniewie o Máchomecie! ze-
trzyi ich, skarz ich na krzyże, y niech
tám od deszczu złani będą Maia
Bogów których sami nie znaia, y przy-
pisua BOGU (bez wstydu) że ma
Syna, day, aby widzieli swoją zgubę,
y aby ich głupstwo z ziemi było znie-
sione,



sione, abyś już niestyłał o ich po-
chwatach. Wyssuchay nas o Má-
chomecie, y day ich w nasze ręce, cze-
go my tak dawno pragnęli, a tak bę-
dziemy mogli tobie podobaiące się o-
fiary oddawać, y twoje Pánstwo w
Mechu przyozdobimy wielu gło-
wami trupiemia.

Zaraz na owym miejscu rady,
albo *Senatus Consilium* zмовiono tę
szaloną modlitwę, y zaraz po całym
Pánstwie do wszystkich Meczetów ro-
zesłane ekzemplarze, a iak nayprędzey
przy opatrywaniu woysk zgroma-
dzonych, (których było 360000.)
Znowu zмовiono, Y w tym punkcie
wyprawione były woyska dwiema
podziałami; konne woysko ladem, a
piechotę dla prędzszego pospieszenia się
w 160. galerách pod Belgrad, wysła-
no, gdzie mieli stanać 15. Márcá, a o-
raz z woyskiem Tatarskim do kto-
rych



tych ná náznáczony czas y Tekieli
swoich 50. tysięcy miał przyłaczyć,
było to Woylko hániebnie dobrze w
broń opátrzone, á między innemi mia-
ło 30000. tysięcy b mb, á jeszcze co-
dziennie koło więcey bomb y inney
woienney broni utláwicznie robiono.

Dniá 3. Maiá Wezyr Wielki z A-
ga Jánczárskim, z częścią woyská,
pod Belgrad przybyli, y wszystko do
przysztey gotował wojny, y coraz
pomykał się powoli, á lubo Cesarłkie
woylko przeciw tey potędze Ture-
ckiey, przylzło, iednák bez skutku ie-
szcze, bo niepodobno było tak má-
łey garłce 60. tysięcy przeciw z okła-
dem 200000. Turkom stánać Tekieli
zás widzac, że mu rzeczy słuza, ob-
legł Prezbur, Stolicę Węgierską, kto-
ra przez poddanie się wziawszy, cáte
práwie Węgry do niego się złączyły,
oproc 20. tysięcy, ktorzy mocno
przy



przy Cesarzu JMCi Itali. Wziawszy
Miálto, ktore w tym czasie do szczę-
tu zruinował; zamek obległ, gdzie
kommendant mężnie się bronił, kto-
remu ná lukkurs skoczył Xiażę Lu-
bomirski, Nadworny Márzátek Ko-
ronny (ktory zá pozwoleniem Rze-
czy-póspolitey z 10. tysięcy łamego
Cesarzá JMCi posłtkował) y lubo
máła liczbá z Xiażęciem Lubomir-
skim byłá, bo oproc swoich 10. ty-
sięcy, dáno mu tylko 5000. Niemców,
iednák spędził z pod Miálta, Tekiele-
go, z wielką utráta Węgierskich lu-
dzi, z tad Xiażę Lubomirski znowu
prowadzac się do woyská Cesarłkie-
go, trefunkiem nápadł, gdzie kilká-
dziełat tysięcy Turkow obłkoczył
dwá Regimenty Cesarłkiego podia-
zdu, y práwie już wszystkich położy-
li trupem, co widzac Lubomirski, iák
nayprędzey skoczył z swoiemi, y ták



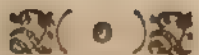
dobrze gościł, że położywszy 4000. Trupem, ostatek Turkow, z polá spędził: w tym już Tátarzy wdarli się aż pod Wiedeń, rábowáli, palili, zabiáli. W niewola bráli, iż zginionych y ząbranych nád 100000. ráchowano.

Tegoż własnie czasu, gotuiac się Krol JMC. JAN, ná powłzechną wyprawę, gdy się już ściągály woyska Polskie pod Krákow iedne, inne pod Lwow, sam pierwey od BOGA zaczął poiachať w przod do Częstochowy z támtad do Studziany, gdzie spowiedź y Kommunia, z zwykłym Nabożeństwem odpráwiwszy, usilnie przyzłte powodzenia, BOGU y Mátcie Jego oddawał, prosiac oraz o Niebieska pomoc y posłtek, y Páńka choynoscia upominki, nietylko w tych dwóch Kościołách ząwiesił, ále o wielu się tylko obrázách cudownych w Polszczu mógł dowiedzić, á sam w osobie swoiey



swoiey dla krotkości czasu bydz nie mógł, przez innych, toż Nabożeństwo y hoyne podárunki oddawał, iáko po wielu mieyscách Świętych do tych czas widzieć się daia, tego Nabożeństwa znáki, iáko y w Wielkiej Polszczu, cztery mile od Poznánia w Szarnotulách Miásteczku, okázuią wielką Lámpę, która Mészczyzna z trudnościa podnosi, lichtarze y inne ofiáry srebrne.

Stánawszy Krol JMC: w Kráowie, smutne wiadomości odebrał z Cesarstwa, o niepomyślnym powodzeniu w Węgrzech, y Austryi, że od Turkow y Tátarow práwie ostatnia odniosła ruinę, tám Oycow, Mátki niewinne zabiiano, y inłych w niewola prowadzono, Kościoły, Ołtarze Páńskie, Pałáce, Miástá, Klasztory, wszystkie rolne pożytki, ogniem spalone, płacz, iśczenie, wzdychánia posyłały do

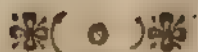


do Niebá opowiadać okrucieństwo
Pogańskie: nął taka powieść Krol
JMC: z uzalania tęsknić poczał, y do
iako nayprędzszego miżenia, wola o-
znaymił, aby bez odwłoki, woyskã
schodziły się.

Gdy się to dzieie, alé z Cesarstwa
przybiegł wytlány spieszno do Krolã
JMCi, donosząc że Wiedeń bårdzo
ściśniony, ciężkim obleżeniem y
bomb rzucaniem, ze wokolicy Wie-
dniã, Prowincye mieczem Turczyn
znosi, y bez przesłanku dniem y nocã
przez szturm, Miãłã dobywa, a lubo
y Gárnizonu w Mieście dwã tyśiacc
jest, y zmocnienie dziwnie dobre y
żywności dość maia, że się przy tãlce
Boskiery dobrze trzymać mogą oby-
wãtele przez nieiãki czas, iednak prosił
Cesarz JMC. Krolã JMCi nã odsiecz,
y spieszny lukturs, y to też ten posłã-
niec przy listãch od Xiażęcia Lotaryń-
skiego



skiego do Krolã JMCi pisanych do-
niość, że Xiażęć Lotaryński y Lubo-
mirski częściami znacznie znosza Tur-
kow, Tekieliánow, y Tátárov, y pod
Przesburgiem znaczne nãd Nieprzy-
iacielem mieli zwycięstwo. Miãłã z
Zamkiem dobyli, Gárnizonem Cesar-
skim oładzili, tãkże pod Kronebergiem
znacznie Nieprzyacielã zgromili.
Niebãwiac Gońcã Krol JMC. odpisał
y nietylko pomoc do nich przystãć,
ale y sam osoba swoia przybydź pod
Wiedeń nã obronę obiecał, iãkoż nã
usilne proźby tãk Cesarzã JMCi iãko
y Xiażęć Lotaryńskiego dnia 11. Sier-
pnia, zã 'ordynansem J. K. MCi Sie-
niãwski Hetman Polny Koronny, z
swoimi z Krãkowã ruszył, ku Wie-
dniowi, po nim zãś 14. Sierpnia Jã-
błonowski, Hetman W. Koronny,
Krol zãś JMC. zã przybyciem Litwy,
z tym Litewskim Woyskiem, miał się
puścić



puścić w tę drogę, że jednak Litwá niemogła tak prędko w Krákwie stánać; Krol JMC. Hetmánom Litewskim roíkazał, áby już nie do Krákwá, ále do Ołomuńcá się ściągáli, gdzie ich Krol JMC. czekać będzie, á tym czasem rosporządziwszy dobrze Oyczyznę JMCi Pánu Káztelánowi Krákwskiemu zleciwszy, straż Gránic y Kozików, y cąta władza álbo *kommandę*, z ktorych 10. tysięcy miał zá Krolew JMCiá ku Wiedniowi wypráwić; 16. Sierpniá, pieszó wszystkie Kościoły obłędł, prosiac BOGA o szczęśliwą podróż y bitwę, SS. Pátronów o przyczynę, y pomoc swoię; wieczorem práwie kończac pobożną Processyá (w ktorey mu Senatorowie y Szlachetna Młodź, zá Woluntáryuszá się ośiáruiaca służyła) w Kościele Akadémickim u S. Anny, w stąpił zá tym do Collegium wielkiego Szkół Akáde-



Akademii, stárutká niegdys Professo-
rá twego, á ná ten czas o łozko cho-
roba uderzonego, Dabrowlkiego ná-
wiedził, á między innemi, rozmówá-
mi, pytał się go, czy też szczęśliwa
będzie tá Jego wypráwa? trochę po-
myśliwszy Dabrowlki, y weslechná-
włszy do BOGA! Krolowi JMCi od-
powiedział, idź Krolu z ufnością w
BOGU, z dobrym sercem, upewniam
Imieniem Boskim, iż szczęśliwicy nád
innych Monárchów będziez tryum-
fował, y zápewne upewniam cię, że to
Pogáństwo Ottomáńskie zwyciężył,
ále ja z Zwycięstwá twego cieszyć się
nie będę, bo w sam dzień zwycięstwá
twego w BOGU życia mego dokon-
czę. Co się y tak zisciło, bo w dzień
wygráney umarł. W tey Processyi
nábożney, wychodzacemu Krolowi
JMCi, z Kościoła S. Piotrá, záłapał
Pop Ruski; prosiac o iátmużnę, á że
był



był podeyrzany, kazańo go wziac y, oddać Grodowi Krákowskiemu, przy Inkwizycyi, pokazáto się, że był Izpieg od Turkow, y Háná Tátárskiego prze-
naięty, y zátym skazáno go ná Izu-
bienie.

Sporzadzivszy dobrze Rzeczy Krol JMC. w Oyczyźnie, ku pomo-
cy, JMCi Pánu Káztellánowi Krá-
kowskiemu, przydał Káztellana Lu-
baczewskiego, z W. X. L. IchMeiow
PP. Chotkiewicza Chorażego y Obo-
żnego Litewskich; wślyłkiego zász
Rycerstwá zosłaiacego ná Gránicach,
dwánaście tysięcy, á sam porzuciwszy
się BOGU y Świętym Pátronom, po
żegnawszy się z Krolowá JMCia (kto-
ra iednąk niechcac się żegnác, odpro-
wádzitá go aż ná Gránice Polłkie.
Dniá 12. Sierpniá tyśiac, sześćsetnego
ośmdzieśiatego trzeciego Roku, z
Krákowá ruszył z Młodzia Woluntá-
ryuszá



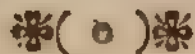
ruszánimi y kilkunastá Choragwiámi
Ulankami y Páncernemi, stáł ná ten
czas cały Krákow z całym gminem
wślyłkich ludzi, á czyniac Izcześli-
w y podroży życzliwe oswiadczenie
częścia hojne łzy wylewáli, że ná
czas Páná tráca, częścia zász niecznośna
rádósc wydawála się w wiernych Pod-
dáných, gdy widzieli, że Krol JMC.
JAN III. y cáte Rycerstwo, z wielką
ochota y niezwyczajnym umysłem
szli bronić Wiáry Świętey.

Odprawádzátá Krolowá JMC.
Krolá JMCi aż do Gránicy Polłkiey;
á gdy stánał w Tarnowskich gorách
w Tárnomoncie, tám od wielu Hrá-
biow był witány. Bóroni de Tran,
Imieniem całego Slalká, táka powitá-
nia swego záształ Otácyá. *Venera-
bunda, ad Majestatem Vestram acce-
dit nostra Silesia &c.* ktoremu od
Maicłlatu odpowiedział Podkánclerzy.
Koron-



Koronny, venit Augustus noster, ad angustias Viennenses, venit, Patriam, Regnum, Reginam, Prolem Regiam dereliquit, Viennam Austriam, totumq; Imperium à presentissimo Turcarum jugo erepturus.

Tám przenocowawszy, gdy spieszny krokem zbliżał ku gránicom Celsarskim przy Szlasku, gdzie się Tekieli z częścią woyská swego w osobie swoiey znaydował, ále wziawszy wiadomość o zbliżaiacym się Krolu JMCi dniem y nocą z Moráwy umknął się w głąb Krolestwá Węgierskiego. Pominawszy Krol JMC. Moráwę, stánał w Gránicach Austryáckich, tám w Ołomuńcu z wielkim okrzykiem Grafów, Szláchty y obywatelów, uroczyscie był witány. Niebáwiac, udał się zaráz do Kościoła XX. Jezuitów, w którym przy wielkim ołtarzu zastáł wysławioną Tęczę Niebieską, z takim



kim napilem. Ex 3to Capite Libri Judicum.

Clamoverunt ad Dominum, qui illis suscitavit Salvatorem, to iest: Wotáli do Paná, który im wzбудził Zbawiciela á przy tym Anagramma zwycięstwo wyrażaiące z tych słów. JOANNES TERTIUS, REX POLONIARUM.

Sistor, Vienna ex malo reponitur.

Támże y Ołacyáni od iednego z XX. Jezuitów oraz y z Studentámi, do czasu, bárdzo dobrze służacemi, z wielką przywitány radością.

Tám w Ołomuńcu odpráwiwszy Nabożeństwo, nie báwiac, dálej ná całą noc rużył, y lubo J. X. Biskup rámczny, z wielką ludzkością ná ucztę prosił, pilnym się iednak Márłzem Krol JMC. wymowił.

Tegoż dnia stánał Hetman Polny w obozie Celsarskim, z dzieściami

K

sięcy.



Śięcy swoich, y oznaymił ułtynie, że się
Krolá JMCi codziennie spodziewać
potrzebá, z tad niezmierna radość w
obozie bytá, kiedy widzieli ták dobrze
opátrzone woysko Polskie, á zwálz-
cza, że stýlżeli iż Krol JMC: ielzcze
z Hetmánem W. K. wedwoynałob y
więcey, á Litwá tákze w dwoie tyle
nástępuie, wielki tám był okrzyk, y z
dział ná ich przyiazd bito, co zrozu-
miawszy y ci, ktorzy w obleżeniu
Wiedeńskim byli, tákże z wśzyltkich
Dział, powitánie álbo *Salve* dawáli, y
ráce przez cáła noc pulzczáli, zwła-
szcza rozumieiac, ze tam Krol JMC:
iuz z cáłym woyskiem przybył. W
Ołomuńcu dowiedziawły się Krol
JMC: o wielkim Miástá Wiedniá ści-
śnieniu, y że Turcy dnia 22. Sierpnia
pośt zázczęli ósmiodniowy do Męczen-
nikow swoich czterdziestu tyśięcy, ná
tey wojnie, ták w dobywaniu, iáko y
ná ro-

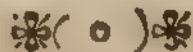


ná rożnych podiazdách pobitych, kto-
re Święto miáło się odpráwić 30. Sier-
pnia, á po tym uroczyłtym Święcie,
powśzechnym szturmem, Wiedniá do-
bywać mieli, Krol JMC: lubo go ro-
żni łcMC: aż do dnia drugiego przy-
trzymać chcieli, tegoż zaraz dnia
dwudziestá Choragwiámi w przod ku
obozowi Celsarskiemu z Ołomuńcá
ruszył, áby nim, cáły oboz Polski ná-
deydzie, mógł pierwey mieć woienná
rádę, y tym lepiey nátrzeć ná Nieprzy-
iacielá. Náziutrz, to iest 27. Sierpnia
zábiegał Krolowi JMCi drogę Arcy-
biskup Granu, Prymas Krolestwá Wę-
gierskiego, proszac go ná posilenie do
siebie, tám lubo Krol JMC: godzinę
tylko iedną báwił, pośtáncy nowi przy-
biegli z lillámi od Celsarzá JMCi, y
Xiażęciá Lotáryńskiego, y niemieszka-
iac, ruszył w dálłzá drogę, á że gwał-
towne pánowáły delzcze, pod Bry-



nem obozem ślanał, sam zaś Krol JMC. konno udał się do Miasta. gdzie mu zaiechał drogę Xiażę Lubomirski, upraszając Páná do spieszneho Márszu, bez odpoczynku, że iednąk odpocząć trzeba było, Xiażę wprzód poiechał a Krol JMC: o godzinie wtorey po pułnocy ruszył z takim pospiechem, że y o przewodniku zapomniono, zaczęły równo ze dniem nápadł ná wiele drog, a że równoż torowane były, wielka waptliwość urosła, którym się udąć gościńcem, alisci niespodzianie nádleciał wielki Orzeł, który ná d iedną drogą, prosto leciał, niebo iac się woyská a że tym czálem o drodze náradzono się, Orzeł też droga náзад się udając, ku woysku, gdy blisko Krolá był, znowu powoli nád owa droga pierwsza

Orzeł
Krolá
z woyskiem
prowódził.



wsza leciał; y niby się cofając, a znowu w drogę się pułzczając, właśnie do tey a nie inšzey záchęcając drogi, prowadził cąte woysko z milę, aż ku samemu Nikielburgowi, gdzie dopiero w bok uderzywszy lotnym pędem, z oczu zniknął. Niezmierna z tad radość była cątemu woysku, które z tey okázyi dobra bráto otuchę, że szczęśliwym ten Orzeł miał byđź powodem. Z Nikielburgu bárdzo ráno, ruszył Krol JMC: w dálszą drogę przed wschodem słońcá, a gdy iuż w márszu Krol JMC: był, przy samym wschodzie słońcá, około godziny siódmej, BOG ośbliwszym sposobem pocieszył woysko, kiedy się pokazał przy pogodnym bárdzo dniu kometá, podobieństwem Xiężycá przed woyskiem, przy pogodnym słońcu z tyłu, Xiężyc do gory zádarł rogi. a od každého rogu, tęcza ku ziemi od Xiężycá odwrocona była. K 3

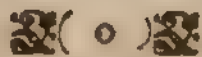


Figura tej Komety.



Stánał Krol w Stedeldorfie, y táż
zaiecháli mu drogę Xiażetá Elektoró-
wie, y trzymáli rádę woienną, uważa-
iac Polskie woysko, z niewypowie-
dzianym welelem, gdzie Krol Imie-
niem Cesarzá JMCi, y całego woyská
był witány przez tychże Xiażat.

Hrabiá Slaski Taff, pisał do Már-
kiezá *de Gran* że Krol Polski, nie tyl-
ko iest tak miła, piękna, wspaniała y
wiel-



wielkiego wzrostu Olobá, naydziel-
nieysza Krolestwá swego, o którym
y ia moie zdanie przydaię, że ledwie
w całej Europie nie ten ieden znayduie
się, który nád innych Krolow z go-
dności swojej, naywiększe u swiárá
zastużył sobie tytuły, ále tak poważna
olobá, iáko Annibal Rzymski, woy-
sko ma dobre, w pięknym porzadku,
w ássystencyi wielkiej Polskich Pánow,
z wielka życzliwością y chęcią, ochot-
nie spieszzy Wiedniowi ná pomoc.

Dniá 29. Sierpnia koło południa
pokazał się Zamek Bruny z Miastem,
y zaraz hucznie z wśzystkich Dział
Zamkowych, á potym y mieyskich w
wielkiej liczbie dawano ognia, ná
przywitanie Krolá JMCi, który kon-
no do Miastá wieżdżał, gdzie w Bra-
mie witał go Mágistrat cały, y zno-
wu z Dział bito, potym XX. Jezuici,
z Szlachetną młodzia, iegoż witali, ná

K 4 koniec



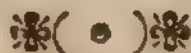
koniec porządnie wchodząc między hukiem powitania, żołnierstwá, Mieszczan, y okrzykiem całego ludu wprowadzony do Kościoła OO. Frąnciszkanow, który za czasów S Frąnciszka fundowany, w Roku 1200. jest wymurowany.

Kościół
S Fran
ciszká
Fundo:
R 1200.

20. III

Dnia 30. Sierpnia sam Mąrsz kontynuowano. 31. tegoż Mieścica Xiażę Lotaryński przybył na powitanie się z Krolem JMCia, gdzie inni Xiażętá, Officierowie woyskowi przybyli, y zaraz po przywitaniu Krolá JMCi radę woienną zaczęto, iednak niebáwiac na zaiutrz, gdy się ku Obozowi zbliżał, sam Cesarz JMC. náprzeciw mu konno iachał w ássystencyi liczney Pánow, złączyły się z obu stron woyská, szodek drogi Maiestatom zostáwiwszy, nápuł-

Cesarz
obviat
Krola
w

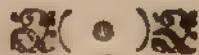


pułtorásta krokow od Cesarzá JMCi Krol JMC. zsiadł z koniá, co widzac Cesarz JMC. y sam pie szo du uściskania szedł, á gdy iuż ze trzy kroki od siebie byli, Krol JMC: naypierwey brał się do przywitania, gdzie w wzajemnym powitaniu, wzajemna przyiażń świadczyli sobie, w przytomności Xiażat Elektorow, Generáłow woysk oboygá. Po tym powitaniu, Cesarz JMC: prosił Krolá JMCi z Krolewiczem y Hetmány do swego Námiotu tam rozbitego, gdzie z powinnym honorem przyięty y przywitány był, od Kárdynała Nuncynszá Apostolskiego, który mu przy oznaymieniu áffektu imieniem Oycá Świętego, dał błogostáwieniestwo, Cesarz zaś JMC: Krolowi JMCi száblę dyámentami sadzona, wielkiego száunku darowawszy, krolewiczowi zaś Ręka swoją, Mitrę w połowę okręgu ná głowę wło-



włożywszy, obadwá Maieſtaty
 zaſiadły, przy okragłym stole, ná
 rozmowę. po ktorey porwawſzy
 ſię Krol JMC: Rękę ná pierſi przy-
 łożył przyrzekaiać, że nie inſzym
 końcem przyiáchał, tylko *w Imię*
Páná JEZUSA Chryſtuſa mścić
 ſię krzywd Wiáry S. Kátolickiey,
 ná głównym Nieprzyiacielu Jey, y
 za pomoca Boża zaſtydzić Má-
 chomerá! A odebrawſzy uroczy-
 ſtym obrzadkiem kommendę ge-
 nerałna wſzelkich ná ten czas
 woysk Chrzeſciáńskich, przy
 wzaiemnym pożegnániu, Krol
 według zwyczaju ſwego, wſiad-
 ſzy ná koniá, porzucił buławę,
 ktora w lewey Ręce trzymał, á o-
 brociwſzy ſzybko koniá, práwa rę-
 ka też buławę złapał w przytom-
 noſci Cefarzá JMCi y wſſtłkich
 Xiażat, Generáłow, y inſzych Of-
 ficye-

Krol
 odbiera
 Gene-
 rálną
 kom-
 mende



ficyerow, z ich podziwieniem, do-
 piero ſchyliwſzy ku Cefarzowi
 JMCi buławę, ku ſamemu ruſzył
 obozowi, gdzie iuż cały oboz,
 w gotowości oczekiwał Monár-
 chy y nowego kommendánta, á
 gdy ſię Krol JMC. zbliżył, Offi-
 cierowie ſzpady, inni broń ſwoię,
 pod nogi rzucáli ná znak uniżo-
 noſci ſwoiey. Nie báwiać Krol ^{Conf-}
 JMC: w tym czasie ráde woienna ^{linm}
 złożył przez godzin ſzeſć pod ^{Belli-}
 czas ktorey dáno znać Krolowi ^{um}
 JMCi, że tegoż ſamego czasu,
 Cefarſcy złápáli ſpiegá Tureckie-^{ſpieg}
 go, rodem Greczyná, ktorego We-
 zer wielki umyſlnie wyſtáł dla
 tego, áby Krolá ná oczy widział,
 ieżeli ſię w ſamey rzeczy w obo-
 zie znayduie, wprowadzono go
 zá roſkázem Krolewskim do owe-
 go zgromádenia, w ktorým gdy
 ſię

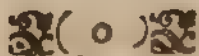


się dobrowolnie do wziętychgo przyznał, Krol go dąrował zyciem, y zaraz nązad go z listowną do Welerą odstął relacya, iż nietylko iest w obozie Cefarskim, iako naywyższa władzę maiacy, ale zá dwa dni w Welerowskim nocować posłanowił Namioocie, co się y sprawdziło, á tym czasem gdy się uzbraiano potężnie w obozie, Rzemieśników, cieslow, Chłopsów z siekierami, wozami, karami y innemi potrzebami zgromádzono, tak do budowania mostow ná Dunaj, iako też y do odwálenia drzewá w lálach zrabanego, gdy iuż przez postawione mosty znaczna część woyská była się przeprawiła przez Dunay, y záwsze się bez przesłanku przeprawiáło, dnia 5. Wrześniá Hetman W. Koronny z swoia częścią albo *dmizya* do obozu szczęśliwie przybył, á zátym iuż 40000. tylięcy Polakow złączonych z
woy-



woyskiem tak Cefarskim, iako y posilkuiącym ráchowáno.

Tu znówu radę woienną złożył Krol JMC. oiltm raz przed bąrálą, á że opodal ielczce do Wiedniá było, dzień y noc málzerować kazáno y lubo bez odpoczynku w utláwicznych trudách woysko zollawáło, żaden iednák nigdy nie uskarżał się o to, áni wiele iuż drogi ušli, ale wiele ieszcze uysć trzebá, utláwicznie rozważáli, z taka ochota idac, nie iakoby do boiu, ale gdyby ná bąnkiet spietzac, ieden drugiego záchęcał. Y to dziwna że woyská Chrześciáńskie złączone z tyłu narodow rożnych, nie tylko ięzykami, ale y umysłem cále przeciwnym przecieź taka iednościá zwiáku, miłości, y zgody uięci, że iakoby w iednymże krain, y pod iednymże niebem wychowani, á ledwie nie iedney Mátki Synowie sobie Brácia rodzeni byli,



byli, iedno mowili, y ledwie nie iedno myśleli. Ná koniec po tylu fatygách, dnia 12. Września stąnęło, woysko pod lasem Wiedeńskim, nązwánym Viennér Vald, gdzie zástáło ná Winnicách dwádziestá tylięcy Jánczęrow broniacych przystępu do lasá. Lecz widzac cáte woysko Chrześciáńskie náđchodzace, niebáwiac, z winnic ustąpili przez las ku swemu obozowi, á Krol JMC: kazawszy woysku odpoczác, y obozem stánać, dobrze furwáchty opátrzył w koło, áby przynajmniey tá noc odpoczynkiem była. Náziutrz bárdzo ráno ná sześć części roździelono woysko, szescia drogámi przez ten las idace, á przed každá częścią woyská szło po tyśiac z okładem chłopstwá z siekierámi, którzyby drzewámi záwálone drogi oczyścili po ktorých piechotá zaraz nástępowáta, á ná oslátek konne woysko.



sko. Były te drogi tak przełstronne, że pięć wozów, wygodnie wedle siebie zmieścić się mogło á dwádziestá konnych málzerowác; trwał ten trudny dla zawálin mársz przez cały dzień, y nástępujaca noc, az nádedniem dnia 12. Września koło godziny czwartej po pułnocy, z lasa wyszli, gdzie ná gorze zwáney Káleberg, Jánczęrowie bronili wyścia z lasa, ále gdy Polacy zaráz uderzyli ná nich, cofnęli się z góry ku obozowi, odebráli tedy Polacy tę Górę, ná ktorey kształt tego weyścia y z niey żeyścia była ná godzinę bárdzo ciężka, á naybárdziej ku wierchołkowi, gdzie głębokie párowy y przepáści, to Winnice, to wśchody kámiennie, wielka zádawáły trudność. Ale zsiadłszy z koni, pieszko pod kommenda Xiażat Lotáryńskiego, Wáldeká, Lubomińskiego, á Sáxonowie pod Generálem Gulczem
Icho-



schodząc na doł, ucierali się żwawie
y mężnie z Janczarami, których śpe-
dzili y nie mało na placu położyli, a
w tym woysku Chrześciáńskiemu pie-
szemu y konnemu, do Tureckiego
woylká, wolny przystęp uczynili. Zwie-
rchołku tey gory, Wiedeń się pre-
zentował y całe obleżenie Tureckie,
gdzie Krol stánawszy w Ołobie swo-
iej, dał znák Wiedniowi o swej by-
tności, przez trzy ráce wypuszczone,
że mu idzie na odsiecz, co postrzeg-
szy kommandánt Wiedeński Generał
Stáremberg, zaraz w okolicy M. Pá z
wszystkich Armar y Dzwonow co tyl-
ko bydz mogło, uroczyście Krolowi
odezwał się a zás Krol wzajemnie zno-
wu kilká rac wypuścić kazał. Po tym
iák nayprędzey rozbito Namiot, pod
ktorym czytał Msza R. P. Aviani S. J.
Krolewski spowiednik, po Mszy świę-
tey, spoyrzawszy na Tureckie woysko,
doyrze-



doyrzeli, że jedni do szturmu biegli a
inni stánęli na odpor woysku Chrze-
ściáńskiemu. Záczyń krótka rádę
woienną uczyniwszy, zaraz woysko
szykował, Polakow na prawym skrzy-
dle z Hetmány posławił, Xiażetá Bá-
wárski y Saski strzegli lewego skrzy-
dła, Xiażę zás Lotaryński y Xiażę
Waldek, sam szodek álbo *Corpus* wo-
yska prowadzili, sam Krol JMC. zleci-
wszy pártynkularnym straż skrzydła, y
szrodka, *in Persona* na każdym pra-
wie mieyscu bitwy, bydz się obiecał,
przy asystencyi, Krolewica JMCi, Pod-
kanclerzego, Kasztelana Infantlskiego,
Koniuszego Koronnego, Podskarbie-
go W. Koronnego, Xiędza Avianiego
Soc: JESU który go na krok nieod-
stąpił.

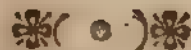
To mieysce y meta tak wielu
zgromadzonych Narodow, pokazała
woylku Chrześciáńskiemu na widok

L liczne



liczne bardzo, y nieprzeyrzane woyska Tureckie: Tu ich naywyższy Wodz, Krol Polki dać rozkazał powtorny znak uwolnienia Wiedniowi, Mialło wzaiemnie przez race dać znak bronienia się. Wten czas Turcy nad zwyczaj bombardowali minami, szturm powłzechny przypuszczaiac do Mialła. *Corpus* całego woyska Cefarskiego y Polskiego, pokartowano częściami, z Sarami z Frankami, Szwaycarami, Polakami. Ná niektóre mieysca, o sobliwie te, które nieprzyiacielskim Inadnym groziły wpaściem, wpadnienia pod ten czas strzegła Polska Kawalerya.

Tak wszelkie rozporządzenie woysk uczyniwszy, cały gorliwością o część Imienia Chrystusowego pałaiacy, oraz nieprzełamanej ufności w pomocy tegoż Imienia pełny Krol walczący; a przykładem swoim podobny ogień w Xiażętach Elektorach, owszem w całym woysku wzbudziwszy, rozkazał



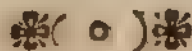
w Imię Pánkie dać znak do boiu, to mieniac hásto y z goracością wspaniałego Ducha powtarzaiac słowy Dawida: *Non nobis Domine, non nobis, sed Nomini Tuo da Gloriam.* álbo, Nie nam Pánie nie nam, ále Imieniowi Twemu day Chwałę. Tegoż momentu ruszył prawe skrzydło Krolewskie z dwiema Elektorami, które zámykał Xiażę Wáldek, Lotaryński; y Lubomirski Hetman, Z lewego skrzydła z innemi Xiażętami, byli tu wszyscy y ná skinienie nápominaiacego Krola pátrzyli, y trzymáli się znaków: Záchowáli przystoynie w wielkim posłuszeństwie porzadek, y co rozkazano, z pilnością słucháli y bez zámięszania, między Gory. Wodz zá Wodzem, Pułk zá pułkiem, Regimenty mászzerowały w oko Nieprzyiacielowi. Nie watpił nikt, iż ná taką ludzi liczbę, (iáko iedna ochotna potużyła Dusza) z



wielka odwaga posłępowáli do bătălii.

Wezyr postrzegłszy Krolá JMCi, mężnie się uwiłaiącego, dając radę biłacym się, wszyłtek pęd ná Polakow z Dział y ręczney broni, siłe y moc Janczárov obrocił. Ale Krol JMC: nie ná to niedbaliac, z táką mocą, y potęgą, wpadł ná Turkow, że ledwie dwádzieściá kopii cátych między Ułarzami zostáło, y ci naybárdziej złómáli Janczárov. Alubo się Turcy mężnie y upórnie bronili, á toli im dłużej, tym dále y coraz między namioty ich párowáli Nási, zá przykłádem Krolá JMCi, który włásna swoia ręka, trzy choragwie Nieprzyacielowi wydárt, wielu swa włásna ręka pościł. Niemieckie woyská z Elektorámi, náśláduiac Krolá JMCi odważnym sercem náśłępowály zá Ułarskimi y Páncernemi choragwiami. Wojeńni Niemcy, ołobliwie Báwarczyko-

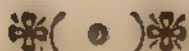
wie,



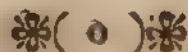
wie, Saxonowie, á zá remi z ochotą y inni, á ná ostatek całe *Corpus* woyska Chrześciáńskiego, łomało się z Nieprzyacielem ták potężnie, że przez iedenáście godzin, watpliwa trwałá bătălia krwawa, á w tym Tatarow więkfsza część do ucieczki tył podała. Janczarow złomano, ná placu położono czterdzieści tysięcy, okopy ich odebrano, á lubo pod Krolew JMCia konia zábito, który zápomniawszy Maiełstatu swego, między konnemi y piełzemi uwiłal się Regimentami, á nimuiac Polakow Polskim ięzykiem, Niemcow Niemieckim, w tym mu dodano koniá, ktorego dosiadłszy Krol JMC: nowym pędem sam w Osobie swey uderzył, ná Turki, sam walecznie nacieraiac, á woysko Cesarłskie utwierdzaiac, á gdy ták odważnie maż zá mężem, broń zá bronią łaczyli, co Krolewskie napomnienie utwierdzało

L 3

zgo-



zgodnie, y postulznie, w iedności znąć
zaraz było, że nieomylnie nąstąpić
miało tryumfalne na koniec zwycię-
stwo, sławy Chrześciańskiey. W ten
czas przed zachodem słońca było za-
ćmienie, y Krzyż Święty znak zwy-
cięstwa pokazał się na obłokach, nad
woyskami Chrześciańskimi, a iako
twierdziło wielu, widzieli, że gołębi-
ca usławicznie nad woyskami Chrze-
ściańskimi wieszala się, tu y owdzie
lataiac, dopiero tym ochotnicy y usil-
niey woyska Chrześciańskie łomały
się z Nieprzyjacielem Krzyża Święte-
go. Turcy ginacy niestychany wrzask,
y hałas uczynili, zamieszanie y strach,
atoli Wezer serca swoim dodawał,
wołaiac y krzyczac usławicznie na
swoich Turkow, ale te iego wołania
ginacym Turkom ani sił, ani serca
niedodały, bo Han Tatarski widzac o-
czywista z Chrześciany przegrana,
prze-



przekładał Wezerowi, aby bez odwro-
ki uchodził, daiac racya, że niepodo-
bna Krolowi tak walecznemu Panu,
dać odpor, znam potęgę Jego, wiem,
że niezwyciężonego umysłu, miłość
ma u swoich, ktorzyby y życie woleli
łożyć, niż Krola odstąpić. O tym nay-
bliższy Pokoiowy Wezerski, dobro-
wolnie się do Polakow udaiacy doniośł,
ktory też Krola JMCi do Wezerskie-
go Namiotu zaprowadził, y Wezera
palcem Krolowi zkaszał, Wezer nie-
chcac słuchać Hana, żadnym sposo-
bem z taboru swego ustąpić niechciał,
krzyczał y hałasował, aż też woysko
Nieprzyjacielskie z niestychanym
wrzaskiem, hała, hała, krzyczało. Na
co Chrześciaństwo niedbaiac, potężnie
nacierało, y coraz to bardziey, aż
krzyknie do Hana Wezer z płaczem,
teraz bracie ratuy, lecz iuż darmo by-
ło, bo Krol JMC. iuz blisko będąc, a



widząc, że Wezer z swego konia zsiada, y po coś jeszcze do Namiotu idzie, (co mu pokazał ow rzeczony Pokoio-
wiy:) skoczy całym pędem ku Namiotowi, y konia stojącego przed Namiotem wziąć kazał, iakoż niepochy-
bnie, sam Wezer dostałby się był w ręce Polskie, gdyby nie Han, widząc niebezpieczeństwo, wcześniej był krzyk-
nął na Wezera, że już koń wzięty, za-
czym tylko w iedney sukni, przez wy-
kręty Namiotu, dziurą wyskoczywszy, innego konia dosiadł, y w ucieczkę u-
dał się, a za tym całe woysko Ture-
ckie w rozsypkę poszło. Skoczył trochę w pogon Krol JMC. za Wezerem, którego już po trzeci raz ow Pokoio-
wy Krolowi ukazał, ale że konie dzi-
wnie spracowane były, gdy już 36 go-
dzin bez iedzy wytrwać musiały, a tak ciężkim marszem y bitwa znc-
dznione były, a do tego Wezer już o-
podal



podal był, widząc daremna fatygę, z pogoni powrócił.

Portret Wezera wielkiego:



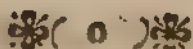
Dał tedy Pan zasłępow, Ukrzy-
żowany JEZUS garście woyska swe-
go Chrześciáńskiego, bo go tylko
ośmdzieśiat tysięcy było, zwycięstwo
nieślýchane, nád Nieprzyjacielem swo-
im, ktorego się ná trzykroć sto tysię-
cy ráchowáło, zbita z polá Ottomań-
ska hydrá, durny kárk swoy pod
Chrześciáński miecz poddać musiałá,
fromotnie ulzedł Turczyn z plácu,
pierwey pole y oboz trupem zástány
zostawiwszy. Záczyń Krol JMC:
czym prędzey, lekkie choragwie w
pogoń wystáwšy, w obozie Tureckim
postawił woysko, sam opánowáwšy
Namiot Wezerski, gdzie niezmierny
skarb znalazł, y w nimże (iáko obie-
cał) przenocował. Dostał się cały
sprzęt Namiotu Wezerskiego, Polskie-
mu Monárze, nie tylko choragiew
Machometá, ále y liczne skarby, pie-
niędzy, srebrá, złotá, kleynotow y o-
zdob wśelkich. Naza-



Nazaiutrz rázem z świtem zeszły
się Xiażetá wszystkie, y cáte woysko
Niemieckie, y Polskie, przed Namio-
tem Wezerskim, á teraz Krelewskim
stánęły, do ktorych Krol JMC: do
bramy namiotu wyszedł, Xiażetá cá-
łowáli Krolá JMCi w pierśi, Genera-
łowie y inśi Káwálerowie, w ręce, Of-
ficerowie zá nogi obłapiáli, konne y
piesze woysko czyniło applauzy, wo-
łaiac zgodnie: O unser Konig, *vivat*
unser König, o Krolu náš *vivat* náš
Krolu. Po tey ceremonii gdy iuż
gotowe były rzeczy, rychło wyprá-
wiony JMC: X. Denhoff Opat Mo-
gilski pocztá do Oycá Świętego z
Choragwia Machometá, ktorey kłztał
y charakterow tłumáczenie tu się kładzie.

Wizerunek Choragwi.
MACHOMET A.

Pier-



Pierwszy wiersz Arabskim charakterem pisany słowo w słowo tak się tłumaczy.

Zyczymy tobie sławnego zwycięstwa, żeby ci Bog odpuścił grzechy tak przeszłe, iako y przyszłe, y niech wleie ná cię zupełna łaskę Machomet Omar, niech cię prowadzi ná dobra drogę.

Toż po Łacinie.

Victori tibi plaudat Arabs, Deus omne remittat.

Quod tulit, atq; feret, vita futura scelus,

Te super irriguis bona gratia defluat undis

O Machomet, Omar, Dux erit ille tuus.

We Srzodku od słowá do słowá
Nie iest inny Bog tylko Bog, á Mácho-
met Boski

Nie

irā-
fiē

ciē-
thy
ech
net
bra

enne

ura

uat

ille

io-

الله لا اله الا الله محمد رسول الله
الله لا اله الا الله محمد رسول الله
الله لا اله الا الله محمد رسول الله
الله لا اله الا الله محمد رسول الله

Nie ie

Non

N

mag

ce, b

wier

się

Om

sko

mi.

Suc



Nie ieſt inny Bog, tylko ieden Bog, &
Machomet Boſki.

Po Łácinie.

*Non alter Deus es, ſuperi quám Nu-
men Olympi,*

*Non es, quám Machomet, Magne
Propheta Dei.*

Ná ſpodku od ſłowa do ſłová
Po Polſku.

Abubaffer y BOG niechci dopo-
maga ſwoia Włzechmocnoſcia, pomo-
ca, bo on ieſt, który w ſercá ſwoich
wiernych, ſpokoyny włał umyſł, áby
ſię w nich pomnożyła Wiara Omar,
Omar z ich Wiára, bo wszelkie woy-
sko Niebieskie y ziemskie, ſa Boſkie-
mi.

Toż po Łácinie.

*Succurrat tibi praſto Tonans, Abubaf-
ſerus alier,*

Qui ſecura Gerha, corda dieſq, facit.
Hu.



*His crescat longæva fides, successibus
Omar.*

Et fasces subdat, terra polusque Deo.

Choragwi tey długość od Drzewca do końca rąchuiac, była 12. stop co czyni na 6. łokci z okładem, wysokość zaś samey choragwi była ośm stop, albo cztery łokcie, y coś jeszcze: Brzegi tey Choragwi u gory, dołu, y przy drzewcu, były na tle zielonym, na którym wyszyte były litery złote cudną sztuką, między tym brzegiem było znowu obwodzenie czerwone, na którym wyszyte były srebrne kwiaty, a sam szrodek był na tle lito srebrnym, litery zaś szczerozłote, nad drzewcem gałka duża, grubo pozłocona, u ktorey szczytu były dwa kołki z sznurami iedwabnymi, złotem przerobionemi, dla utrzymania od wiatru, ieden zaś z tych sznurow był w batą-
lii u-



lii ustrzelony. Przydano od Krola JMCi y przypisanie Rzymowi tey choragwi, iako następuc.

*Accipe Roma mei monumenta perennia
Marius,*

*Quæ rapuere, feris, arma Polona
Gethis,*

*Discant Odrisia, quæ fregit cernua Luna
Quid nostro Noster possit in hoste
Deus.*

*Hunc præter, nullum reverebere Turca
Tonantem,*

*Est etenim Machomet, pulvis &
umbra, tuus.*

*Omar nulla files, tantumq. assurget
ad omen.*

*Imperium involvet quanta ruina
tuum!*

Toż w Wierszu Oyczyśłym.
Przyimiesz Rzymie te znaki w pamięci
ci niezmartej,

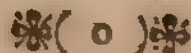
Hardym



Hardym ktore Polacy Getom z rak
wydarły.
Niech wiedza: gdym Xiężycą dumne
złamał rogi,
Co przeciw ich zmyślone, BOG
nasz, może Bogi.
Iż BOG nasz BOG iest prawy uzna-
way Turczynie,
Przed ktorym Twoy Machomet iak
proch iak cień ginie.
Omar wiary nie godzien, tak mu du-
fay wiele,
Jak będzie z twoim Państwem za-
grzebion w popiele.

Tak wyprawiony Posel do Rzy-
mu, spielzył iak nayprędzey do Oyca
Świętego, u ktorego miał audyencyę,
tę miał oracyę JMC: Denhoff Opat
Mogilski.

*Ab Heroum saculo hac consuetu-
do obtinuit, ut victoriosi signis Trium-
phare:*



*phatoribus aperiatur via, qua inter
exultantis populi plausus, ad Templum
gloriae perducantur. Quia vero JO-
ANNES III. Poloniarum Rex, non
sibi, sed toti Christianorum Populo, exo-
ptatam Victoriae lauream ab immanis-
simo Turcarum Tyranno obtinuit, pro
sua in Deum pietate, & pro sua erga
sanctitatem Vestram & Sedem Aposto-
licam reverentia, praestantissimum
Turcarum Vexillum, quod Victuosa
Dextera, ex medius hostium Castris he-
roicè eripuit, & supremum Ottomanicae
fortitudinis fastigium, ad pedes San-
ctitatis vestrae deponit, venit quidem
JOANNES, vidit & vicit, venit,
Patriam, Regnum, Reginam, Prolem
Regiam dereliquit, Viennam Austriam,
totumque Imperium, à praesentissimo
Turcarum iugo erepturus, ad nuzum
Sanctitatis Vestrae advolavit, quò fa-
cto, inauditam hactenus erga sedem A-
postolice*

M

postolice

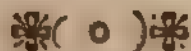


postolicam & obedientiam & reverentiam exhibuit. Imperterritò, quia Martis animò densissimas Hostium copias spectavit. Quem nec campi capere poterant, ad internecionem delevit. Es quid?

Hæc omnes veterum revocavit adorea lauros,

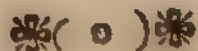
Rex, cunctas reddit palmas tibi Roma, JOANNES.

Vestra Sanctitas prævidit unicuique hoc, tot mortiferis casibus opponendum scutum, & Divino præcognovit Numine, prædestinatum à DEO hunc esse Christianæ Religionis Protectorem. Unde Vestra Sanctitas huic gloriosissimæ Victoriæ, suis ad Deum suspiris, & missis ad castra nostra pecuniis.



niis initia posuit. Rex verò cum periculo Regii sanguinis, Polonâ illam comparavit frameâ, suscipe ergo Anzistes in Terris altissime, æternum Apostolica Sedis ornamentum, quod vestra Sanctitas suis in Cælum suspiriis, Serenissimus vero & Invictissimus Rex, Dominus meus Clementissimus, Victoriosus evicit armis.

Tegoż dnia wysyłania tej chorągwi do Oycy Świętego 13. Wrześniâ, w Dzień Niedzielny, nâzajutrz po båtali, Krol JMC. w przytomności Xiażat, Elektorow, y licznym Pánow przednich towârzystwie, konno wieżdzał do Wiedniâ, nâ podziękowanie Pánu BOGU zâ zwycięstwo, prošlo do Kościoła Świętego Szczepaná, przeciw ktoremu, wyjechał Graff Stáremberg kommandant Wiedeński, á zâ nim część znaczna żołnierzá, z nie-



zmiernym tłumem Polspółwá, którzy wznosząc do Niebá ręce, á nisko się schylać, iedni ręce, nogi, szaty, inni ślády całując, iedni krzyczeli, niech żyć Zbawcá nasz Krol Polski, niech żyć pomoc naszá, inni *vivat auxilium*, y tym podobne rádości pełne słowá, witać wołali; Krol zaś JMC. niechętnie słyżać takie okrzyki, prosił áby utłumiono te wołania, ále to ledwie rzecz podobna byłá, gdyż usłá gminu tego tać niemogły, czym serce pełne było. Między takowym okrzykiem, z trudnościa Krol JMC: do Kościoła przylzedł, gdzie ślánawczy przed wielkim Ottarzem, rozkazał, áby *Te Deum laudamus* zaczęto, które skoro się zaczęło, we wszystkie dzwony po całym mieście dzwoniono, y z wszystkich armat huczno bito, potym zaczęto czytać Mszá o Przenajświętszey Troycy, przez



cała Krol JMC, ná kobiereu krzyżem leżał, potym spowiadał się y komunikował, ná ołłátku iáko y ná początku Nabożeństvá *Te Deum laudamus* śpiewano przy hucznym z dział głosie, ludzie zaś z całej Fortecy zgromádzeni, w Kościele y przed Kościołem po skończonym Nabożeństwie, wołali, *vivat Rex Poloniae, vivat noster Rex, vivat noster Salvator, &c: &c.* Niech żyć Krol Polski, niech żyć Krol nasz, niech żyć nasz Zbawcá &c. Po skończonym Nabożeństwie Graff Staremborg kommandant, zaprosił Krolá JMCi ná ranny obiad, gdzie ślánawczy, pisał listy, do różnych Monárchow, oznajmując o sławnym zwycięstwie nád Tyránnem, po posileniu się, ku Obozowi zmierzał, chcąc, nie bawiąc gromić Nieprzyaciela, á lubo Cesarz JMC: goncá posłał, dając o sobie znáć że zbliża się, y tylko trzy



mile od Wiednia obiadować będzie; jednak Krol JMC do obozu wrocil się. Lustrowano tedy cały Oboz, rachowano sprzęt wszystek wojakowy y wszystkie rzeczy pozostale, a w tym tu y owdzie jeszcze wielu w łochach znaleziono Turkow, ktorych w niewola wzięto.

W obozie Tureckim najmniej rachowano sto tysięcy samych wielkich Namiotow, gdzie Trupa Tureckiego na placu rachowano blisko pięćdziesiąt tysięcy, Chrześcijańskiego trupa sześć tysięcy kilkadziesiąt, Xiążęta Cesarstwa wydziwić się nie mogli tak wielkiemu w Obozie Tureckim dostatkowi, licznych armat, y broni wojennych, z ktorych Krol JMC. Polski z Rzecz-pospolita, prawem y obietnicą Cesarzka, połowę miał mieć, ale się to do tych czas nieczyściło. Dodać tu liczbę wojska Tureckiego konnego

go y



go y piezego, pod Wiedniem, według taryffy znalezionej w Namiecie Wezerskim, z Tureckiego na Polski przełożonej ięzyk.

- 1 Musztaffa Bászà wielki Wezer, nadwornego żołnierza 6000. Tenże Wezer Janczarow nadwornych.

6000

Tenże Regimentow konnych, 8000

- 2 Kárà Máchmet Bászà Mezopotámii, 6000
- 3 Hegro Bászà Bodynłki, 6000
- 4 Imbraim Bászà z Budy, 5000
- 5 Hassan Bászà Dámáfzku, 3000
- 6 Hássan Bászà Temezwáru, 2000
- 7 Mulztaffa Bászà Silistryi, 1500
- 8 Zejugi Achman Bászà Amilii, 1000
- 9 Kojogi Belgier Pegi Bászà z Romelu, 6000
- 10 Pekier Bászà Alepu, 1000
- 11 Ahmet Bászà Anatólii, 2000
- 12 Harnos Bászà Mentenzen, 1500

M 4

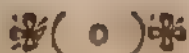
13



13 Hongmilgri y Tekli Bászowie,	2000
14 Ali Bászowie Schásly Amzyry,	2000
15 Meres Epeku y Kárámony Bászowie,	2500
16 Hofaim Bászá Polinu,	1000
17 Zryner Bászá Adeny,	1500
18 Nikopolu Bászá,	1200
19 Hikly Bászá,	600
20 Perce Bászá,	600
21 Serminu Bászá,	500
22 Jurgil Bászá z Erlau,	1000
23 Imbraim Bászá Wárdynu,	1500
24 Achmet Bászá Káráta,	1000
25 Osman Bászá ogli Kitahiká,	6600
29 Molszaffa Janczarow Agá Janczar,	1200
27 Osman Agá nád Száchami,	
28 Dygow starszych nád żołnie- rzami do Szturmu,	1000
29 Bászow nád artylerya y am- municyami,	5500
30 Wyboru żołnierza,	13600



31 Woluntaryuszow ochotniká,	20000
32 Arabskiego ochotniká,	19000
33 Han Tatarski z swoia Dy- wizya,	60000
24 Renegatow ochotniká,	15000
35 Michał Ataffy,	4000
36 Tekieli z swemi Węgrami,	15000
37 Serwan Hospodar Wołoski,	4000
48 Woiewodá Multáński,	2000
Luźnych różnych ludzi do koni, Wozow, mułow,	2833
Ná pomoc przyszło Woyská Tu- reckiego do obozu,	20000
Rázem woyská wszystkiego czy- ni,	285631
W Kancelláryi zábráney Węgier- skiej, znaleziona liczba pole- głych ná placu Turkow pod Wiedniem y w pogoni ognille- go żołnierza,	50000
Stráty woyská uciekajacego Ture- ckiego do Węgier trupá nárá- cho	



chowano, 20000
Czyni wszystkiego razem zginio-
nego woysk, 70000

*Liczbá zábráných ludzi w niewola,
Cesarских od Turkow y Tatarow.*

Mężow Szláchetnych słarych 1000
Białogłow różnego stanu, 11215
Pánien różnego stanu, 14092
Hrabiankow z Mátkami, y Oy-
cámi, 204

Dzieci Niemowlatek y różnych
ludzi, 56000

Wszystkich czyni, 82517

W Pánstwie Cesar skim spalonych,
spladrowáných Miałt, Wsi,
Kláštorow, 14133

Kościółow, Kláštorow znaczniey-
szych, 4325

*Spisanie broni y armat Woiennych,
Tureckiey potęgi, które ná zdobycz
Chrześciánstwa posły.*

Kartau-



Kartaunow cáłych metalowych 60
Putkartaunow Metalowych 66
Różnych innych Dział Metallo-
wych 116

Moździerzy wielkich Metalowych
do bamb, 36

Kul żelázných do armat 140000

Bomb y Kárkásow - - - 4360

Granatow, 24800

Janczarek, y broni ręczney 5540

Ołowiu Cetnarow, 1200

Prochu Cetnarow | 6600

Kul palacych 3200

Wielkich y máłych Ambuzow 2000

Kosow nasádzáných y Alabardow 1220

Machin mielkich do Min 3000

Klámrow żelázných - - - 1000

Ufnalow do podkow cetnaro-
wych 100

Mostowych gwoździ, cetnarow 60

Zelázá Sztabowego - - - 2409

Łáncuchow żelázných - - - 1500

Siekier



Siekier osadzonych	400
Saletry, páku żywice centnarow	2400
Kul muszkietowych	50000
Drelichu do Namiotow &c. ce- tnarow.	50
Kotłow do Páku	1100
Rydłow y motyk	4000
Bawełny cetnarow	50
Zelaznych gárncow	2000
Miechow kowalskich	200
Ryżu Cetnarow	9000
Wozow bronia nápełnionych	8000
Z min zasadzonych wyięto pro- chu cetnarow	9000
Worow włosianych, skor, juch- tow &c.	8500
Narzędziow Rzemieślniczych różnych	15000
Namiotow wrększych żołnier- skich oprócz Bálzowskich y Weyzerskich	100000
W dobywaniu Miáslá, dziwna się	

1111



rzecz stała, że gdy z miáslá sławnu In-
dzinier Rympler kontraminę przeciw
Turkom robił, głęboko w ziemi zna-
lazł sklepik murowány, pod fundá-
mentámi muru, á w nim Trunnę cy-
nowa, rozumieć że trupá znalazł
znácznego, otworzy áż obaczy, że
pełna slára moneta třebrém, złotem,
drogiemi kámiemiámi, á przy tym cy-
nowa tablicę, ná ktorej slároświeckim
chárákterem, náslępuiace písmo po tá-
cinie wyrażone było.

Gaudebis,

Si inveneris, videbis, tacebis,

sed

Orabis, pugnabis, edificabis.

non hodie,

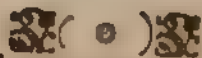
nec cras,

sed quia.

*(Universus equus Turris erecta &
armata)*

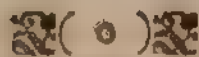
(diversa ordinata arma)

Roland.



Roland. Hunn. Aug. posuit.

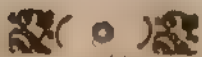
Jako się rzekło Krol JMC: niechcąc
bawić, do obozu z Wiedniá pojechał
y w stánowisku swoim, to jest w Na-
mocie Wczyrlkim, który w swoicy
ekolicy dobrze był tak obszerny, iak
Wárszawá w swoich murách, tam mo-
wie mięszkânie założył, wojsko do
dalszey pogoni rozporządził, á w tym
wracające się Polskie chorągwie lekkie
z pogoni przywitał, które nowe o-
krzyki do wczorayszych przydali, to
jest, że ośm tysięcy Turkow załkoczy-
li. którzy się dalszey pogoni niespo-
dziewiając, poczęli się rozstązować, któ-
rych predko tym sposobem rozptószy-
li, á nie mało trupem położyli, że zaś
głęboka już noc była, musieli cofnąć
się od dalszey pogoni. Nowa radość
w obozie, á zwłazcza że wielka moc
zywności, y bogâte łupy wielbłądow
y mułow łádownych przypędzili, co
wielka



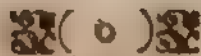
wielka trwogę w mieście uczyniło, ho-
się zdáło że wojsko wielkie ku obo-
zowi zmierzáło. Pisał zá tym Krol
JMC: do Krolowey, oznaymując o
tym zwycięstwie.

*Przepis álbo Kopia Listu Krolá
JMCi, do Krolowey Jey MCi.*

BGG y Pan nasz ná wieki Błogo-
śławiony, dał zwycięstwo y sta-
wę Narodowi nászemu Polśkie-
mu, o iákiey wieki pierwsze niestyszá-
ły. Działá, oboz wszyttek z wielkie-
mi dostáckámi w ręce násze dostał się.
Nieprzyaciél zastawszy trupem oko-
py, Polś, y Oboz, w hámbie z reszta
wojská uciekł, wielbłądy, muły, ko-
nie, woły, bágáże, bárány, które tu
znayduia się dopiero dziś wojská bráć
poczynaia, przy których Turkow
trzodámi pędza. Drudzy zaś, osobli-
wie



wie od Wiary odstępny różney ná
dzielnych koniách, y pięknie ubrání
od nich uciekaia do nas, przez co rzecz
się tu niepodobna stała, że dziś iuż
między polspolstwem w mieście y u nas
była trwoga rozumieć, że Nieprzy-
iaciel nazad się powraca Prochow sa-
mych y broni porzucił Turczyn wię-
cey niż ná kilką millionow. Widzia-
łem przelżyć nocy rzecz tę, która
sobie widzieć pragnałem, kánalia ná-
szá w kilku mieyscách zapaliła prochy,
które cále iákoby sadny dzień okazy-
wały, bez naymnieyszey szkody tak
w ludziach, iáko y samego Wiedniá,
że drzeniem wielkim ziemi, pokazało
się ná Niebie, iáko się obłoki rodza,
ále pożał się Boże tak wielkiey szkody.
Wezyr uciekł od wszystkiego, ledwie
ná iednym koniu y w iedney lukni,
iam został na ściepca iego, po większey
części, wszystkie mi się po nim dosta-
ły zná-



ły znáki, y ozdoby, á to tym trefun-
kiem, że będąc w samym obozie, z
pierwszym moim żołnierzem, tuż zá
Wezerem śpieszac, przypadkiem przy-
biegł ieden z iego pokoiowych y po-
kazał Namioty Wezyrskie, tak ob-
szernie iák cała Warszawá, tam zásta-
łem wszystkie znáki Wezyrskie, które
nád nim nosza, Choragiew Mácho-
metá, która mu dał Cesarz ná woynę,
tę dnia dzisieyszego posyłam do Rzy-
mu Oycu Świętemu przez JMCi X.
Denhoffa Opatá Mogiłskiego. Ná-
mioty Wezyrskie dostały mi się, y ty-
siacami gálanteryi drogich, lubo się
ieszcze siła rzeczy nie widziało. Nie-
małe porównania do Chocimskiej,
sądyków z kleynotami, y szábel szcze-
rozłotych niemáło, samego złotá dwa-
dzieścia sepetow, prócz srebrney mo-
nety. Mam y koniá Wezyrskiego z
bogátym siadzeniem, y samego mo-

N

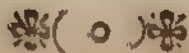
eno



eno doganiano, ále na naszym koniu
uśzedł, Kichaiá iego, álbo pierwszego
po nim zabito, y wielu Tureckich Pá-
now. Po obozie wojská nasze nie
máło szábel, ryszunkow, y innych
ozdob nábráli, noc ná ostaték prze-
szkodziłá, uchodzacy okrutnie się
bronia, samych Janczarow w samych
okopách wycięto czterdzieści tysięcy,
w których táka byłá hárdosc, że kie-
dy się jedni známi bili w polu, drudzy
szturmowali do Miálla, iákoż mieli
czym począć. Ja samych Turkow
do boiu, oprócz Tátárov ráchuię nay-
mniey trzykroć sto tysięcy, á drudzy
ráchuiá samych Namiotow trzykroć
sto tysięcy, y biora naymniey propor-
cyá trzech álbo czterech Turkow do
jednego Namiotu, coby wynosiło
niestychána liczbę, Ja tylko iednák
ráchuię Namiotow stoty tysięcy. Już
dwie nocy y dzień rozbieraia Oboz á
z miá-



z miálla kto chce, to rozbiera. Poś-
pólitwá do rozrzucánia okopow zaży-
waia, ále rozumiem że będą mieli ty-
dzień co do roboty z Namiotámi y
okopami. Ludzi niewinnych Austry-
áckich, osobliwie białygów siłá w u-
cieczce porzucili, wielu pobili, których
pobitych wielu wszędzie, y ránionych
hárdzo, pełno. Widziałem wczoray
chłopczyká pięknego wetrzech le-
ciech, któremu ktoś y gębę y głowę
przeciał. Ale to trefna, miał Wezyr
ślusia żywego, którego żeby się był
niedostał do rak naszych, ściać kazał.
Co zaś zá delicye miał przy swoim
Namiocie, nie wymowna, ogród, fá-
żnie, fontanny, kroliki, koty, Pápugi,
które pápugi że lecieć umiały, rak ná-
szych uszły. Dziś byłem w mieście,
ktoreby było nie mogło nád pięć dni
wytrzymać obleżenia, oko ludzkie tá-
kich rzeczy niewidziało, co tam mi-
Na ny



ny porobiły z belluardow wielkich podmurowanych y wylotkich, tak ie poruinowali, że więccy wytrzymać niemogły. Patac Cesarzki od kul, bombow, granatow, zepłowány.

Woylko wżytkie przyznawało po P. BOGU, nam tę wygrana bătălia. Nim nieprzyiaciel poczał uchodzieć y dał się przetomąć, przyszło mnie się z Wezyrem mocno łamąć, który wżytkie woylko ná moje práwe skrzydło zemknał, ták że już szrodek álbo *corpus*, y lewe skrzydło nie miało co czynić, y dla tego się posilki Niemieckie do mnie obracały, przybiegli ná pomoc Xiażetá do mnie, iáko to Elektor Bawárski, Sáski, Waldek y inni, sciskaiac mnie y całuiac po Bătălii Generałowie ręce, Officyerowie nogi, dopiero wżytllkie Regimenty, káwálerye, Infanterye wołaiac: ách Unser Brawer Konig &c. słucháli

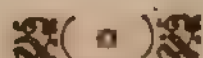
mnie



mnie ták, iák náli nigdy nie mogá. Był ráno Xiażę Lotaryńskie u mnie bo się wczorá z nim widzieć nie przyšlo, dla odległosci lewego skrzydła, ktoremu przydałem Márzatká Koronnego z dzieściacu Choragwi Polskich Ułarskich y Páncernych, toż Kommendant Wiedeński, Graff Starémberg, wżytllko to mnie całowało, swym Zbawca zwało, byłem dziś we dwu Kościołách, tám lud ręce, nogi całowali, drudzy zaś sukien się dotykać, wołáli, niech te ręce ták waleczne całuiemy, rozkazałem Kommendantowi y Officyerom Cesarzkim, áby ludowi krzyceć zakazáli, iednák nie niepomogło, wołáli, *vivat Rex salvator noster &c.* Potym iadłem obiad u Kommendantá Generála Starémbergá, iáchałem z miastá do Obozu, á pospolstwo tłumem ręce do gory wznosząc, odprowadzało mię aż



zǎ bramę, Xiażetǎ zǎs do mnie iǎchá-
li. Cesarz JMC: o sobie dał znǎć, że
ieǎł nie dǎleko, lecz ia spieszę konǎc
Nieprzyiacielǎ, ǎ zǎ tym mi nieprzyi-
dzie widzieć się z Cesarzem JMCia.
Ktorzy zǎs z Pǎnow Polskich poginęli
w tey potrzebie, tu dla żǎłosci Fǎmi-
lii ich nie kłǎdę. Z woyskǎ Cesar-
skiego zǎbity wielki y odważny kǎwǎ-
ler Xiażę de Kroy ǎ Brǎt iego posłrze-
lony, y kilkǎnaście innych znǎcznych
Kǎwǎlerow poległ. X. Aviani, Soc: J.
ktory się mnie nie mogł nǎcǎłować,
powiada, że widział gołębicę biǎłǎ,
lataiǎcǎ pod czas Bǎtǎli nǎd Woyskǎ-
mi nǎłzemi Chrześciǎńskimi, co y z
samego Wiedniǎ ludzie twierdzili My
dziś zǎ Nieprzyiacielem ruszamy się
do Węgies, Elektorowie IchMC: od-
stǎpić mię niechca. To tǎkie nǎd nǎ-
mi Pan BOG błogostǎwieństwo swoje
pokazał, zǎ co mu zǎwǎżc niechay
bǎdzie



bǎdzie część y chwałǎ wiekuistǎ.

Kiedy iuż widział Wezyr, że wy-
trzymǎć niemogł, zǎwołał Synow do
siebie, płakał iǎko dziecię, po tym
rzekł do Hanǎ, Ty mnie rǎtuy, ieżeli
możesz, odpowiedział Han! My zna-
my Krolǎ, niedamy mu rǎdy, sǎmi o
sobie myśleć musimy, ǎbyśmy się rǎ-
tować mogli.

Upały słońeczne tǎk wielkie mie-
wamy, że prǎwie tylko żyjemy pi-
ciem. Teraz ieǎzcze znǎlezione wiel-
ka moc prochow. W tym momencie
daia znǎć, że kilkǎnaście Dział ostǎ-
tnich porzucił w polu. Już tedy wǎsia-
damy nǎ koń, spieszac ku Węgieskiej
słronie zǎ Nieprzyiacielem. Elektro-
rowie Sǎłski, y Bǎwǎrski dǎli mi sto-
wo, y nǎ kray świǎtǎ iść zemna, y
musimy iść dwie mile spicizno, dla
srogich fetorow, od gęstych trupow,
iǎko też koni, mułow y wielbǎdow.



Do Krolá Francuskiego pisałem; oznajmując mu iako *Christianissimo* o tey potrzebie wygranej, y wybawieniu Chrześciaństwa, także y do Krolá Hiszpáńskiego. Jako Syn nasz sercá nieustrázonego, y umysłu nádz spodziewanie dobrego, nigdy mię nieodstąpił, zdrow w takich pracách y kłopotach y co moment grzeczniejszy. Z Elektorem Bawárskim (który ułáwicznie u nas bywa y wczora ze mną u Kommandantá był ná obiedzie) iako Brát z Brátem zdobycza swoia z nim się dzieli. Ostatnie Xiążę Hassenkasselskie (ktorego tylko w Batałii niedostawało) iuż też przybył. Syn nasz Alexander ma się z czego cieszyć, y Pánu ROGU dziękować, bo Jego Ułarska chorągiew złamała Węzyrá, w pierwszym ogniu była y sławę największą odniosła.

Monfieur le Comte Maligni zdrow,
nie



nie odstąpił mnie, Elektorowi Bawárskiemu dárowałem trzy konie moje, y chorągiew Bálzy Egipskiego, y sześć dział bardzo pięknych, dam mu ieszcze piękne klejnoty, żeby posłał, zdobywszy swoicy Madam Delfinie siostrze, á synowi Krolá Francuskiego Chorągwi Nieprzyjacielskich nąznoszono gwałt, y Bończukow &c. Owo zgolił zginął Nieprzyjaciół ze wszystkim, y tylko z resztą Woyská ucieka. Niechayże się wszyscy w Polszcze cieszą, á podziękują że Pogánstwu niepozwoili nas pytać: gdzie jest wász ROG? Już przy dokończeniu listu, przybiega z moich podiazdow Towárzysz, donosząc, że náli w pogoni ósm tysięcy Turkow ná plácu położyli.

JOANNES III. REX

Datum w Namiocie Wielkiego Węzyrá z Obozu pod Wiedniem 13. Septembris 1683.

Jeden



Jeden zaś z przytomnych Xiażat, iako wiadomo z drukowanego listu w Niemieckim języku, pisać do swoich, wspomina ten list y przydać następujące zdanie.

Opisał Krol JMC: Bătălia tę, ale Krolewska skromność zakryła wielkie dzieła swoje, niewspominam innych, tylko że przez całą bătălia nie zsiadać z konia, nie tylko Wodzem był wojsku naszemu, ale Xiażęciem, żołnierzem prawie prosił, y na najniebezpieczniejszych znajdował się miejscach, sam nacierał, a tak po długiej utarczce, piaszczyła ziemię za matrac, niebo miał za koldrę.

Graff zaś Taff pisać do Márkwisa *de Grana* o Krolu JMCi: to pisać *de data* 12. Września o pułnocy: Pisałem przed tym walszey godności, że JMC: Krol Polski, nayokazalsza z całej Polski jest osobą, teraz się poprą-

wuie,



wuie, mówiac: że mało Monarchów na świecie, którzyby na taka sławę y Imię dobre zarobili. Szczegulne okoliczności opuszczam, bo wiem że JMC. Pan Kápitan Prendhorn Walszey godności je opisuie.

Inny zaś Niemiec dać Polakom tę pochwałę, pisać do swego przyjaciela: wymówić nie mogę iak odważnie się Polacy z Nieprzyjacielem bili, iak natarczywie nastąpili. Jeżeli się godzi porównanie czynić mówię, że się bili iak Lämparci z Tygrysami.

Oyciec zaś Święty w Rzymie odebrawszy 7. Październiką Choragiew od JMCi X. Denhoffa, Opátą Mogilskiego odpisuiac Krolowi JMCi takowy dał tytuł. *Serenissimo JOANNI III, Regi Poloniae, Protectori Fidei Christianae Filio Nostro, &c.* To jest: Nayaśniejszemu JANOWI III. Krolowi Polskiemu Obrońcy Wią-

ry



ry Chrześcijańskiey Synowi Należemu.
Támże Pánegiryk dano, náłépinacy.

PANEGYRICUS

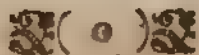
JOANNI III. Poloniae Regi Invis-
sissimo, ob Viennam ab obsidione Tur-
carum Liberatam, Panegyricus Ro-
mae habitus, ab Antonio Malegonellio,
nunc de Amadoris in aedibus Eminen-
tissimi Principis CAROLI, Cardi-
nalis, Barberini Regni Poloniae apud
Sanctam Sedem Protectoris, Floren-
tiae.

Serenissimo Principi

Francisco Mariae Mediceo, Antonius
Amadoris, olim de Malegonellis.

Miraris serenissime Princeps, me
nullius notae hominem, curas
Tuas, & altissimarum rerum
studia, interpellare: quid si videris has,
quas offero, Inviectissimi Regis Polo-

ni



niae laudes, tam malè comptas, & ru-
di stylo signatas? diu fateor, & ipse du-
bium pendis, an accederem? Animum
dabat magnitudo argumenti, in quo
locum ingenii occupat, ipsa materies;
sed meam omnem verecundiam, grata
mens vicit. Iniquè nimis agerem, nisi
tibi hanc unâ, quâ possum, viâ, innu-
mera erga me, Patru Tui Cardinalis
Leopoldi beneficia testarer, cujus Cæ-
lestis anima, quàm diu in Terra fuit,
me ad Principem hanc mundi Urbem
amandatum, Regiâ aluit munificentiâ,
& amore plùs, quàm paternô. Uti-
nam spes sapientissimi Principis de stu-
diis meis non eluserim. Quid Tui
meiq; doloris vulnera rescindo? Hæc
veluti, ut audaciæ causam, agerem, &
ut scires, hoc quaecunq; tenuitatis
meæ specimen, hæreditario quodam
Jure, Tuum fuisse, antequam traderẽ.

*Panegyricus Antonii de Amadoris
Malegonellis. Bel-*



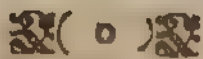
Bellum evasimus Princeps Eminentissime, quô, irâ, numerô, immanitate hostium atrocius? nec nostra unquam vidit, nec Patrum superior ætas expavit. Et sanè non magis aliàs in ambiguo Fortunæ Virtutisq; stetere Vires, cùm in contraria laborantibus sub una denuò Viennensium Arce, totius humani generis libertas aut servitium agigaretur.

Duo nempe validissima Orbis Terrarum Imperia, ferrô nuper, odiisque exitialibus in mutuam ad eò perniciem exarsere, ut si rerum momenta expendantur, propior periculo fuerit pars illa, quæ vicit, & veluti sævâ tristissimæ captivitatis caligine demersis, everso statim carcere, inopina salus effulserit. Vindices libertatis nostræ ruinas, respectamus attoniti, & sustentante catenas animò securitati nostræ vix credimus. Hæret adhuc menti, funesta
facies



facies publici metûs & per anxias noctes, dirosq; somnos, miseræ pervasionis errore torquemur.

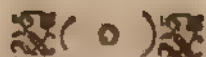
Obvertatur animo Austriaca Urbium Regina, innumeris circumvallata und'que & impetita Gentibus, quas orietis Barbarus, non tam exullâ sideribus plagâ, aut ab ultima solis aversi luce, sed ab ipso rerum naturæ defectu, in excidium Europæ armavit. Nunquam sub una Ditione, aura sub una, tot populi & tam dissimiles habitu, linguâ, moribus, convenere, immanitate truces, aspectu terribiles, & quibus præter hominem, nihil moris humani, Barbaros crederes. Hinc feralis tubarum clangor, strepentina æra, castrorum fremitus, morientium voces, inde suburbia diruta, incensæ villæ, temerata Tempia, & quæ visus agi potest, cuncta furiali igne relucencia. Adde catenata Civium agmina, sæ-
datas



datas ludibriò mortes, raptas ad stuprum Virgines, creptos Parentum sinu pueros, adultos contra Patriam viribus & ferrò non luò, reversuros.

Auget metum ira Numinis, prodigiòlæ imbrum tempestates, principalium Astrorum inita Societate Vires, & ad mutanda fata, Regnorum, criniræ siderum flammæ.

Adeò vivax est calamitatum memoria, Rex Inviçtissime, ut in hac beatissimorum temporum luce. Teq; coram, audemus ea mala repetere, quæ Tu Cælesti pietate & Divina prope-modum virtute depulisti. Sed nil tibi accomodatius ad gloriam, quàm tristitium commemoratione, Tua in nos merita recensere quibus in tantum humanam supra sortem emines, ut parum grati videremur, si nos cladium nostratum pæniteret. Angustè nimis potentiam Tuam metitur, qui non & impos-



impossibilia de Te credit. Tunc liberi, tunc salvi fuimus, cum primum ruenti Imperio, fæderatam victoriis manum devovisti. Tam velox est pietas Tua, Rex Inviçtissime, ut quocunq; exorta bella convertis, ludò quòdam utaris, & futuri laboris tyrocinio, non ocyus sylvas, montesq; venatu lustraveris, Arctoa flumina, furiasq; torrentum, natatu transegeris. Quod nuper adeò comprobasti, cum velocissimi sideris more, longinqua itinerum emensus, laboranti Austriæ statim occurreres, ut Cælesti quodam instinctu, properantia Christianorum Vota prævenisses.

Parum fuerat Magnanimitati Tuæ, promissi fidem implevisse, nisi & superasses, nam altissimæ Indolis Filiû, & quem virtutibus Tuis parem habes, velut Te alterum, Tibi junxisti, ut Barbariem innumeram, & quantum scele-



sceleris longa molitione Fæderata rebellio congefserat, gemino terrore Majestatis, everteres.

Superbiebat famulosa & vana Gentilitas, quod in Latiali quondam bello, duo in equis, Divina specie milites, Romana in parte stetissent, eosque velut in pretium victoriæ, Aris & pulvinaribus consecravit. Non hic morabimur vetustatis memorias; Antiquis nova præferemus, annè Inviictissimi Principes, Vos, missa Divinitus Numina, piaculô Religionis, crediderim, cum id & miraculô Victoriæ comprobetis, & Cæsaris in Deum merita testantur. Quod si Rex Auguste, præscis illis superstitionum sæculis vixisses, neque Te securitati nostræ, suprema mens reservasset, o! qua Religione vivum adhuc, quantaque votorum nuncupatione coluisset antiquitas? Tu Delubra Herculis, Martis ades, mutato
Nomi.



Nomine implevisses, Capitolii Templâ, non ipso Jove minor intus omniū denique Gentilium, Deorum invidia, generi humano consuluisse, sed quid ego, incautus, modestissimi Principis auribus Divina ingero, qui & humana deprecatur? Quæ Civium studia, quàm longa Senatûs cum verecundia Tua contentio, ut Insigne Regium assumeres? quàm tardè victus, Provinciarum lacrymâ parvisti: magnum quidem hoc, sed cum abis commune Principibus, illud est peculiare Tibi ac Tuum, quod superioribus sæculis gloriam ademit, & magnitudine sua, fidem posteritatis impedit, credentne futuri extitisse Principem? qui posthabitis Regni curis, reclamantibus Populis, renuente Pignorum charitate, respexerit ad extera, & labentis Austriæ periculo, fortunas, vitam, liberos obreaverit? Non video quid pulchrum



in terris fuerit, magisq; Cælestium oculis dignum, cum Tu difficillimæ expeditionis auspicia sumpturus, ante Aram Dei, interq; circumstantium lacrymas, posita Coronâ, versôq; in lorica paludamentô, Christi militem indueres: Nemo diadema tam gloriosè, cum accepit, quàm Tu cum deponis, meruisti. Et miratur nemo, Dei manum his virtutibus provocatâ triumphales tot Laureas, Regio capiti adjecisse; quibus liquet, Bellorum fortunas, non tam affeclas Potētia, quàm administras esse Pietatis.

Meruerat Sanctissima Virtus Cæsaris, ut ad præsidium cadentis Imperii, armatæ ruerent hyemes, pugnarent stipendiaria sidera, staret bellator dies, sed visum est Deo, Rex Invictissime, Pietatem Tuam, tanta bellorum laude pensare, ut omnem Divinitatis ostentationem, Te pugnante, suppresserit,
ne li-



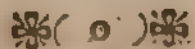
nè libertatem Europæ, incolumitatem Religionis, ulli magis, quàm Tibi deberemus, & Gloriam servati Cæsaris; nè ipsum penè Cælum ambiret.

Quare, non sinè impulsu quodam Numinis, contigisse quòd invictarum Gentium alrix Germania, peregrina externaq; Regum Auxilia precibus exciverit, eo potissimum tempore, quò si unquam aliàs, tunc sanè fortissimorum Ducum gloriâ & numero effloruit, inter quos, grande illud Viennensibus Præsidium, fortuna famaq; omnium oculis Ernestum exposuit, quæ Austriaci Imperii, rerumq; caput, Urbem tanta virtute defendit, ut abesse Cæsarem, nec senserint Cives, nec hostes crediderint.

Actum erat de validissima Urbe, & Christianæ Libertatis Arce forti, quàmvis milite, firmissimâ manibus, & ferocî propugnetur Danubiô, præ-

O?

senti



senti tamen videbatur Fortunæ cessura; nisi parem periculo Virum, mens provida Cæsaris opposuisset.

Nunquam majoribûs Copiis, & obstinatō magis odiō peracta gentium excidia; nam Barbari, Viennensium Urbem, tam repentino incurso frequentibus præliis circumlederant, ut sublatis commerciis; ademptō effugiō, finitimæ etiam Regiones, & flumina clauderentur. Juvabant spem Victoriæ, Rebellium Vires & nostræ manus: Immixta namq; Thracibus Pannonia, Civilia propemodum arma stringebat, & signa, contra quæ steterat, sequebatur. Quin etiam Infelix suburbii Populus & catenati agrorum cultores in Patriam armabantur invicti, ut novo Sacramenti scelere, supra conjugum ac Parentum funera, pro sua servitute pugnarent, ipsamq; tristissimæ calamitatis perderent innocentiam?



tiam? Hostes itaq; partito exercitu; extractis aggeribus, admotis simul undiq; Machinis, tormentisq; portas, vallum, propugnacula, diurnis nocturnisq; impulsibus quatiebant; productis inde obsidionibus, fossis, tela, saxa, ignes, ac dissilientes in stragem globos vi flammæ jaculabantur, & succensis ubiq; cuniculis, Arcem terrere, ruinâ tentabant. Adversus hunc Belli impetum, Ernestus, everfis jam municipiis & longæ pacis operibus, nè usui hostibus forent, ita Viros, arma, muros, aptaverat, ut oppugnantium vim, incredibili virtute repelleret, & nostrum sanguinem hostili clade pensaret.

Tutabatur Arcem juvenus deleta, & ubi plurimum periculi ostendebatur, ibi pertinaciori animo arma, & pectora objectabat. Imbellis etiâ sexus, & infirma ætas supra vires corporis, animis assurgens, ministrare pro-



pugnatoribus tela, fovere saucios, manu, voce, aspectu certantes accendere. Jam non sanguis, non vulnera, morabantur, quin oppugnant, & apertis armis, & occultis dolis obviam irent, modò hostium cuniculos, transversis excipiebant cuniculis, eluctatis modò præfidiis in adversas stationes, & munimenta erumpentes, fossas, aggeres, opera, cædibus, cumulabant; Incerti undique ictus, improvisa funera, nemo vulnere, nemo facinore, inglorius, & quos, vires sanguisq; desereret, è muris cadere in hostem videbantur, & insigniori in Patriam fide, suis etiam cadaveribus pugnarent. Ernestus ipse, quò crebriori impulsu, urgebantur mænia, hortator aderat, & per obvias Cælo mortes, ac erumpentia terris fulmina, huc illuc volitans, succedebat fessis, laudabat strenuos, retinebat



bat cedentes, pavidis deniq; ac desperantibus, Regem pollicebatur.

Non minori extra Urbem laude, Lotharingus Dux, Victoriâ hostibus inquietabat. Vir, qui supra generis claritudinem, & Avita decora egregius ipse, & Pacis Belliq; gloriâ, ætatum omnium Ducibus comparandus. Hic arma Cæsaris, & auspicia movens, Arabonem flumen infederat, sed conantibus vadum Barbaris, & Pannoniæ auxiliis, mutata statim fide, sese vincentibus, ne tunc nimis impares hostium viribus, periculo suas legiones objectaret, neve Urbem à tergo desereret, pro currenti bello imparatam, tam celeri consilio & felici ratione Viennam receperat copias, ut Victoris potius, quàm cedentis exercitus speciem præbuerit, habito confestim delectu, firmataq; flore Armatorum Arce, cum reliquo milite, tanquam solus

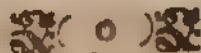
time-



timeretur, Danubii ripas, omnemq;
latè Aultriam, repentinis incurſibus, &
auxiliari bellò deterrebat, oblidebat i-
tinera, aggrediebatur holles, occupabat
pericula, intercipiebat commeatus,
tanta deniq; arte, manu, ſamâ, præſens,
ablens, ubiq; pugnabat, ut attonita ve-
ritate adverſariis pariter, ac ſuis, glori-
oſum de ſe faceret errorē; cū ipſum
Barbari non unum putarent & crede-
rent Germani, priſcos omnes Lotha-
ringiæ Domus Herodās in uno poſte-
rorum pro Cæſare militaſſe. Talem
nempe fuiſſe oportuit, quem Bellicæ
laudis prærogativâ, & Commilitonis
ſui gloriâ Rex Inviſtiſſimus inſignivit.

Urbs interea diuturno labore, &
exageratis obſidionum malis oppreſ-
ſa, atrociorē in dies experiebatur
vim hollium, jam rari propugnatores,
ſubruta mænia, deſperata auxilia, pol-
luta omnia odore, ſanie, contactu, ſed

nil



nil æquè clauſos fatigabat, quàm ar-
ctior annona, creſcensq; omnium in-
opia. Ad hæc dubiæ militum Vires,
ſuſpecti Civium animi. Erant, qui
turbidi, & minaci ſilentiô, vanas ſpes
& inconfultam reſiſtendi moram, Er-
neſto Staremborgio objectarent, lapſis
ad extrema rebus, tantus erumpentis
cuniculi, ſimulq; ruentis muri fragor
acceſſit, ut non tam expugnatos, ſe ſe
crederent Cives, quàm funditus ever-
ſos: incertus undiq; accurrentium, vo-
citantium, ubiq; luctus, ruinæ, funera,
& jam imago captæ urbis. Nam ex
parte, quâ ſtrata ruinis mænia, Arcem
nudaverant, jam vallum, & propu-
gnacula tenentes, jura mundi expete-
bant, ſed quos vix Germania Bellatrix,
vix fortunato Cæſare ſubmoviſſet, fu-
gaſſet, fugavit Dux unus, meruitque,
ſe gladium ſtringente, victoriam.
Nam inter ruinas, velut alterum pro
Cæſa-



Cæsare munimentum, de media suorum strage emergens, armatum Orientem intrepidus excipit, ac undiq; clausus Bello, igne, ferro, muralibus fragmentis subeuntes obruit, seq; ipsum resistentibus minatur. Represso parumper hostium impetu, conversus ad suos, Electi mecum inquit: per quorum pectora Europæ libertas patatur, & digni, qui pauci opem mundo feratis, cur tot vestra inter funera non pæniteat inultos vixisse. Sternite cuncta ferro, & cælorum hostium aggeribus, obsessæ Patriæ ruinas pensate, nunquàm major certiorq; Bellorum merces. Quòd si negatum est laudatore, ac teste Cæsare, sanguinem nostrum fundere, cadamus hoste laudante. Ipsi virtutem mirabuntur Barbari & invidebunt, Vicimus o milites! densior jam in conspectu oriens pulvis, properantem Sarmatiæ Regem enunti.



nuntiat, venit jam, quem post Deum vota nostra expetebant, quiq; Urbis nostræ cladem, totius Asiæ funeribus expiabit.

Has rerum vices, hunc Belli statum, Rex Austriam ingressus invenit, ubiq; primus fuit Urbis liberandæ gradus, ad privata descendere: Nam, nè quid moræ salutis publicæ inijceret invidia, habitò statim Fæderatorum Principum conciliò, amotoq; ad tempus splendore Fortunæ, Commilitonem se præbuit, ostenditq; absq; Patrocinio Majestatis posse Imperia defendere, quæ sola virtute meruerat; itaq; & in certamine modestiæ Victor, auctusq; Germanorum copiis per invios, intactosq; tramites, occupatis repente Viennensium collibus, in subiectos hostes, velut è Cælo, improvisa majestatis fulmina intorsit.

Ut primum, Christiana luce fulsere



sêre signa, redit opugnatis animus;
 nec minori fortitudine redintegrata
 est propugnatio, quàm si invictissima
 universæ Germaniæ virtus, solis Vien-
 nensium muris includeretur, Virgines,
 Pueri, Matronæ, dignitatis & periculi
 oblitæ, ostentare è mænibus gaudia,
 tendere ad Regem manus, Liberato-
 rem Urbis, Christi militem, DEI An-
 gelum, compellare. Fuêre, qui negle-
 cto dolore vulnèrum & medentium
 Imperiò, hastæ, Clypeoq; innixi, reten-
 tarer. Vallum, ut Rege saltem visò,
 gloriosius exspirarent.

Divisis copiarum viribûs Rex ju-
 bet Germanos concurrere, non detre-
 ctavêre pugnam Barbari, quorum ar-
 dorem ac primum Belli Impetum,
 fortissimi Saxones excepêre, qui (tan-
 quàm pro modo virtutis gradus de-
 beretur) prima in acie constituti, illa-
 tis ultro, acceptisq; vulneribûs, in ve-
 stigio



stigio quisq; suo famaq; superstites ce-
 dere, haud indigni illius Imperiò Prin-
 cipis, à quo gloriosissimè ducebantur.
 Multus & hoc pralio Lotharingius
 fuit, qui dimissò equò, hastaq; è no-
 vissimis uni militum detracta, pedes
 ante ligna constitit, & quacunq; in
 parte premi, ac laborare senserat ordi-
 nes, impigrè aderat, voce, armis, ex-
 plo conspicuus suis, hostibus insignis.
 Sed ferociores numerò Thraces, jam
 catervatim ac tota Belli mole, nostros
 urgebant; cùm repente Ernestus in
 hostium laterum Partes erumpens tan-
 tam edidit stragem, ut opem, quam
 imploraverat, crederes contulisse, resti-
 tuta acie, æqualisq; habat pro partibus
 invicta fortuna. Tum Rex magnò
 elatoq; animò circumequitans suos,
 Domitores inquit Asia, destituta Bar-
 baris fulmina, & votis exoptata dies,
 habetis hostem, & numerum quem
 vinci



vinci deceat, non ignotas acies, novasq; gentes credite; sunt quos me Duce, fugatos saepe victosq; in ipsis nuper castris obruistis, à quibus innumeras urbes, & immensa Provinciarum spatia recuperastis, Tyra, Borysthenes, hic Danubius, quid aliud sunt? quam barbaricæ cladis, & gloriæ vestræ monumenta! Inter tot egregia decora, non in ultimis laudum fuerit, vindicasse Cæsarem, opposuisse pectus pro Urbe Roma, quæ vos Cælesti consilio & sacri ærarii censu in spem publicæ Libertatis armavit, stringite ergo ferrum, & in cõmuni orbis terrarum discrimine, generi humano, fata decernite, credite Commulitonem Deum, Credite Sanctissimum semen Poloniæ, signa Quirinali è cælo anteire: deinde Filium intuens, si domestica desissent exempla, illud tibi potissimum, Bavarii Principis assumerem, qui pari

tecum



tecum anthorum flore, velut stipendiis in ordinem emeritis, ferocem adhuc maturamq; Imperii Indolem spirat, & cursum ætatis, famamq; futuri Ducis, festinatione virtutum prævertit: sed cum nostra quæcunque sint, habeas; lume Patris animum, qui destinatus est, extrema cuncta Bellorum malle, quàm Europam intueri, Christiano Diademate, sacroq; paludamento nudatam, triumphos spectaculum fieri, quid si hac acie moriendum est, moriamur, sed non inulto Cæsare, sentiat Asia, quàm magni cadamus, & funeri nostro tremens indoleat.

Nihil ultra cunctandum ratus, concitatus equo, cum omni turmarum robore, in hostem incurrit, & velut immixtum equestri procellæ fulmen, obstantia quæq; rapuit secum, obstrinxitq; ac inter densiora pugnans agmina, non diu latuit, nam laxatis repen-

P

te or-



te ordinibus, exhausta interno milite
acies hostium, grande & atrox spe-
ctaculum aperuit, arma passim & spo-
lia, laceri artus, substrata equis recto-
rum corpora, assurgentes è strage me-
dia, cruenti & nudato in reliquum
sanguinem pectore, totam mortem
deprecantes; dum ille præliò victor
per Cæsarium acervos, & palpitantia
cadavera, fugientium terga anhelus
incurrit, ac omnem latè campum, fer-
rò, pulvere, terrore, miscuit; Deinde,
nè quid magnum sibi deesset ad glo-
riam, se quoq; Victorem superavit,
nam obtruncatò signiferò, prætori, ra-
ptum vexillum proximiori tradens,
Fatale, inquit, Byzantii Palladium,
Romam defer; ibi signa triumphi ef-
fulgeant, unde Victoria nostra pro-
fluxit.

Terrore latius dato, Dux ipse
Barbarus equi pernicitate fretus cla-
dem



dem suam, & liliatam rem Asiæ, à ter-
go respectans, turpi se fugæ commisit;
Victoriam Cæsaris & Sarmaciæ, glo-
riæ titulos, per infida Orientis regna
vivò monstraturus triumphò.

At Rex, prosperis instandum ra-
tus eventibus, direptisq; castris, per
deserta, & avia fugientes, sparsesq; per
castella barbaros, opprimit, & expu-
gnatis præfidiis, receptis urbibus, tur-
batis rebellium fæderibus, Pannoniam
omnem, aut armis occupat, aut metu,
idq; tam mira bellorum felicitate, ut
nè totam ferrò igniq; victoriam de-
beret, magna hostium parte, vortici-
bus haulta, ipsi etiam gloriaturi sint
amnes, Regiò meruisse stipendio. Au-
sa tamen est aliquid circa Regem for-
tuna, sed velut de industria timoris il-
lum nostri ac periculi moneret: Non
ego ipsum, Clementissime Princeps,
qui curiolus in arcana Regum, inqui-



ram; Hæc quæ cum populo didici,
 quæ ab amore publico profecta sunt,
 audi. Forti nimis animo, discrimina
 præliorum aggredieris: impavidè nimis
 densissima hostium agmina irrumpens,
 quid iniquiora Tibi relinquis, & u-
 nus omnia Tibi assumis? latis gran-
 de momentum Victoriæ, si tradas au-
 spicia Ducibus, & formidatum No-
 men Tuum. Nonnè Krymensium
 Exercitus Te nuper absente, sub Du-
 cibus Tuis ad internecionem haustum
 nobis sanguinem refudère, & direptæ
 Aultriæ spolia, Arctoa Charybdis evo-
 muit. Tu exercituum anima, popu-
 lorum vita, salus Europæ, noli omniū
 periculò fortis esse. Annè Divina Vir-
 tus Tibi aliqua præsens assistit? An
 habes cum Deo commune consilium?
 non enim est hominis, bellis, trium-
 phis, impetare, certaminum casibus,
 & secura majestatem insultare periculis,

Quoddam



Quoddam univèrsi; nascentium Tutela-
 ria Numina mens suprema distribuit,
 crediderim Tibi rebellium Stellarum
 Domitorem Angelum contigisse, ve-
 luti ad hoc nato, ut superbum illud,
 terrarum sidus ab oriente develleres,
 Finiam hoc omine, & cùm necessaria
 de Te mihi, ac propemodum innume-
 ra, damnò voluntatis omittenda sint,
 arctato, etiam orationis limite, non à
 Te procul divertam ad Deum.

Te, qui ab altiori siderum luce;
 terrena respicis & moderaris, quique,
 ut sævienti Barbarorum armis sæculo,
 Christianum Regem opponeres; Prin-
 cipem hunc tantis naturæ ornamen-
 tis, præsidisq; cumulatissimi, quanta non
 conditio mortalis, aut recepit unquā,
 aut vidit. Te inquam, publica gene-
 ris humani voce obtestor, atque pre-
 cor, serva munus Tuum, custodi grā-
 de terris depositum, eiq; ad futuram

P 3

sub.



Subacti Orientis gl'riam, Palma uni-
versæ Pacis accedat.

Serenissimo Poloniarum Regi

JOANNI III.

Colossus Romæ erectus

Cum hac Inscriptione Anno 1683.

JOANNI III.

*Electio Polonico, Lithvanico,
Prussico &c. &c.*

*Liberatione Austriaco, Pannonico,
Profligatione Othomano, Tracico,
Scythico,*

*Pietate, Catholico, zelò Apostolico,
inter Duces Bellicosissimo,
inter Reges sapientissimo, inter Impe-
ratores Augustissimo,*

*eui gloria militaris Regnum peperit:
clementia stabili vitæ, meritum perennavit
Qui rarò pietatis, & constantiæ exemplo
propria deserens.*

Docu-



*Docuit quo pacto sacra fœderis jura in-
eantur, custodiantur, compleantur,
Octonavicam Lunam, fulgentissimo
Crucis Vexillo æternam eclipsim
minitantem.*

*adeò prosperè feliciterq; è Christianorum
finibus eliminavit,*

*ut unum idemq; illi fuerit venisse,
vidisse, vicisseq;*

*Inter innumeros igitur Christiani
orbis plausus,
inter vindicatæ Religionis, & Imperi
lætitiâ.*

*inter cruentata lunæ externa deliquia
agnoscant præsentēs,
credant Posterī,*

*non tantum enascenti Evangelio, quo
promulgaretur,*

*sed & adulterio, nè profligaretur, utrobique
à Deo missum fuisse hominem,
cui nomen erat JOANNES.*

Opis-



*Opisanie Portretu tã-
 że w Rzynie ná cześć y pãmię-
 tkę JANA III. Krolá Polskego
 Roku 1683.*

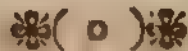
Odmalowano w bramie tryum-
 falney maniera słárożynych
 Rzymian, iák koronowali Lau-
 rami, y inszemi znákami zwycięców,
 W śródku tey bramy, pokázuie się
 sztuká Málárská y Rymotworska, kto-
 re z łobá zmowiwszy się ná pochwałę
 nie zwycięzonego Monárchy Polskie-
 go JANA III. Xięę wielkich czynow,
 y męstwá zápisuiac, wieczności Málár-
 ska sztuká odrylowátá, ná jedney kár-
 cie chwalebne maiestatu J. K. Mości
 pod Chocimem, Widniem, Strygonem
 zwycięstwo z Turkow; Rymotworska
 zaś złożyła wiersz, zálecaiac wieczno-
 ści Imię wielkiego Krolá, áby przez



wieczność cáta w ludzkich nieobu-
 mieráły ták wielkie dziełá pãmięciách.
 Aże im nierayno, iá pożeraiacy czas
 rzeczy łákomym zembem, naychwale-
 bniefze ktorežkolwiek záslugi trawi,
 dla tego wieczność depce czas, y przy-
 musza go do przyśięgi, z tym obli-
 giem, áby się nie wáżył, žadnym po-
 zorem tákich zácierác zwycięstw, zá
 ktore Pánu nászemu cáte obowiazáne
 Chrześciánstwo: dla czego Kardynał
de Estre w Konystorzu Kardynałow
 przy Oycu S. dał Pánu nászemu po-
 chwałę, *Affertor Christianitatis, Fla-*
gellum Turcarum to iest: Wybáwiciel
 Chrześciánstvá, Pogromiciel Turkow.
 Z drugiey strony okázuie się broń Ry-
 cerska w pomienionej bramie tryum-
 falney, ktora waleczna Nayiásniey-
 szego Páná ręká, złamátá síly nieprzy-
 iaciół, Turecka usmierzyla potęgę, dzi-
 wnym potomnym wiekom przyktá-
 dem.



dem, która przez wieki zdłża się
wszystkim Narodom nieprzetamana.
Przy orężach Rycerskich, stoi w ogniu
Fenix, oznaczenie wieczności, który
żywemi farbami wymalowany jest, iś-
ko widział Rzym za panowania Ty-
beryusza, co wspomina Bāronius. zna-
czy ten Fenix wieczyście maiaca trwać
chwałę Niyiśniejszego Pānā nāszego,
nā gorze zaś rodowita Domu Tarcza
Krolā JANA III. z drugiey strony,
Polickich Maiellatow *Insigne* Orzeł
biały, w pośrodku nā gorze, stawā
nieśie Portret Krolā JANA III. oka-
zuiać wiekom przeżadne Monārchy
nāszego zaślugi, który pod Chocimē,
Wiedniem, Strygonem, Otomāńskā
potęgę mężnie złamał, Pāństwo
Rzymkie y Krolestwo Węgierskie o-
swobodził, y tym samym utrzymał
zachodni Kościół, y wschodnie Ture-
ckie poniżył Pāństwā, to jest tego
Por.



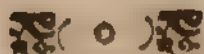
Portretu wynalazek nā koprowey blā-
sze.

*Z tey okāzyi opisać się tu mogą
Obrazy ktore w Zołkwi w do-
brach Dziedzicznych, w Ko-
ściele znayduią się.*

1. Obraz wyrażaiacy Bātalia Mo-
skiewska z Polakāmi, gdzie Polacy
zwycięzcy wygrali, y siedm lat nā sto-
licy Moskiewskiej rządzili się, z tym
napilem. *Dextera domini fecit virtu-
tem.* Prawdā Pānā moc uczyniła lub
męstwo.

2. Obraz wyrażaiacy wygrānā
Chocimska z Turkāmi, za panowania
Krolā Michāłā. Buławie bēdacey przy
Krolu JANIE III. ten przydano napis:
Dextera Domini percussit Inimicum.
Prawdā Pānā poraziła nieprzyiaciela.

3. Obraz wyrażaiacy Bātalia Wie-
deńka



deńska z Turkámi, z tym napilem:
Ne quando dicant Gentes, ubi est
DEUS eorum? Aby kiedy nie mo-
 wiły Narody gdzie jest BOG ich?

4. Obraz wyrażający Bătălia Stry-
 gońska z Turkámi, z tym napilem:
Flavit Spiritus Tuus, & submersi sunt
quasi plumbum, in aquis vehementibus.
 Tchnął Duch twój, y potopieni są iá-
 ko ołow, w wodách potężnych.

Numisma Aureum.

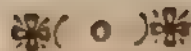
JOANNI III. Sobieski, Patriæ
scutum natale erectum

Magno Regi, & Militiæ Magistro,
ob Fæderis rupti,

Quod Pater ad Chocimum fecerat,
Vindictam ibidem de hoste sumptam
Exercitum ad internationem casum.

Castra capta, & spolia acta,
Valachiam, Moldaviamq, in
Provinciam redactas,

Fines



Fines Reipublicæ ad Danubium prolatas.
Inferet memoria æterna.

To ieść Metal złoty, ná którym po-
 chwały wyrażające zwycięstwa JA-
 NA III.

Copia Literarum Christinæ Reginae Sveciæ.

Viennam, Eidem scriptarum Anno 1684.

MAgnum & rarum spectaculum
 dedit in universum mundum
 Majestas Vestra, memorabili
 illa & gloriosa die, quâ Viennæ suc-
 cursum tulit. Pro hoc tantum debet
 Vestræ Majestati Sancta sedes, & u-
 niversus orbis, ut cujuslibet Christiani
 sit obligatio, applaudere gloriæ suæ.
 Felici illo die, monstravit se Majestas
 Vestra, non tantum Coronâ Poloniæ
 (cui DEUS eam præfecit) dignam,
 sed meruit Imperium mundi, si illud



uni tantum Monarchæ calum destinaſſet Libenter ego vellem exprimere Majestati Vestræ meos super id particulares sensus, & sum certa, quod clarè cognoscere posset, neminem melius me, reddere Gloriæ Justitiam, & meritis suis. Possum dicere, & inde glorior, quod nemo melius, pretium victoriæ hujus cognoscat, nemo valorem actionis tam insignis æstimet, nemo tam magnæ Victoriæ à Majestate Vestra de Monarchia Asiæ reportatæ æstimet consequentias. Cum ego plus aliis cognoverim periculum nostrum, plus timuerim ruinam, & exterminium, quod nobis formidabilis illa potentia minata est, de qua voluit Deus triumphare, per medium heroicæ fortitudinis Majestatis Vestræ, cui in posterum omnes alii Reges, post Deum debent conservationem Regnorum suorum. Ego verò cum am-

plus



plus Regna non possideam, profiteor obligationem conservationis meæ independentiæ, quietis meæ, quam supra omnia Regna mundi æstimo Interim tamen opus est, ut confitear gratitudinem meam erga tam magnum Regem, uti est Majestas Vestra, ex eo, quod premar invidiâ, quæ mihi eò minus tolerabilis, quò magis nova illa passio. Nemini viventi invidiam unquam, sola Majestas Tua, facta est scopus invidiæ meæ; velim tamen sciat Majestas Vestra invidiam meam esse ejusmodi, quæ excitat in corde æstimationem & admirationem, Majestati Vestræ debitam. Non invideo Regnum, nec Thesauros & spolia, quæ acquirere datum est à Deo, invideo Majestati Vestræ incommoditatē & pericula, invideo titulum Liberationis Christianitatis, nec non Gratiâ, quod possit dici dator vitæ & Liber-

tatis,



tatis, amicorum æquè ac inimicorum, utriusq; enim v'tam & Libertatem in tuto collocavit. Attamen invidia hæc tantum gloriæ incrementum Majestati Vestræ contulit, ut multum mihi deesse dixerim, si illâ carerem. Quamquam spero, certò me veniam & indulgentiam à Majestate Vestra impetraturam. Dominus DEUS, qui est unicum meritum & præmium actionum Heroicarum, & gloriarum, remunerator Majestatis Vestræ, in hoc mundo, conservet & prosperam faciat Majestatem Vestram pro gloria & obsequio Catholicæ Ecclesiæ, reddat illam semper triumphantem de omnibus ejus *Inimicis. Interim non ingrati sint sincerissimi mei & affectuosissimi sensus cum sim &c.*

A że ten list pełen jest radości z zwycięstwa JANA III. y przychylney, tey Krolowy, ku niemu chęci, przeto
słodzi-



śadziłem iż przyjemna uczynię przy-
stugę gdy go y w Oczyszczym ięzyku
Łacińskiego nie znaiacym Dąmom
zwłaszcza od Dąmy ku ciekawości
chwalebney podam.

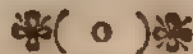
*Kopia Listu od Nayaśnieyszey
Krystyny Krolowy Szwedzkiej
pisanego do Krola JANA III.
do Wiedniá Roku 1684.*

Wielki y rzadki widok okazał
całemu światu Majestat Wász
pamięci y chwały godnego
dnia owego, ktorego przybył ná od-
siecz Wiedniowi. Za tę fatigę tyle
winná Majestatowi wászemu Stolicá
Święta, y świat cały, iż wszelkiego
Chrześciániná ten jest obowiazek, aby
zwycięzkiey chwale Jego okrzyki czy-
nili Szczęśliwy ow dzień dowodem
jest, iż Majestat Wászey K. M. nie tyl-
ko



ko Korony Pollkiej (do ktorey BOG
Wólza K. M. wezwał) ále yrząd w
świátá całego godzien, gdyby ten ie-
dnemu tylko BOG wyznaczył Mo-
narłze.

Rádábym ia chciałá Majestatowi
Wólzemu osobne moie wyrazić chę-
ci, y iestem pewna, iż iásnie Wólza
K. M. poznałbyś iáko nikt dokłádnicy
nádemnie nie oddałby sprawiedliwej
chwały zasługom Jego. Mowić mogę
y z tym się pochwalić, iż żaden pocz-
mnie szącunku zwycięstwá tego le-
piej nie poznać, żaden go lepiej szá-
cować nie może, żaden przeniknąć
doskonáley tych okoliczności, ktore
z tey chwały wynikają, iák ia przeni-
kam. Gdyż ia więcej náđ innych
przeyrzáłám niebezpieczeństwo náłze.
bárdziej się obawiałám ruiny y zgub-
by, ktora stráśzna owá potęgá grozi-
lá, náđ ktora chciał BOG tryumfo-
wáć



wáć szrodkiem Ryceřłkiej siły Maje-
statu Wólzego, ktoremu w przyłże
czáły, inni Krolowie po BOGU Kro-
leřłw swoich záchowanie powinni. Ja
záś gdym się iuż dobrowolnie z Kro-
leřłwá wyzuliá, winnam záchowanie
moie obřáney odemnie wolney od
rzadow swobody, álbo pokoju me-
go, ktory ia więcej náđ inne wřzy-
łłkie sobie powážam Kroleřłwá. Je-
dnákże, náleży, ábym oświadczyłá
wdzięczność moię ták Wielkemu
Krolowi, iákim iest Majestat Wólz, dla
tego, iż się zazdrořcia uwodzę, ktora
mi tym mniey znořnieysza, im tá ná-
miętność w tym czáście nowřza.

Zadnemu z żyjących nie zayrza-
łám nigdy, Sam Majestat Wólz celem
się stał zayrzenia mego Wólzákże žá-
dam áby wiadomo było Majestatowi
Wólzemu, iż tá zazdrořć, iest owego
rodzaju ktory wzbudza w sercu szá-
cunek,



cunek, w umyśle podziwienie, Majestatowi wászemu powinne. Nie zazdroścę Krolestwá, áni skárbow y łupow, ktorých BOG nábyć pozwołił, zazdroścę Majestatowi Wászemu niewygód, niebezpieczeństw, zazdroścę Tytułu obrońcy y Zbawcy Chrześcianstwá, tudzież szczęścia tego, że Wász K. M. słusznie dawca życia y wolności, názwany bydz możesz przyiaciół równie, y nieprzyiaciół; obu dwóch bowiem życie y wolność obwarowałés. Atoż zazdrość tá tyle pomnaża Majestatu Wászego chwałę, iż mówić mogę, wieleby mi ubyło, gdybym tey w łobie wzbudzoney nie czułá.

Luboć tey ja pewney nádziei jestem, iż łatwe dla siebie odpuszczenie u Majestatu Wászego uproszę. Pan y BOG nász, który jest iedyna załuga y nagroda dzieł chwalebnie Rycerskich,



skich, niech nagrodzi Majestatowi Wászemu, w tym życiu niech zachowa w powodzeniu szczęśliwym Majestat Wász ná chwałę y usługę Kościołowi Kátolickiemu, niech z tryumfem nád wšytskie Nieprzyiacióły wyniesie Tym czásem, szczerę te, y pełne przychylności chęci wdzięcznym umysłem W. K. M. przyimiesz, gdyż jestem &c.

Krystyná, Krolowa Szwedzka

Zostawszy kátolicka Roku 1650. przeniosła nięszkánie swoje do Rzymu, tam nie máły czas żyła światobliwie, á dopędzaiac już wieku swego, Testamentem Fortunę swoię zapisała, Cesarzowi, Krolowi Francuskiemu, y Regnantowi Pruskiemu, Zakonow, y Szpitalow nie zapomniała, w tymże Testamentencie poświęciła Mátcę



Przenayświętlzey Koronę y Berło, z
tym napisem.

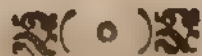
*Hanc Tibi sacravit spectam Christina
Coronam,*

In Caelo tribuas, ut meliore frui.

Też mierzę tłumaczyć się po Polsku.
Tę wzgardziła koronę Krystyną dla
ciebie,

Aby mogła zażywać lepszey nād
nę w Niebie.

Taż Krolowa Krystyną prosiła
Oycā S. aby iāk nayskromniey była
pochowana bez naymnieyszey okaza-
łości, ale Ociec S. po Krolewiku wspa-
niale dał iā pochować. w Wātykanie
S. Piotrā, gdzie tylko sami Papieże
chowaia się, y tylko dwiemā Pāniom
Przwyilej ten dāny, jednā była Me-
tyldā, ktora Kościołowi Krolestwo
dārowała, ā druga Krystynā Krolowa
Szwedzka, samā siebie oddała. Umar-
ła Roku 1689. przeżywszy lat 63.



Portret Krolowy Krystyny





Przeciwnie Wezyr Wielki, Bász
 Mustáfa po tey siomotney przegrány
 o złomaniu woylká swego Tureckie-
 go, zábraniu choragwi Máchometá y
 złupieniu całego obozu oznaymił
 Máchometowi IV. Sołtanowi Wiel-
 kiemu, przysyłaiac do niego Bázę
 Budeńskiego, który przeczytawszy
 list, serdecznie naprzód płakał nád u-
 tráconá Choragwia, á náptákawszy się
 do woli, znowu sobie list podać ka-
 zał, który przeczytawszy głowę o-
 mur tłukł, zębami zgrzytał, brodę
 sobie targał, Tulipaná się dotykał, á
 kazawszy sobie przynieść Alkoran,
 przyśiegał, że się zemści tey krzywdy
 ná Chrześciánách poty, poki by się
 krew Chrześciáńska nie lała niciáko
 rzekámi po ziemi. Potym zwoła-
 wszy przednich bliskich Bászow, przy-
 sięgę ná Alkoran uczynił y wśyśtkim
 w ten sam sposob przyśiegác kazał.

Ja Soł-



Ja Sołtan Máchomet, zá po-
 moca Boża niewyciężony Celarz
 Włchodniego y Zachodniego
 Pánstwá, przyśiegam ná B O G A <sup>Przy-
sięgá
Sołta-
na.</sup>
 Włzechmogacego, ná wśyśtkie
 stworzenia, ná niebo y widok, ná
 słońce, Miesiac, y Gwiazdy świe-
 cące, ná wśyśłłkie świáttá, ná ży-
 cie moje, ná mleko y pierśi Má-
 cierzynłkje, ktoremim się wykar-
 mił, ná głowę, y brołę moje, ná
 siły, ná duże moje, ná Włzech-
 mocnego Máchometá, ná Pra-
 dziadow moich, ná obrzezanie
 Muzulmánow, y Sárácenow, y ná
 część zdrowia mego, że Ja Krolá
 Niemieckiego y Krolá Polskiego
 że wśyśłłkiemi łch przyiaciółámi,
 osobliwie naynieprzyiaźnieyszego
 przeciwniká Krolá Polskiego chcę
 zgruntu znieść y wśyśłłkie Kro-
 leśłwá wniwecz zruynowác, z ich
 Zonámi,

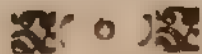


Zonami, Corkami, y Synmi iako niewolnikami się obeysć, osobliwie cąte Chrześciaństwo y Krolestwo moiey władzy podbić. Od tego przyrzeczenia y przysięgi, nikt mię nieodwiedzie, á iezelibym iey niewypełnił, niech wtlapi ná głowę moię gniew Boski, mnie y wszystkie Dobrá moie niech ogárnie, czego się tknę, niech się w kámién obroci, ziemiá niech się rozstapi, á mnie y Duszę moją niech pochłonie.

Potym nákazał powszechnie
Modlitwy

Máhometá fátšerzá prośbac o pomoc, w ten sposób: Sołtan Cesarz Wschodniego y Zachodniego Państwa, Syn Wielkiego Proroká Máhometá.

1. Uznał Wielki Pan, Sołtan Cesarz Turecki, zagniewána rękę Wielkiego B O G A przeciwko Krolestwu swemu, y całemu Poddáństwu, że ich ciężko



ciężko skarał, przez Nieprzyjaciół Chrześciańow, ktorzy Wielkie Łupy z zwycięstwem odebráli, dla czego bojąc się większey klęski á żeby mógł Chrześciańy pokonać, ma umysł błagąc zagniewanego B O G A, y Proroká Máhometá, y wyraźnie náznacza y nakazuje á żeby w pierwszy piątek Mesiaćá nowego, Xiężycá piątego, szóstego y siódmego ściśle każdy szczerze pościł, cały dzień nie iedząc ani piąc, aż uyrza ná Niebie gwiazdy. Muzykanci zaś y wszyscy śpiewacy w zwyż pomienione dni, ubrawszy się w kapy, powrozami się przepalawszy, przechodzić się będą, oczy spuściwszy ná ziemię, z broda rozczochrana po rynkách, y ulicach publicznych lamentuiąc, nárzekaiąc, po kilkákroć powtarzaiąc Ałách Ałách.

2. Druga żeby w porzodku naszymo trunnę Wielkiego Proroká ná márách



márách siebnych okopconych, to iest ná Teatrum okopconym z trunienkami z. tegoż metalu pełnemi kości zmártych Ministrow y Senatorow zabitych ná woynách, áżeby przerzeczony Prorok Máchomet, uważając Ich śmiertelność, wzbudził się do przebłagania Majestatu Bołkiego. To wszystko dziać się ma każdego dnia piatkowego. Potym zaś powinni złożyć trunnę Proroká ná szerokim polu, áżeby mieysce było w kóło obchodzić. A naprzód poyda ná ofiarę z podárunkami swych kramow Mielczanie Moschenles w osobie Pielgrzymow, śpiewając głołami płaczkami, nárzekając ná nieczczęścią swoje, w narzędzia zaś muzyczne niech niegraia. W ostatni dzień tych ceremonii, niech będzie solenna y powszechna processya przez pięć tysięcy krokow.

3. Niech idzie iedná stroná za umarłymi

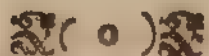


marłemi z Száblami potománemi y z wędzidlami skruszonemi, ci zaś co nieść będą trunnę, bosko poyda, y z otwartemi głowami.

4. Zá ta trunna niech ida trzy tyśiacc Muzulmánow zálawszy się krwia y posypawszy się popiołem, ktorzy idac niech płaczą y nárzekaja, biąc się w pierśi.

5. Zá niemi znowu sześć tyśięcy osob ktorzyby się bili rozgami, cierpieniami, obnażywszy się po pas, po grzbiecie y ciele, á żeby krew aż ná ziemię spadała, ktorey żeby nie zacierano.

6. W pośrzedku zaś tych Ludzi, niech nosza trunnę Wielkiego Proroká Máchometá trzydzieści Szpachow, to iest prostych ludzi Tureckich, z ogolonemi brodami y obcinanemi Walsami, ktorych niech otacza trzystá Bázow z dobytymi száblami, y ci więc pózą-



pozabijaia tych wszystkich, ktorzyby
się wazyli spoyrzec dwornie na trun-
nę Proroká, y dác ich piom na po-
żarcie.

7. Zá každym tyśiacem krokow,
niech będzie zabity Chrześciánin ie-
den, y żyd ieden, y niech będzie na
ziemi zostáwiony we krwi swoiey.

8. Potym niech iśćie trzydzieści
Báśzow, rożnych Prowincy, ále bez
szábel y mieczow, á miáślo szábel w
ręku, álbo innego orezá, niech trzy-
ma ogon Wielbładá, który w pialku
zmaczawszy, rękę niech polypuie.

9. Zá niemi niech posłępuia trzy-
dzieści tyśięcy Jánczárow, á miáślo
broni niech trzymaia kiie, które po-
ziemi wlekac, niech wołaiá rożnemi
góśłami Hááá, Hááá, párimállát.

10. Zá temi niech iedzie Wezer
Wielki na osle kuláwym, turbuiac się
wielce, á miáślo berlá, niech ma w rę-
ku



ku trzcinę, która biiać się w głowę, y
ptáczac, niech woła Olat miłoi sul at.

11. Zá nim niech prowadzi
skrzynię Aspis, w ktorey są pieniadze
Tureckie, które niech będą rzucáne
ubogim, onych zaś niech się nieważy
zbierać ubóstwo pod utratą głowy,
aż po zakończoney Processyi.

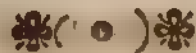
12. Na osłátek niech zakończa
Processyá lud y gmin niezliczony mię-
dzy którym niech będą Sántyni (są
to pusłelnicy) ktorzyby się nożámi
pokraiali po twárzy, pierśiach, kásku,
y grzbiecie, áżeby z tych, krew názie-
mię spływała, áby przez to BOG zá-
gniewány y náš Prorok Máchomet
był ubłagány, wszyscy zaś, każdy
swoim góśłem, żeby krzyczeli, wycia-
gnawszy práwa ku Niebu rękę, Alla
Balla, Aállach Miriretnay, które słowá
pomóść wyrażaiá na Chrześciány.
Przegrána tá Turecka, nie tylko Ture-
ckie-



ckiemu Pánstwu zguba była, ále y strážna Tekiemu, który po tej Turczyná zgubie, Pósty wysłał do Krolowy JeyMCi do Kráková, prosząc o przyczynę do Krolá JMCi, co lubo Krolowa JeyMC uczyniła, á Krol JMC. podiał się pośrednictwá, iednák że, iż chwiciac się Tekieli podczas umowy obległ Zamek Cesariski, á do tego ná warunki sprawiedliwe żadaiac tytułu Namiestniká Krolá w Węgrzech, y ná inne niektóre okolicznosci przyśláć niechciał, ná koniec że wшыlkiego nie niebyło.

Wracaymy się do powodzenia Polskiego oręża: po Wiedeńskiej wygráney dnia piatego Krol JMC. z Woylkiem ruszył się do Węgier gdzie wszędzie nieprzyjaciel ludzi zábrał, álbo pozáblił, tych w szczegulności ráchuić się sześć tysięcy szredniego wieku Mężczyzn, 21215. Białogłowi

14092.



14092. Dziewczát z których naystrážsze szesnásć lat miały, 56093. niemowlát od piaciú lat ráchuiac; trupów po grobách ogołem znalazło się 11409 álbo bárdzo ilárych ludzi, álbo máte dzieci. Záczym wшыlkich powłecznie zgubionych ludzi iest 108809. Jednák dobroć BOGA spíawila, że naymniej 50000. z tegoż Jásseu żywcem uszło ludzi. Szło tedy woylko Márszem przez Węgry to po trupách, to przez popioły y perzyny spalonych Miásteczek y Wsi, których náráchowano 14934. Y ledwie nie trudniejszy Mársz był do Węgier, niż przez las Wiedeński, y łamá Bárália. Nigdzie żywności nie było, cále Polá wniwecz obrocone. To się iednak dziwnie przytráfiło, że gdy Polski żołnierz stánał w popiołách pewnego Miásteczka, Murem jeszcze obtoczonego, Háłáltrá nászá spodziewaiac się

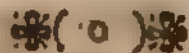
R

10 000 trupów



łupow znacznych, kámiennieczne ro-
zwálmy pladrowátá; ále nie nieználá-
zátá, oprocz żelazá, y gdzie niegdzie
obrázy porabáne ná sztuki. Wiednym
spalonym do szczétu Domie, álbo rá-
czy ná plácu w samym popiele, nále-
ziono Obraz Stároświecki, Nayświęt-
szej Mátki, málowany ná płotnie z
obudwu stron były linie, między temi
písmá złote, z práwey strony nápisane
były złotem te słowa, *Joannes Vin-*
ces in Imagine Beatae Mariae Virginis.
JANIE zwyciężyłz w obrázie Nay-
świętszey Pánny MARYI; ná lewey
zás lewicy Obrázu, *in Imagine Beatae*
Mariae Virginis vincet Joannes. W
Obrázie Nayświętszey Pánny MARYI
zwycięży JAN. Ten Obraz od zná-
leſcy żołnierzá, przyniesiony Hetmá-
nowi Polnemu Koronnemu, oddány
zás Krolowi JMCi, który nád łóžkiem
zawsze w pokoju Krolewskim wisił aż
do jego śmierci.

Szło



Szło tedy woysko prosto ku
Węgrom, ále nie w tákiey liez-
bie, iáko pod Wiedeń, bo Ele-
ktor Sáski z nieiákich rácyi, do po-
wiátu Fráńkonii poszedł, Elektor
zás Bávárski duzo záchorowa-
wszy, z częścią swego woyská do
Moráwy obrocł. Záczy tylko
woysko Polskie z Xiażęciem Lo-
táryńskim, y część Bávárskiego,
w kompucie było. Aż gdy 7.
Październiká, dowiedziawszy się
że pod Parkány, Tureckie woj-
lko obozem stoi, Krol JMC. go-
raco prágnać zwycięzka práwica
zbic Turkow, wielka żarliwością
zdięty, przy Niemieckim woysku
(które tak spieszyć nie mogło)
zostáwiwszy Działá y inne obrony
z ręczną tylko bronią (lub Xiażę
Elektor Lotáryński przytomny
rozradzał tak skwápliwego Már-

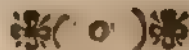
R 2

Su

Peri-
kany
Fortes-
sá.



szu) udał się ku Parkanom, gdzie na-
zajutrz stanął, w małej bardzo
kwocie ludzi, (gdyż znaczna część
Polaków przy Xiążciu Elektorze zo-
stał) zastał Król JMC. w gotowo-
ści dobrze uszykowanych Turków,
którzy przed sobą wielką trzodę na-
łakę owiec wypędzili, spodziewając się
że zabiją łupem Polaków; y lubo
się to nie powiodło w ten sposób, atoli
te owce wielką szkodą naszym były.
Pierwsze miejsce trzymał sam Król
JMC czterema tysiącami konnych o-
sładzone, na prawa zaś szły inne kon-
ne Chorągwie przez łakę gdzie owce
były, które mieszać się, wielką mie-
szaninę w wojsku uczyniły. A w tym
bieży żołnierz od Pułków wprzód
błagających się, dając znać, że już są w
boju y proszą o pomoc. Skoczył te-
dy Król JMC. a kto mógł, gonił do
autarczki, innych na sztabach ko-
niach



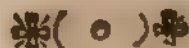
niach zostawili, przez co wiele z-
szyku nasze wojsko wyszło, tak, że
bez porządku tylko kto mógł biegał,
co wielką na ten czas ruinę w wojsku
uczyniło, bo Turczyn wojennym wstę-
pem dobrze uszykowany, naszych nie-
uszykowanych y pomieszanych, sną-
dno z miejsca spędził, dwa tysiące
zacznych kawalerów zabijając, także y
sam Król JMC. w wielkim był nie-
bezpieczeństwie. Ale y tu znać było,
że dobrotliwa ręka, Pana zastępcę z-
Janem była, bo Turcy od pogoni co-
fnęli się, rozumiejąc że Polskie wo-
jsko, chyba przez rzekę uchodzić bę-
dzie, chcieli pały odebrać; druga przy-
tym miała rację, że był dzień piatko-
wy, im święty. A tym czasem co-
fnął się Król JMC. na miłą, z po-
rady Koniuszego Koronnego, tam u-
kładać kazał oboz, wszystkie zgro-
madzał uchodzące chorągwie, aż też

R 3 rade-



należły Polskie Raytarye y Drągonie
tegoż ieszcze dnia, oczekiwaiac oraz
Cesarskiego woyskã. Do ktorych po-
stał aby się iák nayprędzey spieszyli.
Z wielkim Krolã JMCi żalem poległ
Denhof Woiewodã Pomorski, ktory,
(iák pãtrzacy nã to świadczyli) po
mężnym bronieniu się, gdzie wielu
położył trupem Turkow, sam nã ostate-
tku odważny zginął żołnierz.

Okãzya tey nieszczęśliwey roboty
wielorãkã rãchowãć się może, atoli do
dwoch inne się ściagãły. Pierwsza y
nayznãcznicysza, że nãlze woysko
zbyt się przeszła Wiedeńka wyniosło,
gdzie ołobliwsza chwałą odwagi swo-
iey nãbyli męstwem, y zdãło się nã-
szym, że gdzie oni, tãm wygrãna, zã-
czym ustało nabożeństwo, tylko chet-
pienie się, tylko wspaniãłość gorę brãtã,
y sobie wszystko przypisowali, co moc
Boska uczyniã. Y ztãd poszło, że nie-
czeka-



czekaiac cãtego woyskã Polskiego, nã
tãk wielkie Tureckie uderzyli woysko.
Druga rãcyã, Woiewodã Ruski nie
czekaiac, bez ordynãnsu, gdy inne
dosć lczupłe woysko szykowãło się,
z lewego skrzydłã skoezył nã Nie-
przyacielã, chcãc chwały dla siebie
nãbyć, nie oglãdaiac się nã to, że czę-
sto Zwycięskie ręce kaydãnãmi krępo-
wane bywaiã. Zãczym gdy ten był
bity, Inni chciwi do dãnia pomocy,
porzãdku odstãpili: Wracaymy się
do Historyi.

Gdy tedy Krol JMC przy żalu
swoim, rozproszonemu rozkãzuie się
schodzić żołnierzowi, aż wnet ROG
dobrotliwy ucieszył tego, ktorego do-
piero był zãsmucił, bo tegoż ieszcze
dnia nieszczęśliwego poniekad, nowy
Polski posłtek z Krãkowã przybył,
kilkãnãście Bãtãlionow y kilkã szwa-
dronow Elektorã Brãndeburskiego.



*zukunft
B an
debur
An.*
według Bidgoskiej umowy, pod
kommenda Generała Truxa, iako
też pochwili nadeszła Polska dziel-
nica zostawiona przy Cesarzkim
woysku, a wtym przybiegł y kury-
er, że blisko już Cesarskie, y posil-
kujące woysko, które w obozie
nocą albo nadedniem pewnie sta-
nie.

Przeciwnie Turcy dla zmo-
wienia swoiey potęgi, pisali do
Wezyra Wielkiego, który w Bu-
dzie, siedm mątych mil od miey-
scia bitw na ten czas był, datac
mu znać, że Polacy porażeni, Krol
się cofnął, y położył obozem,
czekając tak na pomoc, iako też
márzeruiących poządzie Cesar-
skich Regimentow, które się leni-
wym bawia márszem, sami tylko
Polacy nacierają, ktorych mało si-
ły, snadno by ich pokonać, gdyby
tylko



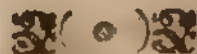
tylko Wezyr nowe polidki przy-
stał. Tym lilem pobudzony
Wielki Wezyr, z pięcia Białami
nawybornieyszego woyska trzy-
dziesci tysięcy pod kommenda
Kara Máchmet Bálzy, albo We-^{Wzyc}
zyra Budzińskiego na wsparcie ^{Ba} przystał, ktorzy k kowáli się oko-
ło Dunaju w okolicy Insuty, bli-
sko mostu Strygońskiego, na le-
wey stronie Zamku, na ktorego
prawa stronę, osmdzieciat tysięcy
Turkow stanęło, ci mówię, co
pod Parkánami zwycięscy byli.

Názajutrz to iest w sobotę
dnia 9. Październiká ledwo co
świt Krol JMC miał radę Wo-
ienna za przybyciem Xiażęcia
Lotaryńskiego, y zebrawszy co
mogło bydź woyska, lubo to ma-
ło było przeciw potędze tak wiel-
kiej Tureckiej, cnota y mężnym
sercem

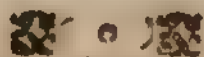


sercem wzbudzony, Iwoich zachęcał,
 aby w Imię Przenajświętszey Trojcy
 (upokorzywszy się pierwey Wlzech-
 mocney rżce Bołkiey) wyniosły wczor-
 raylzym szczęściem Pogąński umysł
 pograżyli, a uszykowawszy należycie
 woysko, ruszył ku Strygoniowi, które
 gdy Turcy obaczyli, poczęli z Zamku
 Strygońskiego rżęsiłto z wielkich ar-
 mat ognia dawać, ale że wyloko były
 rychtowane, przeniosły woysko Chrze-
 ściáńskie, bez wszelkney szkody, y tyl-
 ko iednego Pokoiowego Krolewskie-
 go zabiłto: záchym Krol JMC: pom-
 knał się dálej ku Strygoniowi, aby le-
 piey mógł rozeznáć Nieprzyiacielá,
 który między gorámi leżac, lubo polá
 po temu nie miał, przecież chciwy
 zwycięstwá, dał znák do bătălii.

Skoczono tedy z obu stron do
 bătălii, a naprzód Turecka potęgá u-
 derżyłá ná prawe skrzydło, które ro-
 spo-



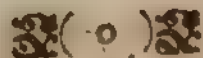
Sporadzał Graf Stáreniberg, przeszły
 Wiedeński Kommendant, ale że ich
 tam dobrze przywitano, obrocili się
 ná lewe skrzydło ná Xiażęciá Lotáryń-
 skiego, który miał kilká choragwi U-
 sarfskich, gdzie potężnie przez cztery
 godziny támarały się woyská, że wat-
 pliwa wygrana trwála, przez cały ten
 czas, a że armatá, ná prawym skrzy-
 dle dobrze między Turki dawałá o-
 gniá, a Polskie woysko w śródku, z
 Cesar skim y Lotáryńskim gęsto się u-
 wiliáli, przymuszony Turczyn do u-
 cieczki, a że nie było dokad, iedni ná
 most się przez Dunay událi, chcąc się
 aby tak ratować, lecz w tym punkcie
 obrocono działá ná Most, które szczę-
 śliwie odcięły sztukę mostu, a potym
 wyżey rychtowane, mizernych Tur-
 kow nieznosnie rázily, inni zaś przez
 Dunay wptaw ratować się postánowi-
 li, ale błoto niedopusciłto, rabano ie-
 dnych



dnych bez względu, zabijać bez od-
poczynku, innych iak kaczki na Wo-
dzie y błocie zabijano, inni z mostu
spadali, albo na palach zabijali się al-
bo kuli czekali.

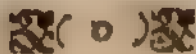
Y z strony Chrześciańskiego wo-
jska nie mała być klęska, bo na trzy
tyśiace legło trupem w tej bitwie, a
na cztery tyśiace rannych było. Lecz
z strony Turczynów nieznaczona klę-
ska, bo oprócz 34. tyśięcy Turków,
ktorzy na placu zostali, mało co u-
szło, to od rzeki, to od błota pochło-
nieni: Straszna była rzecz, że gdy
most się złamał, po trupach iakby po
moście na druga stronę przeysć mo-
żono, a cała rzeka na kilka mil krwia
się zafarbowata.

Nadgrodzita się wczorajsza klęska,
za Męstwem y odwaga Krola IMCi,
Xiażęcia Lotaryńskiego, Hetmanów
y Wszelkiego Rycerstwa, ktorzy nie-
mniey



mniey sławy tu, iak pod Wiedniem
nabyli y owšem mówić mogę, że
chwalebniejsza Strygońska, gdyż tu
więcey położyli trupow, więcej w
niewola wzięto, wzięty w niewola Bą-
szć Silistryjski, y Alepki, a przytym
Syn Hali Bąszy, innych piachu Bązow
zabito, sam Bąszć Budzynski wpadł-
by był w ręce nalsze, ale on utajony
na stronie od Węgrzynów jednego do
Budy zawieziony.

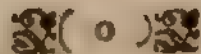
Wpuł tej roboty, gdy piechota
práwie nie doczynienia nie miała, na-
znaczono ją do szturmowania Strygonu,
lecz ci ktorzy w Fortycy byli, widząc
swoich przegrana cetylko mogli mieć
białych płocien, wywiesili, iząble za
mury wyrzucali, wołali płaczliwym
głosem, prosić o miłosierdzie, ale lu-
bo obchodzono szturmujących aby
poczekali, iednak już byli iedną wy-
łamali bramę, y kogo tylko napadli,
w pień



wpień wycinali, poki order nieprzy-
szedł, pod gárdłem zákázuiacy tey
Tyránni, maiać wzgląd ná ząbránych
Chrześcian á tám będących w niewoli,
w tey Fortecy, náłázło się Gárnizonu
cztery tyśiace, y llo iedno, ktorzy
bron swoię wychodzac, pod nogi Ká-
wálerikie íktádali. Turkow zás po-
szło trzy tyśiace ósm set, ználázło się
tám niewolníká Chrześciánskiego, ty-
śiac dziewięć set czterdzieści.

Niech mi się trochę godzi wybo-
czyć ná pochwałę biłacych się wale-
cznie ná tym woienным plácu, iednák
w przod przepraszam, że gdy wzmian-
kę o swoich czynię, tylu znácznych
wysokim urodzenié y męstwem opusz-
czam. Byłoby co chwalić z zasług za-
cnych Rycerzow, tylko że álbo iuż
indziey Ich heroiczne wiadome dzie-
ła, álbo o godnych obszerney nie-
mam wiadomości dziełách, záczym
miam Ich.

Niech



Niech mi się mowię godzi wspo-
mnieć Oycá mego, Woyciechá Ru-
binkowskiego zollaiacego po Usarsku,
pod znákiem Krolewicá JMCi Kon-
stántego, ktorzy w Wiedeńskiey Bátá-
li miał to szczęście, z cáła swa kom-
pánia, że Naypierwsi zlámalí Ture-
ckie szyki, á lubo dwa poltrzáty, be-
dacy iuż w Roku 95. práwie śmier-
telne odmóśł, iednák y w tey Strygoń-
skiey okázyi niemniejszy odebrał po-
chwałę, kiedy y tu między temi był
policzony, ktorzy z polá spędzili Ty-
ránná, á lubo wtákich leciech był,
przecież ielżcze tyle szybkości miał
w sobie, że iáko nieśprácowány żoł-
nierz, naypierwszy záwśze ná koniu,
ostátni zkoníá zsiadł, iż mu każdy
práwie tego zazdrościł mlody. Niech
mi się godzi y Bráci moich wśpom-
nieć Hieronimá Rubinkowskiego, zo-
llaiacego pod znákiem Xiążęciá JMCi
Lubo-



Lubomirskiego, który odważnie skończywszy między nieprzyjacielskimi Pułkami, tu pod Strygoniem, heroicznie Turcki wydał Sztandar, y że krwią życie wylał, a przy nim drugiego Brata Ambrożego, zostającego pod znakiem Hetmana Polnego Koronnego, który także za całość Rzeczypospolitej y Najsławniejszego Pana zaslawniać się, heroicznie zginął pod Wiedniem.

*Spisanie Artyleryi zábrúney
w Strygoniu.*

Pułkartaunow metalowych,	5
Dział różnych metalowych,	49
Moździerz różnych metalowych	6
Innych rzeczy y obrony wojennej różney, - - -	60

Jeszcze została Forteca Parkan w bliskosci, a żeby y ta nie została bez
Zwy-



Zwycięstwa, Krol JMC. nie spoczywał po fatygach, zaraz tam obrócił Marsz swoj, y Artyleryi ruszyć kazał, a że przybyło coś Kozaków, zaraz ich, piechotę przybrawszy Cudzoziemskiego wojska, postął pod Parkany, sam z wojskiem Polkim tam ciągnąć, kazał tedy rzęśliwie działać do ognia do fortecy, y przy mocnych szturmach, przymusił broniących się w Mieście że biała chorągiew wywieśli, przyszło tedy do ugody, że Turcy zostawili sprzęty wojenne w fortecy, sami bezbronni wyjść musieli konwojowani do Agry. To jest oślabiejsza przy tej ugodzie, że Turcy żadnym sposobem do niey przystąpić nie chcieli, z kommissarzami Xiażęcia Lotaryńskiego, któremu to był zlecił Krol JMC. pokiby nie widzieli ręki y pieczęci Krola Polskiego, mowiac że mielioby nagane od Pana swego. Za-
Szym

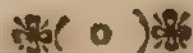


ezym Krol JMC. sam te punktá podpisał y pieczęcia stwierdzić kazał. Wy-
szło tedy z Fortecy Gárnizonu 4300.
á białogłow ná dwa tysiące, stał Krol
JMC. ná koniu przed brama, do kto-
regó nog bronie porzucáli, á Bálsá z
innemi Tureckimi Officyerámi, wy-
chodząc oddał klucze Krolowi, z po-
cátowaniem rak Jego, y długo zá-
trzymuiac się, niemógł się nápatrzyć
osoby Krolewskiej, dając rácyá že ni-
gdy nie widział tak wspaniałey olo-
by.

Spisanie Artyleryi w Párkánie Zábráney.

*Prochow, Kul, y ręczney Strzelby
dostárkiem.*

Kártaunow metalowych	-	4
Puł kártaunow metalowych	-	7
Dział metalowych większych		48
Dział		



Dział metalowych mniejszych 18

Dział Hiszpáńskich to iest we-
wnatrz żeláznych, á powierz-
chu skorzánych, - 8

Moździerzy nád zwyczaj wielkich
z ktorych z osobná w każdym,
wygodnie po szelnaście chłopow
usiść mogło, - 8

Moździerzy zwyczajnych wię-
kszych y mniejszych, 13

Wszystkiego 100

Oprocz żywności, ręczney strzel-
by, prochow, ołowiu, y inney obrony,
y oprocz srebrá drogich fantow, kley-
notow y złotá. Cesarzkiego Niewol-
niká tu zastano 1150. w tym czasie,
gdy ruszył pod tę fortecę Krol JMC.
pisał do Krolowy JeyMCi, Nuncyu-
szá Apostolskiego, y Monárchow ro-
żnych.

S 2

Kopia



Kopia Listu Krolá JMCI do Krolowy Jey MCi z pod Strygonia pisanego 11. Października.

Powtornie dobroć Boska Chrześciańskiemu hoynie pobłogostawiła woysku, za co mu niechay będzie Chwała wiekniśta, że nam dnia onegdajszego znowu pozwoliła zwyciężtwa tak wielkiego, iż lubo Wiedeńska wyprawa znaczna wygrana batalia, ale tu w troynaśob dobroć Boska większa nam dała. Nieprzyjacielowi zaś nieszczęśliwy upadek przyniosła. Sam byłem w niebezpieczeństwie zdrowia mego, dla odwagi nacierania na nieprzyjaciela Krzyża Świętego, chcąc widzieć most pod Strygoniem, abym go mógł być iak nayprędzey opánować dla rozmawiania się przez listy z odcetranemi fortecami. A gdym się zbliżył ku ich woysku, obaczyłem że

się



się Nieprzyjaciel w wielkiej liczbie świeżego znayduie woyską, ale to serca naszego bynajmniey nie strwożyło, aż też dała znać, że Podiażdy nasze ostaie się od Nieprzyjacielow znayduia, z ktorych że nieiakięgo doznał powodzenia, daley ku nam marz zaczął, y my też zaraz ruszyli z woyskiem. O tym dali znać Turcy Wezyrowi, który dwu Bászow z woyskiem przeciw nam wystał, aby nas uprzedzili, y na oboz nasz napadli, lecz my szczęśliwie uprzedzili, y wprzód na nich uderzywłszy, iednym zamachem znaczna liczbę zniesliśmy Nieprzyjacielskiego woyska. Ośm Bászow w woysku ich było, dwuch w niewola wzięliśmy Sylistryjskiego, y Alepskiego, dwu między niewolnikami się uitało, drudzy na placu polegli, a tak Nieprzyjaciel zaślawszy trupem pole, Wezyr z reszta woyską uciekł, na most



na Dunaiu wyłławiony, a że się na
nim zatarli, my kazali podstrzelić, i-
koż tak szczęśliwie, że wielki tłok o-
statka dotamiał, zaczęli Turcy w wo-
dę wpadli, woysko zaś Chrześcińskie
z tyłu ich licznym trupem stało. Bar-
dzo ich wiele potonęło, gdyż trudne
rätowanie się przez taką Dunaiu sze-
rokość było, tak że trupy z zawoiami
płynące pokryły wodę, iż rzeki znać
nie było. Strach było y patrzeć, iak
by sadny dzień widzieć było, kiedy
tu rätujący się, do dna szli, a inni od
kul na wodzie zabici, tonęli. Mogę
mówić, że nie tak w utarczce samey,
iako uciekających woysko nasze biłac,
prawie zmordowali się. Ziemia y
Dunay prawdziwie w ten Dzień na-
pełniły się krwią Turecką. Ostatki
Turków zosłało się w okopach y Miey-
scu przerzniętym, że się łączyć nie-
mogli, za czym widząc swoich klęskę,
pod-



poddali się. Między temi znaydo-
wało się różney płci y postaci ludzi.
Prawie czono y wybor woyska, Pánów
Tureckich z różnych Poddánstwą te-
go Narodow, na tę wojnę wyprowá-
dzonych, wykorzeniło się za pomocą
Boską. Wdzieściu godzinach zakoń-
czyła się ta okrutna y ledwie stylzana
w świecie walka. Turcy tedy z Polá
spędzeni, rozproszeni, pobici, potopie-
ni armaty sprzęty wojenne, Fortece,
miała z tej strony Dunain zabrane y
Cesarzowi podbite. Gdyby były woj-
ska świeże, to by teraz łacno, y nieo-
mylnie za pomocą Bożą y Konstanty-
nopol odebrać, ile że Turcy, nayzna-
cznieysze woyska, ludzi y Pánów tra-
cili, a za tym by się nieoparli. Woj-
sko nasze Chrześcińskie srodze zfa-
tygowane, bo poki tylko żołnierz
miał siły, y moc nieprzyaciela zabijać,
nieprześlawał. Jutro (da ROG) po-



żegnamy Woysko Cezarskie, które po
rozłączeniu się z nami obroci ku Wie-
dniowi, my zaś prośłym trąktem przez
Węgry, do Ojczyzny. Niech się te-
dy ciesz w Ojczyźnie, a winne wsze-
chmogacemu BOGU oddaia dzięki,
za tak liczne zwycięstwa.

Copia Literarum

Serenissimi Regis JOANNIS III.
Poloniæ ad Nuncium Ponti-
ficium Illu: D. Pallavicini,
exaratarum in Castris ad
Danubiũ, è regione Strigoniũ,
Die 9. Octobris 1683.

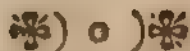
*F*avit denuò Divina Clementia Ar-
mis Christianis, dum hodierna die,
novam eidem largita est Victoriã,
eamq; tantam, ut quàmvis Viennensis
illa longè fuerit celebrior, hac tamen
hosti



hosti Christiani Nomini, magis cruen-
ta. Inter præcipua habuimus Vota,
Pontem & Strigonium quantocius ve-
luti grande rebus nostris momentum,
dum correspondentie inter novas Ar-
ces aliasq; fortalitia hac ratione impe-
direntur, quò postquàm nostro cum E-
xercitu propius undiũs tertius accedere-
mus, majori numero, quàm edocti era-
mus, hostem adesse cognovimus, hic ali-
quo contra Avanguardiam nostram ha-
bito successu, Vestigio non procul hinc
distanti rem significavit, à quo bini ad-
huc fuerunt cum copis missi, adjunctiq;
sunt Bassæ iis cum mandatis, ut nostra
aggrederentur Castra, prævenimus ve-
ro ipsos. & in campum egressos, prospe-
ro Marte invasimus, unoq; deturbavi-
mus impetu. Octo Erant Bassæ, ex
quibus binos habemus viros, Alterum
Silistrie, qui unus est ex septem Vesti-
riis. Alterum Aleppi, duo alii adhuc
inter,



inter captivos latitant, ceteri interfecti creduntur. Tam validus Exercitus è campo profugus, angustus exigui loci Parkan dicti se se includere, ibidemq; subsistere volebat, nobis vero vestigia ipsorum prementibus, per pontem se se sub Fortalitium recipere conabantur, quem dum tumultuariè invaderent, ruperunt. Tum demum eos panicus invasit terror, ut abjectis vestibis, natando, tam prolixum Fluvium superare allaborarent, quæ tamen felicitas, rarissime & vix alicui contigit. Spectaculum erat, imaginem supremi Judicii referens, tot nudos videre homines, qui à pedestri militia nostra ex sclopetis tormentisq; grandine globorum eorum præfertim (quæ militari vocabulo Cartecæ vocantur) horrendum in modum mælabantur. Ita ut, absque metaphora dici possit, Danubium Sanguine rubuisse, atq; Vesivio de clade suorum Bu-



dam usq; nuntium detulisse. Omnes enim capti, in fluvium labebantur. Reliqui in valle & oppido, ultro se nobis dedidère, ac spectabili vultu, (ut facile flos Turcicæ militiæ credi possit) è diversis Regionibus hinc usq; ad Arabiam felicem lecti. Omnia hæc, decem horarum spatio acta sunt. Turcæ campò exacti, fusi, cæsi, merfi, Fortalitium & oppidum expugnatum, ex hac parte Danubii Parkan dictum.

Wezyr Wielki usłyszawszy o ták wielkiey klęsce swoich, y że Wezyr Budzynski ták porabány, że się codziennie ośmierć Jego obawić potrzeba było, natvch miał ruszyć z Budy, zábrawszy skarby swoje, do Belgradu ciagnał. Krol zaś JMC, lubo postanowił, rozłaczyć się od woysk Cesarza JMCi y posilkuiacych, átoli uproszony od Xiażęcia Elektora, po-



odpocznieniu dniowym woyska
 całego Chrześciańskiego, 13. Paź-
 dziernika pod Fortecę Gran ru-
 szył, á że Dunay był przeszkoda,
 zaraz Krol JMC mosty budować
 kazał, tak dobre upatrywłszy
 miejsce, iż lubo potężnie z dział
 bito ná buduiących, atoli nay-
 mniej szkody w ludziach nieu-
 czynili, tandem po przeprawieniu
 się całego woyska 23. tegoż Mie-
 siaca obleżono Fortecę. Miało
 to, leży nád Dunaiem, maiace
 wielce wysoka y przykra górę nad
 sobą, ná ktorey zamek iak y Mia-
 ło bardzo dobrze zmocniony,
 Woda przez fossy otacza, z Du-
 naju idac, cała górę z mlaślem,
 nád ta fossa wylokcie częścią mury
 częścią wały kraża w koło, tak, że
 prawie się rzecz niepodobna zda-
 ła dobyć tey Fortecy. Jednak

Forteca
 Gran

wzia-



wziawszy BOGA ná pomoc, Krol
 JMC, obległ Fortecę á naprzod
 tegoż samego dnia przybycia, to
 jest 23. Października z iedney ba-
 teryi strzelano, drugiego dnia ze
 dwóch, trzeciego ze trzech bate-
 ryi, aż 26. Października dobywszy
 gory Tomaszowey tak zwaney ^{Gora}
 wielce także wylokciey, potężnie ^{Toma-}
 dogrzewali Miałło, że Turcy opu- ^{szawa}
 ściwłszy Miałło, ná Zamek się co-
 fneli. Zaczym nási Miałło opa-
 nowali. Miano tedy radę wojen-
 na, czy daley dobywać Zamku,
 czyli udąć się do umowy, ná pier-
 wszą stronę, była racya, że ponie-
 waż Turcy już tak nadwatleni y
 boiaźnia zdieci, á nasi już Miałło
 maią, pewnikiem spodziewać się
 szczęśliwego powodzenia, druga
 jednak przeważała, że y wiele tra-
 cić trzeba ludzi w dobywaniu
 Zamku,



Zamku, y ludzi dość głodem y tyle
trudami znędzniemi, bardzieyby się
zfatygowali, zaczęli Krol JMC, oła-
dził aby o umowie Im oznaymić ie-
żeliby jednak niechcieli, aby Ich do-
bywano, a że wiadomość była iż We-
zyr Wielki gotwie odsiecz Granowi,
Krol JegoMC, zlecivszy tym czatem
Kommandę Xiażęciu Lotaryńskiemu,
sam z woyskiem Polskim ciągnął od
Granu na dobre dwie mile w pole, o-
czekiwaiac, aby mógł przywitać tam
idacego Wezyrą. Wyśłano tedy Goń-
ca na zamek, ale Turcy spodziewaiac
się przybiecanych posilkow, ociągali
się, y prosili o trzy dni na rozmyśla-
nie, lecz że widzieli na zaiutrz, to iest
27 Października; że się woysko luźne
z Gor spulzcza ku Zamkowi, a pomo-
cy niewidać, posłali prosić o akkord
Krola JMCi ręką podpilaną, inaczey
chcieliby, y życie łożyć. Dano tedy

znać



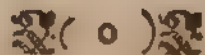
znać Krolowi JMCi natychmiał, ^{Al.}
ktory niebawiac, zaraz powrocił ^{A. d.}
sam, y punkta sam podpisał, żeby ^{ka}
wyszło woysko z zamurów z rylu ^{Gr.}
rzeczami, co mogli wziąć z f ba,
konwoy zaś miał im bydź dany
aż pod Budę. Zaczyn 28. Paź-
dziernika wyszło żołnierza (czc
tyśięcy z Zamku przez Miasło,
Krol JMC, Krolewic, Xiażę Lo-
taryńskie, Xiażę Bawarskie ktory
ozdrowiawszy świeżo był przy-
był z Officyerami stał w bramie,
przechodzacy Bafzowie zawłze
zatrzymywali się, a spoyrzawszy
na Krola JMCi niski oddawali
ukłon, Krolewica zaś JMCi kray
szaty całowali. Bafza zaś Gra ^{Bafza}
nu, na godzinę bawiac się przy ^{Grano}
Krolu JMCi, powiadał, że gdyby
nie był miał mieć Ręki Jego
Krolewskiej Mości y pieczęci Je-
goż,



goż, a poddałby był Fortecę, bez
watpienia musiałby był zginąć, a
zaczynam wolałby był heroicznie
w Fortecy do ostatniej kropli krwi
bronić się.

W tej Fortecy znaleziono
straszna moc Ammunicyi y sprzę-
tu wojennego kul bomb żeby się
mogli byli y kilka lat bronić. Po
wyściu Turkow, Krol JMC wia-
chał w Zamek, y zaraz do Kapli-
cy marmurowey od S. Woycie-
cha poświęconey, ale od Turkow
na meczet obrocony, poszedł, a
wyrzuciwszy obrzydliwość, za-
czął *Te Deum laudamus*, po któ-
rym pieniu, była Msza Święta na
podziękowanie Panu BOGU za
szczęśliwe powodzenia tej woj-
ny. Potym osadził w Cesarzskim
Garnizonem Fortecę, z całym
woyskiem ruszył pod bliskie czte-
ry Zam-

Króli
ed. S.
Woy
ciecha



ry Zamki, które miała odebrać pra-
ca, zwyciężcom się poddały: wszędzie
żás Garnizon Cesarzski położony.

Aże Tekieli przez Kr. la JgoMCi
Polskiego pozyskał łaskę Cesarza
JMCi, dano mu pewne warunki albo
kondycye dość dobre, ale on chcący się
utrzymać przy tytule Krolewskim
Węgierskim, do ugody nieprzyślępo-
wał, zaczął Krol JMC wzywając z
sobą X. aże Elektorow, na trzeci dzień
Listopada Jemu czas naznaczyć, w
którym czasie jeżeliby traktatow nie-
podpisał, tedy miał Krol JgoMC y
całe woysko Narodow zgromądzo-
nych, Jego iako nieprzyjaciela prze-
śladować, bez wszelkiego perdonu y
łaski dalszey. A że ten czas przeszedł.
Krol JMC część Niemieckiego wo-
yska posłał pod most Budziński, na
zruinowanie jego. Innych zaś Cu-
dzoziemcow, pod komenda Xiażat

T

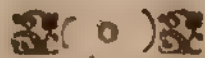
Lotś-



Lotaryńskiego y Bawarskiego, na odebranie jeszcze niedobytych fortec, iako to Neuheusel, y infzych, sam zaś z woyskiem swoim Krol JMC ku Preszowu ruszył 4 Listopada. Nieznosny żal opanował wszystkich Cudzoziemców, którzy przywykli do Pánłkiej Krolá JMCi kommendy, uználi że wszędzie zwycięzcami zostawali. A nayosobliwiey Xiażat Elektorow bolało, że wiedzac madre rady Krolewskie, życzyli sobie, y na kray światá z Krolew JgoMCia poyść. Co tedy odtad Xiażeta Ich Mość, y woylko tak Cesarskie iako y posilkujące dzieł heroicznych czynili, do Autorow odsyłam Czytelniká, bo tu w powieści moiey przy samym Krolu JMCi, y woylku Polskim bawić się będą.

Jako się rzekło, 4. Listopada ruszył Krol JMC z woyskiem Koronnym y Kozakami ku Preszowu, gdzie

powzia-



powziawszy Krol JMC wiadomość, że na Tráckie znajduie się Fortecá, Miasto y Zamek, Zecín ^{Fortecá} zwana, w ktorej się Turkow nąd ^{Zecín} 2000. zamknęto, nie chciał tego miejsca bez Zwycięstwa miąć, zaraz wysłał tam Krol JMC Xiażęcia Jakubá z częścią woyská 9. Listopada, ktory samym wieczorem, Kozakom obkoczył Miasto kazał, y izczęśliwie, bo Turcy spodziewaiac się obleżenia, tymże wieczorem wypádli byli z Miastá y wszystkie przedmieścia palili, dla lepszey obrony, ta sztuka Kozacy wpádli wspomózeni dymem podłama fortecę, tak, że się żaden nie spodział z Turkow, połowá zaraz udała się do palacych, y ich átko zabijáli álbo w ogień wpárowali, druga zaś połowá, uderzyła na bramę Micylka, gdzie wycia-

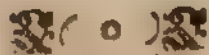
Ta

wlzy,



wszy warte, opánowali tę bramę; Krolewic zaś JMC z swoia częścią sko-
czył do innej bramy, która prawie
opuszcwiwszy Turcy, udali się byli do
wyparowania Kozaków, a ztym śna-
dno y tey dobyli, co widzac Turcy, na
zamek się cofnęli bárdzo mocny, y
osobna maiały fortecę, ledwo świe
Krolewic JMC na zamek posłał, da-
iac im warunki albo Kondycje do
poddania się, lecz Turcy dufaiac for-
tecy, y broni, zbraniáli się, śle gdy wi-
dzieli, że Krolewic JMC potężnie
szturmuie, obrociwszy ich same dzia-
ła na zamek, a do tego że Krol JMC
z druga częścią woyskú iuż do Miastá
wieżdza, y cały zamek iuż był oble-
żony, wywieśli choragiew białą, pod-
darac się. Pozwolono tedy całemu
woysku wynieść tegoż samego 10. dnia
Listopada, składáli broń pod nogi Kro-
lewskie, w liczbie 1500. zostawiwszy

tru-



trupow na 700. To dziwna, że wielu
Obywatelów przyuczeni do Pogán-
skich zwyczajów, wyszło; których by-
ło więcej niż 300. náuczani od swe-
go Lutrá, że *magis Turca, quam Pa-
pa placet* bardziey się Turczyn niż
Papież podoba Zaczym ich też nie-
przytrzymano, że Relii byli Luter-
skiey.

*W tey Fortecy były takie
sprzęty wojenne.*

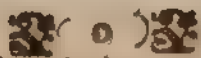
Kartaunów wielkich Metalowych	20
Pułkartaunów Metalowych	10
Dział Metalowych różnych	100
Moździerzy metalowych	80
Bomb:	2000

Prochów y żywności wielka moc,

A lubo woysko wyszło, iednak
Kommendantá w niewola wzięto, bo
go iuż przed poddaniem się byli wzię-
li, gdy się był spuścił przez mur, go-

T 3

tuiać

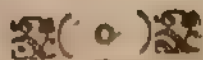


tużac ucieczkę, do którego zą usilnym
prośzeniem, przypuszczeni dway Mau-
nowie albo Turcey Duchowni taiali
go że Miasto poddał, on zaś odpowie-
dział: trudno się Polkię opzecz po-
tędze.

Copia Literarum

Illustrissimi Jablonowski Ducis
Campestris, Nomine Sereniss
Regis JOANNIS III. ad
Principem Lotharingæ.

Postquam Exercitus Polonus, ab Im-
periali disjunctus, tendens rectè
per Hungariam ad Patrios limites, ap-
propinquaret Præfonia, innotuit Sere-
nissimo Regi D. M. C. aliquod adhuc
restare Fortalitium Zecm vocatum.
Quamobrem censuit Serenissimus Rex,
inglorium esse, præterire, ideoq. sine mo-
ra, mi-



ra, misit Regium Principem Jacobum,
Palatinum Lublinensem, Castellatum
Leopolitensem, qui exnunc obsederant
Fortalitium. Turcæ videntes obsutu-
ra eis suburbia, n. Elu excurierunt ad
illa comburenda, sed nostri, beneficio fu-
mi, partim illos decapitarunt, partim
captivarunt, eodemq. tumultu, incurre-
runt portam Civitatis, ubi Vexillum ru-
brum, cum alba cruce exposuerunt.
Turcæ verò profugerunt ad Castellum,
ac altera die album exposuerunt Vexil-
lum. Commendans quidem, dimittens
se se Castellò, pronus cecidit ad pedes
Serenissimi Regis, supplex petens Cle-
mentiam, cui Serenissimus Rex: indi-
gnus es hujus gratia, tamen non sitio
sanguinem Tuum, vitâq. illum donavit.
In hoc Fortalitio reperit Rex 20. Ma-
iores anea Machinas, 10. mediæ ma-
gnitudinis, &c. Mittit ergo serenissi-
mus Rex ad Serenitatem vestram, ut
T4 digne.



dignetur mutere huic Fortalitio Praesidium &c.

Názajutrz po tym Zeciná dobyciu, to ieść w dzień S. Marcina, posłał Krol JMC do bliskich dwóch Zamkow Tureckich, Bryák y Hołok, przestzegając ich, áby dobrowolnie opuścili te mieyscá, ieżeli niechca sprobo-
wác potencji Krolá JMCi, záczyń oni niebáwiac, opuścili Forteczki te, zostawiwszy sprzęt wszystek wojenny w Zamkách. Tym dobywaniem sławna zaprawdę rzecz uczynił Krol JMC álbowiem wszystkie już były mieyscá blisko Budy, Turkom odebrane, że żadney z sobá przez list rozmowy mieć niemogli z tey strony. Tym czasem, pokiby nieprzyšlo woysko Cefarskie, Gárnizon tam położony, sam zaś Krol JMC do Preszowa ruszył się 12. Listopada, zkad znowu List pisał do Krolowey JeyMości w te słowa.

List



List Krolá JMCi pisany z Preszowa dnia 17. Listopada Roka 1683.

Już trzynaste dni, iákośmy od-
łaczyli się od woyska Cefarskiego, które poszło z Xrażęciem JMCia Lotárvńskim, do niektórych Fortec odebrania, á my bliższym tráktem przez Węgry, do Oycyzny swoiey spieszymy, áliż tu ná tráckie do Preszowá była fortecá, że się w niey znajduie Tureckie ná straży woysko, zaraz mieliśmy radę wojenna, czyli iey dobywác, álbo nie? bo woysko srodze znużone y zfatygowane, zważywszy z obu stron rące, umyśliłmy tey fortecy dobywác, ładzac byđż rzecz mniey chwalebna Polakom, żeby to mieysce bez zwycięstwá pominęli, y zbliżywszy się noca pod tę fortecę, wystáliłmy zaraz ná widzenie w iákim poło-



położeniu mieysce, Syna nászego Xia-
żęcia Jakuba z Ich Mościami Woiewo-
da Lubelskim y Kalztałanem Lwow-
skim, po wzięciu wiadomości doby-
wac kazaliśmy, y z armat liczno do
Miastá y Zamku ognia daiac, uczy-
nić alarm á w tym z przedmieścia, lek-
kim Ludziom ubiedz kazaliśmy, zá-
braniać spalenia onych od Turkow.
Co Turcy, posztrzegłszy, że nászym
z przedmieściami dobrze było, wypa-
dło kilka set ludzi w puł nocy uśtu-
iac spal ć przedmieścia, ále Ich nási ob-
skoczyli, y w tym bramę opanowa-
wszy, warty Tureckie znieśli, do Mia-
stá wpadli y palisady odebráli. Turcy
zás do Zamku się zchroniwłszy, bu-
rzaco z armat ognia dali, nási w Mie-
ście z murow Miastá, Choragiew czer-
wona z białym Krzyżem wysławili,
do których wyznaczylismy 2000. lu-
dzi ná obronę. Rázem z świtem, u-
myśli-



myśliliśmy Nieprzyiacielá dobywac,
aż Turcy zważywłszy siły násze, wy-
wiesili biała choragiew do poddania
się y Akkordu. Kommendant Ture-
cki spuściwłszy się po murách z zam-
ku, do nog nam upadł, proszac łá-
skáwosci, ktoremu odpowiedzielismy,
niegodzieneś łáski, atoli nieprágnie-
my twoiey krwi, dárniemy cię ży-
ciem. Zaraz tedy z Zamku wymá-
szerowáło Turkow 1500. y broń pod
nogi násze złożyli 700. trupem z nich
poległo, przy opánowaniu Miastá.
Tá fortecá dość obronna, y mogliby
się byli ná iáki czas bronić, maiac do-
státkiem żywności, dział, y kartau-
now dzieścić, nádto siłá broni ręczney
w Zamku, także siłá spiżowey arma-
ty, bomb, kul, granatow, karkásow, y
prochow. Zaraz pisałem do Xiażę-
ciá JMCi Lotáryńskiego, oznaymuiac
mu o tcy wzięty w podroży fortecy,
do



do ktorey trzeba było wystać Gárni-
zon Cesański.

W Preszowie stánawczy ná wy-
technienie, złączyło się Koronne Woy-
sko z świeżym Litewskim posítkiem
pod kommenda Woiewodow, Wileń-
skiego y Podolskiego z wielkim nie-
ukontentowaniem Krolá JMCi, który
gdyby był miał ten posítek pod Strý-
goniem, zamyslał przebywszy Dunáy,
z całą potęgą wtargnąć w głąb Otto-
máńskiego Páństwa, pod sam Kon-
stantynopol, iákoż byłoby się szczę-
śliwie udało, gdyż po całym Ture-
ckim Páństwie niecznośnie się tego o-
bawiano, y cała Turcya prawie ná
wspomnienie Imienia Polskiego, drza-
ła, że tedy iuż dármo było, roździe-
lił Polskie woysko ná cztery części
dwie zosławił ná straży koło Preszowá,
trzecia posłał do Stároltwa Spiskiego,
aby niebył zbyt Węgrom ciężki, z
czwar-



czwarta Krol JMC z Preszowá dnia
12 Grudniá udał się ku Krákovu.
Nim iednák ruszył się do Oycyzny,
świeższe, nie tak znużone Choragwie
pomknął ku Temezwárowi, gdzie
woyská nálze, trzy ieszcze w Lillópá-
dzie fortece wzięty, iáko to Kászow,
Epervelz y Halman, y pod sam Tem-
zwar wpadał, rózili Podiazdy Nie-
przyacielskie. A gdy Krol JMC iuż
był w drodze w Grudniu, wpádli ci
Polacy pod stolicę Tekielego, który
z trzydziestá tyśiacámi pod Miástem
leżał obozem, á noca niespodzianie
uderzyli ná oboz, onże rozproszyli, ná
szesnaście tyśięcy trupem położyli.
A lubo potężnie z Miállá dawano o-
gniá, iednák, że noc byłá, máło szko-
dy Polskiemu uczynili woysku, o-
procz że kilká godnych zábito tám
káwálerow. Sam Tekieli obudzony
ze snu, tak się przelákt, że nieubra-
wízy



wlzy się, na konia wpaść, y w samey uciekł koczuli, zabrano tedy wszystkie łupy na zaintr, a między innymi, nymilza zdobycz, szkatułę z listami która też natych miał do Krola JMCi postali. Po tym obiegli stolicę która też widząc, że żadnego mieć nie może posłku a zwłaszcza że niektórzy życzyli sobie służby Polskiej, trzeciego dnia poddali Miasto. Wyszło tedy osiemset Garnizonu, a blisko trzech set służbę przyięło. Y tu kilkadziesiąt Dział spiżowych znaleziono y amunicyi podostátku, ale żywności bardzo mało.

Stanał tedy Krol JMC: szczęśliwie w wigilię Naychwalebniejszego Świętá, Bożego Narodzenia w Krákuwie, rzecz niewypowiedziana, iaka z tad radość w Krákuwie była! dano że wszystkich dział odgłos, cały Krákuw zbiegł się widzieć zdrowego Pána, y

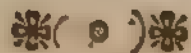


na, y niebawiac, gdyż już było Pustynie wieczorem, pojechał na Zamek, y zaraz poszedł do Kościoła Katedralnego między wielkim gminem. Gdzie *Te Deum laudamus*, przy licznyim dział huku spiewano. Na zaintr Krol JMC po spowiedzi y całym Nabozentwie, witania przyiał, y publiczna dał audyencyę. Miał sobie każdy za szczęście, widzieć Monarchę tyle sławy otoczonego okrzykami okrzyki skończyć się niemogły, wszędzie wołano *vivat Rex vivat Rex*, każdy z Pánów y Mieszczánów miał to sobie za szczęście, gdy mógł mieć u siebie na uczcie gościem kogo z Rycerstwa, gdzie o niczym, tylko o samych zwycięstwach y Tryumfach nie mowiono a coraz *vivat Rex* krzyczano: Co przez cały Tydzień trwało.

Aleć y niedziw, Jeżeli Rzym na JANA, Wielkiego y Niezwycięzonego



go Król, sławę, (żeby mu swoją wdzięczność y honor, wyświadczył,) wielkim kosztem w kápitolum tryumfalny kolos wysłał, wydatku y pracy nieżałował, á czemuż y Oyczyzna nászá nie miała mu takich oświadczać z powinnowaniem radości. o podobna iáko Rzym, starać by się powinna Státuę ná wieczną pámíatkę swemu Monárzce. Król JMC słanawszy w Krákovie zaraz pytał się ieżeli życie Professor Akadémii Krákovskiej, názwiłkiem Dabrowski, pełen światobliwości? gdy odpowiedziano że umarł, w dzień sam tey szczęśliwey wygrány bítálíi Wiedeńskiey, Król JMC bárdzo go żałował, y rzęsiła za dusze Jego po wślych Kościołách kazał rozdáć iáłmużnę, y to też Najsławniejszy Monárchá powiedział, że ten światobliwy stáruzek iáko mu o wygrány z Nieprzyjaciela prorokował,



wał, ták w samym skutku ziszcilo się; iáko też y o swojej śmierci, że w dzień bítálíi Wiedeńskiey miał umrzeć, co prawdziwie opowiedział. Doszła ná ten czas wiadomość, że żołnierze Polscy ná straży Węgierskiej ciężkimi chorobámi rażeni; niemáło ták godnych Mężów musiało tam pomrzeć dla grubych náder potraw y napoiow, ludziom Polskim niezwycaynych, przez dysenterye, Málny, szkorbuty, ále y samych ludzi Węgierskich nie máło pomárło, iednak Polscy ludzie pod karnościa żołnierską zachowali się, beż najmniejszey skargi obywatelów Węgierskich. Y teś laury y tryumfy krwawe w Niemieckich y Węgierskich kraiach, w boiu woien Tureckich wyrażone. Ale nie tu koniec szczodrobliwości Boskiej jeszcze nowe zwycięstwo gotuje się, które tegoż Roku za pomocą Boską Król

U

JMC



JMC Polski odebrał, lubo sam na ten czas niebył w Białogrodzie, a to z okazyi takiej. Turczyn za niektórymi warunkami z Krolew ieszcze Michałem w dzierzawę wziawszy Ukrainę, po części ia sobie, a potym cała przyłączyć pragnął. Atoli, że to było przeciw warunkom Budziackim y umowy Konstantynopolitańskiej Krol JMC zważywszy ciekawie przymierze, niżeli do Cesarstwa z woyskiem poszedł, wysłał Gońcę do tychże Kozaków dzielnych, zapraszając ich, y zachęcając do wierności, a przytym obiecując, że łupy wszystkie ich będą, a oprócz tego postanowił im pewną kwotę co miesiąc dawać: odebrawszy ten list, z wielkim uszanowaniem całowali a po przeczytaniu, ogłosili się w tym czasie, że Krol JMC nie odstąpi, y do kad im rozkaże, z wielką poyda ochota. A że na ten czas Hetman

Im



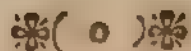
Im umarł, a żadnego nie mieli zdolnego do tego urzędu, w swym Narodzie, tedy upraszali Krola JMC aby którego z ich MCiow Pánów Polaków tymczasem Im postać za Hetmana, któremu obiecia posłuszeństwo, gdzie rozkaz Krolewski zaydzie, złączym Krol JMC postać JMCi Pána Kunickiego Wielkiego Męża, rozumnego y bitnego, opatrzywszy go dość dobrze skarbami y zaleceniem do dzielnego Kozactwa, a oraz z rozkazem do Multan. Oyciec Święty przy tym pewną sumę pieniędzy dla zachęcenia dać obiecał.

Kunicki tedy Hetman Kozacki, pamiętając na Krolewski rozkaz, w tym punkcie z Polski ruszył do Kozaków, gdzie mile bardzo przyjęty, a zwłaszcza, że złotem napełnione miał ręce, zaraz w krótkim czasie dwadzieścia tysięcy Kozaków Zapo-

U z roskich

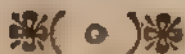


roskich zwerbował, y zaraz uderzył
 na Moldawę, naprzód szturmuiać Nie-
 mierow, którego dobywszy, mięszka-
 iących tam Radcow Tureckich, pozá-
 biał, nikomu nieprzepuszczając. U-
 dał się potem nad rzekę Tyr, gdzie
 wszystkie Miśteczká odebrał sztur-
 mem, y gdzie tylko Turkow zátko-
 czył, wyzábiał, ostatek wygnał z
 Multan. Z támtad dálej posłapic
 miał na Tráckie Miásto Tureckie Te-
 kime; pod które podstąpiwszy, dobył
 go, spladrował, y spalił, że zás Zamek
 hániebnie był mocny y fortecá nie-
 pospolita, á Kozacy żadnych armat
 niemieli, odstąpić musieli, załlawiwszy
 w Zamku 1000. Janczarow, á toli y ci, że
 cásie Multány spalili Kozacy, dla głó-
 du, opuścić musieli tę fortecę. Zá-
 czym niemaiac żadney przeszkody, gdy
 Turcy y Tátárzy na wojnę byli po-
 szli, wtágnął co raz dálej, á coraz
 nowe



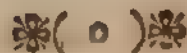
nowe temu przybywały posiłki, y po-
 szedł wgłęb, mieczem y ogniem zno-
 szac y ruinuiac Turecka y Tátárska
 ziemię: w których same prawie nie-
 wiásty, y dzieci zostáwione, bydło pá-
 sły: Záczył wielkie łupy y dóbráki
 znaleźli, á nayołobliwiey tyle koni, że
 y picli wszyscy na koń w siedli, liczne
 zgraie niewiaśt y dzieci w niewola zá-
 bráli, stárych y delikátnych mieczem
 zgładzili.

Potym udał się do Białogrodu
 gdzie znalazłszy czterdzieści tysięcy
 Tátárow, takie na nich záżył sztuki:
 Blisko Tátárskiego obozu, był las, w
 którym Kunicki rozkazał konie do
 drzewá przywiązać, sami zás Kozacy
 z koni zsiadłszy zá drzewá się záczailli,
 z przyłożeniem ręczney strzelby na
 przywitánie, konie Kozáckie rzac, od-
 głos o sobie dály, co usłyszawszy Tá-
 tárzy, á rozumiciac że stádá wielkie



koni w lesie, hurmem biegli chcąc o-
neż spędzić do obozu, a tu zrazem
Kozactwo, tak dobrze dąli opanować,
wiele tysięcy trupem położyli, za-
czym Tatarów ostatek do Obozu a-
chodziło, a Kozacy szypko dośladzili
koni, w też tropy za nimi poszli ko-
go dopadli, ścinali, y w sam ob-
z wpadłszy do szyku niedopuszcili Tatar-
row: tak dobrze w ten dzień gościli,
że Tatarów trzydzieści tysięcy trupem
położyli. Potym Kunicki ruszył ku
rzece Dunay, Neoptolem mięsło wziął,
wieża obalił do szczetu a łupy wiel-
kie wziąłszy, szedł do Monucastro,
potym do Smailam y Kiliam, które
mieyscá opánowawszy, y złupiwszy,
Garnizony wyciął, a Miastá spalił.

Pisał List Kunicki Hetman Kozá-
cki do Krolá JMCi pisany 1. dnia Gru-
dnia, oznaymując 1. że pod czas tych
rozruchow, naymnicy trzykróć stoty-
sięcy



sięcy Osób niezdaiających się do zabra-
nia w niewolę, mieczem zniósł, nierá-
chuiac żywceem pobranych. 2. że
wielka ma moc ludzi tak Kozaków,
iako y Multan y Wołosza, z którymi
myśli poyść dálej ná niewiernych. 3.
że woysko Jego obowiazáło się pod
przysięgą, iako chcą honoru bronić
Ukrzyżowanego BOGA, y bić się też
za dołtoynosc Krolá JMCi y całej
Kzeczy-pospolitey. 4. że dnia 4. Gru-
dnia zbit Tatarów (iako się już rze-
kło) a lubo Atabey sto tysięcy tále-
row bitych ofiarował, iednak mu Ko-
zactwo nieprzepuściło, iako też y Bá-
szom Kaimákan, Ałágázy, y Dzieśię-
ciu Murzom uczyniono. Y przyda-
ie: tey wygrancy ja sam wychwalać
nie chcę, abym się nie zdał sobie dzieł-
ności przypisać, ale niech poświadza
łami Niewolnicy, których ledwie
mogł przed zaiufzeniem Kozáckim u-



trzymać. Niech moię sami powieść
W. K. MCi czynią, albowiem nikt le-
piey zwycięstwá wystawic niemoże
iáko zwyciężony. Ná osłátek posy-
łam W. K. MCi Pułkowniká mego,
ktory ułnie lepiey, niżeli ja inkaultem
mogę, wyrazi wierność násza ku W.
K. MCi; Przytym pro si o posilek pic-
niężny áby dálej mógł wpásć w Tu-
recká ziemię y o kilkanaście dział, áby
mógł lepiey fortece szturmować.
Ten list dány z pod Adryánopolá; cá-
łego tu niektáde, dla iego długości.

A że iuż przed tym miał rozkaz
Krolá JMCi, áby zrzuciwszy z Ho-
spodarstwá Dukę, Petráczeńká táma
wprowadził, zaraz Kunicki z całym
Kozáckim wojskiem, do Jass się udał,
gdzie niespodzianie trzydzieści tysię-
cy Tatarów uderzyło ná Kozaków,
ktorych się przelakłszy Kunicki, po-
cák sławnych zwycięstwách uszedł, ie-
dnák

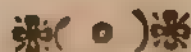


dnák Kozácy nie nie zalterowani, ná
tych miał obráli sobie zá Wodzá Mo-
chylego, ktory czym prędzey uszyko-
wawszy wojsko, uderzył ná Tatarów,
aż po kilku godzinách krwáwey utar-
czki, Tatarzy tył podáli y uszli, Mo-
chyło zaś mądrze w tym poradził so-
bie: że w pogoń niepolzedł, lecz
wstępny boiem powoli Máfzerował.
Áż náza jutrz Duká, Hospodar, nie-
wiedząc o bliskości Kozaków, nayspier-
wszego z Boiárow wysłał dla ięzyká,
gdzie Petráczeńko y w iákiey się znay-
duje porze. Boiar nápadł ná Kozá-
ków y w niewola wzięty wyznał: że
Hospodar w czterech tylko tysiącach
nie dáleko Jass zostawa, y czekać po-
wrotu Jego będzie, záczyń Kozacy
złaczywszy się z Petráczeńkiem, od
Krolá JMCi ná Hospodárstwo názná-
czonym, wpádli niespodzianie ná Holpo-
dará Dukę, ktoremu cztery tysiące lu-
dzi



dzi zbiwłzy, samego w niewola wzięli
w sam dzień Najchwalebniejszego
Świętá Bożego Narodzenia.

A że y JMC: Pan Kásztelan Krá-
kowski, ktoremu straż gránic zleco-
na byłá, tego roku nieprożnował,
godzi się y Jego wspomnieć: Ten ma-
iacy 20000. swoich ludzi, záraz pod
Kámieniec Podolski ciągnął, który lu-
bo oblec według należytości, rzecz
byłá niepodobna ile że áni ármaty, á-
ni piechego miał żołnierzá, átołi ści-
snął fortecę, że się żaden Turczyn z
Miásta ruszyć niemógł. Tám przy-
było niespodziánie ósm tysięcy Tur-
kow, którzy wielkim impetem ude-
rzyli ná náfzych, chcąc się przebieć do
fortecy, ále się nicudał zamyśl, bo
JMC Pan Kásztelan równa síła, lecz
odwaga nie równie większa, ták do-
brze ná nich gościł, że obkoczywszy
ich w koło, wszystkich położył tru-
pem,



pem, że áni okłęce któryby z nich
oznaymił uszedł oprócz samego Kó-
mendántá, y kilku wyższych Officye-
row, których w niewola wzięto.

Oprócz tego wpádło było Tátá-
row 13000. minawszy Polskie wojsko,
po łupy do Polski, którym się lubo
poniekad udáło, iednák powziawłzy
wiadomośc JMC Pan Kásztelan, zá-
bieglzy im drogę (która powracáć
mieli) obciążonych zdobycza zásko-
czył y do szczytu zbił. Tegoż po-
wtornie doználi zá drugim wtargnie-
niem, ále przy samym weyściu ná grá-
nice z wielką swoich klęska, powrocieć
musieli rosproszeni.

Po ták wielkich Tureckich klę-
skách, częścią gniewem przeciw We-
zyrowi, częścią żalem, ponieważ go
kochał, zdięty Car, niewiedzac co
miał czynić, rozważał, aż buntem
nowym Konstantynopolitáńskim y
Ján-



Jánczarłkim przymuszony; Wezyrá Wielkiego Xará Mustaffę Báfę udu-
 sić kazał, y Agę Jánczárów do wyko-
 nania dekretu náznaczył, widzac zaś
 ten Agá, że Wezyr W. ná ołobności
 strácić by się żadnym sposobem nie-
 dał, táki kunszt wynalazł. Poszedł
 do Wezyrá, y Jego z wielu miar ná
 potrzebna powłzechna rádę náмовić
 usiłował, á zwłazcza, że pod czas ták
 wielkich klęsk, szczęście woyny w in-
 szy sposob odmienić przynależy; usłu-
 chał go poważnie mowiącego Xará
 Mustaffa Wezyr, y ná ten w Belgra-
 dzie zjazd powszechny Wezerów y
 Báfów zwołał. Ná náznáczony
 dzień (5. Stycznia) ziącháli się wszy-
 scy, y ná rynku publicznie, według po-
 rzadku szárzy záfiedli, Wezyr Wielki
 pod tronem ná náypierwszym micy-
 scu. Potym inni swym porzadkiem, po
 zágaieniu tego Dywanu; zaraz wy-
 szedł



szedł Agá niolac w ręku rozkaz Cesar-
 Źki, y pokłón niłki uczyniwszy, prosił
 Wezyrá áby znák swego Wezyrłwa,
 to iest halfztuk złotem przerabiány
 zdiał, y Jemu oddał. Zdrętwiał, ták
 nieśpodziana rzecz usłyszawszy, halfz-
 tuká żadnym sposobem dáć niechciał,
 y do broni się porwał, ále Agá przeto-
 żywszy Rádom, że mu to zlecono,
 swym Jánczaróm zdiać kazał. Do-
 piero Wezyr, widzac, że sztych nieod-
 bity y że żaden Jego niebroni, sam
 zdiał halfztuk y Agi się pytał, czego
 więcej po nim żadał, záczym Agá ná
 drogim wezgłówku okazał mu ie-
 dwáhny sznurek, czym przełćkniony
 Wezyr, krótka przemowę niawłszy,
 dał znák, ná szycię záfóżywszy pomię-
 nany sznurek, skoczyło tedy Jáncza-
 rów sześciu, y Jego udułili, co też u-
 czynili dwóm przednim Báfóm. Po-
 tym też udułżonemu Wezyrowi ucię-
 ty

✱) ó)✱

ty ieſt, y ná pal wbity, y ſkorá z niego zdięta, báweſna wytkana, po wſzyſtkich miáſtách, po tygodniu ieſt prezentowána ná palu. Ten koniec miał okrutnik, krwi prágnacy y nie náſycony Tyran, ktory przeciw wſzyſtkich zamysłom, tę wojnę záczać, á umowę álbo páktá łomáć uradził, Ná Jęgo mieyſce Wezyrem wielkim náznáczony inſzy, ále że ſię ten wymawiał ſwa nieudolnoſciá, poſtánowiony potym Kárá Imbraim; ten zaraz poiachał do Belgradu z liczná ſumma pieniędzy ktora między woyno rozdał, á zá tym ſobie wielká miłóſć u Ján-
czarow ziednał.

Ten Kárá Imbraim zaraz po wywyżſzeniu ſwoim ná Wezyrſtwo, piſał Liſt do Tekielego, donoſzac mu, że ſię potężnie ná wojnę przygotował. Liſt Jęgo piſany táki był.

Ja Kárá Imbraim z Łáſki Boſkiey,
y oſo-

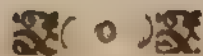
✱(o)✱

y oſobliwſzey Dobroczynnoſci Sołtá-
ná Máchometá Wielkiego, y niewy-
ciężonego Cefarzá, obrány Wezyr
Wielki, y powſzechny Generał wſzyſt-
kiego ſwego niewyciężonego wo-
yſká, podaię do wiadomoſci: że nay-
tátkáwſzy náſz Pan y Cefarz, maiac
wielki ſzacunek W. X. MCi, uſilnie
mi przykazał, y zalecił, ábym W. X.
MCi wſzelká ſiła w tym Roku ná
Tron dopomagał, y przeſzła nadgro-
dził ſzkodę, o co ſię uſilnie ſtaram, y
czaſu nádáremnie nieopuſzczam. W
Egypcie iużem dotad dobry záłożył
fundáment ludzi, y żywnoſci ſkupi-
tem, ábym mogł niepoſtuſznych u-
ſkromić, ktorych bez bráku trácić ka-
żę. w mieſiacu Maiu będę w dwákróć
ſto tyſięcy w Węgrzech, W. X. MC
może przez ten czas tákże ſię przy-
gotować, ábyſmy mogli złączona ſi-
ła ná Nieprzyiaciół uderzyć. Zeby
211



zás Krol Polski nam niebył ná prze-
szkodzie, tedy miły náš Przyjaciel z
4000. Tátarów wpádnie w Podole.
Flottę opócz tego gotuię wielka, y
tulzę, że ná trzy tyśiace okrętow przy-
łączyć się obietáli; tey zaś Flotty bę-
dzie Admiralem Husan Bászá, który
nászym Nieprzyaciółom, iáko ma-
bitny y mady, dość przykrym będzie.
Teraz zaś o to się usilnie stárac będę,
żeby wszystkie żywności y bronie do
Belgradu były sprowadzone, żeby się
W. X. MC mógł miarkować, kore-
mu ia długiego życia y szczęśliwego
życze powodzenia. *Datum w Adry-*
śnopolu.

Ten list przeięty, ná kilká rak
przepisany, do Papieža, y Wenetow od
Krolá JANA nátych miast przez ko-
pia posłány iest, áby się mogli miar-
kować. Záczyg gdy táka u Turkow
była okazáłość wojny, Chrześcián-
skie



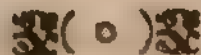
skie złączone liły, o nowy stáráły się
związek, á naprzód o Wenecka, po-
moc ktoraby Morzem woiowała Por-
tę, á potym y Mołkiewka, ktoraby
ladem stáráta się Nieprzyacielá Chry-
stulowego konác. Co do pierwszy
pomocy, tá zá usilnym stáraniem się
Oycá S. stánęta łatwo, y zaraz wielka
wygotowała Flottę. Druga zaś nie-
iáko oporem idac, przecież tandem
náktonitá się, lub máto posłtkowała.
Opócz tego pocieszyia Narody zła-
czone bárdzo dubra nowiná, że Krol
Perski tákże zámysla o Tureckiey
woynie, y w samey rzeczy chce wpaść
w Turcya, dla czego też wystány z
Polski Polet, o czym y niżej, ále y to
Krolestwo od swego odstąpiło zamy-
stu.

Naypierwsze tedy doświadczanie
woyny záczyło się ieszcze w Kwietniu;
dzielne álbowiem Kozáctwo, maiace
W przy



przy sobie kilkadziesiąt Choragwi, u-
stylzawszy że 30000. z okładem 1140
Turków pod Filgodem, uderzyli na
nich, trwała więcej niż sześć godzin
krwawa z obu stron bitwa, że watpli-
wość była, kto wygrać zakończy, że
jednak Kozacy y część Polka mocno
nacierali, złomali Tureckie szczyty, po-
łożywszy Turków na placu y w po-
goni 3000. ostatek rozproszyli, sławna
była ta bitwa, a najościwiej, że ie-
szcze Kozaków niedoszły działą od
Króla JMCI tam wysłane, przeciwnie
Turcy z armat bili, przecież Kozacy
szelba tyle dokazali, że y armatę zo-
stawiały Turcy, ustąpić musieli. Na
tym krwawym placu poległo ośm
Białow, bronie, prochy, y pieniądze
wielkie wzięto.

Jako w liście swoim przyobieczał
Kara Imbraim Wezyr, tak jeszcze w
Maju wyprawił wojsko do Węgier,
tam



Sam zaś że ielzcze nie był uroczyste
Wezyrem ogłoszony, na tę uroczy-
stość z Adrianopolu do Carogrodu
ruszył, y pierwszego potym Czerwca
odebrał buławę, w niżej opisany spo-
sob: Przyjechał do Konstantynopolu
29. Maja, a po audyencyi u Soltana,
wołany przez dwa następujące dni, na
Jarmul albo na rozmowę prywatną,
gdzie się tylko sam Soltan y Sekretarz
znajdowali, tam radzono o dobrym
powodzeniu wojennym, y ten porzą-
dek przepisany, y od Soltana podpi-
sany był; pierwszego zaś Lipca zwo-
łany cały Dywan albo wszyscy Pano-
wie, gdzie się naradzano, iśko by u-
spokoić Persyę y Moskwę, y uradzono
żeby tam pewnego Greczyną posłano,
ktorego Portę dla wielkiego rozumu
wielce poważali. Potym podano
Soltanowi siedzącemu na wezgłowku
bogatym buławę, która on nieco trzy-



imając, podał Mu wtemu, ten zaś poświęciwszy też buławę, Sołtanowi oddał, ikoro ja odebrał znowu Sołtan, pocałował y ná głowę ja położywszy, dał znak Wezyrowi, aby bliżey przysłał, to gdy uczynił, zaraz całował nogi Sołtanowe y odebrał buławę, która w tym punkcie Sekretarzowi oddał, potym odslapiwszy trochę, przed Sołtanem się aż ku ziemi schylił y wyszedł.

Dnia 5. Czerwca ubogim wyliczyć kazał Wezyr nowy, tyśiac czerwonych złotych, za Rodzice swoje, a kazawszy wynieść przed łoba Buńczuk, y pożegnawszy Sołtaná, do Adryánopolá ruszył, dzieśiatego dnia Czerwca stanął w Belgradzie, gdzie oglądał szesćdzieśiat tyśięcy woyská. Tegoż właśnie czasu w Budzie było dwádzieściá tyśięcy Turkow u Tekielego, w Herákleu Azyátyckich piętna-

ście



ście tyśięcy, z Multan dwanaście tyśięcy, y oprócz tych, co z nowych do Wołoch posłano trzydzieści tyśięcy aby Petréczeńká zrucili z Holspodarstwá, nádto zewszad przybywało woysko Tureckie, po całym werbowáno Páństwie, że prawie same tylko zostawały Niewiásty, co tylko mogło zdąć się ná woynę poyść musiało, y gwałtem przymuszano. A że y skarb już był wyniszczoney, nieznosny podatek ubóstwo dawać musiało, ktorzy lub próżbę podáli, prośzacy o umnieyszenie, jednákim powiedziano, że woienna chwila umnieyszania niepozwała, ciesząc ich przy tym że im to w dalszy podatek ráchowác miano.

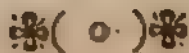
Y z strony Chrześciáństwá niemnieysza okazáłość była, po wszystkich złaczonych Páństwach werbowáno potężnie żołnierzá, wszędzie woyná brzmiała, a sam żołnierz z ochota

W 3

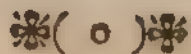
wpra-



wpraszat się do służby. Weneckiey
liczney Flotty, zgromádzanego y bi-
tnego nieráchuiac żołnierzá, iáko też
Cesarzkich y polstkuiacych woysk nie-
wspominaiac, do samey tylko Polski
idę: Xiażę Lubomirski, Generał Feld-
marszałek Cesarzá JMCi, swa nádwa-
tlona wzmacniaiac częśc, pietnaście
tysięcy wprowadził do Węgier, Krol
JMC pomoc przy tym Cesarzowi
JMCi dzieśc tysięcy Polskiego woys-
ká wydzielił, Kozakom dzieśc
tysięcy ku pomocy dano, sam zaś Krol
JMC Koronnych woysk pięćdziesiąt
tysięcy z Hetmanámi pierwszych dni
Czerwca ná Pod- le wyprowadził, y w
dniách oślátnich tegoż mieściacá słę-
żá y Litwá w Czterdziestu tysięcy pod
Lwowem, á gdy się wszystkie skupity
woyská Krol JMC: iák nayprędzey
mość ná Dniestrze stawiác kazał, ále że
przez ustáwiczne dżdze y stoty, przez



wezbránie wod rzeki zerwały
mosty, duzo się opóźniono, á za
tym Krol JMC do Lwowá, á
ztamtad do Jáworowá polachał.
A usłyszawszy że Posel wielki z
Wenecyi zbliża z Krakowá, dla ^{Posel}
potwierdzenia Páktow nowych, ^{Wen-}
zara ná przeciw iemu wysłał
JMCi X. Biskupa Kirowskiego do
Járosláwiá, któryby go uroczyście
przyjął, iákoż też uczynił zado-
styc Krolowi JMCi dnia 7. Lipca
w Járosláwiu, tám niebawiac Po-
sel tegoż dnia spieszyl ku Jáwo-
rowu, gdzie nazajutrz stánał w li-
czney kompánii y kalwákacie,
ktora chcąc pomnożyć JMC Pan
Marzatek Koronny, 100. Drágo-
nii wyznaczył y wielu Pánów
Polskich wysłachałó ássystowác Po-
stowi požadánemu, który zaraz
do Pałacu JMCi Páná Podskár-
W 4 bie-



biego Nadwornego był wprowadzony gdzie też przenocował.

Dziwiątego dnia Lipcá ieszcze w liczniejszey Kalwákcie ná Krolewski wprowadzony pałac (gdzie Krol JMC z Senatem pod bogáтым siedział báldakinem) miał krotka, ále poważna mowę, w tey perorze wychwał J. K. MCi dziełá, ktorým w nagrodę luboby cały ledwie świat wysłarczyć mógł, iednąk ponieważ Rzecz-polspolita Wenecka więcey nieprzemoże, starác się będąc, áby J. K. MC Cesarzem Wschodnim był. Odpowiedział od Majestatu Káncierz także poważnie dziękunac całej Rzeczy-polspolitey Weneckiey za áffekt ku Krolowi JMCi, á obiecuiac, że także Krol JMC starác się o to będąc, áby tak sławna Rzecz-polspolita Wenecka rozszerzyła swe Páństwo. Te mowy, godne áby tu ie, był włożył, tylko

żem



żem ich z niskad przez kopia dostác miemogł. Potym zaprowadzono Postá ná salę, samým kwiecieniem sztucznie ozdobiona ztad po bankiecie, ná inna także Salę, gdzie się komedya ná Theatrum odprawowała y zabawiła aż do białego dnia. Gdy się tá rozrywká kończyła, przyszła wiadomość z Dacyi że 27. Czerwca Cesarscy uderzyli ná Turkow tam lloiacych, y 3000. położywszy trupem 1200 w niewola wziawszy, ostatek rozproszyli, á między inszemi, sam Budzyński zginał Wezyr, y iednego Báfę, w niewola Cesarscy zabrali. Tey nowiny czytanie ledwie się skończyło, aż drugi przybiegł z wiadomością wystany od JMCi Páná Podskarbiego Nadwornego z pod Kámiencá, że dziwiątego tegoż miesiaca, to iest w dzień audiencyi Postá, wypadło z Kámiencá 4000. Turkow, chcacy się z te-

mi



mi złączyć, co żywność do fortecy
zprowadzaia, y kilkunastu náleznych
trupem położyli, o czym dowiedzia-
wszy się Podskarbi, z swoia dzielnicą
to jest w 2000. uderzył ną Turkow, y
tāk męźnie się z niemi zwał, że ną o-
statku Turcy tył podal', pole zasta-
wszy trupem, nāsī więcej niż pułto-
rasłā Turkow wzięli, między temi kil-
ku Bászow y Agow, y wielkiego We-
zyrā, Rezydentā, który się był uczał
między Trupāmi, lecz gdy postrzeżo-
no nā palcu Jego pierścień, z drogim
kāmieniem, ā żołnierz go prędko
zdiać nie mógł, urznał mu palec, tym
bolem obudzony, przyznał się że jest
Rezydentem Wezyrskim. Tych te-
dy wszystkich posłał Podskārbi do
Krolā JMCi, y słānclī, od Rotmistrzā
Niki przyprowadzeni dnia 15. Lipcā
zktorych, ā naybardziey z Rezydenta,
wiele się nauczył Krol JMC.

Tegoż



Tegoż też czasu wyprawiony od
Krolā JMCi Posel do Perlyi, Jegoż
do zwiātku pobudzaiać, temuż Persie
posłał Krol JMC swoy Portret kley-
notami sadzony z tym napisem:

JOANNES III. Rex Polonia-
rum, valido cum Exercitu, Leopoldo
Imperatorī Romanorum succurrit, &
Viennam Austriae, augustam tot Caea-
rum sedem, munitione clarissimam, cin-
elam die 14. Julii, jam jam cadentem,
duodecimā 7bris, Exercitus Christiano-
rum colligatorum proclamatus Supre-
mus Dux, & Belli orthodoxi Impera-
tor, obsidione solvit. Summum Vesti-
rum Kara Mustapham Bassam cum
trecentis millibus Turcarum, & Ma-
raz Gerepam Hanum cum centum mil-
libus Tartarorum fugavit, profligavit,
Castra dirupit, & omnibus hostem
privavit spoliis.

Co się



Co się tak na Ojczyſty język
wykłada.

JAN III. Krol Polski, z ſilnym
woylkiem Leopoldowi Cefarzowi na
pomoc przybył, y Wiedeń Auſtryi,
chwalebna tylu Cefarzow ſtolicę, opá-
trzeniem w obronie ſławna, opalana
dnia 14. Lipcá, iuż iuż do upadku ná-
chylona, 12. Wrzeſniá, złączonych
woylk Chrzeſciáńſkich obwołány
Naywyższym Wodzem y woyny prá-
wowieerney Rządca, od obleżenia u-
wolnił. Naywyżſzego Wezyrá Kárę
Muſtafa Báſzę z trzykroć ſto tyſięcy
Turkow y Márat Gerepá Háná z ſto
tyſięcy Tátárow o ucieczkę przyprá-
wił, zbił, oboz zlámał, y zewſzyſkich
Nieprzyiacielá ozdób złupił.

Dnia 20. Czerwca poiachał Krol
JMC z Krolowa y Synem Xiążęciem
Jákubem iáko y wſzyſkiemi Senato-
rámi do Zólkwi, gdzie też Poſeł We-
necki



necki ſlánał, y ſwieżo potym przy-
był Nuncyulz od Oycá Świętego ^{Nun-}
z upominkámi, które oddáno wó ^{cyuſz}
ſam dzień S. Jákubá, Imieniny ¹⁷⁻
Xiążęcia Syná obchodzącym uro- ^{18.}
czyſcie.

Naprzód Nuncyulz w liczney
káłwákácie, w kátecie wſpaniałey
iáchał, á przed nim nieſiono Szy-
szak bárdzo drogi, miecz y róža
ná wezgłówkách wielce bogátych
do Koſciołá, po nim w ołobney
káłwákácie Krol y Krolowa Jch-
MC. zá których przyſciem do
Koſciołá, Nuncyulz Mſza S.
z uroczylſtoſciá odpráwiwſzy pod
báldáchim uſiadł z czteremá Bi-
ſkupámi, y zaraz podał do przeczy-
tania przywilej ſobie powierzono-
go urzędu álbo *Credenciales*, , po
których przeczytániu Nuncyulz
miał powážna ná pochwałę Nay-
iaſnicy-



iśniejszego Páná mowę, po ktorey przyślapił do Ołtarzá, dawszy Krolowi JMCi błogosławieństwo, szczęśliwego życzył powodzenia. Potym Krol JMC z Tronu swego wstawszy, przyślapił do Ołtarzá, gdy przeczytał *Votum*, czyli ślub lub obowiazek, Nun-cyusz włożył mu ná głowę Szyszak z czarnego axamitu złotem obwo-dzony y drogiemi kleynotami sadzo-ny, potym przypasał miecz do boku z rękojeścią y pochwami szczerozło-temi, y dyamentami sadzony, był dłu-gi puł trzecia łokcia; Krolowey zaś JMCi od tegoż Oycá Świętego dał Rożá szczerozłota, drogiemi kána-kami ozdobiona, samę, szacunku 1500 czerwonych złotych. Potym Krol JMC ná Tronie zasiadłszy, y klęczą-cego Weneckiego Posłá dorknawszy się gołym mieczem, rzekł te słowa: *Ego te constituo in Equitem Militem*

pro



pro Fide & gloria Christi. To jest: Ja ciebie ślanowię Rycerzem żołnierzy za Wiarę y chwałę Chrystusa. Skończywszy te Ceremonie, Krolestwo JchMC pomodliwszy się, z Kościołá wyszli, á przed nimi ná koniach nie-siono przerzeczone znaki, JMC X. Referendarz Koronny, Szyszak, á JMC Pan Choraży, Miecz, prośło ku na-miotowi Wezyrkiemu rozbitemu, gdzie wszystkich JchMCiow ochotnie częstowano. Ceremonia tá opisana zupełnie w liście J. W. JMCi X. Bi-skupa Chełmskiego od J. W. JMCi X. Biskupa Kiiowskiego Jędrzeja Za-łuckiego pisanego w Zótkwi 28. Lipcá 1684. który się tu kładzie.

Dzień S. Jákuba, cały ná błogo-sławieństwach strawiony w Kościele Farnym przy wielkim ludzi gminie y pomnożonym Senacie, bo samych Jch-MCiowPP. Senatorow więcej niż dwu-dzie-



dzieściu przytomnych z naydowa-
to się, Biskupow po Biskupiu ubra-
nych, czterech, z piątym JMCi X.
Nuncyuszem, ceremonią ozdobiło
wielkość Rycerstwa koło Tronu

(a) Co-
mes de
Vallse
in.
(b) An-
gelus
Man-
roczna
seu d.
roji ni.

przytomnego, Posłow, Cesarskie-
go (a) y Weneckiego (b) procz in-
szych Cudzozielskich bytność, y ze-
brana polspolstwa wielkość, poka-
zowała należytą wspaniałość, w
ktorey zchwała Majestatu, ode-
brane znaki od Stolicy Apostol-
skiej Miecz, Czapka, y Roża,
ktore J. X. Nuncyusz, po odprá-
wioney Mszy uroczystej, poprze-
dzaiac mowa powazna, do o-
boygá Majestatow Łacińskim ię-
zykiem, y wyrażaiac, wšzytkie go-
dne nieśmiertelności dzieła z na-
leżytym wyrażeniem oddawał,
przy Ołtarzu do rak, y szczegul-
nie, kładł Błogosławieństwo; ná
głowy



głowy Krolewkie winizuiac y obie-
cuiac, nowych tryumfow pomożenie
idacemu Pánu ná Kámpánia. Ubiegáli
się po obudwuch Hetmanách y Sena-
torách wšzyscy żołnierze ná wojnę
Páná przed obliczem iego, y bráli cza-
stki błogosławieństwa. Akt ten po-
bożny, ledwie nie do trzeciej z połu-
dnia zabawił. Prosto potym pod We-
zyrskie niegdy namioty, z ktorych wo-
dwuch okręgach miálło iedno pło-
cienne, dotyc oblzerne okazywáchy
się mogło, proszony Jegomość Xiadz
Nuncyusz, Posłowie, Senatorowie y
Dámy zwyczajna ludzkością, y Kro-
lewska wspaniałośćią częstowani, sie-
dzieli u stołu kilka godzin wnoc. Co-
kolwiek ochoty, wesółych godzin, y
uroczyści, podobne ákty mieć mo-
ga, wšzytko to z poźziwieniem Cu-
dzoziemcow, y dobrocią Krolá JMCi,
mieli wšzyscy: Co wyraziwszy &c.

X

Dnia



Dnia 14. Lipca Cesarscy oblegli Budę, y ściśleli tak, że zaraz drugiego dnia opuściwszy Izaniec, ledwie do miastła się cofnęli, a gdy Cesarscy potężniey fortecę szturmowali dnia 22. Lipca niespodzianie dano znać o Turckiey odsieczy 6000. którzy o cztery mile w ten dzień obozem stali, chcąc sobie nie co wytchnąć. Lecz dowiedziawszy się o tym Xiażę Lotaryńskie, w tym czasie, Choragwiom Polskim rozkazał, aby Pohńcow poty hamowali, poki by swej raytaryi nieuczynkował, skoczyły tedy Choragwie Polskie wielkim impetem na Turki, y ich zaraz w Oboz nazad wparli, kilką set na placu położywszy. Tu Turcy 500 wielbładow obładowanych wypędzili na woysko Chreścićskie tym umysłem, aby go v konfuzya przywiedli, a lubo coś z początku Polskie się poczęły lekąć konie, iednak się prędko ochro-

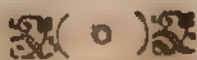


ochrośnawszy, rowno już z Cudzoziemską jazdą hurmem uderzyli, Turkow z obozu wypędzili na 4000. trupem położyli, na dwieście w niewolę zábráli, oślatek rozproszyli, y oboz oraz z dwiema tysiącami Wielbładow, bronia y żywnością nátadowanych szczęśliwie zabrawszy, z wielkimi łupami do obleżenia się wrocili. W tey Bataralii odebráli też nasi 18. dział, y wielka moc różnych broni, choragwi, y dwa Buńczuki.

W Poliszce zaś woienna sprawa dużo oporem stała, dla wielkich wód, które, po trzy razy wystawione mosty zábrały, a toli Krol JMC wiedząc o małej ale mocney fortecy w Jąstowicach, która na wylokciey y prawie niedostępnay skale leży, tam woysku ruszyć kazał, gdzie stanowiąc dnia 24. Sierpnia zaraz na zaiutrz ia oblec kazał, potężnie z dział ognia dawać

Xa

y sztur-



y szturmować Co widząc Turcy, że
żadnym sposobem obronić się nie mo-
gli pod wieczór o miłosierdzie prosili,
wywiesiwszy białą chorągiew, a za-
tym po podpisaniu kápitulacyi ná za-
jutr rano wyszli z fortecy, broni pod
nogi Krolestwa JMCiow, złożyli y do
Kámiencá konwoiowani, z tych ie-
dnák 90. zostało przy Polskim woy-
sku. Bey Kommandant tej Fortecy,
z wielką boiáznia ku Kámiencowi po-
szedł, mówiac że za to życiem tam
przyptáci, a gdy go namawiano, áby
się za przykładem innych przy ná-
szym został woysku, odpowiedział;
wolę w Kámiencu łeb strącić, niż
przeciw Wezyrowi zgrzeszyć. A wi-
dząc násze woysko, pytał się zkade-
ście wzięli tak słeczne woysko? á cze-
mużście nie mieli takiego, gdysmy
wam Kámiennic odebráli? álbo pod
Zuráwnem? á gdy mu nási różne da-
wali



wáli rące; rzekł: nie to ále ten Krol
wam od BOGA, nam ná ukaranie dá-
nu jest. Potym poglądaiac ná Krolá
JMCi, powiedział: tyle millionow
ludzi widziałem lecz rowney osoby,
takiego umysłu y niewidziałem y po-
dobno nieobaczę, potym niski ukłon
oddawszy Krolowi JMCi, w drogę ku
Kámiencowi udał się smutny.

28. Sierpnia Krol JMC przeyrza-
wszy woysko obojga Narodow, á po-
żegnawszy się z Krolowá JeyMCia,
wždy kiedy czego usilnie żądał, prze-
bywać począł Dniestr pod Zwáńcem
przez most wystáwiony, lżeysze cho-
ragwie w przód przestáwłszy, które ná
tamtęj stronię ná noc ná trawę konie
puścili, aż niespodzianie nápadł ich
Nieprzyjaciel, y oncz zabrał, inne
choragwie o tym się dowiedziawszy,
w pogoń skoczyły, lecz że ciemna
noc była, á oprócz tego deszcz wielki



łał z niszczym wrocić się musieli. Po przeprawie całego woyskã prosto do Multan ciągnął, most dobrze osadziwszy, żeby Tátarzy tymże samym mostem na Pokucie wpasć niemogli, iednak to niewiele pomogło, bo ci Tátarzy wpław posli przez Dniestr, lub im się niepowiodło, ile że Polskie chorągwie pozostate, na nich uderzyły onych nazad w wodę wpátowały, wielu i trupami zástaly pole, osłatek w Dniestrze kulmi sięgáli, tak dobrze, że ich mało co Dniestr nazad zdrowo przebyło.

22. Październikã dowiedział się Krol JMC że pod Chorożkowem 20000. Jáneczárov, i 40000. Turkow się znayduie, záczym iák nayprędzey tam spieszac, tylko ich 5000. zastał, z ktorych trzy tysiac zbit, i osłatek rozsprofzył, i że iuż czasy zimne były, y bárdzo niewygodne dla flot, śnie-

gow,

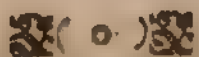


gow, y wiatrow, z nikim niebyło żadney potyczki, i zwłaszcza iż wielkie choroby tak między konnemi iáko y ludźmi były, y głodem wielu się znędziło, mało co zrobiwszy i woysko znużywszy do Polski z woyskiem y niewymownym żalem swoim wrocić się musiał, y tym się rok zakończył.

1685. Na początku Roku zaraz Krol JMC na przyszłą kampańia wygotował woysko y w pierwszych dniach Czerwca szczęśliwie ku granicy ruszył pod Zwaniec, gdzie przez most wcześniej wysławiony, Dniestr przebył y głęboko w nieprzyjacielskie wtargnął Páństwo. Lecz nigdzie do potyczki nie przyszło. Acz po wielu fatygách 21 Września stánawszy obozem nad Prutem, dowiedział się że z tamtey strony rzeki, liczne Tureckie y Tátarskie znayduie się woysko. Záczym zaraz wysłał Podiazd, to na do-

X 4

stát nic



ślárnie Języká, to ná zwiedzenie rzeki, któredyby się przebyć dáťá á wziawszy wiadomość, że ná 100000. tcy Hálástry iuż rzekę przebywa, w tym czasie z woyskiem, którego tylko ná ten czas miał trzydzieści tysięcy, támruszył, co widzac Turcy, nazad się cofneli ná druga stronę Prutu, y do pierwszego dnia Październiká, przez rzekę ná się pátrzyli, którego dnia Turcy przebyć rzekę się ważyli, iákoż Tátárzy niżej przebywszy, mocno ná Polskie uderzyli woysko, broniace przebycia Turkom, á zdrugiey strony Turcy, w pław szli! Záczyń Krol JMC rozporządziwszy woysko, iednych do przechodzacych Turkow obrociť, drugich ná Tátárow y ták szczęśliwie, że wielu trupem zwłazcza Tátárow położono, innych w niewola wzięto. Záczyń cofnać się przez rzekę nazad musieli, z wielka swoich klęska, á

lubo



lubo Turcy z drugiego brzegu gęsto z armat ognia dawáli, atoli próżnym wystrzeleniem, tylko dzieściu zábili. Náziutrz znowu usiłował Nieprzyjaciel o przeyscie, ále gdy go z kánnow do brze przywitano, nazad się cofnął dnia trzeciego tegoż miesiáca Krol JMC. widzac, że takim sposobem do potyczki nieprzyidzie, ná strzelenie z łuku, w tył się udať, co widzac Turcy, znowu rzekę przebywáli, ále nási nieczekaiać całego woyská Tureckiego uderzyli ná nich w samo południe, y až do nocy ścieráli się bez stráty prawdá, lecz też y bez skutku osobliwego, iednák Turkom odebráli dzieścić choragwi y tyleż znákw, kilká set Tátárow trupem położywszy, dnia czwartego od samego poránku, aż do wieczorá walczo-no mężnie z obudwu stron, ále bez skutku 6. 7. 8. y 9. wtaż bili się, ále y

to nic



to nie ośobliwżego niesprawiło, tylko że zǎwże Turcy z Tátárámi cofnąć się musieli, nászym jednák przy tym hániebnie ciężko byto, gdyż w koło byli obroczeni á zǎ tym o pożywienia dla ludzi, y koni furaż trudno było, wszakże zaiasniał dzień 10. Październiká w którym kiedyś zǎ Zygmunta Krolá, sławne zwycięstwo z Turkow odniesione było pod Chociemem, zǎczym nási podziękowawszy zǎ wygráná dawna, błagiac Maiestat Boski, dowiedza się ódziwiatey zǎráná, że cała potęga zgromádzona, do sżyku się zǎbiera, po wéstechnieniu do BOGA do tegoż się mieli, y uderzyli ná nieprzyaciela, z polá go spędzili, á lubo się często opierał, iednák ná oślátku do szczętu złamány, koło trzeciej godziny po południu, tył podał, trupem zǎstǎwższy pole, y wszystkie obrońny zóstǎwiwższy. Po tey szczęśliwie

wygrá-



wygráney Krol JMC. do Multan ruszył, tám ná zimowy chleb rozłóżywższy woýtko. A tym czǎsem do Polski nákazał, áby się ná nowo spósbiono do dǎlszey kámpánii, Tákże Pośta do Moskwy podług przeszłego seymu powtórnie wyprawił, któryby Cárov JCiow do zwiátku nákłonił, y ták ten Rok požádány wziął swoy koniec.

Rok 1686. do dǎlszych woiennych obrotow dał pochop, dowiedziawższy się álbowiem straż pográniczna ná Pokuciu słánowiśko maiaca, że Tátárowie wpáść w grǎnice mieli, zarazpodjazdem wystano 300. Wołochow, dla wiadomości w która wpadaia stronę, áliż 15. Márcá niespodziánie ná 500. Tátárow nápadşy, którzy obawiaiac się skrytey Piechoty (ktorey iednák nie było) uszli, nási zǎs odważnie zǎ nimi w pogon poszli, aż wegnáni ná

topie-



topielisko, bronieć się porzeli, y przez
dwie godziny mężnie się tławili, ie-
dnák niemogąc wytrzymać Polikiey
sity, ná błoto się událi, samych więcej
niż 400. trupow ná brzegu zolláwi-
wszy, áto y to im zguba było, bo do
iednego potoneli. Co ledwie się skoń-
czyło, áliści nádchodzi drugi Tátárski
Podiazd, w czterytá koni, z wielkie-
mi łupámi z Polski, ná których nási
niespodzianie uderzywszy, wpárli ich
tákrze ná błotá, wielu zábiwszy ná la-
dzie, wielu téż w niewola wziawszy,
ktorzy o trzecim Podieździe blisko
nástępuiacym w 500. koni powiadáli.
Aże się iuz ku wieczorowi miáło, nási
wygodzeniem mroku zátaieni, ná po-
žadanych gości czekáli, ktorzy nicze-
go się niespodziwaiac bezpiecny
swoy mársz odprawowáli, á tu nási z
fucin wypadłszy, ták dobrze, iáko y
przezłte poczęstowáli pártyc, z ta tyl-
ko



ko różnością, że ich poltáremu dla du-
żego mroku ná sto koni uszło żyw-
cem, y ták trzytá ludzi, nikogo z swo-
ich niestráciwszy, o ieden dzień tysiac
dwieście nieprzyaciół trupem poło-
żyli. Pádło w tey utarczce oprócz
innych, 6. Murzow.

W Kwietniu znowu się ważyło
trzy tysiac Tátárow wpáść w Polskę,
ále że się wcześniej straż Sniátyńska o
tym dowiedziała, wpádli ná nich nie-
spodzianie, ná czterytá zábili, ośátek
rosproszyli.

Ná pócztaku tego Roku Posel-
stwo do Moskwy swoy požadány wzię-
ło skutek, álbowiem Cárowie JMC^h,
wzdy kiedy náklónieć się dáli ná przyá-
zna umowę, ktorey Punktá niektóre
krotko tu się przywodza.

1. Dawna Przyiaźń tych Naro-
dom y wieczny pokoy ma byđć mię-
dzy temi Pánstwámi.

2. Wy-



2. Wyrażaia się tytuły, które ie-
dną potęgą drugiey, dawać miał.

3. Prowincye, które Ciarowie Jch-
MC trzymaia y maia, y ná potym na-
leżec do Moskwy powinny.

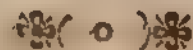
4. Kozacy, ktorzy do tad od Pol-
ski oderwani, hołduia Moskwie, iako
też przeciwnie, ci ktorzy się Koronie
Polskiey poddali, maia bydz uwolnie-
ni od przyięgi Moskwiey.

5. Ná potym zaś żadna tych po-
tęgá, niebędzie dawała obrony bun-
tuiającym się Kozakom.

6. Moskwa powinna wyliczyć
Koronie Polskiey zaraz po podpisaniu
ugody 750000. á drugie tyle ná przy-
szłym Seymie za dawne teyże Koro-
nie należace w nagrodzie krzywdy.

7. Ná przedmieściach Kiiowá y
Smoleńská, ma bydz pozwolone wol-
ne sprawowanie Rzymskich obrząd-
kow.

8. Ná-



8. Náprzykład, gdyby Turcy Ki-
iow albo inne mieysca Moskiewskie
oblegli, tedy Polacy powinni ná Suk-
kurs przyisc, á przeciwnym sposobem
Moskwa ma przyspielzyć w przypad-
ku obleżenia, Polskiego iakiego Miá-
sta.

9. Moskwa powinna będzie wy-
powiedziec wojnę Turczynowi.

10. Jedną stroną bez drugiey
punktow pokoju od Turczyná przy-
iac nie powinna &c.

Po skończoney tey ugodzie, za-
raz do Krolá JMCi wysłano Gońcá,
daiac mu znać, że umowá skończona,
y że Moskwa wszelka siła stara się o
dalszy obrot wojny; záczyem też Krol
JMC. nowego Gońcá do Moskwy wy-
słał, któryby powinzowanie zanioż-
szy do prędkiego Márszu záchęcał,
sam zaś Krol JMC. w pierwszych
dniach Maia udał się z woyskiem do

Czc.



Czekorowá, á że znowu iákies rozruchy się pokazały w Wołoszech, znowu do Jasi się wrocit, gdzie uroczyscie przywitany od Metropolity y całego Duchowieństwa, iáko też Boiárow, ktorzy porządnie przeciw Pánu zálzli, záprowadzony iest w samo miasto do iednego kościołka, gdzie *Te Deum laudamus* solennie spiewano. Ztamtad ruszył się do Kátedrálnego Kościoła, gdzie przywitany od Metropolity, po Biskupiu ubranego. Po tey mowie, zálziadł ná Tronie, sobie zgotowanym, á zázawszy od Metropolity, wlyscy do pocátowania rak przypuszczeni. Wielka rádość była wszystkich, widzac łaskáwość Krolá JMCi: że żadnego z buntownikow łurowie y ná życiu nie karał, y że z niewoli Ottemánskiey uwolnieni, okrzyki były wielkie. Niebáwiac długo Krol JMC. wzor przysięgi drukować



wid kazał, ktora mieli wszyscy oddać, zá kilká niedziel przed Kommissarzami, y do drzwi Kościelnych wszędzie przybito onę.

Zázczym uspokoiwszy Wołosza, wyieżdzał; wyieżdżającego przychylnie Multánow ściągáły łercá Krolá y Páná, rozrzucone pieniądze srebrne liczo między tłók. Znowu udał się Krol JMC. do Czekorowá, gdzie cáłe woysko było, ztad do Dunaiu przez puszcze, ktorych się (iáko Historycy pilza) y Alexander wielki obawiał, potym wyhoczył troché ku Prutowi rzece, szukaiac Nieprzyiacielá, ná ktorego zwiády wszędzie szpiegi wysłał, á że też ieden do Krolá JMCi przyszedł, dáiác mu znác, że zá Krolem JMCia w te tropy niezliczona moc Nieprzyiacielá idzie, temu Oznaymicielowi Krol JMC. nátychmiast tyśiac kozuchow wyliczyć kazał, á 20000. wybo-



ru woyská swego wysłał przeciw szarńczy owey, sam w ołobie swoiey z oślátkiem woyská swego nástępuiac; w kilká dni potym przyszło do bătălii, y lubo Turcy z Tátárámi, mężnie się opieráli, iednák trupem zolláwifszy ná plácu 15000. z oślátkiem rosproszeni, uchodzić musieli, záczym też tego Roku czas był do zimowego stánowiská.

Roku 1687. dla słábości Krolá JMCi Królewic JMC. obległ Kámieniec, y iuż potężnie szturmował, ták, że y szaniec ieden odebrał, ále że strážne dzdże przeszkadzály, obleżenie ustáć musiałó. Jákoż y tego Roku máło co z ilrony Chrzesciáńskiey dokazáno. Atoli to wspomnienia godná, że Turcy zbuntowawszy się, blimáná Wezyrá wielkiego, ktory ledwie co po Imbraimie złożonym, był Wezyrem, ná zábicie szukáli, y ná iego miey-

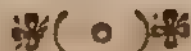


mieysce sobie Wodzem obráli Osmańná, y iuż byli ták zuchwáli, że samego Soltaná zgubić chcieli, czym prześlráżony; y złożonego Imbraimá, y Solimáná według buntownikow woli, iáko też Kaymakaná, Kichaię y wielu innvch Pánów Tureckich udusić kazał, lecz tym nie ukoieni, poszli do więzienia, gdzie iuż przez 40. lat, Brát Máchometá IV. Soliman siedział od dzieciństwa swego, wyłomáli więzienie, y ná Tron go wsadzili. Prosił Máchomet, áby wzgląd miáno ná osobę iego, ále odpowiedział Soliman, że ták długo w więzieniu siedzieć będzie musiał zá swoje grzechy, iáko on niewinnie siedział, y zaraz go do więzienia wzięto.

Rok 1688. nieco Polskiey Koronie był nieszczęśliwy, álbowiem Tátárzy wpadłszy w wielkiey kupie niespodziewanie w Ruś, aż pod Zołkiew palili;



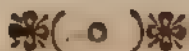
y zábieráli ruchomości, niewolniká ná 20000. zágnáli z wielkim mnoſtstwem bydła, á że woyská Polskie o podal by-
ły, bez wszelkicy, szkody swoich, do domu się wrocili, co się działo w Már-
cu, znowu w Maiu Turcy Tátarzy kilka set wozámi uſiłowáli do Kámień-
cá żywność y świeżych wojsk poſiłek, wprowadzić, o czym dowiedziawszy się Pułkownik Dymidecki, swoy ty-
ſiac ludzi iſk nayprędzey zebrał, y náprzeciw się 20000. Turkow, 15. Maia ſtawił, y tak mężnie z niemi się ſtarł, że 600. wozow im odbił, ktore w ku-
pę wpędziwszy, ze wſzyllkim poży-
wieniem ſpalił. Turcy znowu się ze-
brawszy, drugi raz ná niego uderzyli, ále wtaż Dymidecki z ſwoia dzielnicá ich roſproſzył, wielu pozábniawszy bez wszelkicy ſwoich ſzkody, á że máło ludzi miał, w pogoń mu poyść niepo-
dobná było. Zaczym Turcy y trze-
ci raz



ci raz kuſili się ná niego uderzyć, ále podobnym ſpoſobem odpędzeni, wiele w ludziách ſzkody odnieſli, czym za-
iuſzeni, czwarty ieſzcze raz ná niego uderzyli, zwielka fuiya, y lubo ich le-
picy nád inne rázy przywitano, iednak ná koniec ſam poſtrzelony, zá drugim rázem ſyn iego zábity, potym powtor-
nie Oyciec poſtrzelony ná plácu u-
marł, á chociaż się ieſzcze náſi potę-
żnie bronili, iednak przyſzło do tego że uſtąpić muſieli, ná 400. zoſtáwi-
wſzy, á w niewola máło co poſzło, bo tak mężnie ſlawáli, że ginac woleli, niż się dąć w ręce Tyráńskie.

Dnia 7. Lipcá, znowu ſześć tyſię-
cy Tátárow z żywnoſciá, przebieć się chciało do Kámieńcá, gdzie się iuż tam do głodu zábierało, ále y ci wpa-
dli w ręce náſze, gdzie máło ich u-
ſzło y w niewola 200. wzięto, y 12.

Y 3 . . . Mur-



Murzow. Dnia 14. Lipca o toż, samo się kufili, Dnia 19. Lipca przez Dniestr, wpadło 20000. Tatarów, y naszym z dzielnicy Hetmańskiej, bagażę zagarneli.

Dnia 3. Sierpnia Turcy, złączywszy się z Tatarami, we 40000. wpadli do Polskiej, y przez to zamięszanie opatrzili w żywność Kamieniec, rabowali Podole, którym wojsko Polskie odpor dało, ale z stratą dwóch tysięcy Piechoty, która niżej się poddała nieprzyjacielowi, ośm tysięcy na placu położyła nieprzyjaciela.

W tym czasie Sejm zerwany, a to za przekupnym staraniem pewnego Monarchy, którego Poseł jakimś przypadkiem, przekupna tego katalog zgubił, którego rzecz cała lepiej fałdę milczeniem pominąć. Tatarzy wpadali często w Polskę aż pod Jaworow, starych ludzi zabijali młodych

zś



zś z niewiastami w niewola brali, y bydła, konie, y niezliczone szkody poczynili. Tu podniesienie głosu abo ekklamacja potrzebna: dałby był BOG aby na owych którzy przyczyna zerwania Seymu ta klęska pdała była, kiedy niewinni za nich odpowiedzialność musieli! a lubo Hetman chciał dać odpor, lecz nie mając sił z zalanymi, łzami, oczyma na to się tylko zapatrować musiał.

Roku 1690. powtornie złożony Sejm, na którym obaczywszy stany, że pewny Cudzoziemski Poseł robił tak na przeszłym iako też na terażniejszym zamięszki, uradzono aby bez wszelkiej odwłoki, natychmiast, był wyprawiony, y tak zaraz się musiał wynosić z Polski za Granie, nawet bez paszportu, po którym szczęśliwie zakończony Sejm, y pomnożenie wojska uchwalone, y Królowi

Y 4

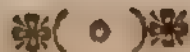
JMCi



JMCi władzę dano w potrzebie wy-
dać troie wici na pospolite ruszenie.

Pod czas tego Seymu, doniesiony
przez Szlachetnie Urodzonego Bro-
szkę Cześnika Bractawskiego Maieſta-
towi J. K. M. y całej Rzeczy-poſpoli-
tey, nieiaki Łyszczynki Szlachcie o
Atheizm w ten niżej opifany sposob.

Szlachetnie urodzony Łyszczyn-
ski, lubo inż dawno zaczął był Athe-
uszowska naukę, porzuciwszy świętą
wiarę Kśtoliczną, w ktorey był wycho-
wany, nieſtychany bluznierstwem na
samego rzucił się BOGA, a co nawet
y sami Poganie twierdza, że ieſt w
rzeczach natury BOG Stworca wszel-
kich rzeczy, on sam nad Mędrcew
mędrſzy, publicznie twierdził, że nie
maſz BOGA, ani takiey rzeczy, kto-
raby miała być Stworzeniem, ale że
natura sama przezornym iedney po-
drugiey naſłepowaniem rodziła te
wſzy;

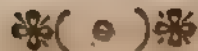


wſzyſkie, co ie widzimy, rzeczy, toż
lamo na piśmie ważył się napisać, da-
iac dowcipnemu ſwemu rozumowi
ſprzeczuiące się ſzalone racye, na kto-
rych zbiecie y pokonanie do Filozofii
cie Czytelniku odlytał. Oprocz te-
go tenże bluznierca, Nayſwiętſza ſzka-
lował TROYCĘ, Matkę Boſką, ura-
gając się y bluzniac, że człowiek
Chrzeſcijaństwu BOGA zrodził.

Dofzła o tych ſzkaradnych pi-
smach wiadomość do Pana Broſzki,
Cześnika Bractawskiego, iako też sam
z uſt bluznierskich ſłyſzał taką naukę,
y nie mogąc znieść że taka zelżywość
Stworcy wſzytkich rzeczy ieſt uczy-
niona, pomienionego Atheiſtę wziąć
kazał do więzienia, y na Seym z pi-
smami go ſławił y oddał Krolowi
JMCi w ſzrod całego Seymu w War-
ſzawie, sam popierając przeciw tak
ſzkaradnemu wyſtępkowi tey ſprawy,
zdrę;



zdrętwiała cała Rzecz-pospolita zgromadzona, słanał tedy z iedney strony Pan Cześnik Instygator, y po dowodach oczywistych, z szczęścia Szlachty przyśiągł iako to wiałne są jego piśmá: z drugiey strony sam Łyszczyński niemogąc dostać sobie Pátroná, ktorego już sobie nieżyczył, gdyżby iego sprawy nikt oprócz iego, lepiej popierać niemógł, iakoż rozumu był przezornego, tak w politycznych iako Filozoficznych náukách, á przy tym wymiowny, cokolwiek tylko o swoiey sprawie námieniwszy, że iest wolny Szlachcie w to naybardziej był, á zátym według práwa, *Neminem nisi jure victum, captivabimus*, to iest: nikogo tylko prawem przekonanego poimąć nie każemy, niepowinienby być wzięty do więzienia, á zátym powinien być pierwey być wolno puszczony, potym prawnie pozwány, á przy-



przytym prosił o sprawiedliwość ná Páná Cześniká iako tego, ktory się oczywiscie łámiacy prawo pokazał.

Dał ná to odpowiedź Pan Cześnik, że to prawo tylko w ludzkich y przyrodzonych sprawách służyć powinno, czego dowodził wielkimi racyami. á zwłaszcza że Przodkowie, Práwodawcy, nigdy by byli takiego práwa nie dali, gdyby się byli spodziewáli takiey zelżywości Honoru Bożkiego, miarkując się swoia światobliwa pobożnością, żeby pierwey woleli ostatnia kroplę krwi rozlać, niż przeciw BOGU walczyć, á zátym się tego y po swoich synách spodziewać nigdy nie mogli, żeby tak świętokrącko BOGA się wyrzekąć mieli. Przydał y to, że temu, ktory iest nieposłuszny pierwszey y naywyższej władzy, tudzież Práwodawcy zuchwale przeciwny, práwa sprzyiać nie mogą: *fadi-
frago*



frago fides non servanda. to iest: Wiarołomcá wiáry niegodzien.

Widzac pomieniony Atheista, że wszyscy Deputaci Pánu Cześnikowi prawdę przyználi, przyznaiac się do tych piśm, do sprzeczki się Filozoficznej udał, ále mu odpowiedziano, że tego nie trzeba w práwie, ále mu zesła Filozofow, ktorzyby się w tey mierze z nim rozmowili, tego po nim żada-iac: czy to są prawdziwe iego piśmá, y ieżeli tak prawdziwie wierzy, czego gdy się záprzec niemógł, ponieważ oczywiście pokazáno iego bluźnierstwo, y wyrok śmierci nápiłano, á tym czasem Duchowieństwu go oddáno, áby stárali się, do zdrowszego onegoż rozumu przywieść.

Decretum Iudicii Assessorialis.

*S*acra Regia Majestas cum Senatoribus & Consiliariis Regni & Magni D.



gni D. L. lateri suo assidentibus, Nunciusq; Terrarum, ad Iudicia sua Regiae Majestatis Deputatus, attenta inculpati Lyszczyński per delatorem Generosum Broszka Dapiferum Bractarvensem, cum Testibus sibi Genere similibus, coram Deputatis ex Ordine Senatorio & Iudicis Terrestribus Varsoviensibus convictione, pro tam execrando crimine & nefando Atheismo contra existentiam Divinae Majestatis, Sacrosanctamq; Trinitatem ac Beatissimam Virginem Desparam Mariam, manu propria inculpati in vulgum edito dogmate, declarat penas eundem inculpatum Lyszczyński plusquam criminales incurrisse; adinvenire ac decernere dignata est. Quatenus primum scripta ejusdem inculpati Lyszczyński Atheistica, in manu ejus dextra in Theatro eminentiori ad id exstructo in foro publico antiquae Varsoviae per executorem iustitiae



stitia comburantur, ipse verò inculpatus
 Łyszczyński; extra Varlaviam educus,
 rogò incensò, concremetur & in cineres
 convertatur. Pro cuius decreti exe-
 cutione, zdà, proximè ventura ferià,
 peragenda, S. R. M. cum Senatoribus
 & Consiliariis Regni & M. D. L.
 Nuntius Terrarum, exigentibus ad ju-
 dicia S. R. M. Deputatis, partes ad
 officium Civile antiquae Varlaviae, in-
 culpatum verò ad prasens ad carceres,
 quousq; suppliciatum non fuerit, remit-
 tere. Bona verò convicti, per medium
 Delatori & Fisco dividenda Confisca-
 tionis subesse, salvis juribus uxoreis ante
 institutam actionem presentem contra-
 ctis, Curiam quoq; in qua idem convi-
 ctus residebat, & eadem nefanda scri-
 pta, manu scelerata comparabat uti ve-
 sanam officinam demolendam Terram
 autem ipsius Residentiae, ad perpetuam
 rei memoriam desertam, & sterilem de-
 bere



bere manere declarare. Delatori ve-
 rò Generoso Broszka Dapifero Bracta-
 viensi, omnem securitatem in Persona,
 rebus, bonis mobilibus, ubivis locorum
 esistenti, ex occasione presentis actionis,
 ab omnibus Personis praestandam, pra-
 custodire dignata est S. R. M.

Atheista usłyszałszy dekret, nie-
 zmiernie się strwożył, lecz iednák w
 swym przedsięwzięciu stał uporny;
 pracowali nąd nim Káptáni długi
 czas, ále on od swego uporczywego
 umysłu odprowadzić się nie dał, aż
 przecię rácyami związány, poczał ó-
 ptákiwać szaleństwo swoje, błędu się
 swego wyprzysiągł, á że ná piśmie
 bluźnił, ná piśmie też odwołał swoy
 Atheizm w te słowa:

Ja Kázimierz Łyszczyński, nay-
 niešťczęśliwszy niedawno z ludzi, y
 szalonego onego mowiacego w sercu
 swoim, niemałz BOGA, nišťychána
 lek-



lekkomyślnością, y zaślepieniem umy-
 słu przewyższywszy, poważałem się
 naprzód powatpiwać, potym twier-
 dzić, a na ostatek y pisać przeciw Je-
 siełstwu BOGA, albo przeciw temu:
 że BOG jest, którego chwalcę Niebo,
 y ziemią głosi. Przeciwno Przenay-
 świętszey Troycy, Człowieczeństwu
 Páná JEZUSA, y Wcieleniu Jego, y
 przeciwno nienaruszonemu Páni-
 stwu Nayświętszey Panny Bogárodzi-
 cy, a to nie dla czego innego czyni-
 łem, tylko aby m tym bezpieczniey
 grzeszac, na wielką nieprawość wydał
 sumnienie, znioższy Sędziego BOGA,
 gdy zaś ta lekkomyślność y śmiało-
 ścia, nie niedokazałem, ale owszem
 widziałem, że m darmo tak usilnie pra-
 cował, na koniec sprawiedliwym Te-
 goż BOGA wyrokiem, w tey prze-
 wrotney nauce jestem znaleziony, sa-
 dzony, przekonany y potępiony na



na śmierć, ale pokuta tak ciężkiego
 grzechu wzbudzony, y iawnością Je-
 siełwá BOGA, przewycięzony, chcąc
 duszę moję zbawić, y według możno-
 ści zgorzonych ludzi przezemnie, na-
 prawić, w obecności Kościoła Rzym-
 skiego, przed Bogiem, którego Jese-
 stwo znośilem, albo znieść usiłowa-
 łem, przed Bogiem Troiákim w Of-
 bách, a jednym w Istocie przed JEZU-
 SEM moim, y całego narodu ludzkie-
 go Odkupicielem, Nayświętszą Nie-
 pokalaną Bogárodzicą MARYĄ Pán-
 na, y całym Orszakim Niebieskim,
 przed Naybłogosławienizemi Piotrem
 y Páwłem Xiażętami, przed toba Nay-
 chwalebniejszy Oycze, który do tey
 sprawy Imieniem Namiestniká Chry-
 stusowego jesteś nánznaczony, na osta-
 tek przed wślyskiem ludzmi, y przed
 całym światem Chrześciańskim od-
 przyięgam się tey niezbożney bezbo-



Żności, brzydlę się ona, potępiani
wszystkie moje błędy piśma, wyzna-
wam, y wierzę w BOGA Oycá wze-
chmogacego, Stworzycielá Niebá y
ziemi y w JEZUSA &c.

Po tym publicznym odwołaniu,
słuchány spowiedzi, która z wielką od-
prawił skruczą, y serdecznym łkaniem
uwolniony od klatwy, y grzechów, á
przyiawszy wedle zwyczaju Kommu-
nia Święta wyprowadzony dnia náлле-
puiacego, ná widok miawłszy mówę
poważną do ludzi zgromádzonych,
gdzie swoy błąd powtornie odwołał,
ná pochodnia smolána, ręka swoja
papierę spalił. Potym podług De-
kretu zá miasłem skutzną tak skara-
dneý zbrodni odebrał kárę. Temu
zbrodniowi Márlzátek W. K. taką
piśał nadgrobek.

Sic Viator,

Lapides istos, cava, praterneas,

Qui



Qui

Non hominem

Sed saxum loquax regunt;

*Quod totum requit dum Deum non
credidit.*

*Docuit tamen doctrinam sapientum;
prudens esse mendacium,*

*Solus pessimus sapiens, maximus mendax,
Casimirus Łyszczyński.*

Infelix Creatura

Creatorem negans,

*Qui á lapidibus potuisset didicisse ve-
ritatem,*

*Hominem, Deorum irá quandoq; in
lapidem mutatum*

Et quid? est falsum?

Et

*Insulsus hic, lapidibus lapidandus, nisi
lapis esset.*

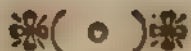
Eheu! novum prodigium

Homines artifició Circe in bruta mutati;

Solus hic ingenió, lapidescit.

Z.

sed.



sed, o mutatio!

Tandem aliquando

Emollicum saxum hoc,

At ignis beneficiò,

Abi ergò,

Et in cinere penitenti

Precare bene

Ac disce mollescere sponte

Ne perenni cogaris incendio.

Po szczęśliwie skonczoney tej
sprawie, y Seym się też skończył, zą
zgoda wszystkich zgromádzonych sta-
now. Potym iák nayprédzey Chora-
gwie ściągać się poczęty, ále z inšzey
strony náwiedzenie Bólskie ná Polskę
pádkło álbowiem straszna moc szarań-
czy, maiacey ogony długie, cztery
nogi, y dwa skrzydła, okryła ziemię
ták, że swemi ostrymi zębami nie tyl-
ko zboże, stonę, trawę, ále y wszyst-
ko co się znaydowało w polu, do
szczętu pożarła. Leżało tej szarań-
czy



czy mieysciami ná dwa łokcie od zie-
mi wysoko, że niepodobna było y ia-
chąć przed nią. Z tad po całej Rusi
wielka następowała drogość tak, że za
pułmácek owsa, po złotych dwádzie-
ściá dawano, za żyto dáleko drożey
płacono. Ná ostaték zgłodniała y o-
wá szaranieza, zdychała, z tad powie-
trze zarázliwe powstało. Ledwie tá
kará Boska swoy koniec wzięta, áliści
stráśzna nádeszła chmurá z walnym
deszczem, z którym oraz spádły gá-
dziny różne, węże, żmije nie zwy-
czayne. Ale Polska błagaiać Maie-
stat Boski, za rozkazem Krolá JMCI
w Wrześniu to złe nábozeństwem od-
wróciła. Zaraz w tymże Miesiacu
nastąpiło powszechné zwiedzenie woy-
ská Koronnego, y W. X. L. ktorého
náráchowano sto tysięcy, y zaraz ru-
szyły woyská po zwiedzeniu ku Dnie-
strowi, przez który przebywszy, y sam
Z 3 Krol



Krol JMC. do Wołoch z woyskiem udał się. W tym mǎrzu, bǎrdo przeszkadzǎły deszcze, drogi zepsowǎły, tǎk, że konnemu y piechemu woysku niewygodnie mǎrzerowǎć było. Potym wszczęły się między woyskiem choroby, iǎko to czerwona niemoc, puchliny, mǎligny, y inne, ǎ to pochodziło z Szǎrǎnczy y gadzin, co było wielka przeszkoda szczǎśliwym zamiŝtom J. K. MCi. Jednak Krol JMC ile moŝnoŝci było, dǎley poŝpewował y swoy mǎrŝ nie ustawał, częŝcia dla ŝwieŝego powietrza, częŝcia dla tego, ŝeby się cǎłe woysko niezaraŝało w kupie; wprzod się udał z konnym woyskiem nǎd Prut rzekę, gdzie mǎrŝem ozdrowiały piechoty, ǎ że niedǎleko tǎm się przewiała Ordǎ, wystał podiazd, ktory, nǎpadŝy trzy tyŝiac Tǎtǎrow, w pień ich wyciał. Potym rozporzadzil Krol JMC. pǎncerne chorągwie,



ragwie, y do nich tyŝiac drǎgonii przyłaczył, y ŝeŝć ŝat raytǎryi, y oŝm set piechoty, przydǎwŝy im oŝm armat. Kazał mǎrzerowǎć do Niemek y Szoeczamy nǎ odebrǎnie tych fortec, y osadzenie, co się teŝ ŝzczǎŝliwie ŝało, mǎrzeruiac, nǎpǎdli dwa tyŝiac Tǎtǎrow, y ich znieŝli, ŝam zǎs Krol JMC z chorǎgwiǎmi Usarŝkiemi, Pǎncernymi y z cǎłym woyskiem, mǎrzerował pod Bukowinę, ktore mieysce odebrałszy w Paŝdzierniku, osadził tǎm tyŝiac oŝmset ludzi, ǎ drugie woysko rozpuŝcił nǎ ŝǎnowisko zimowe.

Roku Pǎnŝkiego 1691. Rok ten zǎczǎł się wesóły, ǎlbowskiem Krol JMC zǎ dozwole niem Stanow Rzeczy-pospolitey, Koronnych, y W.X.L. Krolewicz JMCi Jǎkubǎ maiać zǎŝlubie z Elŝbieta Xięŝna Neyburŝka Siostǎ rodzona Cesarzowey JeyMŝci y Krolowy Hiszpańskiey, y Portugǎlskiey,



skicy, rospisac kazał Lissy do postron-
nych Monárchow, donoszac o tym
wsełnym Krolewicá JMCi Akcie.

Listy Krolá JMCi JANA III.
In Materia matrimonii Krole-
wicá JMCi JAKUBA.

Ad Serenissimam Cæfaream
Majestatem.

Opus hoc, quod Majestas Vestra, in
Sacris connubialibus, Serenissimi
Principis Jacobi primogeniti Nostri
charissimi, cum Serenissima Electorali
Principe Neoburgica, jungendis fede-
ribus efficax esse voluit, singulariq; in-
terpositione plenum votò suo reddidit,
ità demum apud nos perfectum est, ut
subscriptis per Commissarios Nostros
conclusi tractatùs Tabulis, receptaque
universalis presentis Senatùs hac super,
re con-



re congratulatione, & applausu solen-
ni, huic Aëiui celebrando in Civitate
Nostra Regni Metropolitana Varša-
vienti Diem 25. Februarii anni proxi-
mi dixerimus, proq; Serenissima Nec-
sponfa Neoburgo, omni, quo pâr est, de-
tore, ad locum & terminum proximum
deducenda, necnon pro commutandis
predictis Tabulis, ac aliis ritè exequen-
dis, Legatos nostros destinaverimus, de
quibus omnibus dum Majestatem Ve-
stram certiores reddimus, nihil supe-
resse videtur, nisi ut Majestas, Vestra,
benevolentissimo suo erga nos, Domumq;
nostram ulteriori pateat affectu, usq;
perpetua continuandis, junctarum sa-
cro nexu amicitiarum, insistere velit
Terminis, qui sine termino, communia
Majestati Vestrae, ac nobis, totiq; Chri-
stianitati exhibeat solatiâ: Hæc dum
plenis expectamus Votis, Majestati Ve-
stra



*stra longevam aetatem ac prosperrimos
rerum successus ex animo precamur.*

*Ad Imperatricem à Regina
Poloniae.*

*Solatia hac, quæ in Serenissimam Do-
mum nostram ex contracto recentis-
simè, feliciterq; concluso Matrimonio,
Serenissimi Principis Domini Jacobi
Primogeniti Charissimi, cum Serenissi-
ma Electorali Principe Elisabetha So-
rore Majestatis Vestrae Germana, pro-
manatura auspicamur, ad quem potius
pertinere debeant; quam ad Majesta-
tem Vestram, non solum, quod Sororis
affectu, uti confidimus, cupiat ea esse
quàm maxima; sed etiam quod intima,
& præcipua sua propensione, eadem, o-
mni experto felici eventu coronanda,
contenderit. Respondeat superum fa-
vore, benevolentissimis Majestatis Ve-
stra*



*stra gratiis res ipsa, atq; ita secundissi-
mi negotii istius successus expleant Ma-
jestatis Vestrae desideria, quomodo no-
stra Materna immensa erga Serenissi-
mos Neosponsoz satisfaciant expectatio-
ni. Quod reliquum est, Majestas Ve-
stra ipsi solenni ætui, juxta designatum
tempus celebrando, tam eximii favo-
ribus suis assistere dignabitur, quàm so-
lidos Nobis ac universæ Domui nostræ
nunquam interrumpendos, cum eadem
pollicetur nexus, quibus Majestatem
Vestram diu Sospitem, felicem, ac lon-
gevam interesse ex animo precamur.*

*Ad Serenissimam Imperatri-
cem à Rege.*

*Conclusum, volente ac juvante Di-
vina voluntate, negotium contracti
Matrimonii, Serenissimi Principis, Do-
mini Jacobi Primogeniti Nostrî Cha-
rissimi,*



rissimi, cum Serenissima Electorali
 Principe Elisabetha Sorore Majestatis
 Vestrae Germanae, tam gratam Maje-
 stati Vestrae de suo successu debet recor-
 dationem, quam validis desideriis ac
 singulari affectu in id ipsum incumbere
 dignata est; confidimus omnino ulterio-
 ribus adhuc nostris Majestatem Ve-
 stram asituram gratus, tam in dedu-
 cenda Serenissima Neosponsa, pro qua
 decentem nostram expedivimus Lega-
 tionem, quam in actu ipso solenniter die
 25. Februarii anni proximi in Civitate
 Nostra Metropolitana Varsoviensi ce-
 lebrando apparebit in eo potissimum So-
 rorius Majestatis Vestrae affectus; si ita
 Serenissimam Sororem suam ex penetra-
 libus Paternis dimissam velit, ut nun-
 quam eandem intimis suis charitatibus
 avulsam patiatur. Haec certo nobis
 pollicentes, Majestati Vestrae optimam
 vale-



valetudinem, ac prosperos rerum succes-
 sus ex animo precamur.

Ad Matrem Electricem.

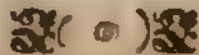
Conclusum, ac signatum per Commis-
 sarios nostros, contractu Matrimo-
 nii, Serenissimi Principis Jacobi primo-
 geniti Charissimi, cum Serenissima Ele-
 ctorali Principe Elisabetha, Filia Sere-
 nitatis Vestrae negotium, dictusq; actui
 Solenni terminus, die 25. Februarii an-
 ni proximi, Varsoviae, in Civitate no-
 stra Metropolitana, non dubitamus quin
 Maternis Serenitatis Vestrae votis ea
 adferant solatia, quae paria sint ejus-
 dem excitantis, largiendis uberrimis
 Benedictionibus ad dimittendam pro
 memorato termino Serenissimam Neo-
 sponsam: pro qua omni, quo par est,
 bonore, deducendi Legatos nostros de-
 stinavimus: Dimissam vero è Maternis
 ulnis



aluis & complexibus, eandem Serenissimam Filiam suam, confidat Serenitas Vestra reperturam tantum mutuarum, ac tenerrimarum caritatum, quantum sufficiat in Patris & Matris vices. Bonis itaq; ac faustis ominibus, gratissimam quantocyus expectantes Hospitem, longævam Serenitati vestre valetudinem, ac semper prosperrimos precamur successus.

Ad Regem Christianissimum.

GRAVISSIMIS permoti rationibus, tum præcipuè Sanctæ sedis Apostolicæ impulsu, nondum emortua ex animis Reipublicæ memoriâ, veteris nexûs Serenissimorum Regum Polonia, cum Serenissima Domo Neoburgica, aliisq; tam Domi, quàm foris, ac in usum rei Christianæ salutaribus de causis, Serenissimum Principem Dominum Jacobum



bum Primogenitum nostrum Charissimum, cum Serenissima Principe Electorali¹ Neoburgica Elisabetha, connubiali jungendum fœdere, quædam fuit necessitas: Eoq; nomine, postquàm hic recentissimè signatas per Commissarios nostros contractû Matrimonii, cum præfixione termini Actus celebrandû, in Civitate nostra Metropolitana, Varsovia, die 25. Februarii anni proximi, tabulas unversus, qui præsens adfuit Senatus, pleno annumerum plausu congratularetur; restat, ut Majestati Vestræ solatia hæc, Serenissima Domus Nostra, communicata reddamus. Confidimus enim Majestatem Vestram eo uberiore animi sensu complexuram, conclusum hoc negotium, quo propiori agnationum vinculo isdem se ingerit fœderibus, ac quo arctioribus cum Majestate vestra insistere amicitiiis, integra nobis semper cura, ac studium fuit,

Augr.



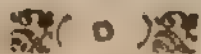
Augebit proinde Majestas Vestra gaudia nostra, si tantum memorato Aëlu, præstantissimi sui affectus communicare velit, quantum & cognata jura, & nostra intimæ erga eandem exposcunt propensiones; quas dum Regio constanti retinemus animo, Majestatem vestram semper felicem, prosperrimisq; gauden-
tem successibus, diu valere cupimus.

Ad Electorem Palatinum Rheni.

Iunctarum olim connubiali nexu cum Serenissima Domo Neoburgica Serenissimorum Regum Poloniae amicitiarum non ingratam revocamus memoriam, dum recentissimi contracti matrimonii Serenissimi Principis Domini Jacobi, Primogeniti nostri Charissimi cum Serenissima Electorali Principe Elisabetha, Sorore germana Serenitatis
Vestra



Vestra, consignatas tabulas, eidem Aëlu solenni terminum diem 25. mensis Februarii anni proximi Varsaviae designatum, universis, qui nobis adfuit, præsens Senatus tam profuso animorum applausu congratulatus est, quàm sincerum erga nomen & Domum Serenitatis Vestrae reddit affectum. Ut proinde pro termino præfixo Serenissimam Neosponsam faustis sub penetralibus nostris tenerrimo quàm primum consalutare contingat animo, quanto-
cuius Legatos nostros cum plena ad id potestate, ad permutandas mentionatas tabulas destinamus, & expedimus. Restabit, ut Serenitas Vestra è fraternis complexibus ita dimissam velit, quomodo iunctus & perennis amor diffusi quidem locis, annis & caritatibus nunquam disset. Nobisq; ac Serenissime Domui nostræ eò ipso semper optarum inferat benedictionum solatia.



*Quæ dum Paterno auspicamur corde,
Serenitati Vestrae similes, id est letos ac
rerum cum optima valetudine preca-
mur successus.*

Po odebranych odpisach, szczęśliwie zaczął się Akt wesełny dnia dwudzielsiego piatego Lutego w Warszawie. Na który Akt Senatorowie oboyga narodow, bårdzo liczno zięchali się, gdzie na Krákowskim przedmieściu wysławiono wspaniała Bramę tryumfalną, na ktorey w śródku był obraz Leopolda Cesarza JMCI, po bokach zaś, różnych do związku krwi należących Monárchow obrázy maieccie tákowe napily.

Sub Effigie Augustissimi Cæsaris.
Mirare Augustum Connubii Fædus,
Ubi ad jura Consanguinitatis, Augustissima accedunt Nomina,
Invictissimus Leopoldus Imperator:
Inge-



*Ingeniò par luvimis, dexteritate nemini
Imperator secundus
Civium amor, metuendus hostium
terror.*

*Turcarum, Tartarorum, Hungaricæ
rebellionis Domitor,
Pulchrius Imperialem Aquilam in fonte
bellici sudoris rejuvenescere fecit.
Cruentò naufragiò absorptas Pannoniæ
urbes,
Non tam aureis cum Thimotheo retibus,
quàm ferreis inclusit cum Xerxe.
Pulchri lanè connubialium nexus fæderum!*

*Vincula omni libertate cariora.
Quæ adorata terris nomina sciant,
& Augustâ Domûs Austriacæ Fasciâ
RegnaRegnis invicem colligant,
& plusquàm adamantino nexu concatenant.*

Aa 2

Sub



*Sub Effigie Serenissimi Regis
Romanorum.*

Augustissima Parentis Invictissimi
Proles,

Serenissimus JOSEPHUS, IGNATIUS

Rex Romanorum & Hungariæ,
Neoburgici sanguinis Erythræum
Influit

Æmula, Augustissimi Patris Soboles,
Ex hoc fonte, omnes hausit virtutes
Necdum extra cunas gressum formare
doctus,

Jam seivit Paternis insillere vestigiis;
Adhuc fasciis constricta manus,
Romanas Aquilas,

Et aureum Hungariæ pomum
sustentare poterat.

In juvenili ætate, Gigas animus,
Indefesso robore, Gentilitios Pannoniæ
Montes, portare voluit.

Sub



Sub Effigie Regis Portugalie.

Augēt Serenissimo splendore.

Neoburgicæ Domûs decora
Petrus secundus.

Rex Portugalie.

Adversus hostiles impetus, immota
rupes,

Patriæ Lapis Angularis.

Intra Gentilitias Turres.

Terrestri Jupiter,

Ex quo felix Danæe,

Bellatores producat Perseos,

Ad quorum scuta

Hostilis in lapidem obrigescit animus.

Buccinat ex his Turribus, vocalior

Fama,

Niveum animi illius candorem,

Qui ad Domestica æmula Lilia,

Sub Columna,

Victor cordium amor

A 43 Lati-



Laureas Triumphales
 Meretur;
 In quibus debellatorum affectuum
 Reponat manubias.
 Suspendit v'ctrices Lauros,
 Semper Laureatus.
 Impar tamen tanto Triumphatori
 Ex lauro Corona,
 Cui Muralis etiam, Castrensis, civica,
 vel navalis
 Non sufficit,
 Nisi ipso circulari æternitatis sermō
 incedat.
 Coronatus

Sub Effigie Seren: Regis Poloniae
JOANNIS III.

Qui Martiali cāsside, coronā promeruit:
 in illius vertice galea Coronam, &
 Corona galeam exornat
 Chocimensibûs, Comariensibûs, Zora-
 vien.



viensibûs, Viennensibûs, Strigonien-
 sibus, Budziacensibus, Triumphis clarissimus
 Orienti occasum invexit,
 Poloniae semper clarum famā meridiem
 accendens,
 Parem inferno Syrium Turcarum,
 toties reaccensum exstinxit.
 Nè tot animas absorberet, Cæli libertate
 donandas.
 Vere & autumnō æstatem exhibuit,
 Cùm in Serenissimo prælium Campo,
 auream Triumphorum messem
 colligere didicit.

Sub Effigie Regis Hispaniarum

Ad Sanguinis Neoburgici nexum,
 Serenissimum concurrat sidus.
 Carolus secundus,
 Rex Hispaniarum,
 In Sago Macedo,
 In Toga Trajanus,
 A a 4 Ubiq;



Ubiq; secundus,

Ubiq; fortunatus.

Pedissequam sibi, aureo torque

Catenavit Fortunam.

Felicioꝝ extra fabulas Jason,

Non Medææ, sed virtutis suffragiô,

Aurei Hæres Velleris

Semper hunc agnum, inter bellicos

Educavit arietes.

Meritò Catholicissimus,

Cui pro Fide, Patria,

Semper dulce mori.

Sub Effigie Princ: Pharnesiorum.

Addidit Neoburgico Leoni

Majestatem

Avita Pharnesiorum Sagitta,

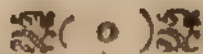
Adorandus Pharnesius;

Formidandam in ipsius Nomine Parmâ,

Hostilis ausus veretur impetere,

Nè ab illa retrusus, faber existat infor-
tunii sui,

Non



Non ipsum tantùm Ancile Romanum
de cælo venerat

Ubi, perennitatis solum,

Vel sola Nomen Parmæ datura includit

Novus extra Latium Augustus,

Gentiliis laudibus

Jani Templum recludit;

Et finitima sumit arma,

Palladisne, an Bellonæ sit æmulus?

dubium:

Felicioꝝ Achilles,

Eodem medicinam donat, quo vulnera

infligit, telô,

Hostibus perniciem, Patriæ & civibus

salutem, Patriâ suâ impressit hastâ.

*Inscriptio sub Columna partis
sinistræ ad Templum PP. Ber-
nardinorum.*

Triumphator animorum

Serenissime Jacobæ Princeps

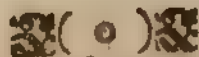
Do,



Domum Neoburgicam meritis
 Et Patriam expugnasti.
 Novam Tibi erigit Portam,
 Instaurat & orbem amor Poloniæ.
 Ut novus orbis Domitor
 In animo Triumphator Germanorum,
 Lechiam in Triumphis
 Ducas in spectaculum,
 Latum canit pæana Varavia Syren
 Magno Victori.
 Submissos mille dat applausus.

*In Lauro dedicationis super
 Portam.*

Ingredere par Serenissimum,
 Triumphalē hunc arcum bonis avibūs,
 Aquilā inquam Imperiali
 Et Sarmatica alite antesignanīs.
 Sternit Tibi ad plantas Triumphales,
 Varavia Syren
 Suum Umbonem & gladium.
 Exar-

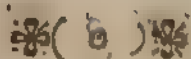


Exarmatam te ad nuptiales Myrthos
 Professa,
 In Tui cadit Venerationem.

In alia Lauro.

Capere Vestram Majestatem
 Totus orbis non sufficit,
 Serenissimi Neosponsi.
 Necdum Augustior, Portæ aditus
 Vestrum grande Nomen
 Et Serenissime Hedvigis Ameliæ
 Nec aliter mundi Circulus, à magno
 Optat Macedone cani.
 Ingredere tantæ Tuæ Majestati
 Angusta limina, par Serenissimum,
 Addicta, tibi non tam Urbs,
 Quàm pectora semper aperta
 patent.

Sub



*Sub Effigie Augustissimæ Impe-
ratricis.*

ELEONORA TERESSIA MAGDA-
LENA

Imperatrix Augustissima.

Prima Nuptialem Pompam instaurat di-
gnitate, prima rapit oculos Majestate,

Spectator tria legis Nomina,

In quibus non tres tantum numera

Gratias,

Sed millenas.

Lætius Triumphas,

In se ipsa, catervatos splendores Augu-
stissimæ Proles accedit, in publico
lætitiæ theatro

Divæ hæc Augusta

Collucentem suum Leonem in
Austriacæ

Fasciæ Zodiaco posuit

Et fecit Serenissimis Clariorem

Sistit



Sistit Phænomena, ut luminosissimo
resplendeat fulgore,

In tanta luminum Majestate.

Vel maximè tamen augment lumen

Connubialibus thædis, Imperatricis

Virtutum nitores.

Ad calculos illos revocare difficil'us est,

Quàm nitidas in Cælo stellas numerare.

*Sub Effigie Serenissimæ Reginae
Poloniæ.*

MARIA CASIMIRA

Serenissima Poloniæ Regina

Prima à Polo, altera à Polonia, inclyta
nomine,

Cælum & orbem, in plausus cogit

Nuptiales.

In Effigie hac amor Matrem, Majestas

Reginam, forma morum, Pulcheriã

populis efformavit,

Ut inter Fœliva Epithalamia Seniss

Neo-



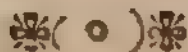
Neosponſi: amore relucet
 Majestate ſpectator & Virtutum pul-
 chritudine attrahi videtur.
 Æmulam tantæ probitatis naſta prole,
 In Sereniſſi: Filis Drufos numerat, vel
 magnæ ſpei Arcadios
 In Sereniſſima Filia, natam ad ſumma
 Pulcheriam
 Profuſam Reginalis dextera liberalitatē
 Et voces populorum, & muti loquun-
 tur parietes.

*Sub Effigie Sereniſſimæ Reginæ
 Hispaniarum.*

MARIA ANNA.

Sereniſſima Hispaniarum Cynthia
 In Domo Siderum nata,
 Sarmaticam aſcendit Sphæram.
 Nī Solem potiùs dixeris
 In ſigno Gentilitii Leonis, Horosco-
 pantem,

Ad ex,



Ad exortum hujus Sereniſſimi Planetæ
 Pulchriùs micant Feſtivi Hymænei
 ignes.

Obſtueſce orbis!

Ubi vix dum ſtella polaris, Sereniſſima
 Neosponſa

Arctiſſimis Tractatùs Fæderibus
 In amico Lechiæ Polo exoritur,
 Tot ſimul ſplendiſſima illuceſcunt
 ſidera:

Quorum conjunctione

Quàm fauſta naſcuntur omnia?
 Pronum eſt augurari.

Quid non agis arcane amor?

Tot Luminaria Lechico Polo invehis?
 Totam Europā, unicā claudis Poloniā!
 Anguſtam quiſquis putabas Sarmatiā,
 Nunc metire ſi potes.

Tot Sereniſſimis Auguſtam
 Nominibus.

Sub



*Sub Effigie Principissæ Phari-
nesiorum.*

Ignem alios Leones terreri compertum,
Neoburgico Iconi amiables Connubii
flammas

Propitius accedere gloriosum,
In Sororio Sanguinis nexu
Serenissimæ DOROTHEÆ

Parmensium Principi, quæ Æmula
Palladis,

Imò ipsa Pallas,
Quia solo Nomine
amorem exprimit,
Scutum induit,

Ubi Parmæ Serenissimo Principi
In vitæ sociam cessit,
Nec sola hanc Minervam decorat
laurus

Cùm & Virtutis amet Florilegium,
Ut se Dorotheam probet.

Sub



*Sub Effigie Serenissimæ Reginæ
Portugaliæ.*

Accedit ad Connubiales plausus
MARIA, JOSEPHIA, ELISABETH
Serenissima Regina Portugaliæ,
Cujus prudentiam si suspexeris,
Cassandram dices
Quæ Patriæ fortunata ominatur
tempora.

Imò Pandora est,
Cui Venus formam, Minerva pru-
dentiam concessit
In stemmate Lusoriam gerens tabulam
Omnes præstantis animi dotes lucrata
est fortunatè.

*Sub Effigie Serenissimæ Palatinæ,
Rheni.*

Serenissima Palatina Rheni, Princeps
Neoburgica,

Bb

Homi,



Hominumne an Numinum Mater?
dubium est.

Quotquot natos, tot Servos Deo genuit
Imperatores, Reges, Principes,

generosa numerat,

E Filiabus Lectissimis,

Augustissimam Imperatricem, Seren:
Hispaniæ,

Portugaliæ Reginas,

Regem & Seren: Principē Pharnesium,

Cæsares, Reges, Principesq; nepotes

Fæcunda arbor, Europæ Paradisum
protulit,

Quæ aureis fructibûs, Imperia, Regnaq;
pascit.

Quot Numina Europa numeras,

Horum Matrem Elisabetham noveris.

Necdum tamen tot Numina

Terris se dedisse autumabat.

Nisi etiam Polonia, Serenissimam ac-
cepisset Filiam

Bene



Bene convenit cum Polonia, Sere-
nissima Princeps

Licet enim maximis fortunata cogna-
tis habeatur,

Sed unico Serenissimo JOANNE,

Felicissima erat Elisabeth.

Regnum tamen Portugaliæ, & diadema,
non militibus, non felicitati,

Sed virtuti debetur.

Totam regnandi molem

Illius caput posset sustentare, nisi mu-
liebris sexus vetaret.

Et cum aliarum manus vix acum vel
fufum tractare didicit,

Reginalis ejus dextera,

Totam Rempublicam sciret gubernare.

In Columna.

Nec suspirat trifulca semper fertq;
fulmina,

Amat quandoq; serenum

Serenissimus Princeps JACOBUS

Bba 2 1630.9 Filius



Filius Tonitruī,

Post Turcarum in Campis Viennensibus
Tonitrua,
& ingentia fulgura,
Serenissimæ Junonis splendores auspi-
catus est.

Quos DEUS.

Poloniæ & Allemaniæ non vana spe
producet in Luminaria.

In Serto.

Sponsa magnis
Orta Divis,
Quam Coronæ,
Quamve Sceptra
Stirpis ornant,
Et Ducalis
Mitra cingit,
Scande Limen,
Scande Postes,
Nuptiali
Stringe lecto
Poscunt Tempora.

In



In Alio

Eja Syren,
Nuptiales
Prome plausus,
Prome voces,
Et sonoro
Clange buxo
Fer sub Astra,
Fer Jacobum
Et tubales
prome cantus.

In Alio.

America, Affrica, Europa, Asia,
in mundo vehuntur aquilis

Hospes ave,
Clamat orbis,
Salve Porta,
Incolæq;
vivat, Jo!
Dant Jacobo
Bb 3

Mille

✱(o)✱
 Mille plausus,
 Ore promunt,
 Corde donant
 Mille vota
 Principi.

Egredientibus de Civitate,

Sponsis.
 Sponse vive,
 Sponsa vive,
 Fæderato
 Sponsa nexu,
 Par decorum,
 Prole magna
 Cerne natos
 Et nepotes
 Posterorq̃,
 Cerne Grandes,
 Magna cerne
 Numina.

Przez tę bramę prowadzono No-
 wo zaślubioną Krolewnę, między hu-
 kiem

✱(o)✱
 kiem z dział, y bárdzo liczna assyleni-
 cya, muzyki okrzyku, z wyiazdu aż
 do Pałacu, który wspaniałe był przy-
 brány, z znakami wiela podobieństwa
 pieknemi wyrażonemi przy okazato-
 ściach Krolewskich był ozdobiony,
 gdzie cała noc, przy ognistych oświe-
 ceniach, przy ogniach prochowych
 bárdzo kosztownych po powietrzu, y
 wielu innych, áktowi służących o-
 krzykách zeszła.

Inscriptio in Janua Regis,

I.

*Hic Jovis, Alcides, Mars & Bellona
 Triumphans
 Virentis plantant Laurus, palmasq̃
 coronis.*

2.

*Transtulit huc Oriens laurus, palmasq̃
 virentes,*

B b 4

Ut



*Ut seri carpant hinc laurea' sorta
nepotes.*

3.

*Hic virides laurus, & palmas gloria
plantat,
Ut seri carpant victricia sorta nepotes.*

*Allusiones in gratiam
Villæ-Novæ.*

1.

*Rex plantavit opus, Mars & Bellona
Triumphos,
Hic nisi par tantis fructibus, hortus
erat.*

2.

*Par orbi Villa hac, quin toto vastior orbes
Non capit hunc orbis, quem Nova-
villa capit.*

*Inscriptio in Armamentario
Mulciber, hic, torus Mavortia fulmina
cudit.*

Quis-



*Quisquis es Aenceladus, tonitru fa-
tale caveto!*

Po zakończonych Kontraktach Małżeńskich, y weselnym ákie Krolewiczá JMCi JAKUBA, nástąpiły nowe Kontráky Małżeńskie o Krolównę JMC: TERESSE KUNEGUNDE, w Małżeństwo Xiażęciu JMCi Elektorowi Bawárskiemu wydána w Zolckwi w przytomności Maiestatu, uczynione w Roku 1694.

Po propozycyách u Krolá JMCi JANA III. od Xiażęcia JMCi Elektora Bawárskiego, y po kilkudniowym nárádzeniu się, do samego przyszło skutku, náznaczył Połag Krol JMC: czterykroc stotyściy Talerow bitych, Krolowa JeyMC: z strony swoiey náznaczyła stotyściy Tálerow, oprocz znacznych kleynotow. Pośet záá Elektorá JMCi, reformacyi y posagu podaie te Dobrá: Zamek y Miásto Wasser-

Wasserbug, Comitatum Menrigensem,
Dynastiam Krayburg, Dynastiam Ney-
makt, z wszelkim w używaniu poży-
tkiem albo *cum omni usu, fructu*, pro-
szac o Kommissarzow do zwiedzenia
tych Dobr. Jákoż Krol JMC. wy-
stał Kommissarzow.

Kontráktý małżeńskie spisane w
Zołkwi 28. Maia, dzień áktowi we-
selnemu náznáczony, 15. Sierpnia, kto-
rego dnia uroczyscie odpráwił się w
Warszawie w przytomności Xiażęcia
Karđynała Prymása, Płockiego, Wár-
mińskiego, Przemyślskiego, Chełmiń-
skiego, Biskupow po Biskupiu ubrá-
nych, przy wielkim Pánow zieżdzie.
Odprowadzona potym Krolewná Jey-
MC: przez JMCi X. Załuskiego Bi-
skupa ná ten czas Płockiego do Rá-
wáryi. Tám gdy szczęśliwie stánelá,
przy ślubie Xiaże JMC. Elektor, ka-
zał śpiewać Psalm: *Beati omnes qui*
timent

timent Dominum &c. albo Błogostá-
wieni wšyscy ktorzy się boia Pána.
Przy Pożegnaniu Krol JMC: Polski,
Jedynaczce swoicy táki ná obrazku
Nayświętszey Pánny, dał napis. Dnia
13. Listopada. Roku 1694.

*Idźże gdzie niesie Fortuná cię Twojá,
Z Domu Rodzicow Jedynaczko mojá,
I z Domu Bráci, zá Oyczyšte Progi,
Bierz się do drogi.*

*Niech cię tá, co w swym piśe Konsystorzu
Prawá naturze, Niebu, Ziemi, Morzu,
Wšechmocna Ręká wziawszy miłosciwie
Wiedzie szczęśliwie.*

*Niewinny J Ezus dla nas krzyżowany,
Niechay cię, przyimie w swe otwarte
rány,*

*I niechay strzeże, zaśláma y zbroi,
Z dobroci swoi.*

*Pánná y Mátká zá wiecznym przymie-
rzem,*

*Niechay cię składa, Niebieskim pukle-
rzem, I twa*



*I twa Oyczysta na każda godzinę
Zmacnia JANINĘ.
Spieś, niech ci drogę bezpiecznie gotują,
Za toba oraz wiernie postępują,
Którym cię dało w moc Rządzenie Boże*

Anieli stróżu:

*I którym w Polszcze chwata wiekusta,
I w których Dom nasz opiece korzysta,
Niechay cię strzega Patronowie Święci
Zyczę z mey chęci.*

*Zá ich modlitwa, prozba y przyczyna,
Wśelkie cię niechay przeciwności mima,
A BOG obficie szczęścia, łaski, dary.*

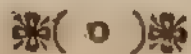
Złcie bez miary.

*Błogosławieństwo; które w Corkách, Sy-
nách*

*Udziela niebo, miey w tamtych krainach
Zyczę pociechy, z mych Wnukom, twych
Dzieci,*

Ociec JAN Trzeci

Pożę.



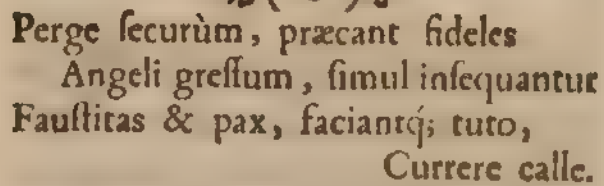
*Pożegnání to Oycowski sercem
wypracowane, Oyczystym iezy-
kiem od Krolá JMCI napisane,
tácińskim potym wierszem
wytłumáczone.*

*Ergo Felici mea nata gressu,
De Domo jam exi Patris, & tuorum
De sinu Fratrum, Patriæq; charos
Linque penates.*

*Sit vix fidus socius Polorum,
Et soli Rector, manus illa faustum
Præbeat ductum, superum beatos
Quæ regit axes.*

*Saucium JESU, latus innocentis
Te cavernolo capiat recessu,
Te Redemptoris faveant cavata
Vulnera Christi.*

*Mater & Virgo Tibi cum Patrono
Adsit annali, tucantur ambo
Te Mariana solidet Paternum
Ægide scutum.*



Integrum Divos Lechiæ Patronos
Quos colit Regnum, quibus est re-
ctinis

Nostra, & totam Domus obsequenti,
Vertice subdat.

Hi Deum pro Te pariter precentur
Donet ex illis Tibi, quas sacratum

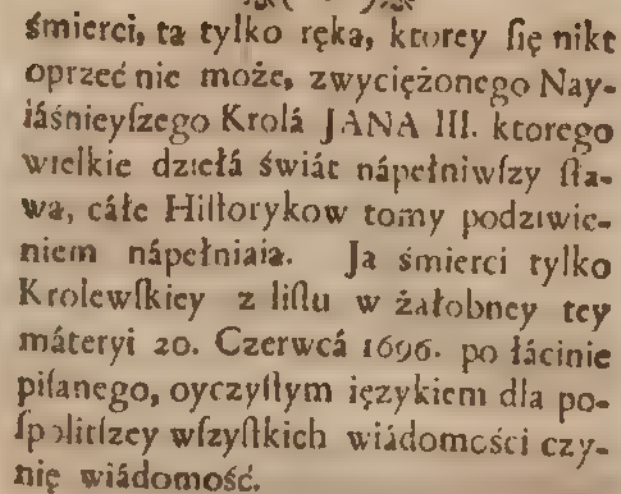
Gratias flumen solet è benigna,
Spargere dextra.

Proles sis felix, habeas amatos

Filios, Nostros videas Nepotes :

Hoc vovet mærens Genitor precanti
Corde JOANNES.

Po weselnych áktách skończonych, nie zupełnie we dwie lecie żałobna całej Oyczyźnie nastąpiła przemiana z nieodżałowanej wiekami śmierci.



Oczekiwana o polepszeniu zdro-
wia nowinę smutna o śmierci wiado-
mość poprzedza 17. tego Miesiąc
Krol JMC: nieśmiertelney sławy peł-
ne, śmiertelne zakończywszy życie,
żałobnym całą Oyczyznę pokrył ki-
rem, a mnie założył potrzebę zadana
Oczyż nie rancę głosić, y tym zwię-
kszym żalem wieczney pamięci go-
dne dzieła jego wspominać. Praw-
dziwie w zelaznym wieku nieustan-
nych



ných wojen Pan złoty, któremu ro-
wnego woiowniká życzyć tylko so-
bie mogą, ále nie mieć wieki. Pan,
przy ktorego godności każda wielkość
málec, á wszystkie rázem ledwie zro-
wnaia. Dzieł iego nieśmiertelnych
żadna nie zámknie Historya, áni sto-
iężyczna nie wymowi sława, á cokol-
wiek poda, wiary nie znaydzie. Ná-
wet naywymownieysze wieku nášzego
kráśsomóstwo, przy naywiększey ro-
zgłoszenia ich uślisności, zádziwić się
im tylko, nie wyrázić ie potráfi. Cud
nátury, ktorego wydawszy, chociaż
sity swe poznáá, o podobnych Pánách
trácić nádziecie musi. Luboć záwsze
ználiśmy, teraz naywięcey godność
iego uważamy wszyscy, gdyśmy wszy-
scy strócili Páná, ktory całego siebie,
sláraniu póspolitego wszystkich dobrá
oddawszy, w tym iednym nas ukrzy-
wdził, że potrzebnego wszystkim ży-
cia nieprzedłużył.

Pisa-



Pisátem wprzelżtym liście, żeń
był wokowany do Willánowy; táń
slánawczy, spytáńy od Krolá JMCI,
coby się w Wárszawie działo, odpo-
wiedziałem, że nieustánnymi po wszy-
stkich Kościołách modlitwámi po-
wszechnie wszech ludzi nabożeńswo
BOGA prosí o przywrocenie pier-
wszych sił W. K. MCI przypomina-
jąc oraz sobie z powinna B O G U
wdzięcznością pierwsze swoje szczę-
ście z podniesienia tego dnia W. K.
MCI ná tron Polski, o dłużyłszy szczę-
ścia tego przeciąg przez pozwolóná
W. K. MCI czestwość zdrowia, po-
korne do Niebá próżby zásyła. Po-
tym o spowiedzi ostrożniem námiennił,
do ktorey gdy ielzcze według pobo-
żnego zwyczaju swego nie przygoto-
wáńym się bydz odpowiedział, á iam
też nádzwyczajney słábości, áni nie-
bepieczeństwá żadnego niewidział,

Cc

dálża

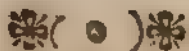


dalsza rada nie przykryłem się Pánu, názauiurz spowiedź odkładaiaćemu. Tym czásem Mszy tylko świętey z osobliwzym (luboć záfwe przykádneho w tym nabożeństwą wzor dawał) przykładem, y częłtym do BOGA wesschnieniem słuchał. Po południu zemna y Opátem Poligniác, Połtem Francuskim przez niećaki czas rozmowa się zábáwiłzy, niespodzianie ápoplekły ruszony z łószká ná ziemię upadł, ktorego gdy żadne lekarzow stáránia dźwignąć nie mogły, *Agnus DEI* Innocentego XI. od pobożnego Káptána; spowiedniká Krolewskiego, z Zakonu Káznodzieyskiego *de Observantia* w ułlá Krolewskie włożony tyle spráwił, że iák ze snu obudzony Pan, odetchnał, y coby się z nim działo, pytał. Jam go do dziękczynienia BOGU, który go z ták gwałtownego niebezpieczeństwą wybáwił,



báwił, záchęcił, y żeby dłużej nieodkładał spowiedzi, wszystkich z pokoiu wyprowadziłzy, samego tylko z nim zostáwił Spowiedniká. Po odprawionej blisko przez półgodziny spowiedzi postáno po Wiátyk, z którym gdy się opóźnione, powtorna ápoplekły napáść cąta godzinę trwająca siły Páńskie zwatłá. Przybyli tym czásem JchMC: XX. Biskupi, Poznáński, y Inflantki, z których ieden oślátnie rozgrzeszył, y Sákráment oślátniego námaszczenia dał Krolowi JMCi; w tym konác zaczął, y między ósmá y dziewiátá godzina wieczorna skonał. Niewyrażam w szczegulności żalów, bo powszechny nie tylko, Polski, ále cąłego Chrześciáństwa z śmierci tego Pána żal, wszystkim nieutulone wyciska łzy z oczu.

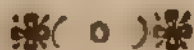
To zás osobliwszey zda się byđá rzecz godna uwagi, że y życia począł



tkowi, y ośobiwszy chwały dziełom;
y śmierci tego Pána álbo dzień poprze-
dzaiący czyli wigilia álbo sam dzień
Troycy Przenayświętszey, nie tak
przypadkiem się trącił, iáko bárdziej
wyrokiem Boskim sporządzony. Uro-
dził się w wigilia Świętey Troycy, w
wigilia Świętey Troycy Hetmánem
został, w dzień S. Troycy, pod Cho-
cimem zbił Turkow, á potym pod
Zwańcem zbił Tátárov. W wigilia
S. Troycy przymierze z Cesarzem Jego
Mościa Leopoldem przeciwko Tur-
kom zawarł, y w wigilia S. Troycy
Willanowie życia swego dokonał.
Tenże Monarcha ośobiwe miał swoje
nabożeństwo do Świętey Troycy.

Okoliczności tak prywatne, iáko
y publiczne, ktore po śmierci Krole-
wkiey nástąpiły, tátwo każdy w in-
szych przeczyta Historykách, ia sobie
samę tylko żałobną máterya zostawię.

Ostá-



*Ostátanie pożegnánie Synom Ko-
ronnym y W. X. L. od Świętey
pámieci niezwycięzonego Ja-
na III. Monárchy Polskiego.*

Ostátanie *vale* y Oycowkiey miłości
Wam daię, kładac w trunnę swoje
kości,

Przez lat dwádzieścia y dwa Krolował
Te wszystkie woynie y Máršowi dałem
Máło co dowytchnienia sobie zostáwi-
wszy

Kilka lat, drugie w obozie strawiwszy,
Przez to y życiu memu się dostało.

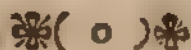
Lecz nie żal, gdy się dla Oyczyzny
działo, (tem:

Dla ktorey záfwe zdrowie me łoży-
Więcey Oyczyznę, iák zdrowie waży-
łem. (stko stało

Wszak w oczách wászych to się wszy-
Już iuż gdym ginał Niebo salwowało

Cc 3

Zá-



Zárowno z wámi w potrzebie stawałé,
 Swymi pierśiami Polskę zastawiałem.
 Już nie iáko Krol, ále żołnierz z wámi
 Gdy budziátkiem chodziłem lásami.
 W tey biedzie co wy, w teyżé byłem
 stocie (skim złocie;
 W burce żołnierskiej nie w krolew-
 Oraz z Jákubem Synem mym kochá-
 nym
 Bédac ná siłách y zdrowiu stárgánym,
 Nie ná wezgłówkách Krolewskich fy-
 piałem, (wałem
 Zárowno z wámi w dzień y w noc czu-
 Y z tad ci teraz słábość mi wspomniała.
 Te trudy moje, w tych mié śmierć zło-
 mála; (wezasy,
 Żyłbym był dłużej, gdybym kochał
 Jeszczebym nie szedł w śmiertelne tá-
 Te mi to teraz słábościa się stály, (ráły
 W grobie po pracách odpoczynek dáły
 Wiéć iuż was żegnam Oyczyzny Sy-
 nowie!

W was



W was niechay żyie stawa, moie zdro-
 wie;

Teraz po śmierci ciáło moie daię,
 Serce y kości nápoł z wámi kraię,
 Oyczyźnie moiey, która ia kochałem
 Teraz po śmierci ciáło iey oddałem.
 Oślátnie *vale* Oyczyzno kochana!
 Zal mi cię, nie masz Krolá, nie masz
 Páná.

Oyczyzny ciáło zostaielz bez głowy;
 Coż! choć iest dość głów y porádnéy
 mowy,

Jednák niekażda konceptu iednego;
 Otfertow pełno, áffektu żadnego.
 Dla tego Polská ah dawno choruie,
 Ze zgody nie masz, tym się samym tru-
 ie. (niu

Wszak to całemu światu w podziwie-
 Ze nie masz rzádu w Koronnym rza-
 dzeniu.

Mowię to do was iák Ociec kochány,
 Krol, Pan od BOGA niech wam bę-
 dzie dány Niech



Niech wam Naywyższy sam BOG bło-
gośławi,

Niech według myśli wászey Páná sławi

Niech do łec wászych da Duchá Świę-

Byście obráli Páná łáskáwego, (tego,

Lecz w tym przestrzegam wszyscy się
zgadzaycie,

Bo iák źle będzie, ná się nárzekaycie.

Założne Pochwały głoścące
śmierć Krolá JANA III.

Od Stolicy Apostolskiej.

'Rzym się zdumiał słyszacy o JANA
trzeciego (cy Polskiego,

Śmierci; Krolá, Monárchy, Zwycięz-

Gdy się po nim spodziewał że, niżej sko-
na, (pokona,

Pierwey Turecka hardość swa siła
Jakoż iuż dobrze zaczął, kiedy potę-
żnego, (wego,

Mocą zrzáził, całemu światu stráśli-

Pod



Pod Wiedniem Ottománskiej Porty Sa-
racená, (była cena.

Lubo táń w licznym wojsku wielka

Przy nas sławę zostawił ná potomne
wieki, (ponieważ

Gdy zamknął Tureckiego Xiężycá

Ktorego iáśniejące po świetle promienie

Zatumił, y przyoblekł w konfuzyi
cienie.

Więc Krolowi Polskiemu Rzym napis
refue (tryumfuie.

JAN Trzeci nieśmiertelny wiekom

Od Cesarza Rzymskiego

Wiedniá mego obroná Krol Polski JAN
Trzeci

Zwycięzkie iuż w śmiertelnych um-
brách ogień nieci,

'Austryacki w ktorego sławie Dom iáśnienie

O czym wiekom potymnym świadcza
Polskie dzieie,

Wiedeń wolen od Turká zá iego pomocą,
Ktemu



Ktemu ná ratunek zieżdzał dniem
y nosa.
A to ná znák affektu ku mnie życzliwego
Niewczásu, sit, krwi, zdrowia, nieża-
tował swego, (wał,
Práwie mi serce swoje w ten czas ofiaro-
A ia czym go po śmierci będę konten-
tował?
Zá iego serce słusna dáćby serce trzebá,
W czym lepiey widza móia intencya
Niebá. (sany:
Ten tedy niech nadgrobek będzie napi-
Tu leży ow Mars Polski JAN trze-
ci Pan z Pány.

Od Krolá Rzymskiego.

Upadł Filar Ojczyzny Polskiej w
Trzecim JANIE;
Nie zaraz, Polska iemu rownego do-
stanie, (ká wojować
Zeby miał być pod Wiedniem, tám Tur.
Zeby



Zeby Wiedni od Turká miał rownie
salwować,
Oraz y Węgry moie Turkowi odbierać,
Zeby mnie miał tak mocno iák JAN
trzeci wspierać.
Ten mu należy podpis: tu Zwycięzca leży
Ktorega y po śmierci w świecie sta-
wá bieży.

Od Krolá Hiszpańskiego

Y umartże JAN trzeci Chrześcian o-
brońcá? gońcá?
Y iużże to po niego śmierć wystata
O Fata nieużyte! o śmierci zdrádliva!
Coś ná JANA trzeciego bárdzo by-
tá chcia. Coż ci się zawiázato, y żeś go zabrał?
To tylko: żeś nam po nim áh żalu
dodał!
Więc umart JAN trzeci; wiersz mu
ten przypisuję.
W Tey



W Tey trunnie Krola, Márfa Pána
wynayduię.

Od Krola Francuskiego.

Co slyszę? JAN Krol Polski umart
niespodzianie? udanie,

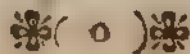
Jan rzeci? mogtby mowić że to iest
Gdyż w mowie za żywota często go grze-
bali,

Ktorzy o Jego śmierci awizy pisali.
'Lecz iuż się nie odmieni! umart Krol
JAN rzeci? cie leci.

Ktorego głośna sława w całym świecie
'Same to Czyny świadczą mężnie poka-
zane; miáne.

Ktore nie raz u światła w podziwieniu
Y teraz się świat zdumiał o śmierci sly-
szący umfuiacy.

Ze JAN rzeci legł fató, Krol Try-
Ten mu tedy nadgrobek piśe ręka moja
Tu spoczywa JAN rzeci pod snem
Tarczy zbroja. Od Ar-



Od Arcy-Xiężny Bawarskiej.

Rodzic moy umart, widzę, iuż się nie od-
mieni, kámiemi.

O śmierci! o tyranko! coś z twardych
Nie użyta, kiedyś mi Rodziciá zábrátá
Zeby był żył, za mego sama bym się
dáta. rzytá,

Czemżeś w serce moje wprzód nieude-
Gzemus mocy tey ná mnie wprzód
nieoświadczytá.

A Oycá kochanego niezábierác byto,
Zá mego zdrowie by się more odważyto
Lecz ná ciebie mam ięścze sit moich po-
rádę, rrunnie kładę;

Gly serce me z Rodzicem w iedney
Tam stancya zakładam, gdyż poki żyć
będę,

Zala mego po Oycu nigdy nie pozbędę
Matłonku serce moje pomoż mi zátoici
Iuż widzę w trunnie ciáto Krola
.. .. lego Alosci. Od



Od Xiążęcia Bawarskiego.

Tego Páná, co Mársem pod Wiedniem
go znałem,

I z nim náprzeciw Turkom w po-
trzebie stawałem. żny;

Który nas w wojowaniu nauczył polszczy-
Podat mądrości sposób, iák bronić Oyczy-
zny.

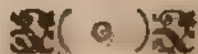
Tego Páná, przed którym Turcy uciekali
Lubo w swym licznym wojsku często-
kroć dufali. drzátá,

Tego Páná, przed którym samá Ordá
I dla niego z pod Wiednia najprzód
umykátá,

Tego Páná, którego cały świat śláncwał.
I temu. gdy zwyciężał, zámśe aplau-
dował. niu,

Tego Páná, który był światu w podziwie-
I Nieprzyiacielowi stráśnym, w swym
Imieniu.

Tego



Tego Oycem y Krolew w tey trunnie u-
znaję. kraie;
Ktoremu w pożegnánie serce nápot

Od Xiążęcia Neoburgen- skiego.

Pisł pióro stawę IANA Krolá, Páná,
Godzien, by mu część zámśe była dana
Lub umarł w śmierci, iednak w Czynach
życie,

Który Tureckie tamał mocno życie.
Życie on w śmierci y nieśmiertelności,
W Regestr wpisany wiekom potomno-
ści,

Mársem go Polskim świat cały uznawał,
Gdy mu áplauzy y Trjumfy dawał.
Ze umarł niceś śmierci niewskorátá,

Przez się do stany wrotáś wytamátá.
Wzrobie on życie lubo leży w grobie,
Słuszną byś po nim chodziła w żatobie
Zuchwałá śmierci Czynu zatuy swego,

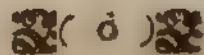
Ześ



Zej nam zabrać Marsa walecznego
Kroremu ten wierś kładę w trumnę jego
Tu cięto Krola jest IANA trzeciego.

Od Xiążęcia Lotaryńskiego.

Polskiego Niebą pierwszy z między
Krolow Febie,
Zachodnich Państw nadzieio gdzież
cię to śmierć grzebie?
Nie zaćmienia z Twey sławy, ani śmier-
ci cieni, mieni,
Ale się było Tronom spodziewać pro-
Zgotą Koron iasności przy Krolenskim
zgonie na Tronie.
Umbry Marsowe po IANIE zostaty
Twey Mars wszystkich ożywiał, iam
żył sam tym duchem.
Sercem mocney do ciebie spięty niż
łańcuchem. pieli,
Ah! po trudach wojennych po potach kom-
Ziakim cię Krolu żalem śmierć od
swoich dzieł! Niech



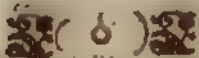
Niech się próżny w tak wielu sercach
żał nie mnoży,
Tych którzy żyli z toba niech wraz
śmierć w grob włoży.

Od Xiążąt Krwią złączonych

Tak śmierci Páná niema, że i nas ro-
zerwata, zabrać.
Gdyś nam JANA trzeciego z kolligi
Lecz niceś nie wskorata śmierci nieuży-
ta, bie odkryta.
Nasza Przyiaźń y w trunnie y w gro-
Cośmy raz poprzysięgli wszyscy sobie ligę
Tę y po śmierci znaydziesz gotowa o-
bligę. mamy.
Lubo wszyscy pomrzemy słowa dotrzy-
Na co w trunnie tento skrypt do rak
ci składamy.

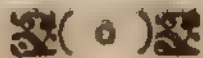
Od Polki.

Pátrż co za los nieszczęsny padł na me
fortuny, Dd Zem



Zem Krola z Majeſtatu złożyła do
 trunny. Łaski dana,
 Łaskę w JANIE straciłam z Boskiej
 Odwagę, ſławę równą na ſwiecie nie-
 miana.
 Jużem Oyczyzny Oycą y wolney Krainy,
 Pozbyła, przez zawiſztość ſrogiey
 Libityny. wierze,
 Był albowiem mym Oycem to na karkach
 Wryty Ottománów zeznaſz chara-
 kterze. za
 I to że był wolności obrona, z tych wię-
 Pewność nieprzynaciótów, ktorzy kuli
 pęta. muszę,
 Teraz w niemátłych żalách pozoſtawiać
 Zem ieſt bez IANA Krola, iak cia-
 to bez Duſze, gorowy,
 Jak martwe członki: z tad mi żal roſcie
 Zem pozbyła w tym Krolu Naya-
 śnieyſzym głowy.

Od Ry-



Od Rycerſtwa Polskiego.

Ten y woyská Koronne, Cne Oyczyzny
 Syny, ciu ruiny.
 Zai mamy, z cięſzkiey Krola na ży-
 Stan Rycerſki, y wſzyſcy po zmarłym,
 Rycerze pancerze.
 Krolu, w żale ſię zbrola więcey niż w
 Co dokazuia miecze, co iwarde butaty?
 Ah! w nas meuſtiaiacy żal ſprawia
 z káty,
 Na poły dzieli, kraie, pokrywa żatoba;
 Wſzyſtkich rázem Krolu, trupem
 ſcieleſz z toba. niemy,
 Pátrrz teraz Polſko na nas, na naſze od-
 Mars nam nie pátrzy z oczu, z IANEM
 zágrzebány
 Iuż uſtaie odwaga, meſtwno iuż ſię mieni;
 Wiele ludzi ptácz czyni z Nioby ká-
 mient. to ſię zawiara
 Umart nam Krol IAN trzeci, w czynu
 Dda Ze w



Ze w nim wysko Koronne cäle obumierad,
Niemász Krolá lecz tá jest nam na ser-
Ze twá Polsko bez wyny jest znoma
przegrana.

Elogium JOANNI III.

JOANNES III. ex Clarissima Sobies-
 sciorum Prosapia;

Huic ad scepra gradus, ferrum, ho-
 stiumq; strages fecit,
 Nec prius muricem induit,
 Quoadusq; hostili eundem non tinxit
 sanguine,

Ubiq; egit militem, egit Martem ubiq;
 : Proinde nec ultrà, eum vivere decuit,
 Nisi coronatum,

Pulchrius nempe Mavors sub corona
 pullulat,

Quàm sub galea.

Hunc Calcatum Principem, non favor
 promovit.



Sed



Sed meritum.

Tot dignum coronis, quot optimum
 victoriis.

Sub Joanne Casimiro,
 Nondum Princeps, jam Victor,
 Tartarica agmina ad Podlathicam,
 paucâ manu,

Aliquot præliis & fregit & fudit.
 Sub Michæle

Ukrainam rebellem domuit;
 Ad Calussum & Komarnum Scythas
 ad internecionem delevit,
 Turcasq; ad Chotimum,
 Eò gloriosius, quò animosius
 Profligavit.

Inter Duces Rex, inter Principes Dux.
 Austriam, Viennâ, quam Turca cinxerat
 Ab obsidione liberavit,
 Hostem satis heroicè,

Quia ipse stricto mucrone fugavit,
 Antequàm salutatus Viennæ
 Salvator vocatus.

Dd3

Ex



Ex opposito Cameneci, non minùs
 crexit, quàm fortiter munivit
 Fortalitium Trinitatis Sanctissimæ
 Et licèt Orientis dicebatur fulmen;
 Suis tamen
 Et familiarissimus, & humanissimus
 Princeps erat,
 Comes utiq; fulminis blandum lumē,
 Postquàm,
 Orbem famâ, meritis Cælum, terram
 implevit exuviis
 Ex mortali immortalis factus est,
 Annò vitæ inchoatæ
 MDCCXCVI.
 die XVII. Junii.
 Villanoviæ prope Varsaviam
 Regni sui Annò XXII. finitò.
 Docuit.
 Quòd maxima solatia, boni Principes
 cient, dum eliguntur,
 Summa suspiria & dolores relinquunt,
 dum moriuntur.

Elogi-



Elogium Secundum.
 JOANNES operum immortalitate
 Superstes in morte;
 Sceptrò Tertius,
 Gladiò Secundus,
 Laureâ Primus,
 Regnavit, pugnavit, triumphavit.
 In Throno viginti duobùs prudenter,
 In acie quadraginta novem, fortiter,
 In Capitolio annis omnibùs gloriòse,
 Rex, Miles, Dominator.
 Metire hunc orbis tumulum,
 Quantus est?
 Sub cujus Marmore
 Boristhenis, Danubii, Hierassii, Tyræ,
 Hyppatis
 Clauditur Palma.
 Vel quid ampliùs
 JOANNES
 Palmis & palmaribùs Trophæis
 Major.
 Dd4 JOAN-



JOANNES

Poloniæ à delata Purpura;
Ecclesiæ ab impensa tutela,
Austriæ à reddita libertate,
Rex, Defensor, Vindicator,
Uno umbone

Tertius tres protexit,
Patriam, Deum, Imperatorem,
Dum

Polonis Regionem,
Cælo Religionem,
Leopoldo Viennam

Servavit, auxit, restituit.

Pugnavit sinè vicissitudine, quod mirū!
Vicit sinè fastu, quod non humanum!
Et ut omnia,

Pro immortalitate egisset,
Ipsam animam moriendo egit.

Unī Poloniæ injurius,
Quia mortuus.

Princeps

Tam in splendore operum immortaliū;

Quam



Quam in mortis umbrā

Serenissimus.

Sta Viator

Et casum mirare in hoc marmore,

Fulcrum Christianitatis,

Europæ Atlas cecidit

JOANNES,

Gessis, Sapientiā, Religionē

Ter Magnus.

Tertium inauguratio nominavit,
Virtus Primum.

REX;

Quem ad Coronas quærent sæcula nec
invenient;

Optabunt Populi, nec consequentur,
Ut Regem faceret,

Laboravit fortuna, meritum, & Deus.

Nil in vita ejus mortale fuit præter

mortem.

Sed & hanc immortalem

Vivō suō desiderio

Docuit,

Deos



Deos extra mortem esse,

Reges supra mortem.

Majorem orbe

Hic tegit tumulus,

Extinguitur Serenissimus,

Cadit Potentissimus,

JOANNES

Ille magnus,

Quò nec inter natos surrexit

Nec inter mortuos, cecidit

Major.

Regum exemplar, & miraculum,

Civium amor, & deliciae,

Hostium terror, & sepulchrum.

In Polonia ortus,

Orientem Poloniae immolavit.

Prælium non Thronum ascendens,

Vitam Regiam militiam fecit,

Pugnavit sæpè, semper vicit.

In bellis justitiam,

In præliis fortitudinem,

In Triumphis modestiam,

Sanctè,



Sanctè, strenuè, gloriosè

Coluit, expressit, superavit

Heroum Phœnix,

In hoc sepultus cinere.

Marmor

Dolori grave, amorì asperum,

JOANNI Parentale,

In hac mortis arca,

Gemmam Regni

Deponit Polonia.

Cùm diutius in arena, quàm vita

stetisset

Tandem cecidit.

O Tumba!

Regem complecteris,

Quem totus non capit orbis.

Omnia in eo maxima.

Genus, Domus, Majestas.

Vixit inter sepulchra & mortes hostiū,

Mortuus inter præcordia & amores

Civium.

Nec ibi vivus, vitam terminat,

Nec



Nec hic mortem inchoat,
 Utrobiq; immortalis.
 Relicta quiete, Regno,
 Mortis somnô obdormivit.
 Nec enim decet imperio laborante
 Imperatorem quiescere.
 Natus DEO & Populo
 Illi ad gloriam, huic ad commodum.
 Vixit
 Sancte, & fortiter,
 Juste, & sapienter,
 JOANNES Nomine,
 Augustus potentia,
 Cæsar Majestate;
 Duo ad prodigium in Throno con-
 jungens:
 Regnum, & amorem,
 Justus sine vindicta,
 Clemens sine immunitate.
 Fortis sine oppressione,
 Patria Patrem,
 Ecclesia Filium,

Utraq;

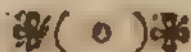


Utraq; JOANNEM plorat.
 Cum Magnus fuerit
 Ex gestis, virtutibus, fama & supremo
 hoc funere
 Metire.
 Atq;
 Regi Coronam.
 Bellatori pacem,
 Umbrae perpetuam
 JOANNI III.
 Regi Maximo,
 Turcico, Tartarico
 Dacico & Moldavico
 Fulmini,
 Pannonico ad Strigonium,
 Austriaco ad Viennam,
 Marti.
 Romano pro Diis,
 Polono pro Legibus
 Vindici, Vindicatori,
 Monumentum hoc
 Hostes domiti

Vicini



Vicini defensi,
 Cives servati,
 Superi protecti
 Ponunt, statuunt, conservant.
 Vixit Patriæ fortiter,
 Mortuus sibi immortaliter.
 Major Polonô Regnô
 Ad Regnum Cæli, magnitudinem
 transtulit
 Septuagenarius
 Candidatus.
 Lacrymas
 Cælum, Patria, Europa,
 Tres oculi parentent.
 JOANNES III.
 Polorum, Polonorum, Populorum.
 Illis Tempia, Rex istis, Jura his confinia
 Coronavit Laureis,
 Quò duxit bella, posuit trophæa,
 DEO
 Quod Religiosum
 Lecho



Quod palmare,
 Leopoldo,
 Quod Sanctum,
 Pacificus Bellator
 Justus, Clemens, Sapiens prudens
 Princeps.
 Tantùm gessit pace,
 Quantum ante ipsum pauci,
 Tantùm fecit bellô,
 Quantum post ipsum vix aliquis,
 Tantùm utroq;
 Quantum omnes mirari,
 Nemo possit sufficere,
 Præter JOANNEM.
 Heu justa! iniqua estis
 Uno funere,
 Orbem, Regnum, JOANNEM
 Tumulatis:
 Cecidit!
 Quò stante stetit Polona gloria,
 Progressum illius
 Chotimensis, Viennensis
 Komar



Komarnensis, Kalusensis;
Valachica, Illirica
Laurus

Comitatur;

Mors mortes sequitur hostium
Quas ad immortalitatem sibi,
Suis ad vitam immolavit

atq. Rex, cui
Cui parem sæcula non gignent.

Bellò invictus,

Pace gloriosus,

Iustitiâ rectus,

Clementiâ amænus,

Majestâte gravis,

Affabilitate promptus

Omnibûs,

Maximis major.

Da cor & oculos

Polonia,

Hos ad lacrymas

Illud ad memoriam

JOANNIS III.

Ter



Ter gloriosi,

Ter Magni,

Ter Victoriosi,

Regis, Patris, Imperatoris;

Vixit

Sexaginta duobûs annis Patriæ;

Viginti duobûs coronæ;

Nil sibi,

Tam brevî temporis periodò

Plùs egit

Quàm vel cogitare sæcula,

Vel æternitas sibi coronare desiderat;

Bella fortiter suscepit,

Confecit feliciter,

Omnibûs imperitus,

Nullis fractus.

Plangite

Hostes vindicem;

Cives Regem,

Castra Commilitonem;

Unum omnes, omnem singuli

JOANNEM.

E e

Aqui



Aquila Polona

Solem tuum in occasu vide,

Oriente extincto,

Serenissimus JOANNES

Testimonium perhibens

De Lumine,

In umbram evanescit

Splendor Christianitatis,

Sol Patriæ,

Lumen Europæ,

Luxit sine ullius luctu,

Arfit, ad omnium Triumphos,

Exstinctus est

In singulorum Lachrymas.

Quantum jubar amisit Sarmatia?

Melius in nocte advertit:

Penes mortis ignes patuit,

Quid vitam decesserit

JOANNIS,

Pax, tranquillitas,

Amor, Concordia

E tanto luminari.

Dolor



Dolor ad solatia Divos habet cineres;

Patria ad decus,

Flammam Triumphalem

Tumulus.

Omni magnitudine Major

Tam parvo obruitur lapide.

JOANNES III.

Coronarum Gemma,

Coronatorum Gloria,

Imperatorum fortitudo,

Imperatorum exemplar,

In victus, Augustus, Victoriosus.

Quidquid habuit felicitatis

In hac arca condidit

Principem, Patrem, Servatorem,

Ducem, Militem, solatium,

Cor, animam, vitam.

Hostem fundebat vivus

Mortuus Lacrymas.

Stantem in arena implorabat Europæ

Plorat jacentem in cinere.

Vide Patria!

Eccæ

Utex



Ut ex coronatis bustis
Phœnicem tanti Regis
Resuscites memoriam:
Ex bellis vivi, ad Triumphos assera,
Pacem precare mortuo.

Do pełnych żalu Páná tego po-
chwał słusznie należec powinna po-
grzebową mowá J. W. JMCi X. Janá
Franciszká Kurdwánowskiego Biskupá
Murocco, Suffragáná, Proboszcza y
Kánoniká Wármińskiego, Kánoniká
Krákowskiego.

Sermo inFunere repræsentativo
Serenissimi JOANNIS III.
Tempore Coronationis Serenissimi
AUGUSTI II.

JOANNEM tertium Regali sufful-
tum soliò Vavellus Noster tertio
adorat. Adoravit primò unicam
sui spem, híc coronando; unicum orbis
defensi

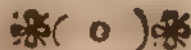


defensi decus, Cracoviæ triumphando;
adorat tertio unicum sui dolorem, tu-
mulando. Exorienti sociavit felicia
omnia, in auge gloriæ victori gemi-
navit plausus, occidenti hodie centu-
plicat lacrymas. Erat in fatis, ut Cra-
covia Potentissimum Monarcham ter
adoraret: dum festivè, coronatura tri-
pudiat, dum ad Regis invicti plantas
post edomitum orientem triumphantis
gratulabunda sternitur, ac tandem sa-
cris advoluta exuviis mœsta complo-
rat. Ipsæ quinimò pupillis obortæ
sistite lacrymæ, omne ævum in hæc di-
luvia certum inexhaustos suppeditat
fontes. Sistite lacrymæ, permitte non-
nihil anhelitus; dum Christiani gesta
Herois, quem patentis mundi non ex-
hausere panegyres, venerabundò at-
tingam eloquiò.

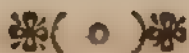
Satur gloriæ Divus hic, Taurica-
næ toties vindex ferociæ immensam



Tartarorum vim multis effractam clau-
dibus suæ impexit Mæotidi. Mox
institit contra Bysantinos ausus inevi-
tabile fulmen; dum ad Chotimum
munimine inaccessa, conspicua situ,
gravida ferrô, fatali rupta impetu, ple-
na interneccione delevit. Hodie dum,
polluta tabô Tyræ littora deciduo hu-
more alveum cruentant; & memori
gurgite scuta virum, & galeæ volun-
tur barbarorum. Palluit tanto sub
ictu Agarenorum Regia; & hæcenus
sefe invulnerabilem rata, insuetam sui
vulneris saniem desperabunda suxit.
Sic Regius Heros Regno prælusit, do-
nec libera Polonorum suffragia idem
ferrum felicius exacuerunt. Regiô
sublatum scutô cvehit ad Thronum
libera gens: laurô toties insignis frons,
aureâ redemitur coronâ. Rex invictè,
feri jam graviore dextera, renascens
hydræ orientalis jugulum: Sævo spi-



rans halitu rediit ad Zorawno imma-
ne monstrum; revincta diceres Tartari
claustra, & infernaliaum Mirmydonum
turmas Crimeâ prodiisse diceres evacu-
ata Euxini, Nili, ac pœnè Euphratis
littora, & formidolosæ Propontidos
inerimia mansisse confinia. Arcto an-
gustata limite, exigua Polonorum ma-
nus, solo Musulmanorum pondere pe-
riisset; nisi Tuo tecta Umbone lecuram
in hostis viscera torsisset hastam. Hic
vicit interritus Rex; ubi Macedo de-
sperasset. Adegit ad pacis fœdera cõ-
tumacem audaciam: & qui Balthicū
absorbere crediderat; relicto heroicæ
virtuti campo, primò movit inglorius
infaustum agmen. Nec diu iterum
latuit dira fremens spelunca, & vesa-
nam rabiem despumans draco. Tra-
xit totum æstivæ simul & brumalis
auroræ robur, & Viennæ toto incum-
bens nilu mortiferum vomuit virus.



Audiit Cracovia feralè tonitru; & dum
Turca centenis immugiit tormentis,
non inficior tremuisse Carpathum; ubi
Quirinales etiam colles titubavère.
At tuus est ille hostis; Potentissime
JOANNES; & quem domesticâ calcâ-
sti arenâ, insequere foris ad dirutæ Vi-
ennæ rudera; infige gravem assveto
vulneri Clavam; ut toties in Sarmatia
edomitus discat in ipsa Regia Occi-
dentis Polonum robur. Librantur
mundi imperia; hinc Magnus Asiæ la-
tro inhians Occidenti, hinc Augusta
LEOPOLDI Pietas, angusta laborat
sorte. Dirime ferro iudice, summe
Regum; facessat tot regnorum prædor-
sitibundis faucibus proprium bibat
cruorem; Augustissimum LEOPOL-
DI solium, immota perennet serie; u-
triusque gloriam nulla sæcula nesciant
nullæ taceant pennæ. Totum id in
ignoto charactere legere est; dum cer-

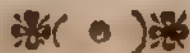
no



no ereptum Vesirio, appensum ad Nu-
minis aram è solenni voto vexillum;
Trophæum hoc intuens Patria legeret
tot bella Victoriis terminata, victorias
tot coronis onustas, coronas immorta-
litis gloriæ perennes. Sed vix jam
pectoris angustiae singultibus resistunt;
redeunt amaræ irriguo torrente lacry-
mæ; nubes ipsæmet, quæ magnum He-
roem cælitibus inferendum nostro ve-
lârunt obtutui, lugubri densantur ro-
re, dum Polonia liquatur in lacrymas.
Lugent sacri Antistites fidei vindicem,
luget Senatus Patrum Conscriptorum
supremum Patrem, lugent nobilia li-
bertate pectora libertatis amorem ci-
vium populique corda securum suæ
fortunæ scutum. Assonat communi
luctui suprema sacrorum Sedes, plorat
amisso tanto Defensore Roma, plorat
Regia Occidentis; ut in communi Eu-
ropæ luctu, quò plus flere juvat, me
verba



verba deficient. Sed dum lacrymīs
 obrutus tacere cogor; video Cælites
 Heroas triumphali agmine obviam ti-
 bi esse, ac certatim contendere, quis
 tuæ immortalitati propior censerī pos-
 sit. Nec id mirandum, miror quin
 imò, quòd in medio tuæ Apotheoseos
 triumpho, tuus erga Patriam amor,
 nec Superum splendore valeat absorbe-
 ri. Ingreditur Cælitum limen; sed in-
 ter mortalia hæc ac cælestia ultimo
 subsistens gradu, non abīmili jam Di-
 vis intuitu Poloniam inspicens, & in
 solium, quod jam feliciter infederat, in-
 tentus, hæc profari cernitur. Secer-
 nor cineri cinis Auguste Successor; me
 jam immenso æterni Oceano illabi; si-
 nit immortalitas; te manet in agone
 gloriæ copioso pulvere decorus sudor.
 Vive hujus Patriæ felicitati; & suppa-
 ri, quem utique gessi, amore, liberta-
 tis, tuare pupillam; instillent Superi
 pares



pares conattis; quibus patriæ de te fi-
 duciam, civibus mutuos amores inge-
 nerare possis. Eorundem civium Po-
 lonorum pectora, quæ hodie Tuo li-
 berè subduntur moderamini, prodiga
 sanguinis futura sunt; ubi viderint Te,
 quod liberæ vocis prodiga fuerint, pa-
 ternè æstimare.

EPITAPHIA

Serenissimo JOANNI Tertio
In Ecclesia Parochiali Thorunensi.

Non opus hic calamo sedis subscribe-
 re, quis sit, (amore
 Hunc terrore hostis, cognoscit Civis
 Turca, Vienna, fides, Cæsar, Nomenq;
 loquuntur.

*Tu on Wielki z dzieł swoich JAN III
 wstawiony, (sony.
 Krol Polak, wojen Lechów ozdoba gto-
 Pod*



Pod którym złoży pokój, wolność wszelka
 miała (chciała.
 Wola, chyba niewolna tam, gdzie gnać
 On z Tureckich, Tatárskich trupem
 stał mogiły, (lity.
 Co Niebá niekażdemu z Królów pozwo-
 Cnota mu laury wita, dat Wiedeń odbity,
 Salwatorá Zwycięscy Tyrut známiemy.
 Wielka spoczmejże ręko, dość masz być
 rátunkiem (kicm:
 Cesar skim, á Práwicy Boskiej wizerun-
 Wieki więcej nápiśa, iż táżno nam dą-
 dza, (władza.
 Monárche rzadko mężá, z ta sława y

Magnus Alexander, magnus Pompejus
 habetur, (tho,
 Magnus habebaris Carole, magnus O-
 Ast Lechico Major surrexit nemo JO-
 ANNE,
 Gothicus huic orbis non satis unus erat
 Discito posteritas, quæ, quantaq; vicerit
 armis, Disci.



Discito quòd magnò major Achille fuit
 Una dies Regnũ de Turcis una Triũphũ
 Fædus cum Imperio contulit una dies:
 Una dies illi vitã dedit una sepulchrum,
 Sidera! fatalis quàm fuit illa dies!
 Divinæ Triados fuit hæc lux prævia
 luci,
 Quæ Supêrum fatò fata tot una tulit.

D. O. M.

Siste Viator

Ad tumultum qui claudit mundum,
 imò

Quid Majus mundò,

Quia parem & capacem regendis plu-
 ribus.

Si homo ex Græco

Parvus mundus nuncupatus,

Talis est

JOANNES III.

Nomine.

Ortum ipsi Polonia dedit,

Ille



Ille, ipsi salutem;
 Sic Mater in Filiam versa.
 Non ab alio regi voluit,
 Nisi cui ad solium, non fors nascendi;
 Sed merita & publica vota sternerent
 viam,
 Per omnes honorum gradus
 Pervenit ad summum;
 Dignitate meritorum, non arte.
 Virtus ipsi pro scabello fuit.
 Inscenderat Thronum,
 Unanimi votô omnium expetitus,
 Docuit Posteritatem;
 Promereri Regna, ut ad ea invitarentur
 Non se ingererent.
 Nec deseruisset,
 Nisi cum meliori commutasset.

D. O. M.

Duraturo tanti Regis Nomini;
 Hoc marmor sacrum esto,
 Quod gratæ suæ memoriz
 Peren;



Perenne esse voluit
 Monumentum

Jacobus Casimirus Rubinkowski
 Consul Catholicus, & Ober Postarum
 Magister
 Thorunensis, olim suæ Majestatis per
 annos
 XIII. Intimus cum Privilegiô Secreta-
 rius posuit
 in Ecclesia Parochiali Thorunensi,
 annô MDCCXXIV.

Elogium JOANNIS III.

REGIS Poloniarum in Ecclesia
 Ordinis Prædicatorum
 Thorunii exstructa.

D. O. M.

JOANNI III. Poloniarum Regi,
 Dominatione, Polonico,
 Liberatione, Pannonico & Austriaco;
 Pro-



Profligatione, Ottomanico, Turcico,
 Religione Christianissimo,
 Pietate Catholico,
 Zelô Apostolicô,
 Inter Reges Sapientissimo,
 Inter Duces Præstantissimo,
 Inter Imperatores,
 Citra fabulam,
 Solo Nomine tremebundo:

Cui

Gloria militaris Regnum peperit;
 Clementia firmavit,
 Meritum perennavit.

Qui rarô probitatis & constantiæ
 exemplô

Propria deferens,
 Aliena defendens,

Docuit!

Quo pacto sacra fæderum jura;
 Incantur; custodiantur, compleantur.

Ottomanicam Lunam,
 Æternam Ecclypsim minitantem,
 Ful;



Fulgentissimô Crucis vexillô
 Ità prosperè, fortiterq; à Christianorum
 finibus eliminavit,
 Ut unum idemq; fuerit
 Venisse, vidisse, vicisseq;
 Inter innumeros igitur Christiani
 orbis plausus,
 Inter vindicatæ Religionis, & Imperii
 lætitiâ,

Inter cruentatæ Lunæ extrema deliquia
 Agnoscant præsentés,

Credant posteri,

Non tantùm enascenti Evangelio

Quô promulgaretur,

Sed etiam adulto, nè profligaretur,

Utrobiq;

fuisse hominem à DEO missum;

Cui nomen erat

JOANNES.

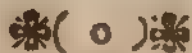
Gdy śmierć JANA III z nicodża-
 łowána nigdy stráta do domu wie-
 czności przeniosła, Krolowa JeyMC;

Ff

Márya



Márya Kázimirá, widzac się być tym rozłączeniem od obowiazkow Małżeńskich wolna, bez nádziei do Korony Krolewiczow, tak walecznego Monárchy Synow, udała się z Krolewiczem JMCia Alexandrem na miejszkánie do Rzymu, ktorego gdy tam w krotkim czasie w Roku 1703. wyroki Boskie wystáły za Oycem, Mátká cięszko zrániona na sercu, z Rzymu udała się do Francyi, tam turbuiac się o drugiego Syná Krolewicá Konstantego, od Stanow Krolestwá Polskiego opuszczzonego, po niciákim czasie posztá w drogę wieczności, Ciáło Jey z Páryżá w przytomności Duchownych odesłano do Wárszawy, y złożone przy Krolu, w Kościele Oycow Kápucynow Fundácyi JANA III. Przywieziono y z Oláwy ku pomnożeniu tych drogich skarbow, zmarła Wnuczkę, á Corkę Krolewicá Já kubá, Ciáło Krolá JMCi:



JMCi: leżało tam przez lat trzydzieści sześć, ktore rázem z Nayaśnieszym Krolew JMCia Augustem II. przy licznie zgromádzonym Duchowieństwie y żałobną wraz należyta okazalostí, zaprowadzone do Krákówá, przy zwykłej uroczystości w Kátedrálnym Kościele, Roku 1734. pochowane w Grobie Jágiellonow. Ze zaś niewyciężony tenże Monárchá niema tam żadnego nadgrobk, tedy od Authorá tey kšiazki, ten niech będzie Jego nadgrobek.

Tertius hôc tumultô Magnus jacet
ille JOANNES,

Rex, Civis, miles, gentis & ille decor.
Sub quo tota quies, libertatiq; potenti
Nil non concessum tunc nisi velle mori.
Hic Turcam voluitq; Scythas velocibus
armis,

Sternere, quod Regum non cuicunq;
datum est.

F f 2

Huic



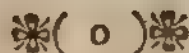
Huic virtus palma est, Salvatorisq;
Viennæ,

Et Bellatoris nomen habere dedit.
Magna quiesce manus! satis est meruisse vocari
Cæsaris auxilium, dextraq; digna DEL:

*Epitaphium Serenissimæ Mariæ
Casimiræ Conjugis Serenissimi
JOANNIS III.*

Subsiste Viator
mira leges,
In Maria Casimira.
Casum habuit nunquam,
Fortunam semper.
Radius sinè nube,
Luna sinè nocte,
Gemma sinè ruga,
Etiam
In occasu vitæ Serenissima.
Quâ pridem

Augu-



Augusta Poloniæ tempora caruere;
Flos Reginarum orbis,

In flore semper,
Ut floreret & crederet
Quælibet pars anni & orbis tulit
suffragium.

In Galliæ Liliæto prodiit & succrevit,
In Poloniæ campo se explicuit, & pul-
lulavit.

Quod mirum.
Pulcherrimi flores Nativæ transportati
humo Evanescent,
Flos hic alienam fecit sibi cognatam
& nativam,
Humorum & Honorum alimentum
largientem
Scilicet

Permutavit Galliæ fecundum solum,
In Regium Poloniæ solium,
Sed eò ipsò Galliam auxit & evexit
floribus,

Ff3

Scre-



Serenissima JOANNIS III. Poloniarum
 & floridissima,
 Prima & ultima,
 Primum vivens & ultimum moriens,
 Semper secunda,
 Universæ Gratiae Consors,
 Marchionis de Arquien Filia,
 Purpuram Poloniæ rependit
 Pro Sanguine Galliæ
 Jacobum, Alexandrum, Constantinum
 Principes
 Regno Poloniæ protulit,
 Triadem Europæ perfectissimam.
 III
 Triarios numero impares
 Virtute, Honore, Gloria nulli pares.
 Divinissimæ Triadis Cultum
 Approbat Regalis per Triadem ad
 Coronam Partus,
 Theresiam, Cunegundam unicam
 Filiam Duci Bavariz
 Copulavit.
 & An:



Annulô Conjugali Orbes Regnorum
 consignavit,
 Quæ
 Ternam involvit Prolem Fasciis,
 &
 Archiepiscopalibus, Ducalibusq;
 Imperii Fascibus.
 MARIA
 Hæc Pulchra
 In Majestatem suam, Virtutum decre-
 vit Senatum
 Optimam in terris elegit partem,
 Quando Cælestem.
 Et dum
 Languida, humanitatis modestè im-
 peraret manu hominibus,
 Integram se subjecit Deo,
 Manum Regni incolis,
 Cor Numinibus
 aperuit.
 Ut enim
 Inex-

✠(o)✠

Inextinctæ Divini amoris flammæ
teneret excubias,
Divini Benedicti custodes instituit
Virgines,

Sanctas Moniales Sanctissimi Sacra-
menti fundavit Varſaviæ;

Et Divinis gratiis

Æternum fecit Eucharisticon,

Divitem in Cælo pauperiem Francisci,
Suô in terris ditavit & crexit ærariô.

Capuccinorum Mater Providentiâ,

Et

Capuccini providi erga Matrem Filii.

Exuvias ejus post fata

JOANNI III. Patri Patriæ ac suo
associatas

In Cor receperant.

Ut quos

Pietas erga Superos, & conjugalis amor
nunquam in vita sejunxit,

Hos

Nec fata, post fata separarent;

Neptem

✠(o)✠

Neptem ex JABOBO Filio
Avi Regis & Avix Reginx intumul-
tam cineribus

In non intermorituram gloriam
assumpserunt.

Transfudit decorem in Poloniam,
Quô præmiata est in decus suum,
Sumptuosum Palatium Mariæmontum
dictum, extruxit Varſaviæ,

Mariæ Villam & Villanoviam.

Tandem

Candidam & excelſam Animam

Galliarum,

Quæ Polonam Liliis decoravit Purpurâ
Sublimavit Regum Thronô & thorô.

Regium Honorem cum vita extulit

Parifios ex Polonia,

Nativo ad vitæ cineres gratissimo solo
vixit Parifis.

&

Ad Galliarum Lilia in cordibus floret
Polonis.

(A Po



A Polonia

Cracoviae Sarcophagô præmiata Jagiellonicô,

Unà cum Serenissimo Poloniarum Rege, suo Coniuge ac Nepte,
Et Regio Manipulo Regum Poloniae, conclusa

Messis uberrima,
Retroactis temporibus, & modernis invidenda.

Abi viator in lachrymas,
Cum Maria Regina
Reges & Regna sternuntur.

Orbisq; subditur
Quem subdere potuerant facilius,
Si vixissent diutius:
Permisce tamen gaudia,
Exulta, ex Regia Regum messe
Quam fecit Jagiellonicus manipulus,
Et
Immortalis gloriae spera
Assurrecturum semen

Y tu



Y tu niech będzie koniec Zwycięzkiej Nawiśnniejszego niegdyś Krola JANA trzeciego powieści, który nie tylko swa bitna ręka, nieprzyjaciela Pogan uśmierzył siły, ale y w zacney sławożytney Fámilii, Nieprzyjaciół oyczyzny był piorunem. Minałem wiele wspaniałey Fámilii w dziełach wojskowych wojowników, którzy życia, za całość tej Oyczyzny ze krwią wylali, a to że oryginału dzieł Ich nie miałem. Rzecz iednak pewna, to z różnych pism y wydanych Xiąg, to z żywey pamięci y podania, że cała Familia Przeświečna Tego Krola, zwycięstwem czyli śmiercią nieprzyjaciół żyła, posoka się tyranów poistą, pierwey się w swej własnej nurała krwi, nim na Honor wstępowała, że zaś tego Monarchy Krola, JANA trzeciego wiele heroicznych tu opulzczam dzieł, wybaczyć czytelniku, że aż.



że albowiem po wielkiej części inni
Autorowie napełnili Księgi w Drukár-
niach wielkimi pochwałami Monar-
chy Tego, ia do tych cię Autorow
odsyłam, tu tylko nihy uwieczniać
też dzieła Korony y sławy nieśmier-
telney godne przydać.

*Nadgrobki Domow Stárożytnych
Krwia złączonych z Krolem
JANEM III.*

D. O. M.

Stanisław Zołkiewski, Dziad Ma-
cierzyński Krolá JANA III. ten dziel-
ny Maż Woiewodá Krákowski, zá-
wsze heroicznie był w pracách woien-
nych, który w wielkiej utarczce z
Turkám y Tátárám w polu zá Jássa-
mi, blisko Bukowiny poległ w boiu
śmiertelnie ranny, natymże samym
mieyscu rozkazał sobie wystawić ka-
mien,



mien, ná którym w pracách woien-
nych wyráził, obraz swoy z tym na-
pisem :

*Exoriare aliquis nostris ex ossibus
ultor.*

*To iest: O gdyby który mściciel
z naszych kości powstał.*

D. O. M.

*Epitaphia Samuelis Zołkiewski,
Cancellarii Reg. Magni Ducis
Pol: in Campis desertis Ukra-
inæ, in lapide legitur:*

Hospes,

Si Christianus huc accedis,

*Pro Christi Fide interempto, vota non
denega,*

Si Paganus venis?

Lapidi nè inideas locum,

Quisquis ades!

Ex me disce,

*Samuel à Zołkiew Zołkiewski
Baren;*



Barenſis, Camenecenſis Kowalovienciſis
 Capitaneus,
 Poſt reportatas de Coſacis rebellibus,
 ac de Tartariſ Victorias
 Actos de ſubjugata Moſchorum
 Monarchio Triumphos,
 Fortiter cum Tartariſ dimicans,
 Hic occubui.

Vos ego ſanguine Conſperſi
 Debitæ meæ erga Deum & Patriam
 pietatiſ,
 Fideles perenni memoriæ eſtote teſtes.
 Annô MDCXX. die 17. 8bris.

*Epitaphium Danięłowicz Pala-
 tini Terrarum Ruſſiæ.*

D. O. M.

Oſſa Danięłowicz, à Zurow in Oleſco
 Terrarum Ruſſiæ Palatini.
 Hæc cæpit urna Annô 1636.
 Ingentem illum animum, in ſummis
 adverſitatibus, in



in ſuo Condidit ſinu perenniſ fama.
 Pueritiã nutriebant liberales artes,
 Juventutem expolivit Variarum Gen-
 tium ſolium
 Adoleſcentiã erudivit Sigismundi
 III. Aula,
 In rebus autem bellicis,
 Spiritum, Induſtriã, ac fortunã,
 Polonia ad Smolenſciam, gaudens,
 Moſchus vidit tremebundus.

*Epitaphium Joanniſ Caroli Ho-
 tkiewicz Palatini Vilnenſiſ:*

D. O. M.

Joannes Carolus Hotkiewicz Palatinus
 Vilnenſiſ

Supremus Belli Dux M. D. L.
 Rebelles ad debitã reverentiã Re-
 giæ Majeſtatiſ reduxit,
 Validas ad mare Balticum Urbes,
 Vicinos Reges ac Principes proſecutus;
 Sub



Sub jura Nominis Poloni recepit.
 Germanos, Gothos, Moschos, Svecos;
 toto Aquilone cæcidit
 Osmanum Turcarum, Dianhelereum
 Tartarorum, Imperatores
 Græciæ, Thraciæ, Ponti, Macedoniæ.
 Et totius ad Euphratem Orientis ro-
 bore subnixos
 Ad ripas Tyræ, & ad Chotimum mul-
 tis præliis afflictos
 Pacem petere cōégit.
 Et Asiam Europæ imminentem, ad
 Hellespontum submovit,
 Nunc marmor est,
 Sui & tantorum meritorum sepulchrū.

In Vexillo pensili.

Joannes Carolus Hotkiewicz,
 Palatinus Vilnensis M. D. L. summus
 belli Dux,
 Maximus rebûs gestis,
 Ereptâ Livoniâ, conculsâ Moschoviâ
 Tot

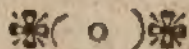


Tot captis urbibus, tot occisis Exer-
 citibus
 cum
 Toto Aquilone Victricia signa cir-
 cumtulisset,
 Tandem ad Chotimum Turcarum &
 Tartarorum
 Imperatoribus, præliis felicibus fufis
 &
 Ad pacem petendam redactis,
 Prosperrimo rerum cursui
 In ipso Victoriæ,
 Belli Dux, æternum victurus
 Inauguratur.

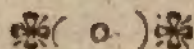
*Epitaphium Jacobo Sobieski
 Castellano Cracoviensi.*

D. O. M.

Urna hæc,
 Sacros immortalitatis cineres gerit,
 JACOBI à Sobiesz SOBIESKI
 Gg Regio 1



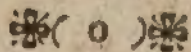
Regio Lesconis nigri Sanguine, per
inclytam JANINARUM Stirpem ge-
nus Ducit, Antiquissima Domus hæc,
continuo Vincendi usu, hostibus Pa-
triæ formidanda, de Jasigis, seu Jadz-
wingis, multoties Triumphavit, ac tã-
dem eosdem per invictum Gentis suæ
Heroem Samuelem, vix nomine poste-
ritati relicto, ad internecionem delevit.
Tam illustri ortus Profapiâ, vir bellô
Paceq; Clarissimus, Vladislaum IV. ad-
huc Principem secutus, grandi primùm
vulnere ad Moscuam capitalem infli-
cto; nobilissimum Sanguinem Patriæ
litavit. Deinde in expeditione contra
Tartaros ad Horynin, contra Turcas ad
Chotimû, ejusdem Vladislai Victoris,
gloriæ, ad concludendam Pacem parti-
ceps effectus est: postremò biennali cõ-
tra Svecos in Prussia bello, contra Aba-
zy Bassam ad Camenecum, contra Co-
sacos ad Kurukow, ubi Cosaci ad Jura-
men-



mentum adacti, coram eodem ceu Cõ-
missario Sacramentum deposuerunt, u-
biq; numerosis turmîs, proprio are cõ-
ductis, quæ in militari splendore ac Re-
gis nomine ductæ sunt, toto septemtri-
one claruit. Marechalculus Comitiorũ
quater cõmuni Equestris ordinis plau-
su renuntiatus, etiam Vladislai quarti
Electionem ejusdem Tribuniplexis ti-
tulô direxit. Unde per insignes in Re-
gno Magistratus, in Palatinum Betzen-
sem, post, Russiæ, ac deinde in primũ,
in Regno Equestris Senatũ, gradum
Cracoviensem scilicet Castellatum ele-
ctus est. Felix in propria est in auspi-
catissima magni Filii sorte, inter felicissi-
mos primus, cùm Inviçtissimi JOAN-
NIS tertii merita, in Solium Poloniæ e-
vecta, etiã Parentis tumulũ coronârunt.

Regali Domui pulchritudinẽ, super
ætate ac super Fidẽ, Genti memoriã, si-
mul altum dolorẽ reliquit. Obiit Annõ
MDCXLVI.

Epita-



*Epitaphium Principis Alexandri Filii
Serenissimi Regis JOANNIS III.*

In lapide Romæ Anno 1709.

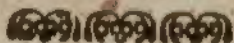
*In vita vermis,
Post mortem pulvis.*

Protestatio Authoris.

Parce Lector benevole, quod ex tam
vetusta Sobiesciorum Domo, modica hinc in-
seruntur monumenta, multa etenim, longæ-
vum tempus cunctarū edax rerū, corrodit,
mutavitq; in favillā; & quorum adhuc an-
tiquitas, quandam mentionem fecerat per
tantā, sæculorum Seriem in perpetuā abiē-
runt perditionē, itā planē, ut summo cona-
tu, nec invenire, nec scrutari fas fuerit in
campis desertis, idcirco posterioribus re-
linquo Historicis.

Do Zoila.

*Idź precz Zoila, zgin z twoy ciekawosci,
Nie masz tu miejsca przekleśa zazdrości,
I co nieuiesz cudzą sławę wszędy,
Swych ślepy, innych poprawuiesz błędy.
Zoilu idź precz, gdzie szczerą prostotą,
Pisze co każe Sęropolska cnota.
Jeżeli nieuiesz prostotę obłudo,
Pisz co bez przygan, przyznam ci, że cudo.*



List. Polon.
by spec.

